

Piotr Szukalski

M a ł ż e ń s t w o

Początek i koniec

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Łódź 2013

Spis treści

<i>Wprowadzenie</i>	7
1. Społeczno-ekonomiczny kontekst zmian instytucji małżeństwa w powojennej Polsce	
1.1. Zmiany funkcji i form intymnych związków między dwojgiem dorosłych.....	11
1.2. Wpływ kryzysów społecznych na zachowania matrymonialne.....	18
1.3. Korzyści płynące z życia związku małżeńskim.....	22
1.4. Małżeństwo jako szczególny typ kariery rodzinnej.....	25
1.5. Źródła danych o początkach i końcu małżeństwa.....	26
1.6. Podsumowanie rozdziału pierwszego.....	28
Literatura	29
2. Narzeczeństwo	
2.1 Wprowadzenie.....	32
2.2. Wyniki badań własnych.....	34
2.3. Podsumowanie rozdziału drugiego.....	41
Literatura.....	42
3. Małżeństwa nowo zawarte	
3.1. Wprowadzenie.....	43
3.2. Skłonność do zawierania małżeństw.....	44
3.3. Wiek nowożeńców.....	51
3.4. Różnica wieku między nowożeńcami.....	52
3.5. Małżeństwa naprawcze.....	65
3.6. Małżeństwa binacionalne.....	70
3.7. Małżeństwa wyznaniowe.....	77
3.8. Małżeństwa powtórne.....	89
3.9. Małżeństwa w „szczególnym” wieku.....	105
3.10. Sezonowość małżeństw.....	109
3.11. Podsumowanie rozdziału trzeciego.....	112
Literatura	113
4. Rozwody	
4.1. Wprowadzenie.....	116
4.2. Ewolucja rozwodowości w badanym okresie.....	116
4.3. Wybrane charakterystyki rozwodzących się par.....	122
4.4. Podstawowe dane o dzieciach dotkniętych rozwodem rodziców.....	126
4.5. Przestrzenne zróżnicowanie rozwodów.....	131
4.6. Podsumowanie rozdziału czwartego.....	133
Literatura.....	133

5. Separacje	
5.1. Wprowadzenie.....	134
5.2. Częstość separacji.....	135
5.3. Wybrane charakterystyki małżeństw separowanych.....	138
5.4. Separacje zniesione.....	141
5.5. Zróżnicowanie terytorialne.....	143
5.6. Podsumowanie rozdziału piątego.....	145
Literatura.....	146
6. Owdowienia	
6.1. Wprowadzenie.....	147
6.2. Częstość owdowienia we Francji.....	147
6.3. Długookresowe zmiany częstości owdowienia w Polsce – ujęcie modelowe.....	149
6.4. Skala wdowieństwa jako pośrednia informacja o owdowieniach.....	155
6.5. Owdowienie w świetle danych bieżącej ewidencji ludności.....	157
6.6. Wpływ owdowienia na stan zdrowia i umieralność.....	160
6.7. Podsumowanie rozdziału szóstego.....	162
Literatura.....	163
7. Bilans małżeństw w powojennej Polsce	
7.1. Wprowadzenie.....	165
7.2. Czynniki oddziałujące na bilans małżeństw.....	167
7.3. Bilans małżeństw w Polsce.....	168
7.4. Przyczyny rozwiązania małżeństw w powojennej Polsce.....	171
7.5. Liczba małżeństw istniejących.....	173
7.6. Bilans małżeństw w ujęciu regionalnym.....	175
7.7. Podsumowanie rozdziału siódmego.....	181
Literatura.....	183
Aneks I Struktura stanu cywilnego ludności Polski według spisów powszechnych z lat 1921-2011.....	184

W P R O W A D Z E N I E

Choć niektórzy twierdzą, że życie to dramat w trzech aktach – myśląc o akcie urodzenia, akcie ślubu i akcie zgonu – dla zdecydowanej większości osób drugi z wymienionych dokumentów jest jedynie potwierdzeniem pozytywnych i trwałych uczuć. Uczuć, które – zgodnie z dzisiejszym rozumieniem istoty związku małżeńskiego – stanowią podstawę tej instytucji. Pogląd ten ewoluował w czasie, w dalekiej przeszłości podstawą związku były bowiem z reguły względy natury normatywno-instrumentalnej – chęć udowodnienia (poprzez wstąpienie w związek małżeński) osiągnięcia powodzenia życiowego, dorosłości, jak i świadomość ekonomicznych korzyści płynących z życia w związku były ważnymi argumentami przemawiającymi za poszukiwaniem małżonka.

Małżeństwo to zawarty zgodnie z obowiązującym w danej społeczności zwyczajem dobrowolny, trwały, intymny związek pomiędzy dwojgiem dorosłych, świadomych konsekwencji swej decyzji. Uznanie przez społeczność związku dokonuje się dzięki publicznemu ogłoszeniu podjęcia przez owe dwie dorosłe osoby wzajemnych zobowiązań, zgodnie z obyczajem, nakazami religii lub prawa. Owe dwie osoby przez całą historię gatunku ludzkiego były osobami odmiennej płci, aczkolwiek ostatnie lata przynoszą pod tym względem zmiany, sankcjonowane przepisami prawnymi, w mniejszym stopniu zmieniającym się obyczajem, sprzeczne zaś z regułami zdecydowanej większości wyznań.

Choć przysięga małżeńska mówi o chęci wspólnego życia aż do śmierci jednego z partnerów, zgon jednego ze współmałżonków nie jest jedynym zdarzeniem formalnie kończącym związek małżeński. Innymi są unieważnienie małżeństwa, rozwód i separacja. Waga poszczególnych zdarzeń, prowadzących do ustania związku, jest zmienna w czasie, odzwierciedlając trwałe normy kulturowe i bieżące społeczne preferencje.

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na małżeństwo – zarówno na jego początek, jak i koniec – z perspektywy demograficznej. Obiektem zainteresowania niniejszego studium jest zatem sprawdzenie, jak w powojennej Polsce zmieniał się podejście do formowania i rozpadu związku małżeńskiego poprzez analizę „twardych” danych liczbowych, mówiących o częstości występowania najważniejszych zdarzeń demograficznych w sferze małżeńskości. Z definicji w ukryciu pozostaje zatem jakościowy komponent zachodzących zmian, choć w rzeczywistości analiza zmian zachowań matrymonialnych owe jakościowe przemiany uwypukla. Kolejno

zatem przyjrzymy się, jak w świetle danych statystycznych zmieniały się proces zawierania małżeństw, rozwody, separacje i owdowienia (unieważnienia związku małżeńskiego – ostatnie ze zdarzeń kończących formalny związek – nie zostały w niniejszej pracy uwzględnione). Analiza ta poprzedzona zostanie dwoma rozdziałami o innym charakterze – rozdział pierwszy to próba opisu kontekstu społecznego, ekonomicznego i obyczajowego zachodzących zmian, z kolei rozdział drugi poświęcony jest narzeczeństwu, które – z uwagi na brak porównywalnych badań z długiego okresu – opisane zostało punktowo, poprzez odwołanie się do przeprowadzonych w 2013 r. badań na terenie województwa łódzkiego. Ostatni rozdział niniejszej pracy to próba syntetycznego określenia, jak zachodzące zmiany w sferze formowania i rozpadu formalnych związków wpływały na liczbę istniejących w naszym kraju małżeństw, poprzez analizę bilansu małżeństw. Niestety, prezentacja danych nie zawsze będzie się odnosić do całego, analizowanego okresu, co odzwierciedla dostępność danych, a dokładniej różny w poszczególnych podokresach zakres tematyczny danych zbieranych i upublicznianych przez Główny Urząd Statystyczny.

Analiza owych danych zatem nie zawsze umożliwia uzyskanie pełnego obrazu zachodzących zmian. Niemniej, chciałbym zwrócić uwagę Czytelnika niniejszego tomu na kilka wielokrotnie przewijających się w dalszej części kwestii, kluczowych dla wyrobienia sobie całościowego zdania na temat logiki zmian zachodzących w sferze zawiązywania i rozpadu małżeństw.

Przeprowadzona analiza wskazuje na zachodzący proces zmian podejścia tak do formowania, jak i rozpadu małżeństw. Zmniejszająca się atrakcyjność małżeństwa jako instytucji społecznej współwystępuje z coraz częstszym odwoływaniem się do nietradycyjnych form zakończenia związku. Zmiany te zachodziły w całym, powojennym okresie, aczkolwiek poszczególne podokresy odznaczały się różnym tempem zmian. Największą dynamiką odznaczały się w tym przypadku lata 1960. oraz okres ostatniego ćwierćwiecza. Patrząc z perspektywy ostatnich dwóch dekad, można powiedzieć, iż widoczne wcześniej przemiany podejścia do małżeństwa uległy jedynie przyspieszeniu, choć jednocześnie bez wątpienia pojawiły się na masową skalę niedopuszczalne wcześniej możliwości odwołania się do alternatywnych form życia małżeńskiego-rodzinnego.

Niekiedy występują nieco bardziej nagle zmiany, które można interpretować, odwołując się do analizy wpływu systemu prawnego – zdefiniowany prawem minimalny wiek wstępowania w związek małżeński, łatwość uzyskania rozwodu, czy prawne kryteria uzyskiwania niektórych świadczeń socjalnych są czynnikami zachęcającymi lub zniechęcającymi do niektórych zachowań matrymonialnych. Jednak z reguły wpływ czynnika prawnego jest krótkotrwały, oddziaływanie ograniczone jest do pierwszych 2-3 lat po wdrożeniu nowych rozwiązań prawnych, później zaś następuje swoiste dostosowanie się do nowych reguł.

Jednocześnie widoczna jest stałość terytorialnych różnic w zakresie odwoływania się do tradycyjnych form życia małżeńskiego. Podział ten bazuje na pochodzących z XIX i XX wieku odmiennych doświadczeniach prawno-obyczajowych

ludności poszczególnych regionów, pozwalając na stwierdzenie występujących wciąż różnic pomiędzy ziemiami wchodzącymi w skład trzech państw zaborców, przy czym w przypadku zaboru pruskiego odróżnić należy ziemie etnicznie polskie (które w zdecydowanej większości wchodziły w skład II RP) i te zasiedlone po II wojnie światowej. Jako „piąty zabór” potraktować należy największe, polskie miasta, które w całym powojennym okresie były ostoją najmniej tradycyjnych form życia rodzinnego. Mieszkańcy Podkarpacia i Małopolski są najbardziej zachowawczy w sferze zachowań matrymonialnych, choć słabo zurbanizowane tereny dawnej Kongresówki niewiele się od nich różnią. Najbardziej podatni na wdrażanie nietradycyjnych zachowań są mieszkańcy tzw. Ziem Odzyskanych, a przede wszystkim mieszkańcy wielkich miast.

Innym, widocznym wątkiem jest trwałość wpływu najważniejszego zdarzenia XX wieku – II wojny światowej – widoczna w postaci wielokrotnie wspomnianej w niniejszym opracowaniu roli czynnika kohortowego jako ważnego faktora oddziałującego na zachowania w sferze zawiązywania i ustania związku małżeńskiego w całym analizowanym w niniejszym tomie okresie.

Patrzac, z kolei, nie na wnioski widoczne „gołym okiem”, lecz te wyłaniające się po intelektualnym przetrawieniu danych empirycznych, stwierdzić należy, iż prezentowany dalej materiał wskazuje na swoistą „racjonalizację” zachowań matrymonialnych, prowadzącą do coraz częstszego podchodzenia do małżeństwa jako związku definiowanego w kategoriach warunkowego kontraktu, którego strony – choć wyrażają wolę dozgonnego bycia nim związanym – w sytuacji dojścia do stanu niezadowolenia z przebiegu związku coraz częściej nie wahają się umowę rozwiązać. Zmianie tej towarzyszy odchodzenie od postrzegania małżeństwa jako kategorii sakramentalnej.

Innym wyłaniającym się spostrzeżeniem jest pomijany zazwyczaj wpływ redukcji umieralności na trwałość instytucji małżeństwa, przejawiający się nie tylko zdecydowanym podwyższeniem wieku w chwili zgonu małżonka, lecz również obniżaniem się udziału małżeństw powtórnych zawieranych przez osoby owdowiałe. Następująca w tym ostatnim przypadku wyraźna w okresie powojennym „kompensata” wdów i wdowców osobami rozwiedzionymi samoistnie przypomina tezę Phillipe’a Ariésa o rozwodzie jako współczesnej obronie przed długim, nieudanym życiem, strach przed czym w dalekiej przeszłości był redukowany wiarą (i nadzieją niejednokrotnie, a czasem pewnie i podejmowaniem stosownych działań) w szybkie zakończenie niewydarzonego związku dzięki śmierci jednego z małżonków.

Niniejsza książka jest rezultatem indywidualnego grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego *Małżeństwo: początki i koniec* (NN114 335040), realizowanego w latach 2011-2013 w Katedrze Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ. Praca ta bez wspomnianego powyżej wsparcia miałaby zapewne inny, bardziej ograniczony charakter. Grant MNiSW umożliwił bowiem przeprowadzenie badania osób planujących zawarcie związku małżeńskiego. Zaangażowanym w to badanie pracownikom Urzędów Stanu Cywil-

nego w Łodzi-Widzewie, Łasku i Koluszkach chciałbym podziękować za nieocenioną pomoc, bez której nie byłoby możliwości pozyskania potrzebnych danych.

Niniejsza praca jest próbą podsumowania wątków badawczych, jakie podejmowałem w ostatnich latach, stąd też – przygotowując ją – wykorzystałem po uzupełnieniu i aktualizacji szereg częściowych opracowań publikowanych w ostatnich latach¹. Zainteresowanie się tematyką początku i końca małżeństwa wynika z głębokiego przekonania, iż jest to najbardziej zaniedbana badawczo sfera zachowań demograficznych, która nie doczekała się w ostatnich 3 dekadach żadnego większego opracowania, choćby o charakterze monografii odnoszącej się do jednego z analizowanych w niniejszej pracy zagadnień częściowych.

¹ *Małżeństwa wyznaniowe w Polsce w latach 1998-2007*, „Wiadomości Statystyczne”, 2010, nr 6; *Bilans małżeństw w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, 2010, nr 9, 26-36; *Małżeństwa powtórne w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, 2011, nr 4; *Wpływ kryzysów na zachowania demograficzne*, „Wiadomości Statystyczne”, 2012, nr 4; *Różnica wieku nowożeńców w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, 2012, nr 6.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

SPOŁECZNO-EKONOMICZNY KONTEKST ZMIAN INSTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA W POWOJENNEJ POLSCE

1.1. Zmiany funkcji i form intymnych związków między dwojgiem dorosłych

Małżeństwo to związek różnie definiowany. W dalekiej przeszłości podkreślano wagę wspólnoty „stołu i łoża”, w XX wieku zdecydowanie większą rolę przypisywano uczuciom jako bazie, na której formowany jest intymna, długotrwała relacja łącząca małżonków.

Mówiąc o zmianach form i funkcji intymnych związków między dwojgiem osób, wyjść należy od stwierdzenia, iż takie relacje mieć mogą trojaki charakter: 1) incydentalnie występujących kontaktów; 2) stałych, aczkolwiek niesformalizowanych relacji; 3) związków sformalizowanych – małżeństw. O ile społeczeństwa tradycyjne w przypadku występowania intymnych kontaktów – utożsamianych z kontaktem cielesnym – wymagały uprzedniego sformalizowania relacji, o tyle współcześnie jesteśmy świadkami wyraźnego rozluźnienia podejścia do tej kwestii. Pierwoplanowym, kluczowym czynnikiem, determinującym przemiany demograficznego oblicza małżeństwa i rodziny jest „pęd ku wolności”. Długookresowe zmiany w zakresie zachowań matrymonialnych, czy szerzej zachowań demograficznych¹, opisać można bowiem – poprzez odwołanie się do narracji „wyzwoleńczej” – jako uwalnianie się kolejno od wpływu: 1) środowiska naturalnego, 2) środowiska społecznego i 3) dziedzictwa genetycznego. Spróbujmy zatem w pierwszej kolejności zrozumieć szerszy kontekst zachodzących zmian w sferze intymnych relacji między dwojgiem dorosłych.

¹ Zachowanie demograficzne to ogół reakcji osobnika wywołanych czynnikami zewnętrznymi (sytuacja) bądź wewnętrznymi (potrzeby, zamiary, aspiracje), odnoszących się do wyboru realizowanej strategii: doboru partnera, miejsca zamieszkiwania oraz strategii reprodukcyjnej i zdrowotnej. Są to zatem rzeczywiście występujące reakcje, przy założeniu, iż są to reakcje świadome.

„Uwalnianie się” spod wpływu środowiska naturalnego wystąpiło dzięki poprawie stanu odżywienia i ograniczeniu chorób zakaźnych i pasożytniczych, kiedy wyeliminowana została przedwczesna umieralność. Etap ten utożsamiać można z przejściem demograficznym, czyli zmianą trybu reprodukcji ludności od reprodukcji prostej (tj. zapewniającej w długim okresie utrzymywanie się liczby ludności na niezmiennych poziomach) w warunkach wysokiej rozrodczości i wysokiej umieralności przez etap reprodukcji rozszerzonej (wzrost liczby ludności) dzięki szybszemu obniżaniu się natężenia zgonów niż natężenia urodzeń, do ponownego osiągnięcia reprodukcji prostej, tym razem w warunkach niskiej umieralności i niskiej rozrodczości [Okólski, 1990]. Rezultatem takich zmian była standaryzacja przebiegu karier rodzinnych, w sytuacji gdy umieralność w drastyczny sposób nie modyfikowała już kulturowo pożądanej trajektorii życia małżeńsko-rodzinnego. Wzorzec nakazujący jak najwcześniejsze zawarcie związku małżeńskiego i posiadanie jak największej liczby dzieci mógł być zatem w pełni realizowany, zaś przypadki owdowienia lub śmierci potomstwa zostały znacząco ograniczone. Jednocześnie wskutek zapanowania nad rozrodczością wyraźnie zmniejszyła się liczba wydawanego na świat potomstwa, a tym samym i wielkość typowej rodziny nuklearnej. Etap ten we współczesnej Polsce jest zakończony, w przeciwieństwie do dwóch następnych „fal wyzwoleńczych”.

Drugi etap, uwalnianie się spod wpływu środowiska społecznego – który w dużym stopniu identyfikować można z tzw. drugim przejściem demograficznym – związany jest z wzrastającą destandaryzacją form życia rodzinnego, zwiększaniem się ich różnorodności, co wynika z rozszerzającego się spektrum możliwości życia rodzinnego. Wolność od środowiska społecznego związana jest z przemianami sfery normatywnej, dla których wygodną drogą opisu jest odwołanie się do narracji bazującej na przekonaniu o występowaniu sekularnych tendencji równościowych [Żarnowski, 2005]. Tendencje te – zauważalne od dawna w życiu społecznym – w pewnym momencie przeniosły się również na poziom rodziny, zgodnie z zasadą, iż jeśli rodzina ma przygotować do życia poza nią, to musi odtwarzać większość reguł kierujących życiem społecznym [Jabłoński, Ostasz, 2001: 85]. W takim przypadku zauważyć można w trakcie ostatniej ćwierci tysiąclecia na terenie Europy wyraźne fale „równościowe”, uznające prawa obywatelskie różnych grup, fale związane kolejno z uznaniem równości ludzi wobec prawa stanowionego (cywilnego, karnego), wobec wszelkich instytucji państwa (np. uzyskanie prawa wyborczego niezależnie od statusu majątkowego), prawo do wolności wyznania (w tym i do otwartego deklarowania ateizmu), równości szans społecznych (równy dostęp do oświaty, opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego), w następstwie przemyślenia terminu „człowiek – ludzie” nadanie tych samych praw przedstawicielom obu płci, dostrzeżenie praw dziecka (począwszy od uznania pełnej niezależności dorosłych dzieci od swych rodziców), eliminację nierówności związanych z przynależnością rasową i etniczną (walka z rasizmem i nacjonalizmem), prawo do godnego życia (uznanie praw socjalnych obywateli danego państwa), wreszcie w ostatnich latach nacisk kładziony jest na równe prawa

jednostek niezależnie od wieku (walka z ageizmem) i orientacji seksualnej (zwalczanie homofobii).

Z powyższej listy najważniejsze z punktu przemian małżeństwa i rodziny są:

rozwój praw kobiet – poprzez uznanie równości płci erozji uległo podporządkowanie żony „głowie rodziny”, zaakceptowano prawo kobiet do wyboru swej drogi życiowej, a tym samym do wyboru przebiegu kariery rodzinnej, umożliwiono większości kobiet niezależność materialną dzięki samodzielnemu wykonywaniu pracy; procesy te są kluczowe z uwagi na to, iż to właśnie od decyzji kobiety o używaniu bądź nieużywaniu środków kontroli urodzeń zależy poczęcie i urodzenie dziecka, najważniejszego wciąż powodu skłaniającego do zawarcia związku;

rozwój praw dziecka – prowadzący do odejścia od postrzegania dzieci jako „małych dorosłych” na rzecz percepcji dzieciństwa jako okresu życia nastawionego na roznecającą zainteresowanie światem zabawę i na zdobywanie wiedzy i umiejętności przydatnych w dorosłym życiu; jednocześnie ułatwiający rozluźnienie zależności dorosłego dziecka od swych rodziców (w czym pomogło również późniejsze wprowadzenie praw socjalnych);

rozwój praw mniejszości seksualnych – prowadzący do zalegalizowania w ostatnich latach w szeregu państw związków osób tej samej płci, a tym samym zwiększający różnorodność współcześnie występujących form życia rodzinnego [Szukalski, 2012a].

Uwolnienie się od środowiska społecznego jest rezultatem wystąpienia przede wszystkim 4 czynników:

1) rozwoju zabezpieczenia społecznego – zmniejsza się w efekcie znaczenie tradycyjnych „ubezpieczycieli” – rodziny, przyjaciół, jak i ich wpływ na zachowania jednostki, zwłaszcza możliwość kontroli tych zachowań;

2) wejściu na rynek pracy kobiet – co zmniejsza atrakcyjność dla kobiet małżeństwa wskutek zaniku, a przynajmniej osłabienia, ekonomicznych bodźców do zawarcia formalnego związku; jednocześnie – ponieważ kobiety znajdują zatrudnienie głównie w sektorze usług – wzrost możliwości zakupu usług na rynku zmniejsza atrakcyjność instytucji małżeństwa dla mężczyzn (tzw. erozja specyficznego ze względu na płeć kapitału wnoszonego do małżeństwa [Becker, 1990]);

3) wprowadzenie efektywnych metod kontroli urodzeń – co całkowicie niszczy osadzoną w tradycji sekwencję małżeństwo-seks-prokreacja (mówiącą o kolejności aprobowanych zachowań), a jednocześnie umożliwia godzenie udanej pogoni za realizacją hedonistycznych dążeń z niską lub bardzo niską dzietnością;

4) rozwój komunikacji, łączności, mass-mediów – prowadzący do upowszechniania się jednolitego systemu wartości, do często bezrefleksyjnej westernizacji², z reguły prowadzącej do promocji stylu życia sprzecznego z tradycyjnym.

² Westernizacja to przyjmowanie bez zmian lub adoptowanie z niewielkimi modyfikacjami typowych dla kultury Zachodu norm i sposobów postępowania w różnych sferach życia. Przyjmowanie obcych wytworów kulturowych zawsze wiąże się z przekształcaniem

Uzyskana dzięki powyższym determinantom wolność przekłada się na wzrastającą świadomość nieprzewidywalności przebiegu kariery małżeńskiej/partnerskiej. Nie wiadomo bowiem, jak długo związek się utrzyma, czy partner jest zorientowany na związek dożgonny. W rezultacie, z jednej strony, brak jest wystarczających inwestycji w związek (inwestycji definiowanych w kategoriach czasu, zasobów materialnych, zainteresowania, emocji), z drugiej zaś – w porównaniu z życiem prywatnym wyraźnie zyskuje kariera zawodowa, która – po przekroczeniu pewnego jej etapu – staje się z grubsza przewidywalna.

Generalnie, trudno jest upowszechniać się nowym wartościom odnoszącym się do życia małych grup pierwotnych – przede wszystkim rodziny – albowiem właśnie takie małe grupy są z reguły bardziej ortodoksyjnymi strażnikami tradycji niż instytucje pozarodzinne, z definicji niekiedy nastawione na propagowanie nowych wartości. Jednakże zmiany dokonują się stopniowo, zaś naruszenie spójności zachowań w jednej sferze życia uruchamia trudne do przewidzenia procesy przystosowawcze w innych sferach.

Proces zmian ma charakter stopniowy, zaś wdrażanie nietradycyjnych lub innowacyjnych zachowań demograficznych³ odznacza się stopniowością, zwłaszcza zaś powolną zmianą definiowania celu i wartości danej formy życia rodzinnego. Zmiany te zobrazować można na podstawie wyodrębnionych przez Ch. Prinza [1994] etapów percepcji kohabitacji (nieformalnego związku, w ramach którego występuje wspólne zamieszkiwanie), traktowanej jako:

- 1) związek patologiczny, dopuszczalny jedynie w szczególnych warunkach, w przypadku osób z nizin społecznych (np. byli więźniowie, prostytutki) lub ze szczytów elit (arystokracja, artyści);
- 2) preludium do małżeństwa, swoiste „małżeństwo na próbę”, mające ułatwić podjęcie dożgonnego zobowiązania i zmniejszyć prawdopodobieństwo późniejszego rozpadu związku wskutek rozwodu; w tym przypadku wspólne zamieszkiwanie następuje dopiero w chwili podjęcia decyzji o chę-

o różnorodnym stopniu zmiany zakresu i formy [Kocik, 1994]: 1) upraszczaniu stylistycznym; 2) dostosowaniu obcego wytworu do wzorów istniejących we własnym zasobie kulturowym; 3) twórczym uzupełnieniu wyrastającym z własnych warunków bytu i własnych uzdolnień.

³ Podstawowa różnica pomiędzy nietradycyjnymi a innowacyjnymi zachowaniami demograficznymi odnosi się do ich osadzenia w czasie. Nietradycyjne formy to te zachowania, które w przeszłości wskutek braku obyczajowej, religijnej lub prawnej akceptacji występowały marginalnie. Zachowania innowacyjne to takie zachowania, które możliwe są dopiero w sytuacji wdrożenia udogodnień technologicznych lub prawnych, umożliwiających ich wystąpienie, przy czym dotyczy to tylko pierwszej fazy wystąpienia takiej możliwości. W momencie bowiem uzyskania szerszego zrozumienia dla jednostek podejmujących te zachowania, przekształcają się one w zachowanie nietradycyjne. Przykładowo, nietradycyjnym zachowaniem w sferze doboru partnera jest zatem intymny związek osób tej samej płci, zaś zachowaniem innowacyjnym małżeństwo dwóch osób tej samej płci w pierwszych latach występowania takiej możliwości. W sytuacji wzrostu społecznej akceptacji dla takiego rozwiązania staje się ono przykładem zachowania nietradycyjnego.

- ci zawarcia związku małżeńskiego, zaś celem jest jedynie zwiększenie prawdopodobieństwa małżeńskiego sukcesu;
- 3) alternatywa wobec małżeństwa; kohabitacja się autonomizuje, stając się już nie związkiem mającym prowadzić do zawarcia udanego małżeństwa, lecz taką samą formą związku jak te zalegalizowane;
 - 4) rodzaj małżeństwa – na tym etapie, po uprzednim upowszechnieniu się życia w nieformalnym związku, instytucje państwowe w celu wzmocnienia więzi między partnerami starają się ich zachęcić do zalegalizowania związku, oferując wprowadzenie „mniej zobowiązującej” formy związku – związku partnerskiego⁴.

Powyższy przykład obrazuje proces zmian, wskazując, iż w pierwotnie nietradycyjne formy życia małżeńsko-rodzinnego są akceptowane jako instrumenty osiągania tradycyjnych celów (udany, dozwolony związek), zaś dopiero wraz z osiągnięciem pewnego stopnia powszechności zmienia się percepcja ich wartości z narzędzia służącego czemuś innemu na wartość samą w sobie.

Wspomniane „uwalnianie się” od środowiska społecznego jest póki co w Polsce w stadium początkowym, jednakże przewidywać należy, iż w nadchodzących dekadach czeka nas szybkie przyspieszenie przemian w tym względzie. Już w ostatnich kilku latach zaobserwować można bowiem akcelerację zmian zachowań demograficznych w sferze prokreacji i doboru partnera wśród najmłodszych generacji rozpoczynających dorosłe życie, które zdecydowanie chętniej – niż ich poprzednicy – odwołują się do nietradycyjnych form życia rodzinnego. Wiele wskazuje, iż osoby urodzone po 1988 r. są bardziej skłonne – przynajmniej na dotychczasowym etapie swego życia – do podejmowania nietradycyjnych zachowań prokreacyjnych i matrymonialnych [Szukalski, 2009].

Wreszcie obserwowane w ostatnich dekadach i przewidywane postępy nauk medycznych i przyrodniczych (głównie genetyki) przyczyniają się do rozszerzenia palety z opcjami życia rodzinnego do niewyobrażalnych do niedawna rozmiarów. Wyzwalanie się od wpływu genetyki przejawia się w różny sposób. Pomijając w tym miejscu całkowicie wszelkie działania podejmowane w celu przedłużenia – niezależnie do kosztów i osiąganego jakości życia – długości życia, warto chwilę zatrzymać się na tych „nowinkach technicznych”, które odnoszą się do sfery prokreacji. Zaliczyć do nich należy takie obecnie stosowane techniki jak sztuczne zapłodnianie i podtrzymywanie ciąży u kobiet po menopauzie (z rekordowo wysokim wiekiem matek w chwili porodu równym 62 lat, a nawet 67 lat⁵), możliwość zamrażania materiału genetycznego (komórki jajowe i plemniki) w celu

⁴ W prawie kilkunastu państw europejskich występuje możliwość zawarcia związku partnerskiego, który różni się od małżeństwa ograniczonym zakresem praw (zazwyczaj ograniczone są możliwości adopcji dzieci i przejmowania praw do wychowywania dzieci partnera, często ograniczone są przywileje fiskalne i socjalne) oraz stopniem ochrony prawnej przed rozwiązaniem (łatwiejsza jest procedura rozwiązania związku).

⁵ W przypadku braku jakiegokolwiek tego typu środków wspomagających wydawanie przez kobietę dziecka po 50. roku życia jest wielką rzadkością.

wykorzystania ich w wyższym wieku, wykorzystywanie „zastępczych matek” noszących ciężę „na zamówienie”, funkcjonowanie „banków spermy” oferujących wysokiej jakości męski materiał genetyczny. Do wspomnianych „nowinek” trzeba również dołączyć i metody brzmiące dziś jeszcze jak żywcem wzięte z filmów *science fiction* – *designed kid* („zaprojektowany dzieciak” – możliwość doboru genów w celu zapewnienia pożądanych cech – wyglądu, zdolności, płci, braku genetycznych predyspozycji do dziedzicznych chorób) czy klonowanie człowieka.

Do wyzwania się spod wpływu genetyki należy również sporadycznie póki co występujące „dopasowywanie” sobie płci w przypadku występowania niezgodności pomiędzy płcią fizyczną (ang. *sex*) a płcią psychologiczną (ang. *gender*) jednostki poprzez prosty zabieg chirurgiczny i długotrwałą kurację hormonalną. Ten ostatni przykład może w przyszłości przełożyć się na konieczność przeformułowania w trakcie ludzkiego życia kariery matrymonialnej lub tożsamej jej kariery „bycia czymś partnerem” w sytuacji dokonania wyboru „życia w innej skórze”.

Powyższe trzy wyzwolenia w różny sposób oddziałują na skłonność do zawierania związku małżeńskiego, jego przebieg oraz sposób zakończenia.

W społecznościach tradycyjnych, „zniewolonych” przez środowisko przyrodnicze, wzorce kulturowe i naturę jednostki, rozpoczęcie kariery małżeńskiej było świadectwem nie tylko osiągnięcia pełnej dorosłości, ale i sukcesu jednostki. Kariera małżeńska zapoczątkowywana była zatem jak najwcześniej, a jeśli nie było materialnej możliwości jej zapoczątkowania, ratowano się namiastką – narzeczeństwem – wskazującym chęć jej rozpoczęcia. W przypadku mężczyzn warunkiem uzyskania zgody – własnej rodziny lub jak miało to miejsce np. w XVIII i XIX w. w Niemczech gminy – na zawarcie małżeństwa było osiąganie dochodów umożliwiających utrzymanie potencjalnej żony i przyszłego potomstwa, w przypadku kobiet – posiadanie wiana, otrzymanego od rodziny posagu, lub własnych oszczędności z wcześniej wykonywanej pracy. Stąd też wiek składania ślubów małżeńskich, zwłaszcza w przypadku pracującej najemnie ludności miejskiej, był relatywnie wysoki. Rozpoczęta kariera małżeńska często była przerywana śmiercią – własną lub partnera, wdowieństwo jednak nie było stanem docelowym, stąd wysoka częstość małżeństw powtórnych, zwłaszcza w przypadku owdowiałych rodziców małych dzieci.

Wyzwolenie od wpływu środowiska przyrodniczego umożliwiło wydłużenie okresu małżeństwa, co zapewne pośrednio – poprzez łatwiejsze wejście potomstwa w dorosłe życie – wynikało również z nieco wcześniejszego rozpoczynania dorosłości oraz zostawiania mężem i żoną. W ten sposób każdy – lub prawie każdy – mógł spełnić normę społeczną i osiągnąć pożądany, dożywotni stan małżeński. Standaryzacja przebiegu kariery małżeńskiej została zahamowana, a następnie odwrócona wskutek wystąpienia wyzwolenia od środowiska społecznego. Początkowo wyzwolenie to – poprzez wzrost zabezpieczenia społecznego, łatwość znalezienia stabilnej pracy, a zatem wcześniejsze osiąganie ustabilizowanej sytuacji życiowej – nawet obniżyło wiek zawierania małżeństw. Następnie jednak nastąpiło zmniejszenie skłonności do legalizowania związków i wzrosła akceptacja dla coraz

mniej „widocznych” form intymnych relacji – małżeństwa zastępowane są kohabitacjami, związkami typu LAT (niesformalizowanymi relacjami osób niezamieszkujących razem), związkami krótkotrwałymi z definicji lub życiem bez związku – byciem singlem. Jeśli małżeństwo jest zawierane, dzieje się to w relatywnie wysokim wieku nowożeńców, co więcej, nie jest to związek z definicji dożywotni, stąd duża częstość rozwodów, separacji, ale również i powtórnych związków osób rozwiedzionych. Pojawiają się – w niektórych krajach – możliwości zalegalizowania związków tej samej płci, zaś w pewnej perspektywie – wraz z upowszechnianiem się jako konsekwencji napływu imigrantów z krajów islamskich wzorców poligamii – zapewne pojawią się możliwości formalnego posiadania więcej niż jednego partnera życiowego. Ta ostatnia zmiana byłaby skądinąd logicznym zamknięciem pewnej sekwencji zmian prawnych, prowadząc do pełnego respektowania praw osób biseksualnych. Trzecie wyzwolenie dodatkowo wzmocni „plastyczność” kariery bycia w związku, wprowadzając pełne możliwości zastępowania braku partnera w przypadku chęci posiadania potomstwa (zastępcze matki lub w przyszłości dzieci z inkubatora), jak i możliwości pełnienia na różnych etapach życia różnych ról (męża/zony, ojca/matki).

Pojawienie się uświadamianej sobie możliwości wyboru drogi życiowej nie oznacza, iż zdecydowana większość młodych ludzi już obecnie całkowicie odrzuca tradycyjne formy bycia razem. Zgodnie z koncepcją zapóźnienia kulturowego przemiany technologiczne, ekonomiczne wyprzedzają przemiany mentalne, świat norm jest bowiem mniej podatny na zmiany niż „świat realny”. Stąd też wciąż docelowym stanem dla większości dorosłych jest posiadanie stałego – domyślnie dożgonnego – partnera życiowego, w przypadku którego oczekuje się spełnienia wzajemnych potrzeb materialnych, emocjonalnych i seksualnych. Niemniej oczekiwać należy, iż choćby pod wpływem efektu kohortowego – wraz ze zmianą pokoleniowego składu dorosłej części społeczeństw przyszłości i zastępowaniem urodzonych 7-8 dekad temu przez dzisiejszych i przyszłych nastolatków – tzw. alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego staną się jeszcze bardziej popularne. Wspomniany efekt kohortowy będzie wzmacniany coraz bardziej zróżnicowanymi gustami, prowadzącymi do pojawienia się wielu homogenicznych *grup osób dzielących wspólny pogląd na życie*, zwanych kohortami mentalnymi. Według D. J. van de Kaa [1997: 9] autorem tego terminu jest holenderski demograf, pracownik Uniwersytetu Amsterdamskiego Henk de Feijer, który – badając osoby stanowiące awangardę nowych postaw wobec zawierania małżeństw czy posiadania potomstwa – stwierdził, że dyfuzja nowych postaw czy zachowań może być stosunkowo łatwo tłumaczona w kategoriach owych grup o wspólnych poglądach. „Dotykającym” przejawem owych poglądów na życie jest ujawniany przez poszczególne jednostki styl życia. Trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie: co to znaczy, dzielić wspólny pogląd na życie? Należy jednak zaznaczyć, że nie chodzi tu o to, że dana grupa zgadza się ze sobą we wszystkim, lecz raczej o wspólną akceptację najważniejszych, kluczowych „aksjomatów”. Na poziomie obserwacji pojawiać się będą owe wspólnie uznawane „aksjomaty” podobnymi

zachowaniami w takich samych sytuacjach. Wyodrębniając członków poszczególnych kohort mentalnych, opierać się jest bezpieczniej na zachowaniach powtarzalnych, które pozwalają na weryfikację zakładanej przynależności do danej grupy.

Wspomniane wcześniej „aksjomaty”, wokół których tworzone są kohorty mentalne, odnoszą się do dwojakiego rodzaju składników: wartości (celów) i środków. Domniemywać można, że następujące po sobie generacje różnią się między sobą przede wszystkim wachlarzem akceptowanych środków, wartości bowiem są znacznie bardziej stabilne. Tym niemniej w pewnych momentach dziejowych dokonuje się zmiana celów uznawanych przez jednostki i społeczeństwa. Owe zmiany wartości, bądź jedynie ich hierarchii czy tylko nagłe przyspieszenie zmian środków, owocują konsekwencjami również w sferze zachowań demograficznych, konsekwencjami nazywanymi przejściami. Każde przejście podzielone być może na kilka etapów, kilka sekwencji o wyraźnej kolejności następujących w ich ramach zdarzeń.

Pojawienie się różnych kohort mentalnych przejawia się wzrastającą różnorodnością podejmowanych wyborów odnoszących się do kwestii doboru partnera. Wzrastające zróżnicowanie modelu demograficznego (typ, wielkość, struktura) i socjologicznego (relacje interpersonalne) polskiej rodziny jest i będzie również związane z coraz częstszym odróżnianiem „plastycznej seksualności” (seksualność uwolniona od wymogu reprodukcji) i „czystej relacji” (więź emocjonalna z daną osobą pozbawiona erotycznego podtekstu) [Giddens, 2006a, 2006b]. Tym samym dokona się jeszcze bardziej rozluźnienie związku pomiędzy seksem, prokreacją i życiem w trwałym związku.

Zmiany, o których wyżej mowa, prowadzą w konsekwencji do kilku ważkich i powiązanych ze sobą konsekwencji – 1) ograniczania podejmowanych długoterminowych zobowiązań wobec partnera, które – jeśli już są podejmowane – przyjmują mniej zobowiązującą formę, 2) odraczania momentu podejmowania owych zobowiązań, 3) różnicowania dokonywanych wyborów w zależności od preferencji seksualnych, zawodowych, obyczajowych czy fazy życia, 4) oddzielania wyborów prokreacyjnych od wyboru życiowego partnera (rozpad diady stały związek-prokreacja), 5) braku oporów przed rozstaniem z nieodpowiednim partnerem niezależnie od formy związku, jego intensywności i trwania. Rezultatem jest wzrastająca różnorodność form życia małżeńsko-rodzinnego.

Istnieją również i inne czynniki, nieposiadające charakteru sekularnego, przyspieszające pojawianie się w Polsce zmian w sferze zachowań matrymonialnych. To wpływ kryzysów społecznych.

1.2.Wpływ kryzysów społecznych na zachowania matrymonialne

Kryzysy społeczne to krótkookresowe zaburzenia o charakterze politycznym, ekonomicznym lub obyczajowo-normatywnym, rzutujące na skalę umiERALNOŚCI, skłonność do zawierania związków małżeńskich, rozwodów, posiadania potomstwa

czy zmiany miejsce zamieszkiwania. Najlepszymi przykładami kryzysu politycznego są wojny i rewolucje, których wynikiem jest narastanie stanu niepewności odnośnie do możliwości przeżycia następnego dnia, miesiąca, roku. Są to kryzysy dotyczące każdej sfery ludzkiego życia, zagrażające biologicznej egzystencji ludności. Inny charakter mają kryzysy ekonomiczne – w tym przypadku nie jest ważna definicja rozwijana współcześnie przez ekonomistów (np. trzy kolejne kwartały odznaczające się zmniejszaniem poziomu PKB), lecz pewien inny ważny objaw – występowanie masowego bezrobocia, pogarszającego sytuację bytową ludności. Wreszcie kryzysy o charakterze obyczajowo-normatywnym to sytuacje występowania sprzecznych ze sobą wzorców życia w przestrzeni publicznej – z których przynajmniej niektóre są wzorcami nowymi, wyłaniającymi się – prowadzące do masowego konfliktu stylów życia i konieczności wyborów swych zachowań. Według P. Sztompki [2002: 446], przełom XX i XXI wieku jest okresem redefiniowania słowa kryzys. W miejsce rozumienia tego terminu jako stanu przejściowego, o kluczowym znaczeniu dla przyszłości, pojawia się rozumienie kryzysu jako stanu chronicznego. Stąd też oczekiwać należy, iż specyfika sytuacji kryzysowych rozciąga się na dłuższy czas, dotykając i współczesnych Polaków.

Gdy pojawia się kryzys społeczny, ludzie samoczynnie dostosowują swe zachowania w sferze matrymonialnej, prokreacyjnej, migracyjnej, jak i styl życia, oddziałujący na stan zdrowia, do nowych warunków. Owo dostosowanie ma dwójaki charakter – po pierwsze, polega na odraczaniu momentu podjęcia najważniejszych w życiu decyzji na później, na bardziej dogodny okres, po drugie, na rezygnowaniu z dokonywania danego wyboru. Najsilniej owe dostosowania dotyczą tych sfer życia, które rodzą długookresowe zobowiązania, takich jak zawarcie związku małżeńskiego czy spłodzenie potomstwa. W rezultacie w okresie kryzysu społecznego gwałtownie zmniejsza się skłonność do podejmowania przynajmniej niektórych zachowań demograficznych. W rzeczywistości owo zmniejszenie się skłonności jest niższe, niż wynikałoby to z analizy surowych danych, albowiem po części wynika z procesu odraczania. Stąd też konieczność uwzględniania w analizach odnoszących się do skutków kryzysów społecznych różnic pomiędzy efektem zmian ilości (*quantum effect*) i zmian kalendarza (*tempo effect*).

Na szczęście wzorce zachowań są w stałe w krótkim i średnim czasie, w efekcie czego, gdy tylko kryzys społeczny zanika, następuje faza kompensacji. Ludzie wracają do dotychczasowych wzorców, starając się nadrobić stracony czas. W rezultacie w pierwszych latach po zakończeniu kryzysu społecznego znacząco wzrasta liczba tych zachowań, które były w poprzednim okresie „spychane na później” lub uznane za nieodpowiednie, zważywszy na czasy. Kompensacja jest tym bardziej widoczna, iż oprócz realizacji zaniechanych decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych występuje zmiana kalendarza, przyspieszająca występowanie zachowań, a zatem sztucznie podwyższająca ich liczbę.

Jednakże w sytuacji, gdy kryzys społeczny utrzymuje się długo, może spowodować długotrwałe modyfikacje zachowań, prowadzące do zmiany wzorca zachowania.

wań demograficznych. Dzieje się tak wskutek efektu demonstracji, tj. podświadomego wpajania w okresie wczesnego dzieciństwa nowym pokoleniom wzorów życia rodzinnego, w tym i wzorcowej wielkości i struktury rodziny [Stark, 1999: 53-56]. Jeśli wywołane kryzysem zakłócenie zachowań demograficznych utrzymuje się długo, zostaje uznane przez następne pokolenie za stan normalny, powielany we własnych wyborach odnośnie do przebiegu kariery matrymonialnej czy prokreacyjnej (taka jest proveniencja hipotezy o pułapce niskiej dzietności, sformułowanej przez austriackich demografów [Lutz i wsp., 2006], zgodnie z którą na terenie Europy po kilku dekadach wymuszonej wpływem zawirowań ekonomicznych niskiej dzietności upowszechnia się nowy ideał liczby posiadanego potomstwa).

Kryzysy społeczne wpływają bardzo silnie na zachowania matrymonialne, w przypadku których następuje zjawisko odraczania i rezygnowania z zawierania związków małżeńskich⁶. Zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw – przykładowo, dane francuskie wskazują, iż I wojna światowa oznaczała spadek liczby zawieranych małżeństw z 320 tys. w 1914 r. do 86 tys. w 1915 i 125 tys. w 1916. Wpływ II wojny był zdecydowanie słabszy⁷, albowiem w miejsce przedwojennych 260 tys. z 1939 r. przysięgę ślubną złożyło 177 tys. par w 1940 i 226 tys. w roku 1941, zaś w 1942 r. liczba par stających na ślubnym kobiercu wręcz było wyższa niż bezpośrednio przed wybuchem wojny (267 tys.). W przypadku Francji bardzo silna była faza kompensacji, albowiem w roku 1919 zawarto 552,7 tys. małżeństw, a w 1920 622,7 tys., odpowiednio w 1945 r. 393 tys., zaś w 1946 r. – 516,9 tys. Zaznaczyć przy tym należy, iż faza kompensacji trwała w przywołanym przypadku 4-5 lat⁸.

W efekcie kryzysy społeczne wpływają również i na strukturę ludności według stanu cywilnego. W rezultacie rezygnowania lub odraczania chwili zawarcia związku małżeńskiego osoby znajdujące się w fazie życia odznaczającej się częstą zmianą stanu cywilnego, pozostają częściej w stanie dotychczasowym (tab. 1.1). Jednakże w fazie kompensacyjnej następuje szybki powrót do sytuacji przedkryzysowej lub jej bliskiej, chyba że uniemożliwia taki powrót nierównowaga płci, jak ma to miejsce po krwawej, wojennej hekatombie, w ostatnich kryzysach politycznych silniej dotykającej mężczyzn.

⁶ E. Rosset [1933] zaznaczał, że w przypadku działań wojennych I wojny światowej okres pomiędzy ogłoszeniem mobilizacji a wysłaniem oddziałów na front – a zatem początek kryzysu politycznego – odznaczał się we Francji i w Niemczech wzrostem liczby zawieranych małżeństw, wskutek przyspieszonych ślubów tych par, które w obliczu groźby zgonu nowożeńców płci męskiej chciały oficjalnego potwierdzenia swych uczuć.

⁷ Wynika to ze specyfiki działań wojennych – o ile I wojna światowa oznaczała oddalenie przez cztery lata milionów mężczyzn od rodzinnych stron, o tyle szybka przegrana Francji w 1940 r. niosła za sobą zdecydowanie mniejsze zakłócenia dla funkcjonowania rynku małżeńskiego.

⁸ www.telechargement_fichier_fr_copie.de.sd2008_t1.fm.

Tabela 1.1

Wpływ wojen światowych na strukturę stanu cywilnego kobiet we Francji według wieku

Rok	Udział mężatek wśród kobiet w wieku (w %)				
	20 lat	25 lat	30 lat	35 lat	40 lat
1914	29,6	63,0	77,1	79,9	77,8
1920	17,7	46,6	64,5	72,0	76,2
1925	26,0	65,3	74,0	75,0	75,0
1939	31,2	69,4	79,8	80,2	78,5
1945	19,0	59,7	76,0	80,0	79,3
1950	29,4	71,6	80,2	81,6	81,0

Źródło: [Daguet, 2002: 95]

Z kolei, pierwszoplanowym, długookresowym rezultatem kryzysów społecznych jest zakłócenie struktury ludności według wieku, wynikające ze zmniejszenia się liczby urodzeń w okresie kryzysu i ich wzrostu w fazie kompensacji, rzutujące przez dekady na różnorodne sfery życia, w tym, jak łatwość znalezienia partnera życiowego czy wielkość następnych pokoleń.

W pierwszym przypadku pamiętajmy bowiem, iż duża zmienność wielkości kolejnych generacji samoistnie przekłada się na konieczność zmiany preferencji względem wieku partnera w sytuacji, gdy nie można zapewnić – w warunkach tradycyjnej różnicy wieku między nupturientami – względnej równowagi płci [Le Bras, 2008]. Zapewne w sytuacji gdy w odpowiednim wieku znajdują się nieliczni potencjalni partnerzy – chcąc, nie chcąc – podnosi się również odsetek osób, które do końca życia pozostaną kawalerami i pannami z uwagi na niemożność znalezienia współmałżonka.

Długotrwałość sytuacji, jaką w polskich realiach ostatnich dwóch dekad, interpretować można w kategoriach kryzysu społecznego – ekonomicznego i normatywno-obyczajowego – sprawia, iż mówiąc o przemianach skłonności do zawierania małżeństw uwzględniać należy wpływ takich właśnie szczególnych okoliczności.

Patrząc na powyższe, pojawiające się przeszkody, jak i wspomniane wcześniej nowe możliwości wyboru przebiegu karier rodzinnych, należałoby zadać pytanie, dlaczego ludzie jeszcze chcą formować trwałe z założenia związki. Pomijając wątek potrzeb psychicznych i seksualnych oraz społecznych oczekiwań odnośnie do okazania swej pełnej dorosłości i atrakcyjności, wydaje się, iż dlatego, iż zdają sobie sprawę z szeregu wymiernych korzyści płynących z życia w małżeńskim stadle.

1.3. Korzyści płynące z życia związku małżeńskim

Jakie korzyści odnieść można z życia w małżeństwie? Współczesne społeczeństwa nie na darmo oskarżane są o pozbawianie rodziny i małżeństwa funkcji prowadzących do zaspokojenia większości podstawowych potrzeb, generalnie wskutek występowania w nich dwóch przeciwstawnych tendencji prowadzących do defamilizacji – tendencji do indywidualizacji i do „upaństwowienia”.

Indywidualizacja oznacza, iż punktem odniesienia staje się nie mała, naturalnie powstała grupa, lecz jednostka. Jednostka, której nakazuje się być jak najbardziej racjonalną. Nasi przodkowie preferowaliby zapewne użycie w tym miejsca przymiotnika „wyrachowana”, zaś ich oburzenie wywołałoby nie samo wyrachowanie, lecz to, iż jego celem jest osiągnięcie satysfakcji pojedynczej osoby, nie zaś większej grupy.

Drugą – uzupełniającą indywidualizację – tendencją jest ta do „upaństwowienia”, upublicznienia problemów dnia codziennego poszczególnych jednostek. W przeszłości to jednostka i jej najbliżsi borykać się musieli z wszelkimi przeciwnościami losu, wiedząc, iż im owe przeciwności większe, tym większą grupę krewniaków, „znajomków” i ziomków należy zmobilizować do pomocy. Dziś coraz częściej walka z trudnościami życia składana jest – ponad głowami często niezdających sobie z tego sprawy krewnych, przyjaciół i sąsiadów – na barki instytucji publicznych.

Efektem jest wspomniany wcześniej zanik percepcji ważności funkcji ochronnych małżeństwa i rodziny. Podkreślić chciałbym, zanik percepcji ważności, nie zaś samego znaczenia owych funkcji. Chcąc uzasadnić powyższy osąd, przyjrzyjmy się wymiernym, tj. dającym się wycenić, korzyściom z życia w związku małżeńskim.

Zamieszkiwanie w większej grupie związane jest z możliwością korzystania z efektów skali. Przejawiają się one niższym kosztem wynajmu mieszkania dla małżeństwa/rodziny w porównaniu z czynszem niezbędnym do opłacenia kilku lokali dla poszczególnych członków owej rodziny (wszak z niektórych pomieszczeń korzysta wiele osób – np. kuchni, łazienki, przedpokoju, niekiedy wspólnej sypialni), możliwością tańszego dokonywania zakupów dzięki nabywaniu większych opakowań (te zaś jak wiadomo są tańsze niż zakup tej samej co do masy ilości towaru w mniejszych opakowaniach), możliwością uzyskiwania większych rabatów czy promocji z uwagi na większą wartość wspólnych zakupów, czy oszczędnością wynikającą z tego, iż – mieszkając pod wspólnym dachem – wystarczy jeden komplet potrzebnych utensyliów zamiast kilku w przypadku zamieszkiwania oddzielnego.

W rezultacie efekt skali posiada bardzo pozytywne konsekwencje dla poziomu życia danej grupy, umożliwiając rodzinie konsumpcję na wyższym poziomie, niż byłoby to w przypadku łącznej konsumpcji poszczególnych członków rodziny zamieszkujących oddzielnie. Rezultat oddziaływania efektu skali brany jest pod uwagę w pracach ekonomistów i polityków społecznych poświęconych poziomowi życia, w postaci tzw. skal ekwiwalentności. Najczęściej przyjmuje się w nich, iż o ile środki niezbędne do zapewnienia minimalnej konsumpcji pierwszej dorosłej

osoby w rodzinie równe są 1, o tyle owo minimum w przypadku drugiego i kolejnego dorosłego wynosi już tylko 0,7, zaś w przypadku dzieci 0,5 wartości bazowej.

Wspólne prowadzenie przez małżonków gospodarstwa domowego oznacza również łączenie dochodów i wspólną konsumpcję, co pociąga za sobą wyrównywanie poziomu życia wszystkich domowników. Dokonująca się wewnątrz rodziny – najpełniej widoczna na przykładzie małżeństwa – redystrybucja zasobów poprawia zatem położenie tych w najgorszej na rynku sytuacji, tj. osób nieposiadających własnych źródeł utrzymania lub też mających niskie w porównaniu z innymi członkami rodziny dochody.

Kolejna ochronna funkcja małżeństwa została znakomicie przedstawiona – choć bardziej jako pieśń przeszłości niżli znamię teraźniejszości – przez G. S. Beckera [1990], zdobywcę nagrody Nobla z dziedziny ekonomii i twórcę *new home economics*. Choć autor ten skupił się na opisie procesu zaniku wartości specyficznego ze względu na płeć kapitału wnoszonego do małżeństwa przez kobietę i mężczyznę, z naszego punktu widzenia ważniejsze jest samo istnienie owych różnych dla kobiet i mężczyzn zasobów.

W społeczeństwach tradycyjnych istnieje wyraźny podział ról społecznych, jakie pełnić mogą – bez wywoływania dezaprobaty bliższych i dalszych członków wspólnoty, w której się żyje – przedstawiciele obu płci. Rolą mężczyzny jest wykonywanie pracy fizycznej – tak we własnej firmie (przede wszystkim z uwagi na poziom rozwoju w gospodarstwie rolnym i warsztacie rzemieślniczym), jak i poprzez wynajmowanie swej zdolności do pracy innym – w celu pozyskania źródeł utrzymania, materialnych środków zabezpieczających egzystencję rodziny, której jest głową. Tym samym mężczyzna określany jest terminem *bread-winner*, „ten, który zarabia na chleb”. Zadaniem kobiety jest natomiast – zgodnie z ideałem dosadnie wyrażonym znanym powiedzeniem „ $3 \times K$ ” (*Kinder, Küche und Kirche* – dzieci, kuchnia i kościół) – sprawowanie pieczy nad ogniskiem domowym i zdrowiem domowników poprzez wykonywanie prac domowych niezbędnych do zaspokojenia potrzeb wszystkich członków rodziny. Z uwagi na słabość rynku pracy w społeczeństwach tradycyjnych kobiety mają przy tym nikłe szanse znalezienia zatrudnienia przynoszącego stały dochód, co zwiększa w ich oczach atrakcyjność wyjścia za mąż jako sposobu znalezienia stałego dopływu środków utrzymania. Z kolei niedorozwój sektora usług sprawia, iż niewielu mężczyzn jest stać na zakup na rynku usług, co podnosi wartość posiadania małżonki, dbającej o tak prozaiczne rzeczy jak wikt, opierunek, opieka w przypadku choroby czy wychowywanie dzieci.

W rezultacie w społeczeństwach tradycyjnych małżeństwo dzięki swym funkcjom ekonomicznym i opiekuńczym jest instytucją niezwykle atrakcyjną, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet, zwłaszcza, iż dopiero ożenek/zamążpójście jest powszechnie akceptowanym momentem osiągnięcia dorosłości (a tym samym uwolnienia się spod władzy rodzicielskiej) i rozpoczęcia życia seksualnego.

Sytuacja zmienia się diametralnie wraz z postępowaniem procesu modernizacji społecznej, przede wszystkim w sferze rozwoju rynku jako miejsca spotkania się

popytu i podaży na różnorodne dobra, w tym przede wszystkim na ludzką pracę. Z jednej strony, mamy do czynienia ze znaczącym wzrostem zapotrzebowania na ludzką pracę, a w konsekwencji również na pracę wykonywaną przez kobiety. Uzyskują one tym samym możliwość samodzielnego zdobywania środków do życia, bez konieczności uciekania się do instytucji małżeństwa. Oznacza to spadek wartości tradycyjnego kapitału wnoszonego do związku przez męża – zdolności do zarobkowania. Jednocześnie pamiętać należy, że kobiety znajdują zatrudnienie przede wszystkim w sektorze usług, którego rozbudowa doprowadziła do rozszerzenia asortymentu dostępnych na rynku usług i ich większej dostępności ekonomicznej. W rezultacie posiadający pracę mężczyzna nie musi dziś żenić się, aby mieć co zjeść, w co się ubrać i nie tonąć „w brudzie i smrodzie” w swym domu. Bez wątplenia wpływa to na zmniejszenie atrakcyjności tradycyjnego kapitału wnoszonego do małżeństwa przez kobiety. Dodatkowo ową atrakcyjność – z punktu widzenia obu płci – pomniejsza dostępność skutecznych środków kontroli urodzeń, rozdzielająca nierozzerwalną na wcześniejszych etapach rozwoju społeczeństwa triadę małżeństwo-seks-prokreacja.

Niemniej, pomimo wyraźnego z biegiem czasu zaniku wartości wspomnianego powyżej specyficznego ze względu na płeć kapitału wnoszonego do związku, współczesne związki i rodziny również dostarczają „wartości dodanej” swym członkom dzięki uzupełnianiu się umiejętności, wiedzy, zdolności jednostek tworzących owe grupy. Cecha ta zwana jest komplementarnością i może być zdefiniowana poprzez analogię do ekonomicznej teorii kosztów komparatywnych. Z ekonomicznego punktu widzenia najwyższą racjonalnością charakteryzują się te grupy, w których dochodzi do podziału pracy i jej specjalizacji. Poprzez wyspecjalizowanie się w jednej czynności osiągnąć bowiem możemy w niej wprawę, sprawiającą, iż wydajemy na nią mniej wysiłku niż „niefachowiec”. W efekcie dzięki podziałowi pracy i procesowi wymiany grupa dysponuje w sumie większą liczbą przetworzonych zasobów niż w przypadku braku specjalizacji. Zasada ta dotyczy również małżeństwa i rodziny. Dzięki „specjalizacji” poszczególnych ich członków potrzeby tej pierwotnej grupy są w rezultacie lepiej zaspokojone niż w sytuacji wykonywania przez wszystkich wszystkiego.

W rzeczywistości często mamy z przypadkiem łączenia się efektu skali i efektu uzupełniania się. Przykładowo, przygotowanie ciepłego posiłku zostawiamy w rękach tej osoby, która najszybciej i najdokładniej dzięki wprawie obiera warzywa, sami wykonując inne czynności, w których się „specjalizujemy”. Osoba przygotowująca posiłek czyni to szybciej jako „specjalista”, zaś czas, jaki poświęca na obróbkę żywności – zwłaszcza obróbkę termiczną – jest bez wątpienia w sumie krótszy niż czas, jaki musiałby być poświęcony przez kilka osób przygotowujących oddzielnie posiłki tylko dla siebie.

W rezultacie występowania zarówno efektu skali, jak i komplementarności podejmowanych aktywności osoby żyjące w rodzinie charakteryzują się wyższą stopą życia niż ich odpowiednicy zamieszkujący oddzielnie.

Jednakże z punktu widzenia ekonomicznego wymiaru funkcji związku nie tylko dwie powyższe cechy rodziny mają pozytywny wpływ na poziom i jakość życia jej członków. Wart odnotowania jest również wpływ krewnych na zmianę struktury preferencji konsumpcyjnych, a przede wszystkim konsumpcji. Niejednokrotnie bowiem pod wpływem małżonka, rodzica, rodzeństwa zmieniamy naszą opinię odnośnie do sposobu, w jaki chcielibyśmy zaspokoić nurtujące nas potrzeby. Wpływ rodziny prowadzi do rzadszego odwoływania się do konsumpcji szkodliwej dla zdrowia (alkohol, narkotyki) i generalnie promowania konsumpcji w większym stopniu sprzyjającej rozwojowi indywidualnemu i grupowemu.

Małżeństwo i rodzina traktowane być mogą jako swoiste przedsiębiorstwo, które różni się od zwykłej firmy działającej na rynku przede wszystkim tym, że wszelka alokacja zasobów dokonująca się w nich bazuje nie na zasadzie ekwiwalentności (tj. dążenia do równowartości i efektywności w kategoriach ekonomicznych), lecz na miłości i zaufaniu. Są to cechy, które sprawiają, iż zazwyczaj rodzina działa bardziej skutecznie i efektywnie niż zwykłe firmy prowadzące swą działalność na rynku.

1.4. Małżeństwo jako szczególny typ kariery rodzinnej

W dzisiejszej demografii bardzo ważnym nurtem jest podejście procesualne, a zatem próba odtworzenia pewnego procesu opisywanego z perspektywy cyklu życia jednostki. Cykl życia to proces składający się z wielu karier, przebiegających równolegle [Frątczak, 1999]. Punktem wyjścia jest spojrzenie na jednostkę jako na wiązkę charakterystyk – płci, wieku, jej miejsca zamieszkiwania, rozmiaru obuwia, poziomu wykształcenia, itd. Charakterystyki te podzielić można na cechy stałe (niepodlegające zmianom w trakcie trwania życia – płeć, imię, narodowość) i zmienne (podlegające zmianom w trakcie trwania życia). Niektóre z cech zmiennych przeistaczają się w cechę pierwotną – właściwość jednostki wykorzystywaną do identyfikacji stanu, w jakim znajduje się jednostka – np. typ szkoły, w jakiej pobiera się naukę, poziom wykształcenia, stan cywilny. Wszystkie pozostałe charakterystyki od tej chwili traktowane są jako cechy wtórne – inne właściwości jednostki pozwalające na jej wyróżnienie w zbiorowości wyodrębnionej na podstawie cechy pierwotnej.

Zgodnie z powyższym podejściem kluczowe jest zrozumienie najważniejszych zdarzeń w życiu jednostki. Zdarzeniem jest każda zmiana cechy pierwotnej, powodująca przejście z jednego stanu do drugiego – zatem np. przejście ze szkoły podstawowej do gimnazjum, lub z gimnazjum do liceum, zaś zdarzeniem początkowym – zdarzenie rozpoczynające pewien proces, zwany karierą (w przypadku kariery edukacyjnej – rozpoczęcie pobierania nauki w szkole podstawowej). Termin epizod używany jest do określenia okresu pomiędzy dwoma kolejnymi zdarzeniami określonego typu, zaś najważniejsze pojęcie funkcjonujące w analizie cyklu życia to

kariera, czyli sekwencja uporządkowanych chronologicznie zdarzeń określonego typu (np. kariera edukacyjna, rodzinna, małżeńska).

Z punktu widzenia interesującej nas w niniejszym opracowaniu tematyki najważniejszym zadaniem byłaby próba odtworzenia kariery małżeńskiej. Niestety, prezentowane dalej dane GUS nie umożliwiają takiego zadania, zaś prowadzone na podstawie ostatnich kilku spisów próby rekonstrukcji kariery małżeńskiej na podstawie metody przekrojowej są jedynie ciekawą przymiarką do opisu hipotetycznej kariery (tj. zrekonstruowanej przy założeniu stałości tak preferencji odnośnie do wieku zawierania małżeństwa i wnoszenia pozwów rozwodowych, jak i obiektywnych czynników, związanych z umieralnością) – [Frątczak, 2001; Frątczak, Kozłowski, 2005]. Niemniej używać będziemy dalej terminu kariera małżeńska, chcąc choć pośrednio do powyższego podejścia nawiązać. Termin ten jest bardzo wygodny z perspektywy niniejszej pracy, próbującej spojrzeć na najważniejsze zdarzenia rozpoczynające i kończące trwanie małżeństwa.

Równocześnie, prezentując dostępne dane, ustawicznie odwoływać się będziemy do rozpowszechnionego w naukach społecznych Queteletowskiego modelu *l'homme moyen* (typowego, przeciętnego człowieka). Podejście to ma na celu wskazanie typowych (tj. najczęstszych lub odznaczających się – w sytuacji możliwości skwantyfikowania – przeciętnymi wartościami) zachowań. Pomimo szeregu zastrzeżeń wobec stosowania tego podejścia [Michon, 1999] jest to podejście wciąż popularne, a co więcej – efektywne w kategoriach zrozumiałości. W rezultacie, mówiąc o *les hommes moyens mariants*, posługiwać się będziemy spersonalizowanymi formami, używanymi poprawnie w stosunku do jednostek. Mówić będziemy zatem np. o skłonności do małżeństw, rozumiejąc ten termin nie – jak to zrobiliby psychologowie – jako tendencję do częstszego wykonywania pewnych działań z uwagi na zainteresowania lub nawyki, lecz jako informacje o częstości występowania pewnych określonych zachowań.

1.5. Źródła danych o początkach i końcu małżeństwa

Badacze zjawisk z zakresu familiologii i gamologii nie zawsze dysponują pełnym dostępem do danych niezbędnych do określenia zachodzących zmian. W przyszłości głównym powodem takiego stanu rzeczy były – do wprowadzenia obowiązku rejestracji związków małżeńskich, a następnie rejestracji wszelkich zmian stanu cywilnego – brak zainteresowania władz publicznych, niechęć do ingerencji w prywatną sferę życia, jak i słabość instytucji publicznych, nieumiejących zorganizować odpowiedniego systemu gromadzenia i przechowywania danych. Choć historia obligatoryjnego rejestrowania małżeństw w świeckich rejestrach zaczyna się w połowie XVII w.⁹, nawet w krajach uchodzących za

⁹ Jako pierwszy kraj wprowadziła taki obowiązek Szwecja w 1631 r., przy czym, choć władze państwowe zobowiązały wszystkich obywateli do rejestrowania małżeństw, instytucją odpowiedzialną za to był szwedzki kościół narodowy.

cywilizowane kompletna rejestracji jest relatywnie świeżej daty, najczęściej będąc wprowadzoną w drugiej połowie XIX w., lub w pierwszych dekadach wieku XX. W przypadku Polski taki w pełni przestrzegany obowiązek wprowadzono dopiero w 1946 r., organizując jednocześnie system Urzędów Stanu Cywilnego, choć już wcześniej zbierano na ziemiach polskich informacje o nowo zawieranych małżeństwach, jak i o wybranych zdarzeniach kończących istnienie związku. Podkreślić jednak należy niepełność rejestracji dla wcześniejszych okresów dla ogółu ziem polskich i ich zróżnicowaną jakość, w zależności od obszaru, jakiego dotyczyła.

Dlatego też jako namiastka informacji o procesie powstawania i rozpadu związków małżeńskich traktowana jest analiza danych o strukturze ludności według stanu cywilnego, gromadzonych w trakcie spisów powszechnych. Do względnie niedawna gromadzona w ten sposób wiedza nie była jednak w pełni zgodna z szacunkami liczby małżeństw budowanymi na podstawie znajomości strumieni zdarzeń demograficznych takich jak śluby, owdowienia, rozwody, separacje, albowiem z reguły spisy starały się zebrać informację o stanie faktycznym, podczas gdy z definicji wiedza organów rejestrujących małżeństwa jest zasobem danych odnoszących się do stanu cywilnego prawnego.

Jednak po dziś traktuje się analizę danych o stanie cywilnym pochodzących ze spisów jako pomocnicze źródło danych o ewolucji małżeńskości. Stąd też pojawiła się idea dodania do niniejszej publikacji w aneksie zestawienia informującego o zmianach struktury ludności Polski w wieku 15 lat i więcej według stanu cywilnego, pochodzących ze spisów przeprowadzonych na terenie niepodległego państwa polskiego, poczynając od roku 1921. Dane te kilkakrotnie wykorzystane są w zawartych w niniejszym opracowaniu rozdziałach monotematycznych.

Obecnie zbierane są informacje na temat powstawania i rozpadu związków małżeńskich w ramach systemu bieżącej ewidencji ludności. Bieżąca ewidencja ludności jest zdefiniowana przez ONZ jako *ciągła, trwała, obowiązkowa i powszechna rejestracja występowania i cech szczególnych zdarzeń z zakresu ruchu naturalnego, odnoszących się do danej populacji na mocy ustaw lub innych rozporządzeń zgodnych z porządkiem prawnym danego kraju*¹⁰. Dzięki temu, iż przy okazji rejestracji w Urzędach Stanu Cywilnego nowo zawartego związku małżeńskiego wypełniana jest *Karta statystyczna zawarcia małżeństwa* możliwe jest pozyskiwanie na bieżąco informacji nie tylko o zaistnieniu faktu powstania nowego stadła, lecz również o podstawowych cechach społeczno-demograficznych nowożeńców. W chwili zgonu osoby pozostającej w ważnym z punktu widzenia prawa związku składana jest *Karta statystyczna do karty zgonu*, w której w dziale II, wypełnianym przez USC, zbierane są informacje o stanie cywilnym osób zmarłych i podstawowych charakterystykach ich ostatnich związków. Odpowiednie *Karty statystyczne*¹¹ wypełniane są również przy okazji wydawania orzeczeń przez sądy

¹⁰ <http://unstats.un.org/UNSD/demographic/sources/civilreg/default.htm>.

¹¹ *Karta statystyczna dotycząca prawomocnego orzeczenia rozwodu, Karta statystyczna dotycząca prawomocnego orzeczenia separacji oraz Karta statystyczna dotycząca prawomocnego zniesienia separacji.*

o rozwodzie lub separacji. Umożliwiają one pozyskanie przez statystykę publiczną informacji o liczbie małżeństw nowo zawartych, jak i tych, które ustały wskutek zgonu, rozvodu lub separacji.

Niestety, zbierane dane z definicji odnoszą się tylko do faktu zawarcia bądź ustania małżeństwa, zaś zbierane informacje ograniczone są do podstawowych danych. Brak jest zatem nie tylko możliwości zrozumienia procesu prowadzącego do wystąpienia danego zdarzenia, ale nawet i bardziej szczegółowych – poza kilkoma standardowymi – charakterystyk osób uczestniczących w danym zdarzeniu. Co więcej, doskonale zdajemy sobie sprawę, iż znajomość danych pochodzących z ewidencji bieżącej ludności o częstości małżeństw, owdowień, rozwodów czy separacji w coraz mniejszym stopniu dostarcza wiedzy na temat rzeczywistego występowania stabilnych, długotrwałych, intymnych związków łączących ludzi. Swoista „prywatyzacja” życia prywatnego, polegająca na próbie nieinformowania jakichkolwiek władz o szczegółach owego życia, wynikająca po części zapewne i świadomości coraz większej nietrwałości więzi łączących ludzi, prowadzi do coraz większych rozbieżności pomiędzy osądem o częstości występowania intymnych związków na podstawie danych pochodzących ze statystyki publicznej a rzeczywistością.

Tę niedoskonałość można zniwelować przede wszystkim, prowadząc metodami jakościowymi badania monograficzne, umożliwiające zrozumienie uwarunkowań zachowań demograficznych, w tym i tych odnoszących się do doboru partnera i decyzji o rozstaniu z nim.

1.6. Podsumowanie rozdziału pierwszego

Zmiany małżeństwa i rodziny odzwierciedlają jedynie zmiany kontekstu społecznego, politycznego, ekonomicznego i demograficznego współczesnego świata. Najprościej analizować je, odwołując się do dwóch komplementarnych narracji – kulturowej (na której bazuje koncepcja drugiego przejścia demograficznego) i ekonomicznej (która z kolei doszukuje się zaczynu obecnych i przyszłych zmian w globalizacji) [Mills, Blossfeld, 2013].

W przypadku narracji kulturowej kluczowa rola przypisywana jest zmianie mentalnej (związanej z wzrostem ważności jako czynników podejmowania decyzji samospelnienia, emancypacji, świadomości wyboru), rewolucji antykoncepcyjnej (uwolnieniu seksu od strachu o spłodzenie potomstwa), zmianie roli i pozycji dziecka, rozszerzeniu dopuszczalnych opcji formowania związków i gospodarstw domowych.

Z kolei narracja ekonomiczna skupia się na zmianach ekonomicznych, politycznych i kulturowych, które – prowadząc do intensyfikacji relacji pomiędzy podmiotami zamieszkującymi odległe rejony – dokonują „kompresji” przestrzeni i sposobów komunikowania się. Zmniejszenie się ważności granic narodowych dla dokonywanych transakcji, wzrost znaczenia łatwej komunikacji między odległymi

rejonami świata, wzrost konkurencji gospodarczej prowadzą do wzrostu niestabilności gospodarczej, a w efekcie na poziomie mikro do zwiększenia się zakresu niepewności odnośnie do przyszłości, a konsekwencji i indywidualnej świadomości ryzyka.

Niezależnie od wyboru narracji, które – podkreślmy raz jeszcze – są komplementarne w większym stopniu niż konkurencyjne, przyszłość rodziny będzie połączeniem ciągłości obserwowanych dotychczas zmian i jednorazowych, skokowych zmian, uruchamianych kolejnymi kryzysami, będącymi efektami ubocznymi globalizacji. W opublikowanej w roku 2012 pracy eksperci OECD zastanawiają się, jak na wygląd i sposób funkcjonowania rodziny w najbliższych dwóch dekadach wpłynąć będzie kryzys ekonomiczny i finansowy, obecnie doświadczany [OECD, 2012]. Ich wizja przyszłości nie napawa optymizmem – choć analizowane były 2 odmienne, o ile wręcz nie stojące w opozycji, scenariusze – prowadzą one do pewnych wspólnych rezultatów, w których wzrost nierówności społecznych w połączeniu z utrzymywaniem się dużej skali nietradycyjnych form życia rodzinnego zmniejsza możliwości nieformalnej opieki rodzinnej. Odmienna założona w tych scenariuszach ewolucja sytuacji na rynku pracy, gotowości państwa do podtrzymywania zabezpieczenia społecznego i kulturowo-instytucjonalnej spójności społeczeństwa prowadzi jednak do – z pewnego punktu widzenia – podobnych rezultatów, do wynikającego z ekonomicznego przymusu powrotu do bardziej tradycyjnych wzorców rodziny, różniąc się tylko skalą owego powrotu.

Skoro prawdopodobny jest powrót do bardziej tradycyjnych form życia rodzinnego, w tym i małżeńskiego, warto bliżej przyjrzeć się, jak w trakcie ostatnich kilku dekad zmieniał się w Polsce wygląd początków i końca kariery małżeńskiej.

Literatura

- Andersson G., Noack T., 2010, *Legal advances and demographic developments of same-sex unions in Scandinavia*, "Stockholm Research Reports in Demography", nr 2, Stockholm University, 19 s., www.suda.su.se/SRRD/SRRD_2010_2.pdf
- Becker G. S., 1990, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, tłum. H. Hagemeyerowa, K. Hagemeyer, PWN, Warszawa, 523 s.
- Coleman D., 2006, *Immigration and ethnic change in low-fertility countries: A third demographic transition*, "Population and Development Review", vol. 32, nr 3, 401-446
- Daguet F., 2002, *Un siècle de fécondité française. Caractéristiques et évolution de la fécondité de 1901 à 1999*, "INSEE Résultats", nr 8, 305 s.
- Frątczak E., 1999, *Modelowanie cyklu życia jednostki i rodziny. Teoria i praktyka*, „Monografie i Opracowania”, nr 466, OW SGH, Warszawa, 252 s.
- Frątczak E., 2001, *Rodzinne tablice trwania życia, Polska 1988/1989, 1994/1995*, „Monografie i Opracowania”, nr 485, OW SGH, Warszawa, 127 s.

- Frątczak E., Kozłowski W., 2005, *Rodzinne tablice trwania życia. Polska 1988/1989, 1994/1995, 2002*, OW SGH, Warszawa, 181 s.
- Gawryszewski P., *Ludność Polski w XX wieku*, Wyd. IGiZPK PAN, Warszawa 2005, 623 s.
- Giddens A., 2006, *Nowoczesność i tożsamość. "Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa, 322 s.
- Giddens A., 2006, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, PWN, Warszawa, 248 s.
- Harper S., 2004, *The challenge for families of demographic ageing*, [w:] S. Harper (ed.), *Families in ageing societies. A multi-disciplinary approach*, Oxford University Press, Oxford, New York, 6-30
- Kocik L., *Koncepcja dysharmonii kulturowej Kazimierza Dobrowolskiego*, [w:] W. Bieńkowski, W. Kwaśniewicz (red.), *Kazimierz Dobrowolski – człowiek i uczyony*, Wyd. Secesja, Kraków 1994, 153-166
- Kuklo C., 2005, *Odmienność rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Wyd. DiG, Warszawa, 11-29
- Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przeroszbirowej*, Wyd. DiG, Warszawa 2010, 521 s.
- Le Bras H., 2008, *The nature of demography*, Princeton University Press, Princeton, 361 s.
- Lutz W., Skirbekk V., Testa M. R., 2006, *The low-fertility trap hypothesis: Forces that may lead to further postponement and fewer births in Europe*, "Vienna Yearbook of Population Research 2006", 167-192
- Michon J. A., 1999, *A demographic monster: Quetelet's home moyen*, [w:] A. Kuijsten, H. de Gans, H. de Feijter (eds.), *The joy of demography ... and other disciplines. Essays in honour of Dirk van de Kaa*, Thela-Thesis, Amsterdam, 391-400
- Mills M., Blossfeld H.-P., 2013, *The second demographic transitions meets globalization: a comprehensive theory to understand changes in family formation in era of rising uncertainty*, [w:] A. Evans, J. Baxter (eds.), *Negotiating the life course. Stability and change in life pathways*, Springer, Dordrecht, 9-33
- Montgomery A., 2008, *US Families 2025: In search of future families*, „Futures”, vol. 40, 377-387, doi:10.1016/j.futures.2007.08.005
- OECD, 2012, *The future of families to 2030*, OECD Publishing, Paris, 279 s., <http://dx.doi.org/10.1787/9789264168367-en>
- Okólski M. (red.), 1990, *Teoria przejścia demograficznego*, PWN, Warszawa, 370 s.
- Prinz Ch., 1995, *Cohabiting, married or single. Portraying, analyzing and modeling new living arrangements in the changing societies of Europe*, Averbury, Aldershot, 204 s.
- Rosset E., 1933, *Prawa demograficzne wojny*, nadbitka z „Dziennika Zarządu M. Łodzi”, nr 7/8, Łódź, 63 s.
- Slany K., 2002, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, NOMOS, Kraków, 280 s.
- Szlendak, 2010, *Sociologia rodziny*, WN PWN, Warszawa, 541 s.
- Sztompka P., 2002, *Sociologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków, 653 s.

- Szukalski P., 2007, *Zróźnicowanie poziomu umieralności a stan cywilny*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5, 33-44
- Szukalski P., 2009, *Przemiany polskiej rodziny – na marginesie badań nad urodzeniami pozamałżeńskimi*, „Polityka Społeczna”, nr 8, 5-9, http://politykaspoeczna.ipiss.com.pl/8_2009.html
- Szukalski P., 2011, *Polacy 2050. Granice postępu społecznego – perspektywa demografii rodziny*, [w:] J. Kleer, A. P. Wierzbicki, Z. Strzelecki, L. Kuźnicki (red.), *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy. T. 1, Społeczeństwo i państwo*, Komitet Prognoz PAN, Warszawa, 57-71
- Szukalski P. 2012, *Wpływ kryzysów na zachowania demograficzne*, „Wiadomości Statystyczne”, 2012, nr 4, 17-30, http://www.stat.gov.pl/pts/16_PLK_HTML.htm
- Szukalski P. 2012a, *Rejestrowane związki osób tej samej płci w krajach Europy*, „Wiadomości Statystyczne”, 2012, nr 5, 54-65, http://www.stat.gov.pl/pts/16_PLK_HTML.htm
- van de Kaa D.J., 1997, *Options and Sequences Europe's Demographic Patterns*, Nethur-Demography Paper, nr 39, 43 s.
- Vignon J., 2005, *Responses to the new demographics: present and future strategies for the European Union*, [w:] M. Macura, A. L. MacDonald, W. Haug (eds.), *The new demographic regime. Population change and Policy*, UNECE, New York, Geneva, 45-56
- Walmsley D. J., Lewis G. J., 1997, *Geografia człowieka. Podejścia behawioralne*, PWN, Warszawa, 303 s.
- Żarnowski J., 2005, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918-1989*, [w:] D. Kalwa, A. Walaszek, A. Żarnowska (red.), *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, Wyd. DiG, Warszawa, 37-58

ROZDZIAŁ DRUGI

NARZECZEŃSTWO

2.1. Wprowadzenie

Najprawdopodobniej narzeczeństwo jest obok wdowieństwa najsłabiej zbadanym obszarem tematycznym związanym z początkami i końcem małżeństwa. Nie powinno to dziwić, albowiem w tym przypadku brak jest choćby podstawowych danych pochodzących z ewidencji bieżącej, a na dodatek w okresie przynajmniej ostatnich dwóch dekadach jesteśmy świadkami zmiany statusu instytucji narzeczeństwa.

W społeczeństwach tradycyjnych był to sformalizowany okres, bezpośrednio poprzedzający zamążpójście/ożenek, zapoczątkowany zrękowinami/zaręczynami, symbolizowany pierścieniem zaręczynowym, upoważniający do wspólnego, publicznego pokazywania się. Narzeczeństwo poprzedzone było oświadczeniami, a niekiedy wręcz i staraniami swatów, i znacząco wyprzedzało termin ślubu, nierzadko trwając lata. Narzeczeni uzyskiwali status osoby stanu „już nie wolnego”, upoważniający do większej zażyłości¹. Współcześnie jesteśmy natomiast świadkami przekształcania się narzeczeństwa w typową niedookreśloną, niepełną instytucję. Sądzę, iż termin ten, utworzony przez A. Cherlina [1978] do opisu nowych, nietradycyjnych form życia rodzinnego z punktu widzenia percepcji ich praw i obowiązków przez zarówno osoby je tworzące, jak i osoby postronne, dobrze opisuje również i proces szybkiej zmiany funkcji narzeczeństwa. Ta bowiem instytucja staje się – z jednej strony – mniej zobowiązująca, z drugiej zaś – wobec wzrostu znaczenia związków typu LAT, a przede wszystkim długotrwałych związków kohabitacyjnych – okazuje się mieć silną konkurencję. Choć sama nazwa narzeczeństwo wciąż

¹ Dobrze opisuje to rodzinna anegdota opowiadana przez mamę – urodzoną w 1914 r. – stryjenkę. Gdy brat mego ojca starał się o jej rękę, wszelkie spotkania – zarówno te w zamkniętych pomieszczeniach, jak i na wolnej przestrzeni – odbywały się w obecności innych osób, przede wszystkim członków rodziny. Po oświadczeniach narzeczeni mieli nieco więcej możliwości spędzania czasu razem, dopuszczono np. wspólne wyjście do kina bez towarzysztwa „przyzwoitek” (zazwyczaj młodszego rodzeństwa narzeczonej). Narzeczeni wciąż używali – zwracając się do siebie – form grzecznościowych (Pan, Panna), zaś „na ty” przeszli po wypowiedzeniu ślubnej przysięgi.

funkcjonuje (choć już w latach 1980. zauważono wypieranie tego terminu przez „chodzenie ze sobą”), brak jest często rytuału przejścia, jednoznacznie określającego, kto jest narzeczoną, a kto nie. Jeśli ten rytuał występuje, często ma postać działania fasadowego, nieprowadzącego do realnych następstw.

Badająca to zjawisko I. Przybył [2008/2009] wyodrębniła cztery odmienne, funkcjonujące we współczesnej Polsce, podejścia do narzeczeństwa. Pierwsze, quasi-tradycyjne (do tej grupy Autorka typologii zaliczyła 38,6% badanych par, pochodzących z terenów województwa lubuskiego) odnosi się do par, które doświadczyły formalnych zaręczyn, mających miejsce przynajmniej pół roku przed ślubem. W tym przypadku ceremonia zaręczyn uruchamia proces ustalenia terminu ślubu i przygotowania się do niego, zaś do dnia ślubu narzeczeni mieszkają oddzielnie, najczęściej w domach swych rodziców. Drugi typ to narzeczeństwa prywatne (32,9% badanych), w których brak jest ceremonii zaręczyn. Ich rolę pełnią oświadczenia we dwoje. Do grupy tej należą związki o długim stażu, często pary mieszkające ze sobą przed ślubem, a nawet posiadające lub oczekujące dzieci. Typ trzeci to narzeczeństwo fasadowe (22,8%), charakteryzujące się bardzo krótkim okresem trwania. Zazwyczaj zaręczyny poprzedzają w tym przypadku ceremonię ślubu o kilka-kilkanaście tygodni, mają zatem miejsce po ustaleniu terminu ślubu, a nawet załatwieniu formalności. Ta forma jest preferowana przez osoby o relatywnie krótkim okresie znajomości, szybko rozpoczynające współżycie seksualne, często współwystępuje z nieplanowaną ciążą. Wreszcie ostatni typ narzeczeństwa to związki antynarzeczeńskie (5,7%), a zatem sytuacje, gdy brak jest zarówno zaręczyn, jak i prywatnej umowy partnerów o zawarciu związku (tj. narzeczeństwa prywatnego). Występuje on zazwyczaj wśród osób kilka lat już wspólnie mieszkających, dla których ślub jest tylko zalegalizowaniem ich życiowej sytuacji.

Zaznaczyć trzeba, iż w przypadku powyższej klasyfikacji należy odróżnić dwie kwestie. O ile sama typologia nie wzbudza zastrzeżeń, o tyle ostrożnie podejść należy do informacji odnośnie do częstości występowania poszczególnych, wyodrębnionych kategorii analitycznych. Informacja o owej częstości występowania bazuje na materiale empirycznym pochodzących z jednego województwa, co więcej w przypadku tego typu badań nie można *a priori* uzyskać reprezentatywności próby. Nie jest to jednak wina zastosowanej metodologii, lecz kwestia poważniejsza i ogólniejsza. Brak dokładniejszych informacji na temat narzeczeństwa wynika po części z dostrzeżenia przez badaczy familiologii i gamologii utraty znaczenia tej instytucji, niejednoznaczności terminu, po części zaś z problemów z dotarciem do odpowiedniej grupy. Stąd też nieliczne, prowadzone na ten temat badania charakteryzują się ograniczonością przestrzenną, uniemożliwiającą dokonywanie porównań. Jeśli do tego dodać występujące czasami zideologizowane podejście do zagadnienia, bazujące na uznaniu, iż każde katolickie małżeństwo powinno być poprzedzone narzeczeństwem, nie powinna dziwić ograniczoność naszej wiedzy w tym zakresie.

W dalszej części niniejszego rozdziału zaprezentuję podstawowe informacje o narzeczeństwie, zebrane w ramach badania własnego, przeprowadzonego w pierwszej połowie 2013 r. na terenie województwa łódzkiego na obszarze działania trzech

Urzędów Stanu Cywilnego, zlokalizowanych w Łodzi (dzielnica Widzew), Łasku i Koluszkach. Miejscowości te mają swoją silną specyfikę – Łódź jest wielkim miastem, zamieszkałym przez ponad 700 tys. mieszkańców, pozostałe miejscowości to ośrodki gminne o przewadze ludności małomiasteczkowej (w gminie Łask ludność miejska stanowi 64,7% mieszkańców i skupiona jest w mieście mającym 18,5 tys. mieszkańców, zaś w gminie Koluszki powyższe wielkości stanowią odpowiednio 57,6% i 13,6 tys.) [GUS, 2012]. W rezultacie uzyskane rezultaty – choć nie zapewniają reprezentatywności – bazują na zróżnicowanej ze względu na miejsce zamieszkiwania próbie.

Zaznaczyć należy, iż samoistnie dokonano konceptualizacji narzeczeństwa jako okresu bezpośrednio poprzedzającego zawarcie związku małżeńskiego, traktując każdy związek nieformalny, wyrażający chęć legalizacji, jako narzeczeństwo, niezależnie od stopnia rzeczywistego utożsamiania się przez respondentów ze statusem narzeczonych². Taki sposób konceptualizacji przełożył się na operacjonalizację zagadnień związanych z opisem narzeczeństwa – chcąc dowiedzieć się np. o czas trwania narzeczeństwa, nie zadawano pytania o umiejscowienie w czasie zaręczyn, lecz starano się jedynie uzyskać informacje o tym, kiedy „chodzenie ze sobą” przekształciło się w narzeczeństwo, prosząc badanych o przedstawienie swoistej chronologii związku – od okoliczności i czasu poznania się, przez przekształcenie znajomości w związek i narzeczeństwo.

Przyszli nowożeńcy, odwiedzający wspomniane USC w celu załatwienia niezbędnych formalności związanych z zaślubinami (tak chyba można interpretować fakt, iż respondenci deklarowali zawarcie ślubu średnio 2,5 miesiąca od dnia badania), proszeni byli o wypełnienie krótkiej, czternastopunktowej ankiety. Odpowiedzi w niej zawarte dotyczyły łącznie 190 par³. Wszystkie prezentowane w dalszej części niniejszego rozdziału dane, o ile nie zostało to zaznaczone inaczej, pochodzą ze wspomnianego badania własnego.

2.2. Wyniki badań własnych

2.2.1. Podstawowe charakterystyki badanych

Wśród badanych dominowali nowożeńcy z terenu Łodzi, stanowiąc ponad $\frac{3}{4}$ ogółu badanych. Rzutuje to na uzyskane wyniki, pamiętać bowiem należy, iż – jak pokazują analizy statystyk pochodzących z bieżącej ewidencji ludności –

² To stwierdzenie zapewne jest zbyt mocne, albowiem w większości pytań znajdujących się w narzędziu badawczym wykorzystywano kategorie osobowe – narzeczona, narzeczony, narzeczeni. Wydaje się jednak, iż nie miały one charakteru normatywnego, lecz stosowane były w rozumieniu potocznym.

³ W przypadku jednej ankiety z uwagi, iż była wypełniona jedynie w przypadku pierwszych trzech pytań, zdecydowano o jej nieuwzględnianiu w analizie wyników. Stąd też w dalszej części analizowanych będzie 189 ankiet.

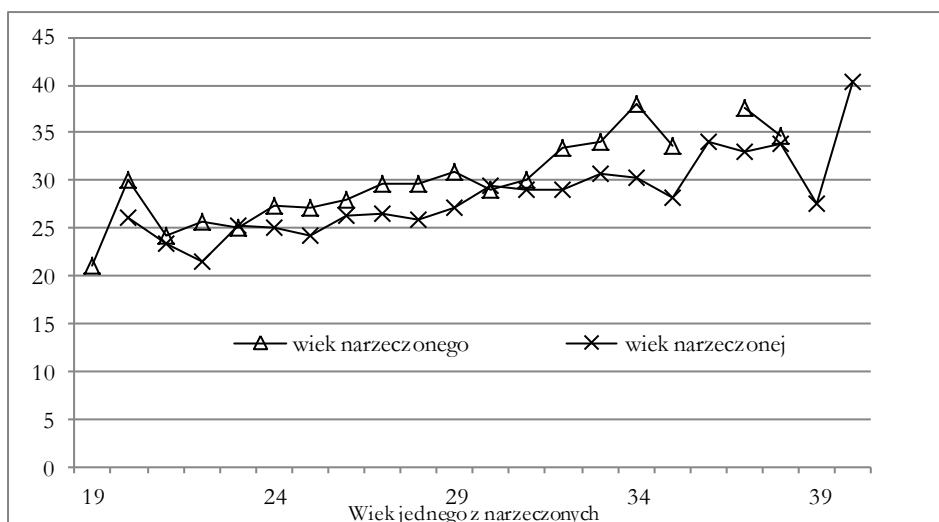
wielkomiejscy nowożeńcy odznaczają się specyfiką (w porównaniu z ogółem nupturientów mają wyższy wiek, lepszą strukturę wykształcenia, wyższy udział małżeństw powtórnych, zwłaszcza tych tworzonych przez osoby rozwiedzione, niższy odsetek małżeństw wyznaniowych⁴ [Szukalski, 2012]).

Badani narzeczeni w efekcie odznaczali się wyższym wiekiem, niż należałoby oczekiwać, patrząc na dane ogólnopolskie, odnoszące się do wieku nowożeńców (z uwagi na wspomniany wyżej krótki czas pomiędzy badaniem a momentem zawarcia związku małżeńskiego można takie oczekiwanie sformułować) – kobiety miały średnio 29,3 lat, zaś mężczyźni – 31,3 lat. Średnia różnica wieku pozostawała jednak na typowym poziomie. Występowała przy tym dwie znane zasady:

- 1) generalnie wraz ze wzrostem wieku jednego z nowożeńców rósł średni wiek drugiego (zob. rys. 2.1),
- 2) dominowały związki, w których narzeczony był nieco starszy od swej przyszłej małżonki (rys. 2.2)

Rysunek 2.1

Związek między wiekiem narzeczonych

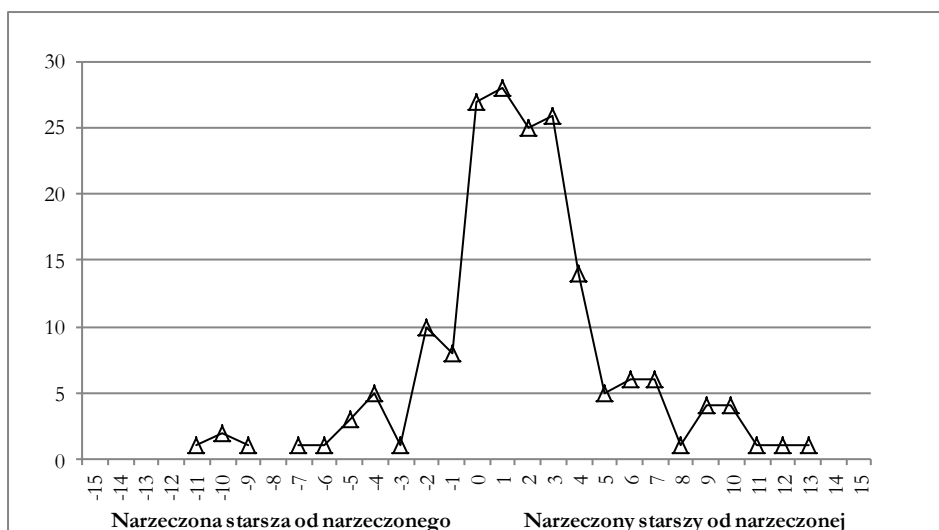


⁴ W części dotyczącej Łodzi można zatem przynajmniej do pewnego stopnia dokonywać porównań z wynikami badania A. Janiszewskiej [2007], poświęconego doborowi małżeńskiemu w Łodzi. Przywołane badanie koncentrowało się jednak na wątku doboru przestrzennego i społeczno-demograficznego, marginalnie traktując istotne dla zrozumienia przebiegu narzeczeństwa dane.

W przypadku związku między wiekiem partnerów, jest to sytuacja typowa, albowiem z reguły różnice wieku między partnerami – choć z wiekiem odznaczają się wzrastającym zróżnicowaniem (zob. rozdział 3) – pozostają w miarę stabilne. Pewne, widoczne na rys. 2.1., odstępstwa wynikają zapewne z małej wielkości próby (przedstawiono jedynie informacje o średnim wieku drugiej strony w sytuacji, gdy występowały przynajmniej 3 osoby traktowane jako odniesienie w danym wieku), co więcej, dotyczą ewidentnie skrajnych, jednorocznych grup wieku, a zatem odznaczających się małą liczebnością.

Rysunek 2.2

Rozkład różnic wieku narzeczonych



Z kolei, w przypadku rozkładu różnic wieku (na rysunku 2.2 pominięto wartości występujące jednorazowo, przybierające wartości skrajne od narzeczonej starszej o 18 lat od przyszłego męża do narzeczonego starszego od swej połowicy *in spe* o lat 30) mamy do czynienia z wartościami bardzo bliskimi średnim różnicom odnotowywanym wśród nowożeńców (zob. rozdział 3). Dominują bowiem sytuacje, gdy między nowożeńcami brak jest różnicy wieku lub owe różnice są minimalne, aczkolwiek z drugiej strony – w przypadku występowania różnic zdecydowanie częściej pojawiają się przypadki, gdy wyższym wiekiem odznaczają się mężczyźni.

Występowała również duża zgodność poziomu wykształcenia badanych narzeczonych. Dominują wśród nich osoby o wysokim poziomie kwalifikacji potwierdzonych świadectwem lub dyplomem szkolnym – 63,5% przyszłych żon deklaroowało wykształcenie przynajmniej wyższe zawodowe, w przypadku mężczyzn wskaźnik ten był nieco niższy (49,2%), lecz nadal wysoki. Odpowiedzialna za ten stan była zdecydowana przewaga mieszkańców Łodzi wśród badanych. Co więcej,

jak wspomniano, występuje ścisła zależność pomiędzy wykształceniem przyszłych nowożeńców – tab. 2.1.

Tabela 2.1

Poziom wykształcenia badanych narzeczonych

Wykształcenie kobiety	Wykształcenie mężczyzny				
	Gimnazjalne	Zasadnicze zawodowe	Średnie	Wyższe zawodowe	Wyższe magisterskie
Gimnazjalne	3	-	3	-	-
Zasadnicze zawodowe	1	1	2	-	1
Średnie	3	4	41	4	6
Wyższe zawodowe	-	-	12	14	5
Wyższe magisterskie	1	1	24	5	58

Narzeczeni zatem spotykają się w ramach par o takim samym lub zbliżonym poziomie wykształcenia, potwierdzając prawdziwość tezy o dążeniu do osiągnięcia homogeneum z punktu widzenia kluczowych cech różnicujących status jednostki. Patrząc z tej perspektywy, niezwykle ciekawe są pojedynczo występujące, odnotowane przypadki dużych różnic – związków osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym i wyższym magisterskim.

Wśród badanych przeważały osoby nieposiadające jeszcze doświadczeń małżeńskich – do grona tego należało 90% kobiet i 86,8% mężczyzn. Po części wynikało to z większej liczby odmów uczestnictwa w badaniu w przypadku osób, które choćby z uwagi na wiek podejrzewać można o chęć zawarcia powtórnego związku małżeńskiego. Widoczna była również bardzo silna tendencja wśród osób rozwiedzionych do spotykania się z osobami o zbliżonej sytuacji życiowej – spośród 14 rozwiedzionych kobiet aż 12 posiadało narzeczonych o takim samym stanie cywilnym prawnym, spośród 21 rozwiedzionych mężczyzn 12 miało partnerki z doświadczeniem rozwodu.

Zdecydowana większość badanych par (70,4%) zamieszkiwała w czasie badania ze sobą, co wskazuje na popularność przedmałżeńskiej kohabitacji. Spośród tych niezamieszkujących jeszcze razem jedynie niewielka część (13,8%) zamierza zmienić tę sytuację przed dniem zaślubin.

Istnieje przekonanie, iż religijność jest cechą drastycznie obniżającą skłonność do zamieszkiwania przed formalnym zawarciem związku. Choć okazało się, że pozytywne nastawienie do religii, mierzone planami zawarcia ślubu kościelnego

rodzącego skutki cywilno-prawne, różnicuje ową częstość wspólnego zamieszkiwania narzeczonych, zdecydowana większość i tych chcących wypowiedzieć przysięgę małżeńską w USC (78,8%) i tych chcących ją wypowiedzieć w świątyni (66,2%) mieszka już ze swym partnerem.

W przypadku osób niekohabitujących badani z reguły pochodzili z tego samego regionu, jedynie 11 par (5,8% ogółu) zadeklarowało, iż odległość pomiędzy ich miejscem zamieszkiwania wynosi przynajmniej 100 km. Dominowały związki tworzone przez osoby pochodzące z terenów przyległych, z odległościami do 5 km między domostwami, w których zamieszkiwali.

Niemieszkający wspólnie widują się jednak bardzo często. Codziennie spotyka się 41,8% badanych z tej kategorii, prawie codziennie 32,7%, 2-3 razy w tygodni widzi się 18,2%, kontakt rzadszy deklaruje jedynie 7,2%, czyli niewiele więcej niż wynosi frakcja narzeczeństw, w których partnerzy mieszkają w odległości przynajmniej 100 km. Tak częste widywanie się nie powinno dziwić, mamy wszak do czynienia z tymi związkami, które czują się tak silnie związane, iż planują zawarcie związku małżeńskiego. Dodatkowym ułatwieniem jest przewaga nieodległych miejsc zamieszkiwania.

2.2.2. Przebieg związku

Przeprowadzone badanie umożliwia również odtworzenie kluczowych sekwencji kariery narzeczeńskiej, jak i kontekstu, w którym kariera ta została zapoczątkowana. Choć zgromadzone dane nie umożliwiają pełnego zrozumienia uwarunkowań przebiegu narzeczeństwa, ani tym bardziej uwarunkowań doboru tej a nie innej osoby, wydaje się, iż warto postarać się o próbę rekonstrukcji choćby zarysu tego zagadnienia.

Niezwykle ciekawą kwestią jest sposób poznania się przyszłych małżonków. Generalnie, w okresie pierwszych kilku powojennych dekad proces autonomizacji młodzieży – prowadzący do zmniejszania się możliwości kontrolowania młodzieży przez ich rodziny – podnosił ważność własnych starań o znalezienie życiowego partnera w miejsce pomocy rodzinnej, niekiedy w postaci swata. Wydłużający się okres skolaryzacji, zwłaszcza upowszechnienie się szkolnictwa średniego i wyższego, zwiększał wagę relacji nawiązywanych z rówieśnikami znanymi ze szkoły, podwyższając frakcję małżeństw zawieranych przez osoby znane z miejsca nauki [Czekalski, 2005]. Zmiany te zapewne podobne były tym obserwowanym we Francji, gdzie w przypadku małżeństw formowanych między początkiem lat 1960. i tych zawieranych w pierwszych latach XXI wieku zauważalna była różnica sposobów poznania przyszłego małżonka – zmniejszało się znaczenie balów, sąsiedztwa, rodziny, uroczystości publicznych, rosła zaś waga pracy, miejsca pobierania nauki, a przede wszystkim uczestnictwa w imprezach organizowanych profesjo-

nalnie (dyskoteki, kluby) i nieformalnie (spotkania w domach znajomych) [Bozon, Rault, 2013: 2].

W opracowaniach poświęconych współczesnej obyczajowości podkreśla się, z kolei, ważność takich – mało popularnych w czasach PRL lub wówczas nieistniejących – form znalezienia partnera życiowego jak skorzystanie z biur matrymonialnych lub poszukiwanie partnera w Internecie [Łaciak, 2005: 46-51]. Wymieniane przez respondentów, uczestniczących w badaniu własnym, okoliczności poznania się wskazują jednak na dominującą pozycję innych środowisk i miejsc poznawania swoich partnerów – tab. 2.2⁵.

Tabela 2.2

Sposoby poznania się obecnych narzeczonych

Sposób poznania się	Liczba	%
Znajomość dzięki wspólnym znajomym	58	29,9
Poznanie się w miejscu rozrywki, rekreacji	40	20,6
Znajomość z pracy	29	14,9
Znajomość z miejsca nauki	24	12,4
Znajomość przez Internet	17	8,8
Znajomość od dziecka	7	3,6
Inne okoliczności	19	9,8

Najważniejszym środowiskiem pozyskania partnera matrymonialnego okazują się być wspólni znajomi, dzięki którym zaistniała możliwość zetknięcia się ze sobą. Na dalszych miejscach znajdują się znajomości zawarte w miejscach rozrywki i wypoczynku, znajomości z pracy lub z miejsca pobierania nauki. Wykorzystanie Internetu jako sposobności do poznania się deklarowała co jedenasta badana para.

Wspomniane miejsca i środowiska poznania przyszłego współmałżonka różnią się trochę od wyników innych badań, pochodzących z innych krajów. Przykładowo, we Francji najczęstszym deklarowanym sposobem poznania się było – podobnie jak w przypadku prezentowanych powyżej wyników badania własnego – spotkanie u wspólnych znajomych (18% uzyskanych w tym kraju odpowiedzi), lecz na drugim miejscu znalazła się szeroko rozumiana przestrzeń publiczna (wskazywało ją 16% kobiet i 14% mężczyzn), na trzecim znajomość ze szkoły (odpowiednio 15% i 14%), następnie dyskoteka (11%), praca (10%) [Bozon, Rault, 2013: 3]. Zaznaczyć jednak należy, iż badanie francuskie odnosiło się do osób, które zawierały pierwsze związki małżeńskie w latach 1984-2006, a zatem takich, które w zasadzie nie miały

⁵ W tabeli 2.2. uwzględniono również 6 odpowiedzi, w których respondenci wskazali na 2 sposoby poznania się.

możliwości skorzystania z Internetu jako źródła znajomości z przyszłym partnerem życiowym.

Badania francuskie wskazują, iż sposób poznania narzeczonych zróżnicowany jest w zależności od środowiska społecznego, z którego jednostka pochodzi. Uznając poziom wykształcenia jako najprostszy marker owego środowiska, można zauważyć, jak zmienna ta różnicuje możliwości poznania partnera. Osoby gorzej wykształcone częściej poznają przyszłych małżonków w miejscach publicznych i na potańcówkach, z kolei ci lepiej wykształceni zdecydowanie częściej jako miejsce poznania swej drugiej połowy deklarują miejsce pobierania nauki. Wspomniane różnice widoczne są również w przypadku badania przeprowadzonego na terenie województwa łódzkiego – tab. 2.3.

Tabela 2.3

Sposób poznania się narzeczonych w zależności od płci i poziomu wykształcenia

Sposób poznania się	Kobiety		Mężczyźni	
	Poziom wykształcenia		Poziom wykształcenia	
	Niski	Wysoki	Niski	Niski
Znajomość dzięki wspólnym znajomym	31,9	28,7	35,7	24,0
Poznanie się w miejscu rozrywki, rekreacji	20,8	20,5	21,4	19,8
Znajomość z pracy	13,9	15,6	13,3	16,7
Znajomość z miejsca nauki	4,2	17,2	4,1	20,8
Znajomość przez Internet	11,1	7,4	13,3	4,2
Znajomość od dziecka	5,6	2,5	4,1	3,1
Inne okoliczności	12,5	8,2	8,2	11,5

Jeśli respondentów podzielić na dwie podzbiorowości, tj. osoby o wykształceniu niskim (co najwyżej średnie) i wysokim (powyżej średniego), widoczne są różnice między nimi. Gorzej wykształceni częściej korzystają z pomocy wspólnych znajomych oraz z Internetu, podczas gdy w przypadku osób o wyższym poziomie wykształcenia zdecydowanie częściej partner poznany został w trakcie pobierania nauki lub w pracy. Brak wspomnianej w przypadku Francji roli dyskotek jako ważnego miejsca spotkania przyszłych partnerów życiowych osób nisko kwalifikowanych wynika zapewne z przyczyn finansowych, wymuszających zastępowanie bytności w lokalach rozrywkowych „domówkami”, umożliwiającymi poznanie „znajomych naszych znajomych”.

Ankietowani w momencie badania znali się średnio 5 lat i 9 miesięcy. Zaznaczyć jednak należy, iż ta wysoka wartość po części przynajmniej jest wynikiem podawania przez kilka osób wartości bardzo wysokich, dochodzących do 30 lat, świad-

czących o znajomości z przyszłym małżonkiem „od dziecka”. Najczęściej występowały wartości od 2 do 5 lat, świadczące o długim okresie świadomości istnienia drugiej osoby.

Występowanie owych osób, znających się od czasów przedszkola lub szkoły, przekładało się na fakt, iż respondenci deklarowali, iż od czasu poznania się do chwili rozpoczęcia „chodzenia ze sobą” minęło średnio 1 rok i 4 miesiące. Jeśli wyeliminować 4 osoby, znające się przynajmniej 10 lat przed podjęciem decyzji o bardziej intymnej formie znajomości, przeciętny okres pomiędzy rozpoczęciem znajomości a rozpoczęciem związku skraca się do 1 roku. Zaznaczyć należy jednak duży udział par, w przypadku których pojawiło się uczucie „od pierwszego spojrzenia” (12,4% badanych zadeklarowało, iż zaczęło się ze sobą spotykać od razu po poznaniu się), jak i takich, które bardzo szybko zdecydowały się na pogłębienie znajomości (zdaniem 21,3% respondentów przekształcenie znajomości w związek trwało nie dłużej niż miesiąc).

Z kolei, badani wskazywali, iż od momentu rozpoczęcia „chodzenia ze sobą” do chwili podjęcia decyzji o zawarciu związku małżeńskiego upłynęło średnio 3 lata i 8 miesięcy. W tym przypadku zaznaczyć należy, iż prawie co dwunasta para (16 na 189) deklarowała okres przynajmniej 10 lat spędzonych w związku przed zdecydowaniem się na sformalizowanie związku (rekordziści podali 18 lat). Dominowały jednak wartości od roku do trzech lat, przy czym w jednym przypadku na podjęcie na decyzji wystarczył miesiąc.

Jak wspomniano, respondenci wypełniali ankietę w Urzędach Stanu Cywilnego, kontaktując się z tą instytucją w sprawie planowanej ceremonii ślubnej. Nie powinno zatem dziwić, iż przeciętnie moment wypowiedzenia ślubnej przysięgi planowany był jedynie na 2,5 miesiąca od dnia przeprowadzenia badania.

Zdecydowana większość respondentów zamierza skorzystać z wyznaniowej oprawy składania przysięgi małżeńskiej – jaką początek wspólnego, formalnego pożycia wybrało ślub wyznaniowy 69,5% badanych par. 1,6% podało, iż ceremonia będzie miała charakter zarówno świecki, jak i wyznaniowy – domniemać można, iż chodzi w tym przypadku o osoby, chcące szybko zawrzeć ślub, planujące zaś późniejszą organizację ślubu kościelnego i towarzyszącego temu wesela. Pozostałe pary (28,9%) chcą ograniczyć się do ceremonii w USC. Uzyskane wielkości są zdecydowanie bardziej korzystne dla ceremonii wyznaniowych niż rzeczywiste dane (zob. rozdział 3), potwierdzając niższą skłonność osób zawierających kolejny związek do uczestnictwa w przeprowadzonym badaniu.

2.3. Podsumowanie rozdziału drugiego

Narzeczeństwo jako faza istnienia związku, poprzedzająca przekształcenie się w małżeństwo, traci ostatnio swoje znaczenie wraz z pojawieniem się związków prawdziwie intymnych, choć nieformalnych (kohabitacja, LAT). Samo pojęcie narzeczeństwa trąci nieco myszką, choć dla wielu osób posiada urok staroświeckiej

obyczajowości. Rodzi się pytanie, na ile instytucja narzeczeństwa jest jeszcze współcześnie potrzebna, a na ile jest jedynie przeżytkiem innych czasów, innego kontekstu obyczajowego, społecznego, demograficznego.

Każde społeczeństwo potrzebuje rytów przejścia, widocznych symptomów zmiany statusu jednostki, zwłaszcza w przypadku tak ważnej kariery, jaką jest jedna z wiązki karier rodzinnych – kariera małżeńska. Narzeczeństw stanowiło tradycyjnie taki właśnie znak – zamierzenia w niedalekiej przyszłości zmiany statusu matrymonialnego poprzez zawarcie związku małżeńskiego z określoną osobą. W dzisiejszych czasach namiastką takiego znaku jest informowanie o stałym związku, choć posługiwanie się terminami „mój chłopak/moja dziewczyna”, „mój partner/moja partnerka” wciąż z punktu widzenia stopnia zobowiązania do podjęcia próby zbudowania związku małżeńskiego, a nawet tylko trwałego związku nieformalnego, brzmi nieprzekonująco. Chęć podkreślenia swojego zaangażowania emocjonalnego i powagi planów na wspólną przyszłość sprawia, iż po dziś dzień na etapie, gdy stały związek przygotowuje się do przekształcenia w małżeństwo, używana jest – niezależnie od faktu zaistnienia uroczystości zaręczyn – termin narzeczeństwo. Zawiera on wciąż w sobie na tyle jednoznaczne treści, iż jest łatwo zrozumiałą „etykietą” planów na wspólną przyszłość.

Literatura

- Bozon M., Rault W., 2013, *Où rencontre-t-on son premier partenaire sexuel et son premier conjoint?*, “Population et Sociétés”, Numéro 496, Janvier 2013, 1-4
- Bukalski S., Rozwadowska S., 2011, *Postawy narzeczonych wobec katolickiej etyki seksualnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, 138 s.
- Cherlin A. J., 1978, *Remarriage as an incomplete institution*, „American Journal of Sociology”, vol. 84, nr 3, 634-649
- Czekalski T., 2005, *Czasy współczesne*, [w:] A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, PWN, Warszawa, 340-426
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2012, *Rocznik Demograficzny 2012*, ZWS GUS, Warszawa, 524 s.
- Janiszewska A., 2007, *Dobór przestrzenny i demograficzno-społeczny małżeństw zawieranych w Łodzi*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 217 s.
- Łaciak B., 2005, *Obyczajowość polska czasu transformacji czyli wojna postu z karnawalem*, Trio, Warszawa, 372 s.
- Przybył I., 2008/2009, *Obyczaj zaręczyn i jego rola w procesie konstruowania małżeństwa*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, T. 19, 33-49
- Pyżlak G., 2007, *Recepcja przygotowania do małżeństwa w świetle badań narzeczonych*, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin, 385 s.
- Szukalski, 2012, *Sytuacja demograficzna Łodzi*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 46 s.

ROZDZIAŁ TRZECI

MAŁŻEŃSTWA NOWO ZAWARTE

3.1. Wprowadzenie

Narzeczeństwo kończy się w chwili stanięcia na ślubnym kobiercu i wypowiedzenia dwóch zgodnych oświadczeń woli o chęci utworzenia związku na dobre i na złe. To, kiedy ów moment (rozumiany z punktu widzenia perspektywy biograficznej jednostki) nastąpi, zależy od szeregu czynników, w tym i tych czysto demograficznych: wieku, płci, stanu cywilnego, miejsca zamieszkiwania. Celem niniejszego rozdziału jest spojrzenie na długookresowe zmiany częstości wstępowania w związki małżeńskie oraz na najważniejsze typy małżeństw, jakie występują.

Z definicji bazować będziemy na danych rejestrowanych w Urzędach Stanu Cywilnego. Zgodnie z polskim prawem, od 1 stycznia 1946 r. każdy nowo zawierany związek małżeński musi być zarejestrowany w USC. O ile w pierwszych powojennych latach ludność nie zawsze wywiązywała się z tego obowiązku, wychodząc z założenia o prymacie związku uświęconego przez kapłana, o tyle od 1958 r. można mówić o pełnej wiarygodności oficjalnych danych. W tym właśnie roku wprowadzona została nowa ustawa, zgodnie z którą żaden duchowny nie mógł udzielić małżeństwa wyznaniowego, jeśli wcześniej związek nie został zarejestrowany w USC¹. Choć wymóg ten został zniesiony w 1990 r., to do czasu odpowiednich regulacji prawnych, rozpoczętych ratyfikacją konkordatu ze Stolicą Apostolską w 1998 r., ustalających obecny stan prawny, duchowni przestrzegali nieobowiązującego prawa, dzięki któremu każdy związek wyznaniowy był jednocześnie związkiem cywilnym, a zatem chronionym przez prawo. Podejście takie chroniło przed możliwością swoistej bigamii, tj. posiadania dwóch współmałżonków – cywilnego i wyznaniowego, spośród których władze państwowe z definicji uznawałyby tylko tego pierwszego.

Obecnie, począwszy od 1998 r., zawarcie związku małżeńskiego następuje w postaci małżeństwa cywilnego lub małżeństwa wyznaniowego rodzącego skutki cywilno-prawne. W obu przypadkach Urzędy Stanu Cywilnego otrzymują informa-

¹ *Ustawa z dnia 02.12.1958 r. o zmianie przepisów prawa o aktach stanu cywilnego*, Dz.U. PRL nr 72, poz. 358

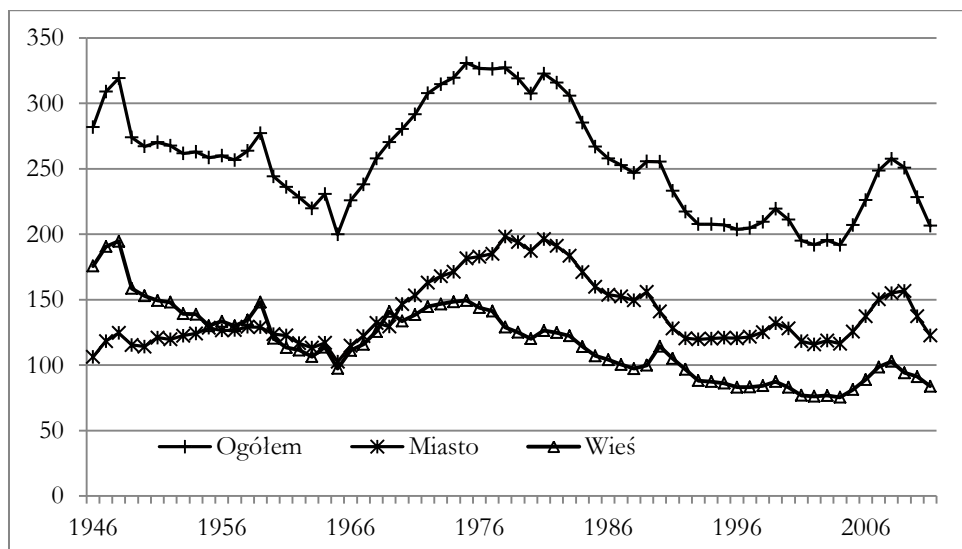
cję o zawarciu związku (ten cywilny odbywa się w obecności szefa administracji danej gminy lub osoby przez niego upoważnionej – kierownika lub zastępcy kierownika USC; w przypadku ślubu wyznaniowego kapłan lub urzędnik gminy wyznaniowej zobowiązany jest do przekazania informacji o zaistniałej ceremonii ślubnej w ciągu 7 dni po jej odbyciu się). W efekcie dysponujemy pełną informacją o nowo zawartych małżeństwach.

3.2. Skłonność do zawierania małżeństw

Mówiąc o nowo zawartych małżeństwach, rozpocząć należy od analizy ich liczby (rys. 3.1). Jednakże zdawać sobie należy sprawę z tego, iż jest to słaby wskaźnik skłonności do zawierania związków małżeńskich, albowiem – pomijając inne czynniki – w dużym stopniu ta wielkość kształtuje się pod wpływem zaszczości demograficznych. Gdy w wyniku kryzysu społecznego rodzi się mała liczba dzieci, z góry można przyjąć, iż mniej więcej po 25 latach niewielka będzie również i liczba nowo zawartych małżeństw z uwagi na relatywnie niedużą liczbę potencjalnych nowożeńców.

Rysunek 3.1

Liczba małżeństw nowo zawartych w Polsce w latach 1946-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Stąd też liczba małżeństw jest w polskich realiach bardzo zmienna w czasie, odzwierciedlając najpoważniejsze kryzysy społeczne – kryzys ekonomiczny początku lat 1930., a przede wszystkim drugą wojnę światową. Dodatkowo widoczne są czasami wpływy zmian legislacyjnych – wprowadzenie w roku 1958 wspomnianej wcześniej ustawy podniosło liczbę małżeństw, doprowadzając do pełnej informacji USC o powstających małżeństwach; 1 stycznia 1965 roku podniesiono dolną granicę wieku mężczyzn uprawniającego do zawarcia małżeństwa z 18 do 21 lat, co przejściowo ograniczyło liczbę przedwczesnych związków, choć doprowadziło w roku 1964 do zwiększenia liczby małżeństw (młodzi mężczyźni decydowali się na przyspieszenie ślubu, nie chcąc czekać zbyt długo na osiągnięcie nowego, wymaganego prawem wieku uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego).

Tym, co bardzo wyraźnie uwidacznia się na powyższym wykresie, jest występujący silnie w pierwszych powojennych dekadach wzrost znaczenia małżeństw zawieranych przez ludność miejską. Jest to z kolei następstwo procesu przyspieszonej urbanizacji, w wyniku której młodzi ludzie w latach 1950. i 1960. masowo przemieszczali się ze wsi do miast, zawierając związki już po osiedleniu się w nowym mieście.

Inną miarą opisującą skłonność do zawierania małżeństw jest współczynnik małżeństw, uzyskiwany po podzieleniu liczby nowo zawartych związków przez liczbę ludności ogółem, przy czym dla celów interpretacyjno-porównawczych z reguły uzyskany iloraz wymnaża się przez 1000, interpretując uzyskaną wartość jako informację o tym, ile małżeństw zawarto w przeliczeniu na 1000 osób zamieszkujących dany obszar. W tym przypadku ponownie widoczna jest duża zmienność analizowanego zjawiska (rys. 3.2).

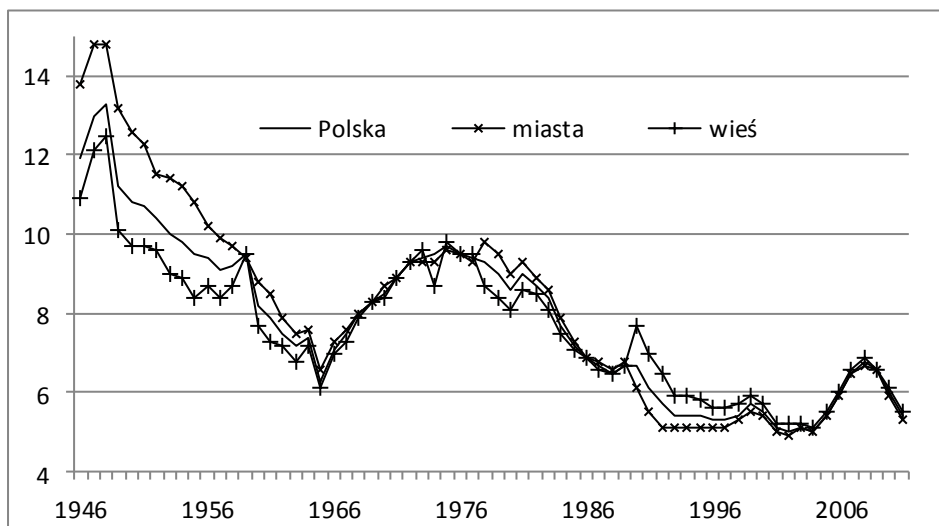
Współczynnik małżeństw również odznaczał się dużą zmiennością pod wpływem czynnika kohortowego, zaś najważniejszą konstatacją, jak powinna zostać sformułowana w tym przypadku, jest wskazanie na odmienną ewolucję tego wskaźnika w miastach i na wsi. O ile w pierwszym powojennym okresie ludność miast odznaczała się wyższym poziomem współczynnika, o tyle w latach 1980. wyraźnie wyższa była skłonność do zawierania małżeństw na wsi. Wyższość terenów miejskich w pierwszych powojennych latach wynikała z większego oddziaływania drugiej wojny światowej na zachowania demograficzne ludności miejskiej, która po zakończeniu wojennej gehenny – zgodnie z logiką kryzysów społecznych – starała się nadrobić stracony czas, oraz z wyraźnie młodszej struktury wieku zamieszkującej ten obszar populacji. Z kolei wyższa skłonność obserwowana na wsi w latach 1980. była odzwierciedleniem bardziej tradycyjnego podejścia do rodziny na tych terenach. Współczynnik małżeństw na wsi i tak był w rzeczywistości zaniżony przez niekorzystną strukturę wieku.

Generalnie, następował w okresie powojennym spadek natężenia małżeństw, co w pewnym przynajmniej stopniu wynikało z wpływu czynnika strukturalnego – starzenia się ludności, a zatem pośrednio podwyższania się wśród ludności frakcji w zbyt wysokim wieku, aby stawać na ślubnym kobiercu. Owo obniżanie się

natężenia małżeństw to zjawisko obserwowane we wszystkich europejskich krajach w długim okresie – rys. 3.3–3.5.

Rysunek 3.2

Współczynnik małżeństw w latach 1946-2011



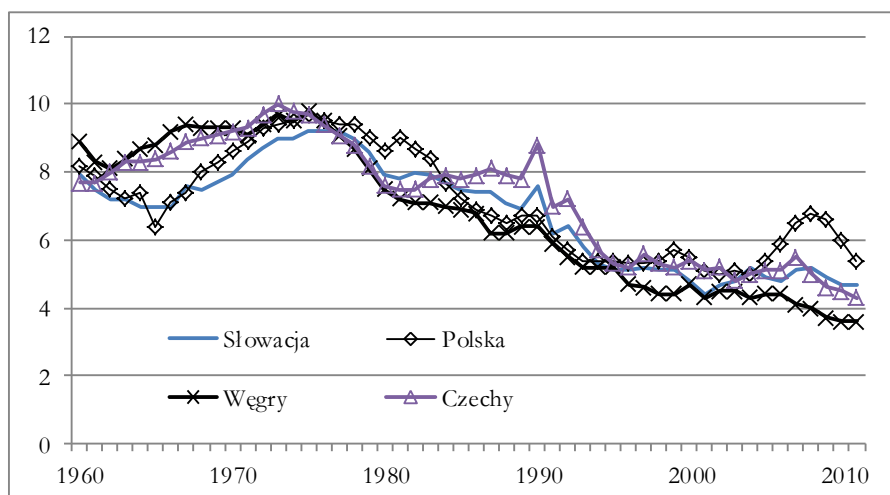
Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

We wszystkich analizowanych reprezentantach poszczególnych części kontynentu europejskiego dostrzegalny był generalny spadek natężenia małżeństw, co więcej, pomijając kraje leżące w centralnej części kontynentu, znajdujące się do 1989 r. za żelazną kurtyną, spadek współczynnika małżeństw miał charakter stały, z bardzo słabym wpływem czynnika kohortowego. W takim przypadku uznać należy, iż jest to spowodowane – oprócz występującego we wszystkich europejskich krajach starzenia się ludności – spadkiem atrakcyjności związków małżeńskich. A zatem sytuacja w Polsce nie jest niczym wyjątkowym. Wyjątkowe na tle innych krajów było utrzymywanie się na relatywnie wysokim poziomie tego współczynnika do końca lat 1970. oraz skala i tempo spadku w latach 1980. W tym jednak przypadku występował szereg podobieństw do innych krajów naszego regionu. Można zatem uznać, iż i czynniki wpływające na specyfikę Polski były podobne do tych w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Pośrednim wskaźnikiem skłonności do zawierania związków małżeńskich jest odsetek młodych osób, które już zdążyły wstąpić w związek małżeński. W tym przypadku wychodzi się z założenia, iż wysokiej atrakcyjności małżeństwa towarzy-

Rysunek 3.3

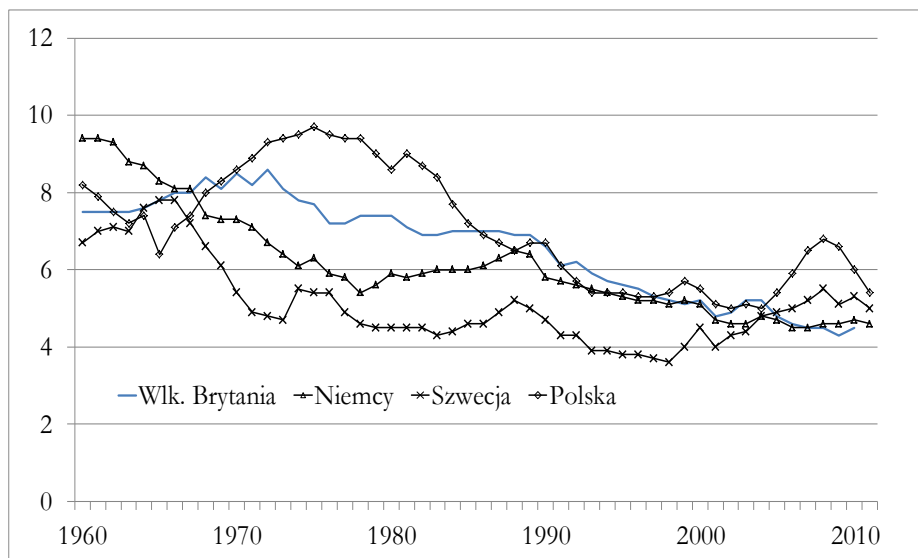
Współczynniki małżeństw w Europie Środkowej w latach 1960-2011



Źródło: Portada, <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

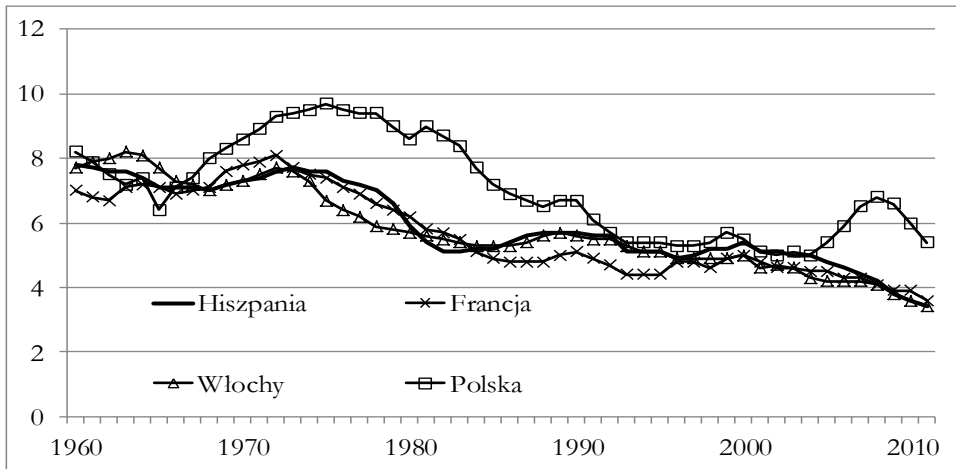
Rysunek 3.4

Współczynniki małżeństw w Europie Zachodniej i Północnej w latach 1960-2011



Źródło: Portada, <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

Współczynniki małżeństw w Europie Południowej w latach 1960-2011



Źródło: Portada, <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

szy wczesne zakładanie własnego stadła, co z kolei pociąga za sobą wysokie udziały osób żonatyh i zamężnych wśród młodych dorosłych. W takim przypadku analizuje się dane spisów powszechnych odnoszące się do stanu cywilnego ludności. Idąc tym tropem i korzystając ze zgromadzonych w Aneksie I danych, zaobserwować można w pierwzych dwóch powojennych dekadach wzrost frakcji osób pozostających w małżeństwie, potem trwającą prawie do końca PRL stabilizację, zaś już w latach 1980. rozpoczął się powolny spadek interesujących nas udziałów, spadek, którego tempo przyspieszyło po upadku socjalizmu – tab. 3.1 i 3.2.

W rezultacie uzyskujemy kolejną przesłankę potwierdzającą spadek skłonności do zawierania związków małżeńskich. Co więcej, o ile występujący w latach 1980. spadek współczynników małżeństw trudno jest jednoznacznie interpretować, z uwagi na oddziaływanie zarówno czynnika kohortowego, jak i zmiany struktury wieku ludności, o tyle analiza danych spisowych uprawdopodobnia tezę, iż obniżanie się gotowości do wstępowania w związki małżeńskie rozpoczęło się nie – jak to się powszechnie uważa – po upadku PRL, lecz już w ostatnich latach funkcjonowania tamtego ustroju, zaś po 1989 r. zmiany jedynie przyspieszyły

Analiza danych odnoszących się do stanu cywilnego wskazuje, iż zdecydowanie niższą skłonnością do formowania związków małżeńskich charakteryzują się mężczyźni. Wniosek taki jest jednak nieuprawniony, albowiem niższe frakcje mężczyzn żyjących w związku małżeńskim są wynikiem generalnie wyższego wieku w chwili wypowiedzania przysięgi małżeńskiej w porównaniu z kobietami.

Tabela 3.1

Udział osób żonatych wśród mężczyzn w wieku 15-34 lata według spisów powszechnych
(jako % ogółu osób w danym wieku)

Rok	Wiek			
	15-19	20-24	25-29	30-34
1921	0,9	13,4	52,3	77,4
1931	0,8	16,5	57,4	82,4
1950	1,6	25,1	65,5	83,7
1960	0,8	27,5	70,6	87,5
1970	0,4	24,0	71,1	84,7
1978	0,5	25,0	71,9	85,5
1988	0,6	22,7	65,0	79,7
2002	0,2	11,1	48,9	71,3
2011	0,1	6,1	35,2	61,1

Źródło: dane spisów powszechnych

Tabela 3.2

Udział osób zamężnych wśród kobiet w wieku 15-34 lata według spisów powszechnych
(jako % ogółu osób w danym wieku)

Rok	Wiek			
	15-19	20-24	25-29	30-34
1921	4,3	36,2	66,8	78,1
1931	6,0	38,0	66,9	78,1
1950	7,3	46,2	71,4	76,6
1960	8,1	58,1	82,2	85,7
1970	4,5	52,4	83,0	88,3
1978	4,8	52,2	82,1	86,8
1988	4,0	51,3	81,5	86,0
2002	1,4	25,5	64,7	79,6
2011	0,7	17,4	52,2	69,8

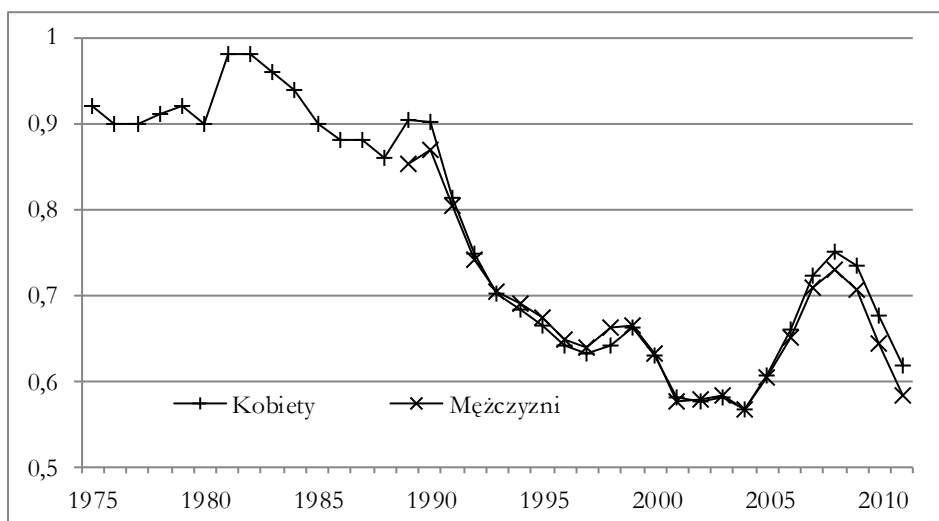
Źródło: dane spisów powszechnych

Wracając do sposobu mierzenia skłonności do zawierania związków małżeńskich, najlepszą z szerzej stosowanych metod jest obliczanie współczynników pierwszych małżeństw (rys. 3.6). Współczynniki te – po pomnożeniu przez 100 – mówią o tym, o tym, jaka część ludności zawrze choć jeden raz związek małżeński, tj. jaka frakcja panien i kawalerów stanie na ślubnym kobiercu. Niestety, dostępne są jedynie wartości od połowy lat 1970., przy czym w przypadku mężczyzn od końca lat 1980.

Interpretując współczynniki pierwszych małżeństw, pamiętać należy, iż ich wartości zmieniają się nie tylko pod wpływem zmiany skłonności do formalizowania związku, lecz również pod wpływem zmiany kalendarza, tj. zmiany wieku podejmowania decyzji o ożenku lub zamążpójściu. Stąd też, w warunkach coraz wcześniejszego wstępowania w związki małżeńskie współczynnik ten przekroczyć może zdroworoządkową górną granicę 100.

Rysunek 3.6

Współczynniki pierwszych małżeństw w latach 1975-2011



Źródło: [Council of Europe, 2003], Eurostat (http://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?dataset=demo_nsinagec&lang=en)

O ile w latach 1970. i 1980. wartości współczynnika pierwszych małżeństw informowały o powszechnym wstępowaniu w formalne związki, o tyle po roku 1990 zaczął się radykalny spadek badanej skłonności. Szybkość tego spadku po części jest artefaktem statystycznym, z uwagi na konieczność uwzględnienia odraczania decyzji matrymonialnych – część małżeństw niezawartych w danym roku było

związkami, które doszły do skutku w roku następnym, gdy nowożeńcy byli już starsi o kilka, kilkanaście miesięcy. Jednak odnotowane w pierwszych latach XXI w. oraz w roku 2011 wartości, wskazujące, iż jedynie 55% młodych ludzi decyduje się na formalne związanie się z kimś, muszą budzić zastanowienie o przyczyny takiego stanu rzeczy. O ile początek XXI w. był okresem bardzo wysokiego bezrobocia, co samoistnie ograniczało możliwości usamodzielnienia się ekonomicznego osób rozpoczynających dorosłe życie, o tyle lata 2010-2011 nie są czasem aż tak dramatycznym z perspektywy rynku pracy. Wydaje się, iż w tym przypadku działa bardziej świat oczekiwań, przewidywania przyszłych kłopotów, niż świat realny.

3.3. Wiek nowożeńców

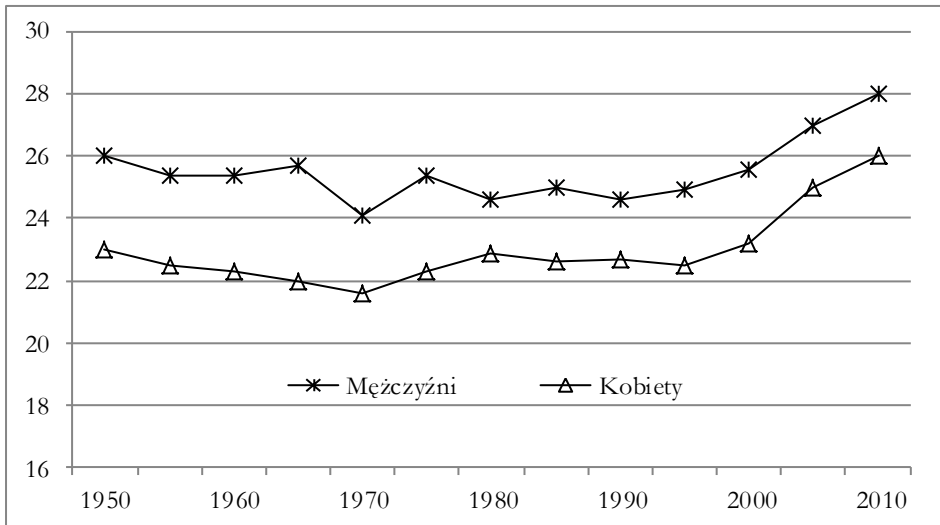
Wiek wstępowania w związki małżeńskie jest wypadkową wielu składowych – ideałów kulturowych odnośnie do najlepszego momentu w życiu do zakładania własnej rodziny, możliwości ekonomicznych i mieszkaniowych realizacji owego ideału, minimalnego wieku wymaganego przez prawo, wreszcie stopnia rozwoju edukacji (w zdecydowanej większości przypadków narzeczeni czekają ze złożeniem ślubowania wierności do chwili ukończenia szkoły).

Jeśli idzie o idealny wiek wstępowania w związki małżeńskie, to zgodnie z tradycyjnym podejściem winien to być wiek – zwłaszcza w przypadku kobiet – jak najwcześniejszy, w którym jednak istnieją już realne możliwości samodzielnego utrzymania się. Można powiedzieć, iż to tradycyjne spojrzenie jest po dziś dzień aktualne, zmienia się jedynie percepcja tego, kiedy młody człowiek jest już samodzielny ekonomicznie. Ale coraz wyraźniej widoczne jest w przypadku idealnego wieku wstępowania w związek małżeński nie tylko uwzględnianie konieczności ukończenia edukacji na poziomie szkoły wyższej, lecz również uwzględnienie swistego „małżeństwa na próbę”, okresu wspólnego, testowego współzamieszkiwania z potencjalnym partnerem życia, co wyeliminować ma przypadki ewidentnego niedopasowania.

Z kolei w przypadku minimalnego wieku uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego wiek ten w całym powojennym okresie wynosił 18 lat dla kobiet, przy czym w szczególnych przypadkach, gdy zachodzą „ważne względy społeczne” sąd może uznać kobietę mającą przynajmniej 16 ukończonych lat za pełnoletnią, umożliwiając jej tym samym wcześniejsze wstąpienie w formalny związek. W przypadku mężczyzn przez większość część analizowanego czasu obowiązywał również wiek 18 lat, jednak od 01.01.1965 do 15.11.1998 wiek ten był wyższy o trzy lata. W tym okresie istniała jednak możliwość uzyskania na drodze sądowej pozwolenia na zawarcie małżeństwa, o ile mężczyzna był pełnoletni.

Współoddziaływanie powyższych czynników przejawiało się zmianami typowego wieku zawierania związków małżeńskich w okresie powojennym (rys. 3.7).

Mediana wieku nowożeńców w latach 1950-2010



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Do początku lat 1970. wiek ten obniżał się w wyniku coraz większej łatwości ekonomicznego usamodzielnienia się młodych osób w sytuacji, gdy większość młodzieży edukację kończyła na co najwyżej szkole zawodowej. Później do końca istnienia PRL nastąpiła stabilizacja, połączona w niewielkim podwyższaniem się wieku kobiet, zapewne wynikająca z poprawy poziomu ich wykształcenia. Sytuacja uległa diametralnej zmianie od połowy lat 1990., gdy w obliczu złej sytuacji na rynku pracy masowo wybieranym środkiem dostosowawczym było odraczanie momentu tworzenia formalnego związku. Sytuacja na rynku pracy wpływała bezpośrednio (późniejsze osiągnięcie stabilności ekonomicznej), jak i pośrednio (zachęcenie lub zmuszenie do wydłużonego pobytu w systemie kształcenia).

Przez cały czas mediana wieku nowożeńców wiejskich była niższa niż w przypadku ludności miast, zaś najniższe różnice odnotowane były na przełomie lat 1960. i 1970., o czym szerzej w następnym punkcie.

3.4. Różnica wieku między nowożeńcami

Celem niniejszego punktu jest poszerzenie wiedzy o wieku nowożeńców poprzez przyjrzenie się doborowi małżeńskiemu według wieku. Porządek ów przejawia się w dwóch prawidłowościach.

Pierwsza z nich mówi, iż – poszukując partnera – kobiety preferują starszych od siebie mężczyzn, zaś mężczyźni – młodsze od siebie kobiety. Prawdopodobnie ta wyjaśniana jest przez antropologów następująco: im wyższy wiek mężczyzny, tym ma on większe zasoby ułatwiające wychowanie potomstwa z jednej strony, z drugiej zaś – tym wyższa jego „stabilność”, wierność, prawdopodobieństwo, iż nie wycofa się z opieki nad swym dzieckiem – w efekcie starszy mąż to lepszy partner z punktu widzenia opieki nad dziećmi. Z kolei upodobanie mężczyzn do młodszych kobiet wynika z banalnej konstatacji, iż młodość obdarzona jest większą witalnością, a zatem młodsza kobieta z większym prawdopodobieństwem zajdzie w ciążę, przeżyje poród i pierwsze lata wychowywania potomstwa.

Druga prawidłowość – zauważalna zwłaszcza w czasach nam bliższych – mówi o dążeniu do homogamii z punktu widzenia wieku, a zatem poszukiwaniu życiowego partnera wśród osób różniących się od nas niewiele, do kilku lat. W każdej epoce historycznej, jeśli brak jest aranżowania związków przez rodzinę lub upoważnione do tego osoby i jeśli głównym celem nie jest dostęp do zasobów partnera, przyszli nowożeńcy chętniej lokują swe uczucia wśród rówieśników lub osób niewiele różniących się od nich wiekiem. Ostatnie dekady umacniają tę tendencję – z jednej strony poprzez odejście od „swatania” małżeństw, z drugiej strony poprzez dłuższy pobyt w systemie szkolnym i grupach rówieśniczych². W efekcie zmniejsza się zróżnicowanie wieku nupturientów, choć dotyczy to tylko osób zawierających pierwsze małżeństwa – panien i kawalerów [Vanderschelden, 2006; Wilson, Smallwood, 2008].

Jednakże poza wspomnianym powyżej czynnikiem zmniejszającym różnicę wieku, znaleźć można i inne o odmiennym działaniu. Widoczny w ostatnich dekadach w krajach rozwiniętych wzrost częstości małżeństw powtórnych – wynik wzrostu akceptacji dla podejmowania prób ułożenia sobie życia po rozwodzie – pociąga za sobą wzrost różnic wieku między nupturientami. W literaturze przedmiotu podkreśla się bowiem, iż w przypadku małżeństw powtórnych występuje bardziej „spłaszczony” rozkład różnic wieku nowożeńców, odzwierciedlający większe zróżnicowanie wieku partnerów.

W podobny sposób działa tzw. trzecie przejście demograficzne (używając nazewnictwa D. Colemana), czyli zmiana struktury etnicznej, rasowej i wyznaniowej, obserwowana w krajach dawnej UE-15. Badania francuskie wskazują bowiem, iż w przypadku ludności rodzimej średnia różnica wieku między nowożeńcami wynosi 2,7 lat, gdy w przypadku zamążpójścia kobiet pochodzenia innego 4,4, przy czym w przypadku pochodzenia algierskiego aż 6,6 lat, zaś kobiet urodzonych w Azji 3,7 lat [Vanderschelden, 2006]. Wzrost ludności o innym wzorcu kulturowym małżeństwa przekładać się zatem może na wzrost różnic wieku nupturientów.

² We Francji zaobserwowano, że osoby składające przysięgę małżeńską przed zakończeniem pobierania nauki najczęściej wybierają rówieśników (różnica wieku od -1 do +1 lat), zaś generalnie im wyższy poziom wykształcenia jednostki, tym mniejsza różnica wieku między nupturientami (zasada ta dotyczy zwłaszcza mężczyzn) [Vanderschelden, 2006].

Wreszcie czynnikiem, który może oddziaływać zarówno na wzrost, jak i spadek różnic wieku w momencie zawierania związku małżeńskiego, są zmiany struktury młodej ludności według wieku. W powojennej Europie dochodzenie do typowego wieku zawierania pierwszych małżeństw przez generacje wyżów i niżów demograficznych samoistnie oznaczało konieczność dostosowania rozkładu wieku partnerów do istniejących możliwości. Przykładowo, w sytuacji silnych preferencji dla wyboru nieco starszego męża duży wybór mają kobiety urodzone kilka lat po „wysypie urodzeń” – w ich przypadku bowiem występuje duża liczba potencjalnych małżonków. Nie dość bowiem, iż rodzi się nieco więcej dzieci płci męskiej, dodatkowo generacje potencjalnych oblubieńców są znacząco większe od kohorty młodszych kobiet. Z kolei kobiety urodzone kilka lat po „urodzeniowym dołku” stoją w obliczu deficytu potencjalnych małżonków, albowiem mężczyzn starszych o kilka lat jest zbyt mało, aby każda z nich znalazła sobie – zgodnie z preferencjami wieku – małżonka [Le Bras, 2008: 253-257]. W efekcie następują zmiany o charakterze dostosowawczym, prowadzące do zmiany typowej różnicy wieku między nupturientami (zob. przykłady dla Anglii i Walii [Ni Bhrolchain, 2005]).

Celem niniejszego punktu jest określenie występującego wzorca zawierania związków małżeńskich z punktu widzenia różnic wieku między nowożeńcami. W tym drugim przypadku źródłem prezentowanych dalej danych jest baza danych *Demografia*, dostępna na stronie GUS³, w której znaleźć można wiele cennych informacji o wieku nowożeńców w postaci tablic krzyżowych począwszy od roku 2002. Dla okresów wcześniejszych podstawowe źródło informacji demograficznej – *Roczniki Demograficzne* – prezentuje interesujące nas dane w tablicach krzyżowych z pięcioletnimi przedziałami wieku, co samoistnie uniemożliwia dokonanie bardziej precyzyjnego oglądu. Ale i baza danych *Demografia* ma pewne ograniczenia, albowiem wiek nowożeńców podawany jest w tablicy krzyżowej w jednorocznych grupach wieku z wyłączeniem osób mających co najmniej 60 lat, które przedstawiane są zbiorczo. Małżeństwa takich osób jednakże stanowią niewielką część ogółu – jedynie 1,7% mężczyzn i 1% kobiet stających na ślubnym kobiercu znajduje się w tym wieku (zob. rys. 3.8). Co oczywiste, osoby te zostały wyeliminowane z prezentowanego dalej materiału odnoszącego się do różnicy wieku nupturientów. Innym źródłem zniekształceń jest fakt, iż w bazie *Demografia* wiek nowożeńców podany jest jedynie w pełnych, ukończonych latach. Tym samym w niniejszym tekście zanizana jest przykładowo waga małżeństw w tym samym wieku, albowiem np. kobieta mająca 22 lata i 10 miesięcy i jej partner w wieku 23 lata i 1 miesiąc traktowania będą jako osoby różniące się o 1 rok, choć powinny być traktowane jako osoby w tym samym wieku.

³ <http://demografia.stat.gov.pl/BazaDemografia>.

3.4.1. Jaka powinna być różnica wieku pomiędzy nowożeńcami?

Moralisci żyjący w przeszłości formułowali wiele dezyderatów pod adresem optymalnej różnicy wieku pomiędzy nowożeńcami. Przykładowo, żyjący w XVIII w. Michał Łomonosow twierdził, że „panna młoda nie powinna być starsza od narzeczonego, a jeśli już, to nie więcej niż o dwa lata; narzeczonemu zaś może być starszy od panny młodej o piętnaście lat. (...) Najodpowiedniejsza jest sytuacja, kiedy mąż jest starszy od żony o 7 do 10 lat” [Rosset, 1975: 102].

Sto lat później polski statystyk Witold Załęski [1876: 45-46] piętnował „małżeństwa z wiekiem niestosownym”, to jest takie „kiedy mężczyzna należy do młodszej klasy wieku niż kobieta, albo kiedy ta ostatnia jest o 20 lat i więcej młodszą od mężczyzny”, zaznaczając równocześnie, iż w latach 1857-1872 we Lwowie małżeństwa takie stanowiły aż 21,47% nowo zawieranych związków. Jak można się zatem domyślać, Załęski preferował małżeństwa, w których mężczyzna był o kilka-kilkanaście lat starszy.

Dziś trudno znaleźć takie zdecydowane osądy, aczkolwiek różnice większe niż 5-7 lat nie mają dobrej opinii.

Na powyższe zagadnienie ciekawe światło rzuca opracowanie S. Drefahla [2010], który na podstawie badania umieralności 2 mln duńskich małżeństw stwierdził, iż w przypadku mężczyzn posiadanie młodszej partnerki zwiększa szansę na długie życie (a im żona młodsza, tym większy efekt). Jednakże w przypadku kobiet brak jest – spodziewanych na podstawie założenia o selekcji zdrowotnej⁴ – takich korzyści, zaś najniższą umieralnością odznaczają się kobiety mające mężów rówieśników.

3.4.2. Różnica wieku nowożeńców w przeszłości

Próbując określić różnice wieku między nupturientami w przeszłości, stajemy przed problemem braku wiarygodnych i szczegółowych danych o wieku osób składających przysięgę ślubną. Ów niedostatek precyzyjnej wiedzy sprawia, iż dla odległych czasów mamy do czynienia jedynie z wartościami przybliżonymi.

W starożytnym Rzymie różnica wieku nowożeńców najczęściej wynosiła 7-10 lat, co wynikało przede wszystkim z bardzo wczesnego wieku wstępowania w związek małżeński dziewcząt [Suder, 2003: 184-185].

W przypadku Francji badania prowadzone na generacjach urodzonych począwszy od 1826 r. wskazują, iż w przypadku pierwszych małżeństw wiek XIX był okresem wzrostu różnicy wieku z 2,6 lata dla urodzonych w latach 1826-1830 do 4,3 roku dla generacji 1886-1890. W następnych rocznikach – choć występowały

⁴ Hipoteza selekcji zdrowotnej mówi o tym, iż skuteczne pozyskanie dużo młodszego partnera możliwe jest w sytuacji, gdy dana jednostka jest w bardzo dobrym stanie zdrowia, nieodbiegającym od zdrowia swojego młodszego partnera.

niewielkie fluktuacje – generalnie następował proces zmniejszania się różnicy wieku [Lévy, Sardon, 1982].

Z kolei badania odnoszące się do dwudziestowiecznej Anglii i Walii wskazują na znaczące zróżnicowanie występujących różnic w czasie – choć przez większość minionego wieku średnia różnica wieku mieściła się w przedziale 2-3 lat, znaleźć można było krótkie okresy, gdy znajdowała się poza tymi granicami [Ni Bhrolchain, 2005]. W tym przypadku brak jest jednoznacznych trendów, co wyjaśniane jest przede wszystkim szybkim wzrostem w okresie powojennym udziału małżeństw powtórnych.

Przechodząc do najbliższego nam obszaru, zauważyć trzeba, że w Polsce przed-rozbiorowej różnica wieku między nowożeńcami zależała przede wszystkim od stanu cywilnego nowożeńców. W przypadku, gdy związek małżeński zawierali kawaler i panna, typowa różnica wieku wynosiła 4-6 lat⁵. Wówczas gdy na ślubnym kobiercu stawał wdowiec, różnica była jeszcze większa, zmniejszając się w sytuacji gdy panną młodą była wdowa. Generalnie w około 75% małżeństw mąż był starszy, w 15% starsza była żona, zaś w 10% wiek nupturientów był taki sam [Kukło, 2009: 277-284].

Tabela 3.3

Różnica między medianą wieku nowożeńców w latach 1931/1932-2010
w podziale miasto/wieś

Rok	Ogółem	Miasto	Wieś
1931/1932	2,7	2,1	2,8
1950	3,0	2,7	3,2
1960	3,1	2,9	3,4
1970	2,5	2,0	2,8
1980	1,9	1,9	2,6
1990	2,0	1,8	2,4
2000	2,0	1,8	2,4
2010	2,0	1,9	2,2

Źródło: dla lat 1931/1932-1970 [Rosset, 1975: 103, 105], dla pozostałych lat *Roczniki Demograficzne*

⁵ Różnice wieku między staropolskimi nowożeńcami niekiedy były bardzo znaczne – zwłaszcza gdy głównym celem małżeństwa miało być zabezpieczenie materialnych interesów rodziny. W efekcie największe różnice wieku występowały w kręgach najzamożniejszych, zwłaszcza w magnackich, gdzie różnice wieku rzędu 20, 30, a nawet 40 lat nie należały do rzadkości [Kukło, 2009: 282]. Te wielkie różnice odzwierciedlały zapewne po części podświadome dążenie do zapewnienia potomstwa, albowiem przeprowadzone w Finlandii badania wskazują, iż w XVII-XVIII w. największą liczbą potomków dożywających do dorosłości charakteryzowali się mężczyźni poślubiający kobiety młodsze o blisko 15 lat (14,6 lat) [Biello, 2007].

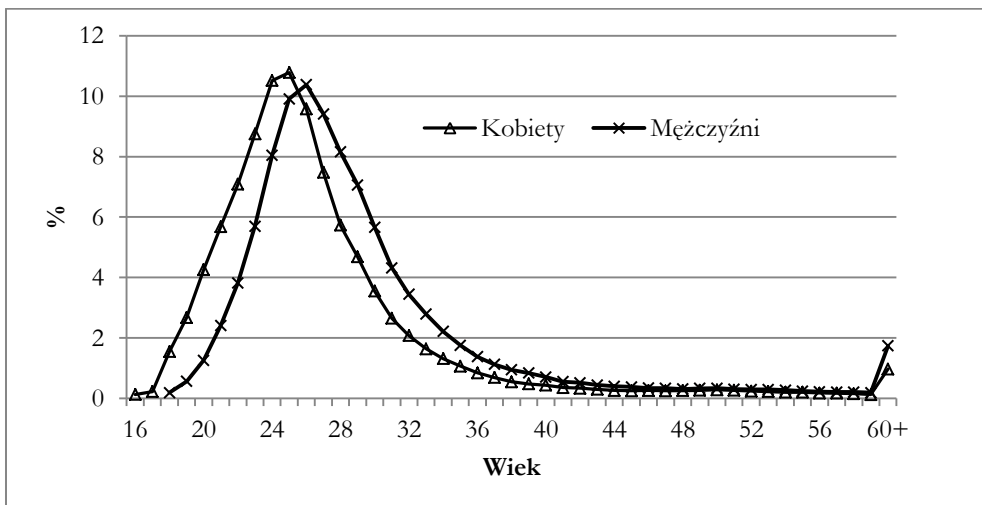
Dla niepodległej Polski dysponujemy informacjami o różnicy median wieku nowożeńców (tab. 3.3), która odznaczała się znaczącymi zmianami, generalnie największe różnice występowały około połowy lat 1960., gdy na „rynek matrymonialny” wchodziły generacje urodzone w trakcie II wojny światowej, modyfikując wzorce doboru partnerów. W roku 1965 różnica median wieku wynosiła 3,7 roku, przy czym przyjęła wartość jedynie 3,3 w miastach i aż 4,2 na wsi. W całym okresie powojennym bowiem występowała większa różnica wieku nowożeńców wśród ludności wiejskiej. Następne dekady to okres powolnego wyrównywania się wieku nupturientów.

3.4.3. Rozkład różnic wieku nupturientów we współczesnej Polsce

Do kanonu wiedzy demograficznej należy stwierdzenie, iż rozkłady wieku kobiet i mężczyzn wstępujących w związek małżeński różnią się między sobą, przede wszystkim przesunięciem rozkładu wieku mężczyzn w prawo w stosunku do rozkładu wieku panien młodych (rys. 3.8), o czym już wspominaliśmy, omawiając prezentowane w rozdziale drugim badanie narzeczonych.

Rysunek 3.8

Rozkład wieku nowożeńców według płci w roku 2009
(jako % ogółu małżeństw zawartych przez przedstawicieli danej płci)

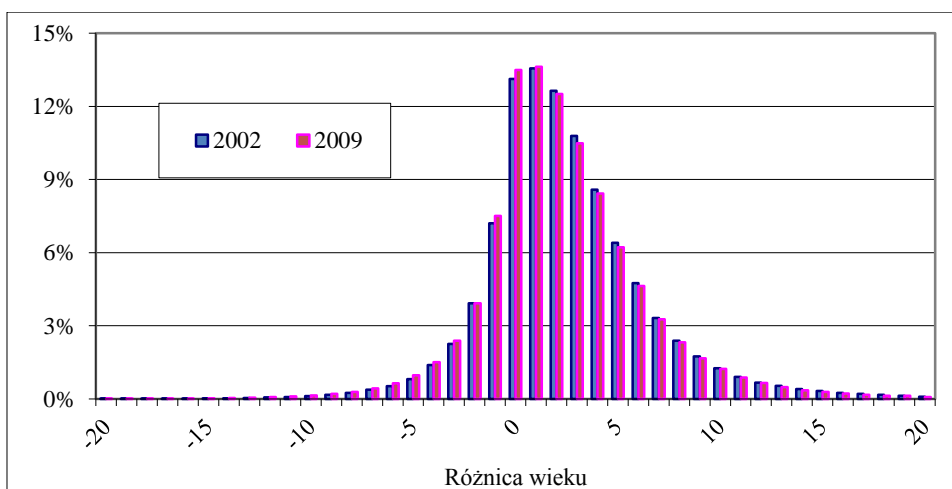


Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z bazy *Demografia*

Powyższa konstatacja stanowi dobry punkt wyjścia do skupienia się na głównym temacie niniejszego podrozdziału. Choć – jak jednoznacznie z rys. 3.8 wynika – średni wiek nowożeńców płci męskiej jest wyższy niż przeciętny wiek panny młodej, nie oznacza to, iż związek starszego mężczyzny z młodszą partnerką to jedyny typ występującego małżeństwa (rys. 3.9). Sytuacja odwrotna jest jednakże zdecydowanie rzadsza, albowiem przykładowo w roku 2009 w przypadku 18,4% małżeństw mąż był młodszy, zaś w przypadku dalszych 13,5% nupturienici byli w jednakowym wieku. Warto przy tym zaznaczyć, iż ta ostatnia różnica wieku jest drugą co do częstości – nieco częściej spotkać można tylko związki, w których mężczyzna jest starszy o rok (13,6%).

Rysunek 3.9

Rozkład różnic wieku między nowożeńcami w latach 2002 i 2009



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z bazy *Demografia*

W okresie, odośnie do którego dysponujemy dokładnymi danymi, czyli od roku 2002, brak było znaczących zmian rozkładu różnic wieku, co świadczy o stałości preferencji na rynku matrymonialnym w tym względzie. Rozkład ten wyraźnie wskazywał, z jednej strony, na występowanie preferencji co do wyboru starszego męża, z drugiej zaś świadczył o znacznej koncentracji różnic wieku wokół niewielkich wartości różnic. Jeśli odrzucić 20% skrajnych wartości, tj. 10% ogółu związków o największych różnicach *in minus* odośnie do wieku i tyle samo *in plus*, to w skład zbiorowości małżeństw o typowych różnicach wchodzą te, w których mężczyzna jest młodszy o najwyżej jeden rok, małżonkowie są rówieśnikami, lub mężczyzna jest starszy, ale nie o więcej niż 7 lat. Generalnie zaś w roku 2009 w przypadku częściej występującej sytuacji, iż wybranka serca była młodsza od

swego partnera, jedynie w 16,9% przypadkach różnica ta wynosiła ponad 5 lat, w 3,8% małżeństw ponad 10 lat, zaś małżeństwa, w których mąż był starszy o ponad 15 lat, były rzadkością (1,1%). W tym ostatnim przypadku należy dodać, iż w GUS-owskiej bazie *Demografia* znaleźć można przypadki różnic wieku wynoszących blisko 40 lat (w rzeczywistości może i więcej, albowiem w przywołanej bazie mamy do czynienia z podawaniem dokładnego wieku w pełnych ukończonych latach do 60. roku życia, w przypadku starszych nupturientów pojawia się zbiorcza kategoria 60+, uniemożliwiająca dezagregację).

Powyższe wielkości budzić mogą ciekawość, aczkolwiek daleko im do światowych rekordów. Najwyższa zapewne różnica wieku pomiędzy nupturientami odnotowana została w roku 2006 w Indonezji, kiedy to mający 105 lat Sudar Marto poślubił dwudziestodwuletnią Ely Maryulianti Rahmat⁶.

3.4.4. Różnica wieku między nowożeńcami w zależności od ich wieku i płci

Niezwykłe interesującym zagadnieniem jest określenie różnic w rozkładach wieku wybieranych partnerów w zależności od wieku nupturienta i jego płci. Na poniższych wykresach przedstawiono zostały takie rozkłady dla nowożeńców płci żeńskiej w wieku 20-40 lat, zaś w przypadku mężczyzn w wieku 20-45 lat (rys. 3.9 i 3.10). Powyższe ograniczenia wieku wynikają z konieczności odwołania się do wystarczająco dużej liczby zawieranych małżeństw – spośród wymienionych powyżej grup wieku tylko w przypadku mężczyzn mających 45 lat liczba małżeństw jest nieco niższa od 1000.

Niezależnie od płci nupturienta zauważyć można jedną zasadę – im mamy do czynienia z wyższym wiekiem w momencie ożenku/zamążpójścia, tym rozkład wieku partnerów jest bardziej spłaszczony, wskazując na większe zróżnicowanie wieku wybieranych „drugich połówek”. Zasadę taką zaobserwowano w badaniach dotyczących Lwowa przełomu XIX i XX wieku [Wnęk i wsp., 2006: 145-148].

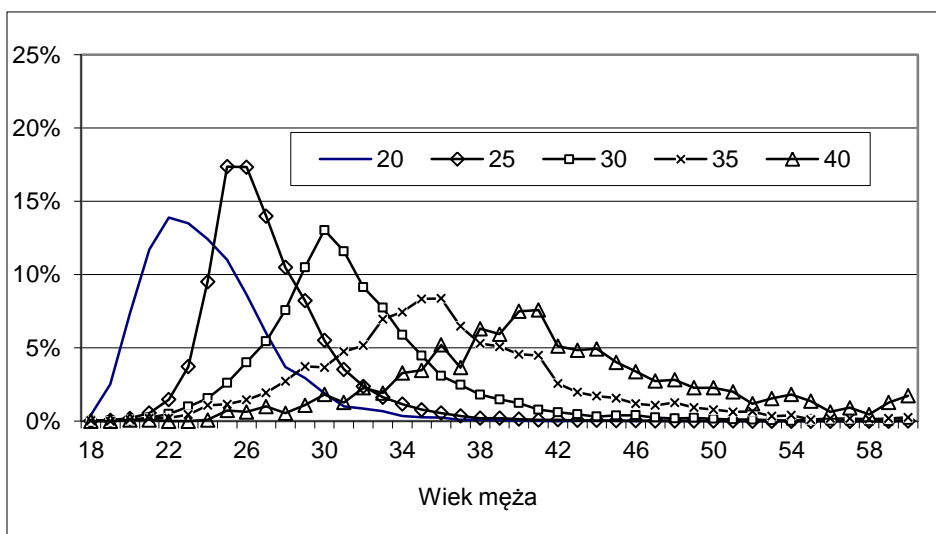
Główną przyczyną występowania powyższej prawidłowości jest zwiększanie się wśród starszych nowożeńców częstości wstępowania w powtórne związki małżeńskie. Dostępne polskie dane nie umożliwiają dokonania w tym względzie szczegółowych analiz, jednakże badania prowadzone w innych krajach europejskich (np. we Wielkiej Brytanii [Wilson, Smallwood, 2008]) dostarczają w tym przypadku jednoznacznych wskazówek.

Podkreślić jednak należy, że niezależnie od wieku partnerów dominują nowo zawierane związki, w których żona jest młodsza od swego męża, aczkolwiek w przypadku kobiet „po trzydziestce” frakcja małżeństw, w których to partnerka jest starsza, zbliża się do 2/5 (tab. 3.4).

⁶ <http://worldrec.info/2006/11/17/possibly-the-worlds-greatest-age-difference-in-marriage>.

Rysunek 3.9

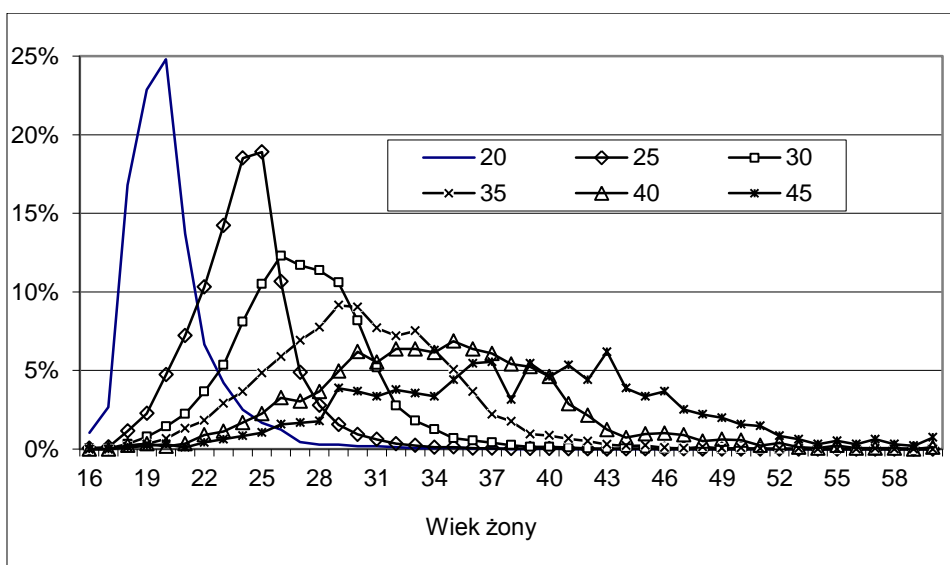
Rozkład wieku poślubianych mężczyzn w zależności od wieku ich żon w 2009 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych *Demografia*

Rysunek 3.10

Rozkład wieku poślubianych kobiet w zależności od wieku ich mężów w 2009 r.



Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych *Demografia*

Tabela 3.4

Odsetek związków, w których nowożeniec jest starszy lub młodszy od swego partnera według wieku i płci nupturientów w roku 2009 (w %)

Wiek	Płeć nowożeńcy			
	Mężczyzna		Kobieta	
	starszy	młodszy	starsza	młodsza
20	43,4	31,8	3,0	89,7
25	58,6	22,5	15,6	67,1
30	78,4	13,4	33,6	53,4
35	83,1	11,8	41,1	50,6
40	82,5	12,8	39,5	53,0
45	78,7	17,9		

Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych *Demografia*

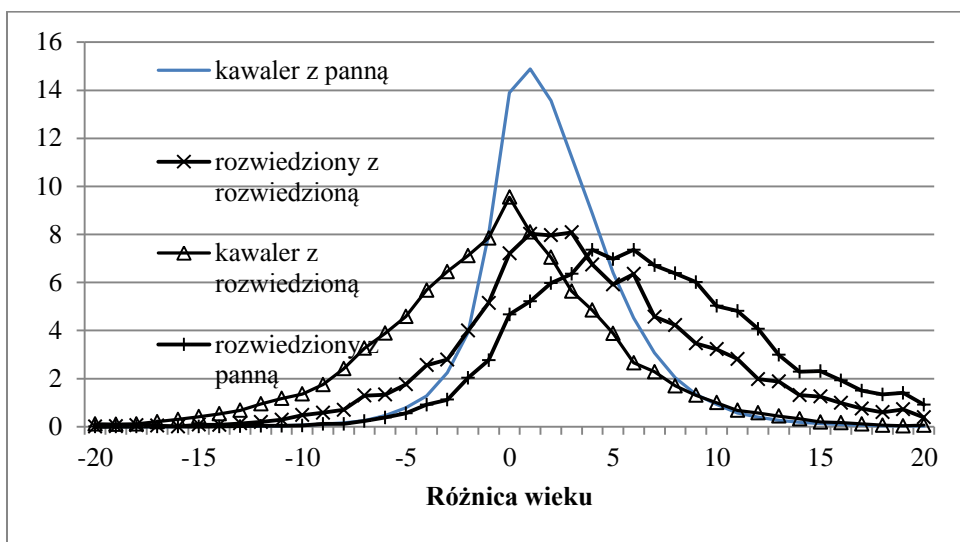
3.4.5. Wpływ stanu cywilnego

Jak już wcześniej wspomniano, stan cywilny determinuje wzorzec wyboru partnera matrymonialnego z punktu widzenia wieku. Generalnie, panuje zasada, iż w przypadku osób z wcześniejszymi doświadczeniami małżeńskimi występuje większe zróżnicowanie wieku partnera do ożenku/zamążpójścia. Poniekąd dzieje się tak wskutek zdecydowanie wyższego wieku, w jakim osoby rozwiedzione i owdowiałe stają ponownie na ślubnym kobiercu. Wspomniana zasada obowiązuje również i w Polsce (rys. 3.11).

Powtórne związki małżeńskie charakteryzują się nie tylko większym zróżnicowaniem różnicy wieku między nupturientami, ale dodatkowo odmienną dominantą różnic. W związku stworzonym przez kawalerów z pannami najpopularniejszą sytuacją jest, gdy mężczyzna jest starszy o 1 rok (14,9% małżeństw tego typu), następnie gdy są rówieśnikami (13,95), i gdy mąż jest starszy o dwa lata (13,6%). Małżeństwa kawalerów i kobiet rozwiedzionych najczęściej skupiają rówieśników (9,5%) lub osoby różniące się wiekiem o 1 rok (starszy mężczyzna – 8,1% – lub kobieta – 7,9%). Gdy z kolei mowa o związkach panien z rozwiedzionymi partnerami najczęściej mężczyzna jest starszy o 4 albo 6 lat (po 7,4%), w następnej kolejności o 5 lat (7%). W przypadku gdy oboje nupturienti mają za sobą doświadczenie rozvodu dominują przypadki, gdy partner płci męskiej jest starszy o 3 lata (8,1%), 1 rok lub 2 lata (po 8%).

Dodatkowo warto zwrócić uwagę na specyfikę tzw. małżeństw powtórnych niepełnych (tj. związków, w których tylko jedna strona ma za sobą doświadczenia małżeńskie). W takim przypadku występują największe odstępstwa od wzorca

Rozkład różnic wieku nowożeńców w 2009 r. w zależności od ich stanu cywilnego (w %)



Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych *Demografia*

różnic wieku typowego dla małżeństw panien z kawalerami, aczkolwiek odstępstwa różnokierunkowe. Występująca w tym przypadku zasada mówi, iż różnica wieku jest na korzyść nowożeńca, dla którego to kolejny związek. Rezultat jest taki, iż rozkład różnic wieku w przypadku związków kawalerów z rozwódkami jest przesunięty na lewo w stosunku do rozkładu dla panien i kawalerów, zaś rozkład odnoszący się do małżeństw panien z rozwiedzionymi mężczyznami na prawo⁷.

Oba powyższe spostrzeżenia zgodne są z tymi pochodzącymi z innych krajów [Wilson, Smallwood, 2008].

⁷ Na stan cywilny dodatkowo nakłada się wpływ posiadania przez osoby rozwiedzione i owdowiałe potomstwa na wychowaniu. W bazie GUS-u brak odpowiednich danych, stąd też przywołam jedynie ustalenia pochodzące z Francji, wedle których dzieci na wychowaniu mają różny wpływ, w zależności od płci rodzica się sprawującego stałą opiekę nad nimi. Wychodzące za mąż matki wybierają starszych od siebie partnerów, niż wynosi średnia dla kobiet, z kolei żeniący się ojcowie zdecydowanie częściej trafiają na kobiety o zbliżonym wieku do swojego, lub nawet od siebie starsze, niż ich odpowiednicy bez dzieci na wychowaniu [Vanderschelden, 2006].

3.4.6. Różnica wieku nupturientów w przekroju miasto/wieś

Ludności wsi przypisywany jest większy tradycyjizm zachowań demograficznych w sferze matrymonialnej i prokreacyjnej, przejawiający się przede wszystkim niższą skłonnością do wybierania alternatywnych form życia małżeńskiego i rodzinnego. Z punktu widzenia niniejszej tematyki większe przywiązanie do tradycyjnych zachowań demograficznych prowadzi do trudności z formułowaniem oczekiwań odnośnie do różnic wieku między nowożeńcami. Z jednej strony, bowiem powinniśmy mieć do czynienia z większymi preferencjami odnośnie do wyższego wieku mężczyzn w związkach. Z drugiej strony, jednak ludność wiejska charakteryzuje się zdecydowanie niższym odsetkiem małżeństw powtórnych, w przypadku których występuje większe zróżnicowanie wieku nowożeńców i częściej mężczyzna jest starszy.

Analiza danych dla roku 2009 wskazuje, że pierwszy z powyżej wymienionych czynników dominuje, w efekcie czego wśród stających na małżeńskim kobiercu par wiejskich wyższa część to takie, w przypadku których mężczyzna jest starszy (rys. 3.12, tab. 3.5).

Tabela 3.5

Udział małżeństw miejskich i wiejskich według różnicy wieku nowożeńców

Obszar	Żona starsza		Małżonkowie w równym wieku	Mąż starszy	
	przynajmniej 6 lat	o 1-5 lat		o 1-5 lat	o przynajmniej 6 lat
Miasto	2,4	17,1	13,3	49,8	17,5
Wieś	1,8	15,3	11,9	53,6	17,4

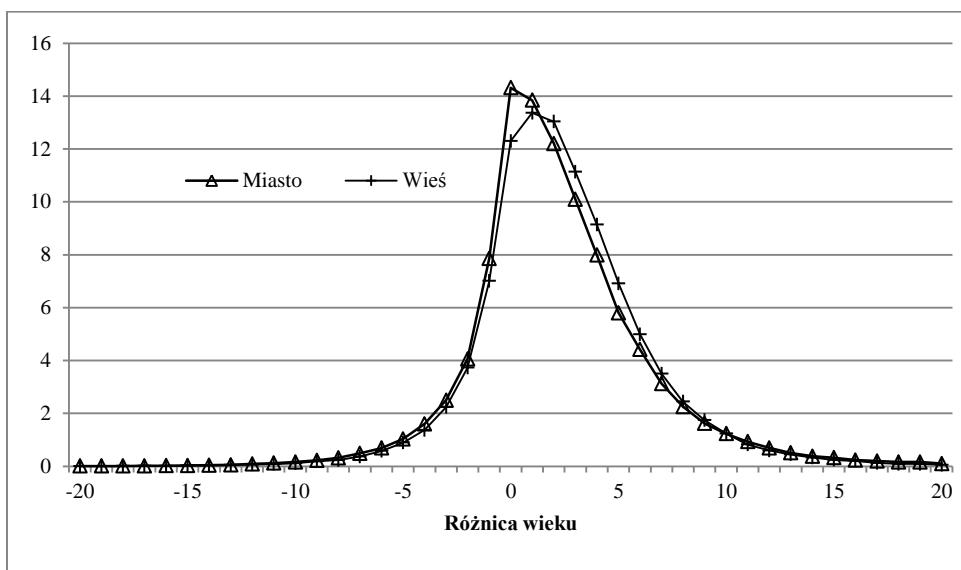
Źródło: obliczenia własne na podstawie bazy danych *Demografia*

Podstawowa różnica pomiędzy wzorcem zawierania małżeństw zasadza się na preferowaniu przez mieszkańców wsi związków, w których mężczyzna jest o kilka lat starszy od wybranki swego serca. Sytuacja taka prowadzi do większej średniej różnicy pomiędzy wiekiem nowożeńców na wsi, aczkolwiek zaznaczyć wypada, iż w ostatnich latach, tj. w okresie odnośnie do którego dysponujemy dzięki bazie danych *Demografia* szczegółowymi informacjami, jesteśmy świadkami zmniejszania się owej rozbieżności. Aby wyeliminować wpływ zmian wynikający z odmiennego tempa zmian udziału małżeństw powtórnych, ograniczmy się w tym miejscu jedynie do analizy primonupturientów, tj. małżeństw kawalerów i panien (rys. 3.13).

Zachodzące zmniejszanie się rozbieżności pomiędzy wzorcem obowiązującym w miastach i na wsi wynika przede wszystkim ze zmniejszenia się różnicy wieku wśród wiejskich nupturientów o 0,3 roku w latach 2002-2011. Jest to zapewne rezultat dłuższego przebywania ludności wiejskiej w systemie szkolnym, a pośrednio wyraz procesu ujednolicania się wzorców zachowań demograficznych ludności obszarów zurbanizowanych i nieurbanizowanych.

Rysunek 3.12

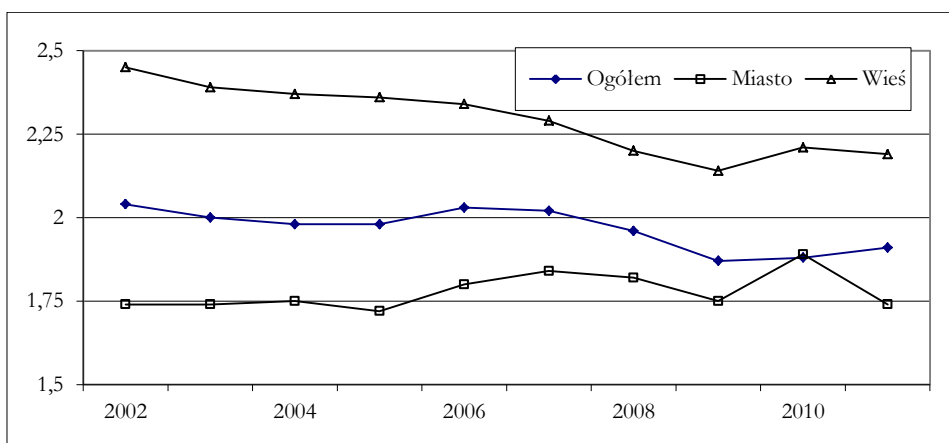
Rozkład różnic wieku nowożeńców w roku 2009 w podziale miasto/wieś (w %)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS *Demografia*

Rysunek 3.13

Różnica wieku prymonupturientów w latach 2002-2011 według miejsca zamieszkiwania



Źródło: baza danych GUS *Demografia*

3.4.7. Podsumowanie punktu

Duże różnice wieku między małżonkami są czymś łatwo zauważalnym i wzbudzającym pewne – aczkolwiek nie do końca uzasadnione – kontrowersje. Sam wychowywałem się w rodzinie, gdzie w dwóch pokoleniach takie duże różnice występowały – moja babka ze strony matki była starsza od swego męża o lat 12, zaś jej córka, a moja matka, była młodsza od swego małżonka o lat 17 (w obu przypadkach były to pierwsze związki dla obu stron).

Tak duże różnice należą do rzadkości – dominują bowiem zdecydowanie niewielkie, góra kilkuletnie różnice wieku. Podkreślić przy tym wypada, iż choć najchętniej mówi się o różnicy pomiędzy wartościami median wieku kobiet i mężczyzn, w rzeczywistości najczęstsze rozbieżności są znacznie mniejsze, albowiem dominują różnice między przedstawicielami obu płci wielkości 0-2 lata.

Nadchodzące lata będą w Polsce okresem ścierania się dwóch przeciwnie działających czynników, oddziałujących na różnice wieku nupturientów. Z jednej strony, wydłużający się okres skolaryzacji powyższe różnice będzie zmniejszać, z drugiej zaś strony, rekordowo wysoka w ostatnich kilku latach liczba rozwodów prędzej czy później przełoży się na wzrost odsetka małżeństw powtórnych, a zatem związków, w których występuje mniejsza jednorodność wieku nowożeńców. W efekcie nie należy oczekiwać występowania większych zmian rozkładów różnic nupturientów.

3.5. Małżeństwa naprawcze

W społeczeństwach tradycyjnych występuje silny związek pomiędzy małżeńskością a sferą seksu. Zawarcie związku małżeńskiego pozwala na rozpoczęcie akceptowanego społecznie współżycia seksualnego, którego celem i zwieńczeniem jest potomstwo. W efekcie utrwalona tradycją jest triada małżeństwo-seks-prokreacja, określająca następstwo zdarzeń dozwolonych i uwarunkowanych wystąpieniem tych wcześniejszych [Duch-Krzysztosek, 1998]. W sytuacji, gdy – typowa zwłaszcza dla ludzi młodych – „ciekawość życia” owocuje ciążą, występuje silna społeczna presja na zawarcie małżeństwa naprawczego, mającego zalegalizować potomstwo. Kategoria małżeństwa naprawczego znana była np. średniowiecznemu prawu kanonicznemu. Celem tego typu małżeństwa było „naprawienie” szkód moralnych wyrządzonych ciężarnej, jej rodzinie i zgorszonej społeczności oraz zapewnienie dziecku środków utrzymania, zgodnie ze starofrancuską zasadą *qui fait l'enfant, il nourrit l'enfant* (kto spłodzi dziecko, ten żywi to dziecko). Generalnie, ciąża stanowi silny argument przyspieszający zawarcie formalnego związku.

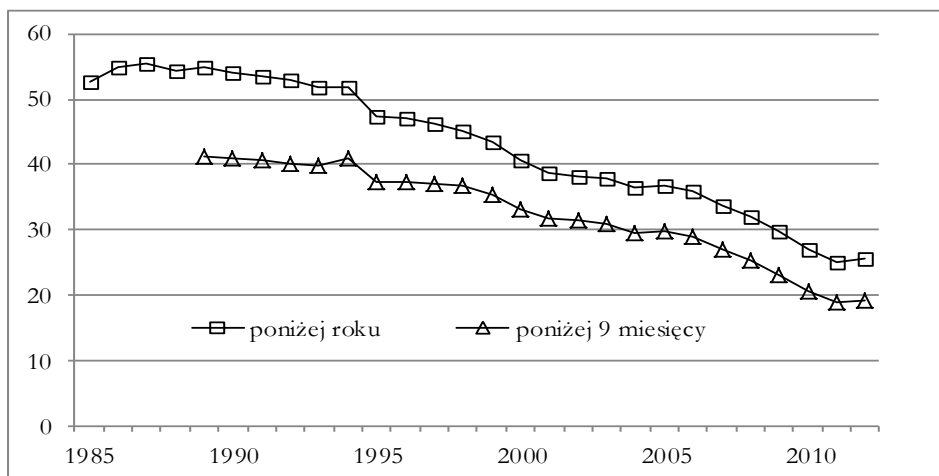
Jako wskaźnik częstości występowania „małżeństw naprawczych” przyjmując można udział nowo zawieranych małżeństw, które doczekały się swego pierwszego potomka w trakcie roku – lub w trakcie pierwszych 9 miesięcy – od zaślubin. Odpowiedni wskaźnik można obliczyć dla okresu rozpoczynającego się w 1985 r.,

dzieląc liczbę pierwszych dzieci przychodzących w danym roku kalendarzowym na świat przed upływem roku (lub 9 miesięcy – dane dostępne od 1989 r.) od momentu zawarcia przez ich rodziców małżeństwa przez liczbę małżeństw zawartych w roku poprzednim. Skupiamy się dla zachowania pełnej porównywalności na urodzeniach pierwszych, aby wyeliminować wpływ posiadania potomstwa z innych związków bądź dzieci pozamałżeńskich.

Do 1994 r. frakcja ta w Polsce była stabilna i mieściła się w przypadku udziału małżeństw, które doczekały się potomstwa w trakcie 12 miesięcy, w przedziale 47,7%-50,5%, zaś w przypadku tych małżeństw, które na swego potomka czekały nie dłużej niż 9 miesięcy – 37,0%-37,7% [Kałuża, 2008]. Jednakże w ostatnim piętnastoleciu zauważyć można wyraźny jej spadek (rys. 3.14).

Rysunek 3.14

Udział małżeństw o krótkim stażu małżeńskim w momencie wydania na świat pierwszego potomka (jako % ogółu nowo zawieranych małżeństw) w Polsce w latach 1985–2012



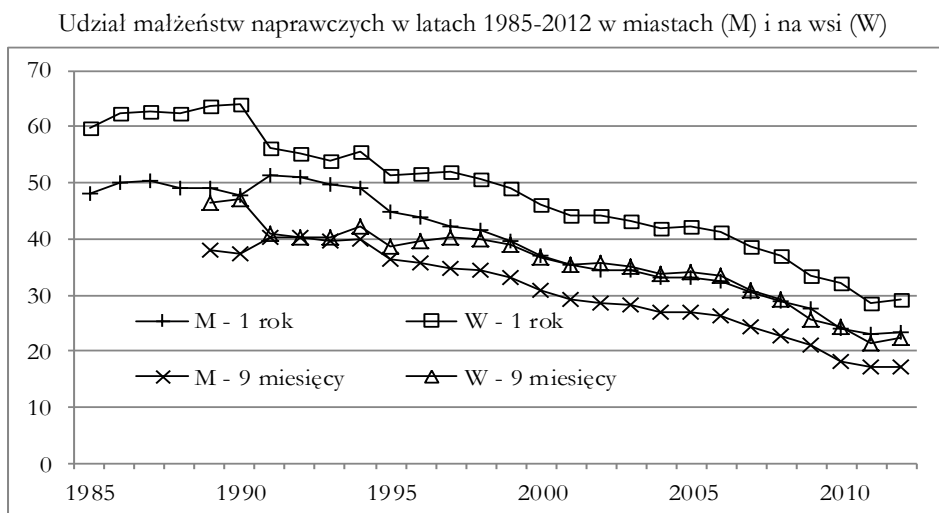
Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z różnych lat.

Spadek ten może być interpretowany w dwójnasób. Po pierwsze, jako świadectwo pełniejszej kontroli płodności, a zatem dowód rozprzestrzeniania się skutecznej wiedzy antykoncepcyjnej, umożliwiającej odłożenie momentu urodzenia dziecka w związku małżeńskim na bardziej sposobny moment. Po drugie, ponieważ obniżanie się udziału małżeństw szybko doczekujących się potomstwa współwystępuje z wzmiankowanym wcześniej szybkim wzrostem frakcji urodzeń pozamałżeńskim, powyższa ewolucja dostarcza wskazówki co do rozluźniania się tradycyjnej

triady małżeństwo-seks-prokreacja, a dokładniej diady małżeństwo-prokreacja, głównie poprzez zanikanie „małżeństw naprawczych”. Podejrzewać należy w efekcie, iż prezentowanej powyżej tendencji towarzyszy wzrost udziału małżeństw posiadających już w momencie zawierania związku wspólne potomstwo, tj. przekształcanie dzieci pozamałżeńskich w „przedmałżeńskie”.

Zmiany te mogą być zaobserwowane również w przypadku analizy prowadzonej osobno dla ludności miast i wsi (rys. 3.15). W przypadku analizy ludności miejskiej i wiejskiej widoczny jest zdecydowanie wyższy udział małżeństw naprawczych wśród ludności zamieszkującej obszary wiejskie, wskazujący na bardziej tradycyjne zachowania matrymonialne, a zatem dążenie do zawarcia formalnego związku w sytuacji zaistnienia ciąży. W obu jednak podzbiorowościach następowało podobne co do skali zmniejszanie się udziału interesującej nas kategorii małżeństw.

Rysunek 3.15



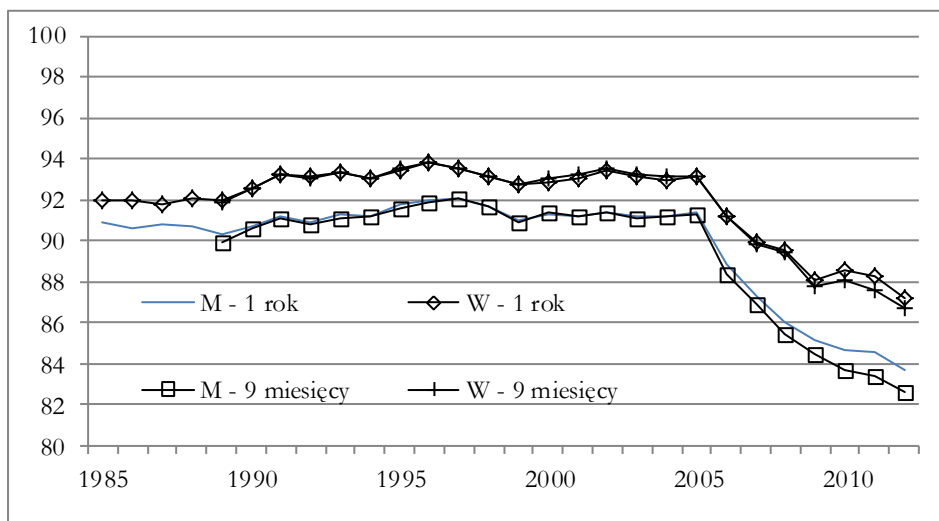
Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z różnych lat.

Spadek ten może być interpretowany w dwójnasób. Po pierwsze, jako świadectwo pełniejszej kontroli płodności, a zatem dowód rozprzestrzeniania się skutecznej wiedzy antykoncepcyjnej, umożliwiającej odłożenie momentu urodzenia dziecka w związku małżeńskim na bardziej sposobny moment. Po drugie, ponieważ obniżanie się udziału małżeństw szybko doczekujących się potomstwa współwystępuje z wzmiankowanym wcześniej szybkim wzrostem frakcji urodzeń pozamałżeńskim, powyższa ewolucja dostarcza wskazówki co do rozluźniania się tradycyjnej triady małżeństwo-seks-prokreacja, a dokładniej diady małżeństwo-

prokreacja, głównie poprzez zanikanie „małżeństw naprawczych”. Podejrzewać należy w efekcie, iż prezentowanej powyżej tendencji towarzyszy wzrost udziału małżeństw posiadających już w momencie zawierania związku wspólne potomstwo, tj. przekształcanie dzieci pozamałżeńskich w „przedmałżeńskie” (rys. 3.16).

Rysunek 3.16

Udział urodzeń pierwszych wśród ogółu urodzeń „małżeństw naprawczych”
w latach 1985-2012 w miastach (M) i na wsi (W) (w %)



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z różnych lat.

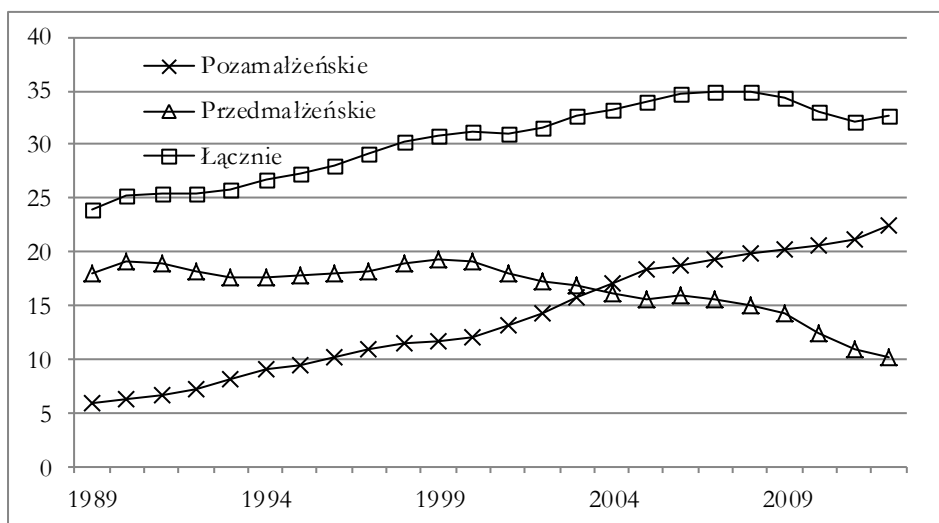
Zaobserwować można bowiem, jak w trakcie ostatnich kilku lat obniża się – bardzo stabilny do roku 2005 – udział urodzeń pierwszych wśród ogółu urodzeń przydarzających się małżeństwom naprawczym. Ewolucja ostatnich lat wskazywać może zatem, z jednej strony, na zjawisko legalizowania związków istniejących na tyle długo, iż doczekały się one już potomstwa w fazie związku nieformalnego. Z drugiej zaś strony, można powyższą zmianę wyjaśnić rosnącą powolą w ostatnich latach frakcją małżeństw powtórnych, których rezultatem jest zwiększanie się prawdopodobieństwa, iż wydane przez kobietę w nowym związku dziecko nie będzie pierwszym jej potomkiem. Choć zapewne obie powyższe tezy w jakimś stopniu są słuszne, zaś opisane przyczyny są współodpowiedzialne za widoczny wzrost znaczenia urodzeń drugich i dalszych wśród małżeństw naprawczych, osobiście widzę w powyższych danych co najmniej przesłankę wskazującą, iż małżeństwa, które w latach 2004-2006 rozwiodły się w celu uzyskania świadczeń rodzinnych, po

zniknięciu bodźca ekonomicznego skłaniającego do tego kroku, zdecydowały się na ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Takie właśnie zjawisko zaobserwowane zostało również i wśród związków, które zdecydowały się na separację, o czym bliżej będzie w rozdziale piątym.

Jednocześnie zdawać sobie należy sprawę, iż następujący spadek ważności małżeństw naprawczych (jak i ważności urodzeń w pierwszych 9 czy 12 miesięcy trwania związku małżeńskiego wśród urodzeń ogółem) współwystępuje z silnym wzrostem częstości urodzeń pozamałżeńskich (rys. 3.17).

Rysunek 3.17

Udział poczęć pozamałżeńskich i przedmałżeńskich w latach 1989-2012
(jako % ogółu urodzeń)



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z różnych lat.

Podajrzewać zatem można, iż pewna przynajmniej część „brakujących” małżeństw naprawczych przekształciła się w związki nieformalne posiadające potomstwo, co – wobec braku jakichkolwiek możliwości wyodrębnienia urodzeń trafiających się w trwałych, małżeństwo przypominających związkach nieformalnych – przekształca się w wzrost znaczenia urodzeń pozamałżeńskich.

3.6. Małżeństwa binacionalne

3.6.1. Wprowadzenie

Termin małżeństwa binacionalne oznacza zarejestrowany związek, zawarty przez obywateli dwóch różnych państw. Małżeństwa zawierane z cudzoziemcami są rodzajem wskaźnika otwartości społeczeństwa na kontakty z innymi krajami, pośrednio informując również o skali długotrwałej emigracji lub imigracji, prowadzącej do możliwości wystąpienia trwałej, intymnej więzi pomiędzy obywatelami dwóch państw.

Od roku 1996 GUS publikuje corocznie szczegółowe dane odnośnie do państw, z obywatelami których Polki i Polacy zawierają związki małżeńskie. Jednak w tym przypadku poczynić należy dwie uwagi. Po pierwsze, za małżeństwo z cudzoziemcem uznaje się małżeństwo zawarte z osobą zamieszkałą na stałe poza granicami Polski (w efekcie, jeśli małżeństwo takie zostaje zawarte przez 2 osoby zamieszkałe poza granicami Polski na stałe, związek taki jest eliminowany ze szczegółowych tablic GUS). Po drugie, w różnych latach GUS stosował różne kryteria odnośnie do minimalnej liczebności małżeństw według kraju pochodzenia drugiego współmałżonka, po przekroczeniu której upubliczniane są dokładne dane. Stąd w rzeczywistości bardziej szczegółowe analizy odnoszą się jedynie do najpopularniejszych „kierunków” znajdowania przez polskich obywateli życiowych partnerów.

3.6.2. Ewolucja liczby małżeństw binacionalnych

W trakcie ostatnich kilkunastu lat liczba małżeństw binacionalnych wprawdzie rosła od 3154 w 1996 r., osiągając pierwsze maksimum w 2004 r. (4080), potem nieco zmniejszyła się, po czym w roku 2009 osiągnęła kolejne maksimum (4120), by w następnych latach nieco się zmniejszyć (w roku 2011 3318 małżeństw z cudzoziemcami). Małżeństwa Polek i Polaków z cudzoziemcami odpowiadały za niewielką część ogółu rejestrowanych związków, mieszcząc się w badanych okresie w przedziale 1,5-2,1% ogółu małżeństw zawieranych w Polsce, osiągając maksimum w 2004 r. Generalnie, przeważały małżeństwa kobiet, stanowiąc od 56,9% do 79,2% ogółu rejestrowanych związków, przy czym o ile pod koniec lat 1990. odsetek ten malał, osiągając najniższy poziom w roku 2003 (wystąpiła wówczas rekordowa liczba małżeństw Polaków z mieszkankami Ukrainy), o tyle w ostatnich latach frakcja ta szybko się podnosi.

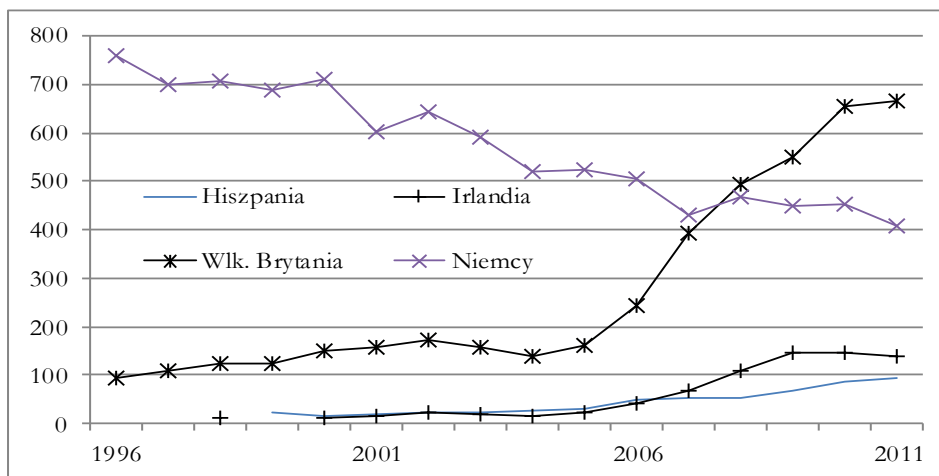
W przypadku analizy krajów pochodzenia partnerów polskich obywateli, zaobserwować można bardzo dużą zmienność ważności poszczególnych obszarów geograficznych w badanym czasie, odzwierciedlającą zarówno zmienne intensywność i kierunki migracji Polek i Polaków, jak i atrakcyjność Polski jako kraju potencjal-

nego osiedlenia się. Generalnie, widoczne są następujące zmiany, zazwyczaj bardziej widoczne w przypadku małżeństw zawieranych przez Polki z cudzoziemcami:

po pierwsze, wzrost znaczenia w pierwszej dekadzie XXI w. państw, w których bardzo wzrosły strumienie osiedlających Polaków w tym okresie – a zatem Irlandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii; wzrost ten jest bardzo znaczący, w przypadku Irlandii odnotowywane ostatnio liczby nowo zawieranych małżeństw są ponad 10-krotnie wyższe, niż miało to miejsce w połowie lat 1990., zaś w przypadku Wielkiej Brytanii, choć wzrost był „tylko” 7-krotny, kraj ten stał się w ostatnich latach najpopularniejszym obszarem „pozysku” partnerów życiowych, zdecydowanie wyprzedzając dominujące wcześniej Niemcy – rys. 3.18;

Rysunek 3.18

Zmiany liczby małżeństw zawieranych przez Polki i Polaków z mieszkańcami wybranych państw Europy Zachodniej w latach 1996-2011



Źródło: dane GUS publikowane w *Rocznikach Demograficznych* z odpowiednich lat

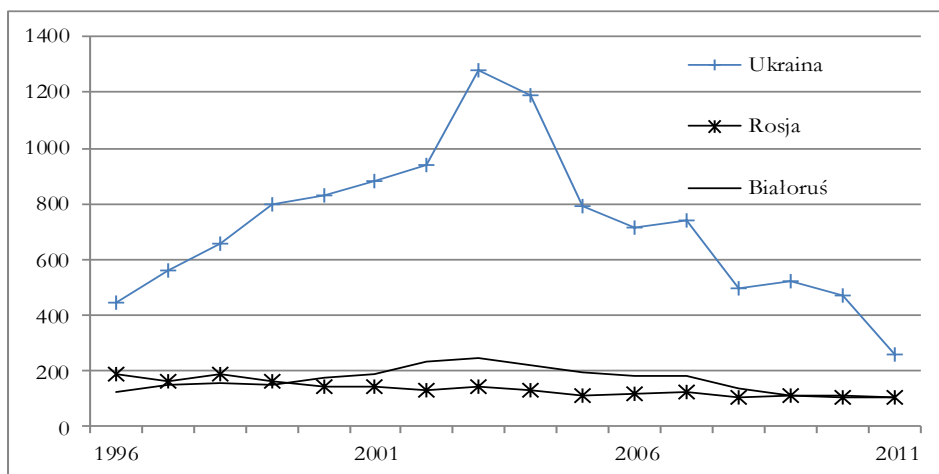
po drugie – spadek znaczenia najbliższych nam obszarów Europy Środkowo-Wschodniej (słowiańskie kraje b. ZSRR), odzwierciedlający zarówno słabsze kontakty z tym regionem, jak i niższą atrakcyjność Polek i Polaków dla mieszkańców słowiańskich państw posowieckich, w sytuacji łatwiejszej możliwości podróżowania po całej Europie – rys. 3.19;

po trzecie – okresowy wzrost znaczenia państw „egzotycznych”, dla obywateli których małżeństwo z Polką/Polakiem oznaczać może możliwość uzyskania prawa do stałego pobytu w Polsce i w UE (np. Wietnam, Armenia, Nigeria – co przekłada

się na bardzo dużą zmienność liczby małżeństw zawieranych z obywatelami tych państw⁸) – zob. rys. 3.20.

Rysunek 3.19

Zmiany liczby małżeństw zawieranych przez Polki i Polaków z mieszkańcami
wybranych państw Europy Wschodniej w latach 1996-2011



Źródło: dane GUS publikowane w *Rocznikach Demograficznych* z odpowiednich lat

Wśród ogółu zawieranych małżeństw binacjonalnych ewidentnie dominują te zawierane przez Polki z mężczyznami zamieszkującymi na stałe poza granicami naszego państwa. W tym przypadku krajami, które są najpopularniejszymi kierunkami pozyskiwania męża, są Niemcy i Wielka Brytania, przy czym w ostatnich latach to drugie państwo zajmuje pierwszą pozycję. Zdecydowanie na poniższej liście (tab. 3.6) – zawierającej informacje o państwach, z których mieszkańcami zawarto w analizowanym okresie przynajmniej 400 małżeństw – dominują kraje europejskie, zaś w okresie ostatnich lat wręcz tylko państwa wchodzące w skład UE – tab. 3.6.

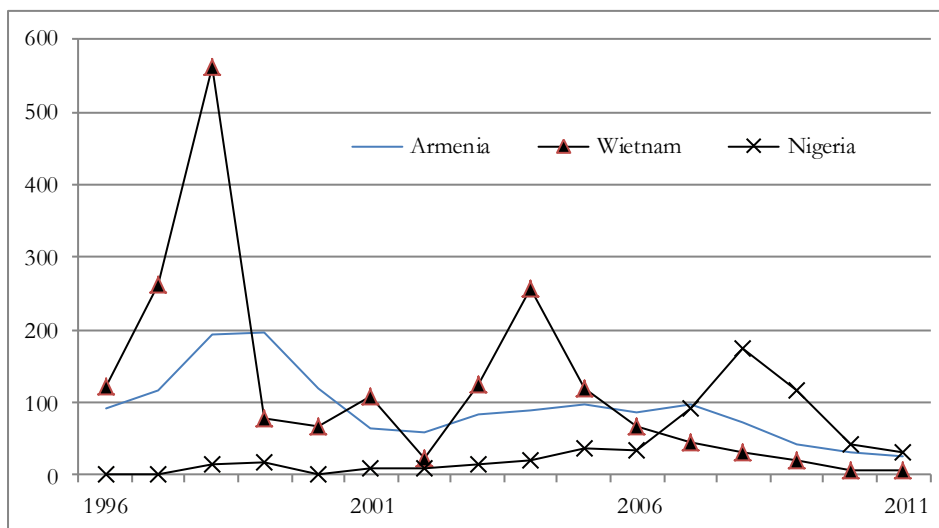
Z kolei, w przypadku małżeństw polskich obywateli z „cudzoziemkami” widoczny jest inny, dominujący kierunek pochodzenia życiowych partnerów – tab. 3.7. Wyraźnie dominują związki zawierane z obywatelkami państw słowiańskich b. ZSRR, z których pochodzi 55% ogółu żon Polaków zawierających związki małżeńskie w latach 1996-2011, przy czym zdecydowanie najważniejszym państwem była Ukraina. Jednak w ostatnich kilku latach dynamicznie zmniejsza się

⁸ Znakomitym przykładem jest w tym przypadku Wietnam, w przypadku którego różnica pomiędzy latami o największej a najmniejszej liczbie małżeństw jest jak 40:1.

znaczenie małżeństw z Ukrainkami, Białorusinkami i Rosjankami po apogeum odnotowanym w latach wokół polskiego wstąpienia do UE.

Rysunek 3.20

Zmiany liczby małżeństw zawieranych przez Polki i Polaków z mieszkańcami Armenii, Wietnamu i Nigerii w latach 1996-2011



Źródło: dane GUS publikowane w *Rocznikach Demograficznych* z odpowiednich lat

Pomijając następne w kolejności Niemcy, pojawiają się jeszcze dwa kraje mające 2-3-procentowe udziały – Armenia i Wietnam. W ich przypadku zaobserwować można – jak już wcześniej wspomniano – bardzo dużą zmienność. W przypadku tak Wietnamu, jak i Armenii druga połowa lat 1990. była okresem najwyższych liczb zawieranych małżeństw, odzwierciedlając chęci i możliwości legalizowania pobytu w Polsce, choćby za pomocą „papierowego małżeństwa”. Z kolei mieszkańcy Nigerii „uaktywnili się” dopiero w końcówce pierwszej dekady XXI w.

Od roku 2002 dostępne są również dane odnośnie do rozkładu przestrzennego małżeństw binacjonalnych. W tym przypadku domniemywać należy, iż częstość małżeństw Polek i Polaków z cudzoziemcami odzwierciedlać będzie pośrednio zarówno skalę emigracji, wskazującą na zróżnicowaną w województwach siłę działania czynników wypychających (przede wszystkim poziom bezrobocia i wynagrodzeń) i przyciągających (rozmiar i jakość sieci społecznych w krajach wyjazdów), jak i atrakcyjność osiedleńczą poszczególnych regionów (tj. ich zdolność do przyciągania imigrantów) – tab. 3.8.

Tabela 3.6

Małżeństwa Polek z „cudzoziemkami” w latach 1996-2011 według krajów ich pochodzenia

Kraj	Liczba małżeństw	Odsetek ogółu małżeństw binacjonalnych (w %)	Liczba małżeństw w badanym okresie	
			Minimalna	Maksymalna
Armenia	957	2,5	16	140
Austria	484	1,2	16	44
Belgia	594	1,5	28	48
Białoruś	414	1,1	16	40
Francja	1256	3,2	61	108
Hiszpania	556	1,4	17	85
Irlandia	729	1,9	12	138
Kanada	602	1,5	13	69
Niderlandy	1485	3,8	73	131
Niemcy	7759	19,9	384	698
Nigeria	592	1,5	8	175
Rosja	497	1,3	19	53
Stany Zjednoczone	1699	4,4	54	153
Szwecja	443	1,1	23	47
Turcja	628	1,6	13	77
Ukraina	2061	5,3	46	251
Wielka Brytania	4014	10,3	92	628
Wietnam	1012	2,6	13	251
Włochy	2013	5,2	86	209

Źródło: dane GUS publikowane w *Rocznikach Demograficznych* z odpowiednich lat

Generalnie, w Polsce występuje bardzo duże zróżnicowanie przestrzenne częstości zawierania związków binacjonalnych. Częściej występują one wśród ludności miast, przede wszystkim tych największych (stolice województw), niż w przypadku ludności wiejskiej. W analizowanych latach występowała dwukrotna różnica pomiędzy regionami o ekstremalnych częstościach małżeństw binacjonalnych. Obszary Polski Południowo-Wschodniej odznaczają się niższą skłonnością do zawierania interesującego nas typu związków. Nieco częściej występują one na terenach dawnych Ziem Odzyskanych, choć jedynie województwa dolnośląskie oraz mazowieckie wyraźnie wyróżniają się *in plus*, jeśli idzie o częstość małżeństw bi-

nacjonalnych. W przypadku województwa mazowieckiego sytuacja kształtuje się pod wpływem miasta stołecznego (w roku 2011 60% ogółu zawartych w tym regionie małżeństw binacjonalnych miało miejsce w mieście posiadającym co najmniej 100 tys. mieszkańców – ponieważ poza Radomiem warunek taki spełnia tylko Warszawa, może założyć, iż zostały one w zdecydowanej większości zawarte w stolicy).

Tabela 3.7

Małżeństwa Polaków z „cudzoziemkami” w latach 1996-2011
według krajów ich pochodzenia

Kraj	Liczba małżeństw	Odsetek ogółu małżeństw binacjonalnych (w %)	Liczba małżeństw w badanym okresie	
			Minimalna	Maksymalna
Armenia	390	2,1	11	71
Białoruś	1662	8,8	87	206
Brazylia	103	0,5	<3	25
Bulgaria	112	0,6	<5	22
Kanada	117	0,6	<5	18
Kazachstan	129	0,7	6	23
Litwa	313	1,7	13	41
Moldowa	119	0,6	<5	16
Niemcy	632	3,4	25	82
Republika Czeska	112	0,6	5	15
Rosja	1171	6,2	76	142
Rumunia	103	0,5	6	15
Stany Zjednoczone	284	1,5	8	40
Ukraina	7583	40,3	214	1031
Wielka Brytania	216	1,1	5	44
Wietnam	658	3,5	6	310

Źródło: dane GUS publikowane w *Rocznikach Demograficznych* z odpowiednich lat

Tabela 3.8

Małżeństwa binacjonalne w Polsce w latach 2002 i 2011 według województw

Region	2002				2011			
	Liczba	Jako % ogółu małżeństw			Liczba	Jako % ogółu małżeństw		
		Ogółem	Miasto	Wieś		Ogółem	Miasto	Wieś
Dolnośląskie	362	2,7	2,8	2,3	337	2,2	2,5	1,5
Kujawsko-pomorskie	132	1,3	1,6	0,7	153	1,4	1,6	1,0
Lubelskie	215	1,8	2,2	1,5	195	1,6	2,0	1,2
Lubuskie	128	2,9	3,2	2,3	85	1,6	1,7	1,5
Łódzkie	170	1,3	1,7	0,7	179	1,4	1,9	0,7
Małopolskie	231	1,4	2,0	0,8	247	1,3	1,9	0,8
Mazowieckie	680	2,6	3,2	1,5	590	2,1	2,8	1,0
Opolskie	93	2,0	2,3	1,5	91	1,7	2,1	1,4
Podkarpackie	203	1,8	2,6	1,3	157	1,3	1,6	1,1
Podlaskie	155	2,6	3,2	1,8	93	1,5	1,7	1,2
Pomorskie	235	2,1	2,5	1,3	204	1,7	2,1	0,8
Śląskie	259	1,1	1,2	0,8	365	1,4	1,6	1,0
Świętokrzyskie	102	1,4	1,6	1,2	88	1,3	1,8	0,8
Warmińsko-mazurskie	122	1,7	1,8	1,5	104	1,4	1,6	1,0
Wielkopolskie	233	1,3	1,9	0,6	270	1,4	1,9	0,8
Zachodniopomorskie	232	3,0	3,4	2,0	160	1,9	2,2	1,1
Polska	3552	1,9	2,3	1,2	3318	1,6	2,0	1,0

Źródło: Baza *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/>

3.6.3. Podsumowanie punktu

Częstość występowania małżeństw binacjonalnych odzwierciedla mobilność społeczeństw, wskazując jednocześnie na główne kierunki przepływu ludności. Jak można podejrzewać, najwyższe wartości przybiera w państwach relatywnie małych i przyciągających liczne rzesze imigrantów – np. w Szwajcarii w ostatnich latach związki binacjonalne stanowią 35-36% ogółu nowo zawieranych związków, choć w 1960 r. odpowiadały jedynie za 17,8%, zaś okresem najbardziej radykalnych zmian były lata 1980. i 1990.⁹ Jest to jednak wielkość zmienna, podatna na wpływ

⁹ <http://www.bfs.admin.ch/bfs/portal/en/index/themen/01/06/blank/key/05/01.html>.

administracyjnych instrumentów, oddziałujących na możliwości podróżowania i osiedlania się. Stąd też – choć generalnie w długim okresie zaobserwować można w państwach europejskich wzrost odsetka takich związków – mamy do czynienia z bardzo dużą labilnością odpowiednich frakcji (przykładowo, we Francji pomiędzy 2002 a 2011 odsetek ten przyjmował wartości od 12,2% do 17%¹⁰). Co więcej, pojawia się nowa kategoria, obejmująca małżeństwa zawierane przez oboje cudzoziemców na stałe zamieszkujących w danym kraju – we Francji do tej kategorii przynależy w ostatnich latach po ok. 3% ogółu nowo zawieranych związków, lecz w Szwajcarii tego typu małżeństwa odpowiadają za 13%.

W przypadku Polski wciąż odsetek małżeństw binacjonalnych jest relatywnie niewielki, lecz oczekiwać należy, iż w długim okresie – zwłaszcza gdy staniemy się państwem przyjmującym na większą skalę imigrantów – zakres tego zjawiska będzie wzrastać.

3.7. Małżeństwa wyznaniowe

3.7.1. Wprowadzenie

W ostatnich dekadach w wielu krajach europejskich wskutek upowszechniania się kohabitacji małżeństwo przestało być jedynym zdarzeniem pozwalającym na wspólne zamieszkiwanie, współżycie seksualne i prokreację, co w opinii niektórych demografów upoważnia do stwierdzenia, iż małżeństwa przestają być zjawiskiem demograficznym, stając się zdarzeniami o charakterze kulturowym [Dittgen, 1994a: 339]. Niemniej, w polskich warunkach, zważywszy na relatywnie niski poziom tak nieformalnych związków małżeńskich, jak i urodzeń pozamałżeńskich, nadal dla zrozumienia przebiegu kariery rodzinnej – zarówno odnoszącej się do formowania związku, jak i posiadania potomstwa – konieczna jest analiza przemian skłonności do zawierania małżeństw.

Generalnie we współczesnej Europie istnieją dwa typy ceremonii inicjującej formalne małżeństwo. Według pierwszego z nich związek zawarty w świeckim urzędzie stanu cywilnego lub w gminie wyznaniowej prowadzi do powstania takich samych wobec prawa praw i obowiązków. Według drugiego, małżeństwa wyznaniowe są jedynie podgrupą małżeństw cywilnych, albowiem zawarcie związku cywilnego warunkuje możliwość wystąpienia ceremonii religijnej.

Po ratyfikowaniu w roku 1997 przez polski rząd konkordatu ze Stolicą Apostolską (podpisanego jeszcze w roku 1993), a następnie po uchwaleniu szeregu ustaw uznających równoważność małżeństw wyznaniowych zawieranych przez wyznawców kilkunastu wyznań i obrządków z małżeństwami cywilnymi, Główny Urząd Statystyczny począł gromadzić i publikować dane dotyczące małżeństw

¹⁰ http://www.ined.fr/fr/pop_chiffres/france/mariages_divorces_pacs/mariages_mixtes/.

wyznaniowych. Tym samym od roku 1998 w analizie małżeńskości pojawiła się nowa kategoria, której bliższemu poznaniu poświęcone jest niniejsze opracowanie. Ponieważ jednak możliwość zawarcia małżeństwa wyznaniowego o skutkach cywilno-prawnych w roku 1998 pojawiła się w listopadzie, dlatego w niniejszym opracowaniu skupimy się na okresie rozpoczynającym się w roku 1999.

Celem niniejszego punktu jest przedstawienie podstawowych danych odnoszących się do małżeństw wyznaniowych w ostatnich latach.

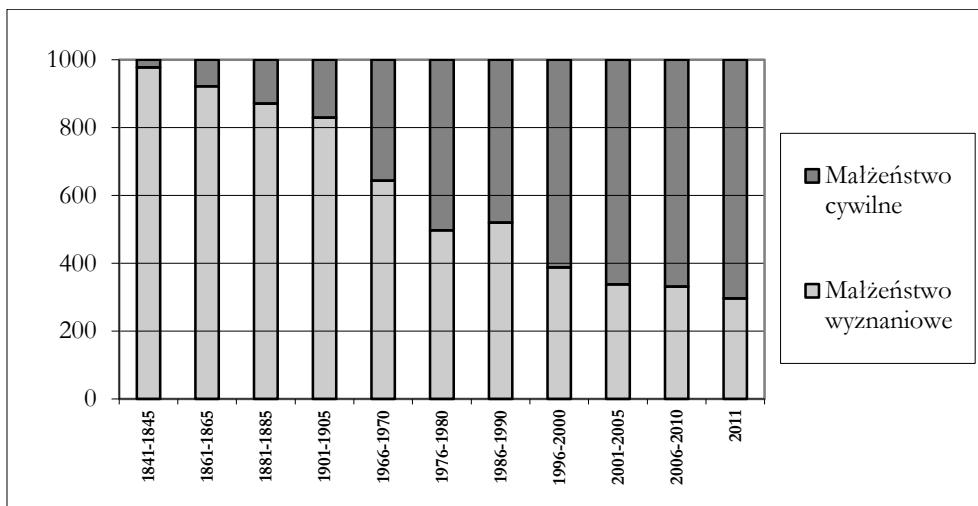
3.7.2. Ewolucja małżeństw wyznaniowych w krajach europejskich

Patrząc na dane pochodzące z innych państw europejskich, zauważyć można w nich dwie przynajmniej tendencje – po pierwsze, zmniejszanie się udziału małżeństw wyznaniowych wśród ogółu nowo zawieranych związków, po drugie, wzrost różnorodności wyznań, w jakich zawierane są obecnie małżeństwa o charakterze wyznaniowym. W obu przypadkach jako materiał statystyczny służący ilustracji obu powyższych stwierdzeń wybrałem dane dla kilku regionów Wielkiej Brytanii, dla którego to obszaru dostępne są dla niektórych przynajmniej lat odpowiednie dane, począwszy od roku 1841. Podkreślić chciałbym, iż powyższe tendencje widoczne są i w innych krajach.

W pierwszym przypadku zdawać sobie należy sprawę, iż małżeństwo w coraz mniejszym stopniu definiowane jest w kategoriach religijnych, sakralnych, coraz częściej natomiast jako umowę zawartą pomiędzy dwojgiem dorosłych ludzi, łączącą ich dopóki „śmierć wspólnych interesów ich nie rozłączy”. Dodatkowo, na spadek częstości zawierania związków wyznaniowych wpływa wzrost popularności rozwodów i małżeństw powtórnych. W przypadku Kościoła katolickiego – nie uznającego rozwodów – oznacza to samoistnie niemożność zawarcia powtórnego małżeństwa jako sakralnego.

Z kolei wzrastająca różnorodność kościołów i związków wyznaniowych, w których zawierane są małżeństwa, jest jedynie odzwierciedleniem zmieniającej się struktury etnicznej i religijnej współczesnej Europy [Goujon i wsp., 2006; Szukalski, 2008]. Przypomnę bowiem, iż w całej Europie Zachodniej jako ważna mniejszość wyznaniowa wyłaniają się muzułmanie, stanowiący w większości państw tego regionu 5-10% ludności. Dodatkowo w niektórych państwach, gdzie występują znaczące grupy etniczne pochodzące ze Środkowej Afryki, Dalekiego Wschodu i zwłaszcza z subkontynentu indyjskiego (Wlk. Brytania), pojawiają się sięgające do kilku procent populacji buddystów, hinduistów czy wyznawców religii animistycznych. W ostatnich latach emigranci ze wschodniej Europy i z obszaru Bałkan czy Kaukazu tworzą mało jeszcze znaczące odłamy chrześcijan rytu wschodniego, ortodoksyjnego.

Udział małżeństw wyznaniowych i cywilnych w Anglii, Szkocji i Walii
w latach 1841-2011 (w promilach)



Źródło: dane dostępne na stronie:

www.statistics.gov.uk/STATBASE/xsdataset.asp?More=Y&vlnk=5284&All=Y&B2.x=69&B2.y=12; <http://www.ons.gov.uk/ons/rel/vsob1/marriages-in-england-and-wales--provisional-/2011/sty-marriages.html>

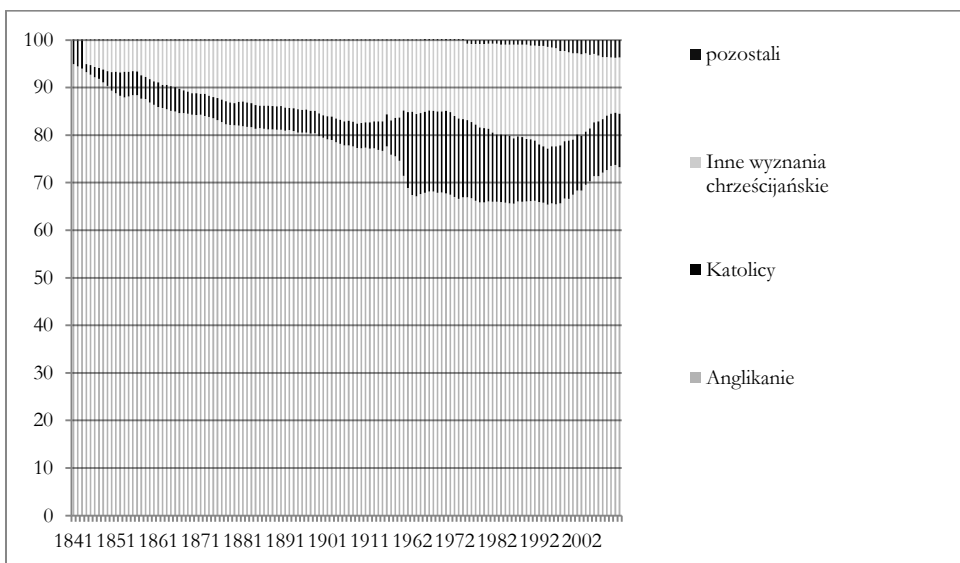
Ponieważ dla dużej części imigrantów pochodzących spoza Europy przynależność do wspólnoty wyznaniowej jest najważniejszym elementem kształtującym ich tożsamość w nowym miejscu zamieszkiwania, są oni zdecydowanie bardziej skłonni do wykorzystywania ceremonii o charakterze religijnym do rejestracji zawieranego małżeństwa. W rezultacie wśród ogółu małżeństw wyznaniowych zmniejsza się znaczenie tradycyjnie dominujących konfesji, rośnie zaś udział związków innowierców (dla Anglii, Szkocji i Walii dane na rys. 3.22). Szybki wzrost udziału małżeństw innych wyznań jest przy tym składową dwóch czynników – nie tylko wzrostu frakcji mniejszości wyznaniowych, lecz również większego wśród tych mniejszości przywiązania do religijnego obrządku zawarcia małżeństwa (taka jest główna przyczyna bardzo znacznego wzrostu znaczenia katolickich ślubów w Wielkiej Brytanii pomiędzy początkiem XX w. a okresem powojennym – zob. rys. 3.22).

Również wśród ludności rodzimej, tj. autochtonów, rozwija się poszukiwanie religii – czy raczej ideologii – najbardziej odpowiadającej danej jednostce. Pomijając w tym miejscu „prywatyzację religii”, tj. odchodzenie od jakichkolwiek zinstytucjonalizowanych wyznań, oznacza to pojawianie się nieznanych wcześniej

związków wyznaniowych (Świadkowie Jehowy, mormoni, scjentyści, itp.). W konsekwencji dodatkowo wzrasta różnorodność małżeństw wyznaniowych, o ile oczywiście nowo powstałe gminy wyznaniowe uzyskują prawo do zawierania w nich małżeństw o skutkach cywilno-prawnych.

Rysunek 3.22

Rozkład małżeństw wyznaniowych według religii nowożeńców – Anglia, Szkocja i Walia w latach 1841-2011 (jako % ogółu małżeństw wyznaniowych)



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych dostępnych na stronie <http://www.ons.gov.uk/ons/taxonomy/index.html?nscl=Marriages#tab-data-tables>

W Polsce z oczywistych względów nie można mówić o występowaniu żadnej z powyższych tendencji, albowiem czas, jaki upłynął od momentu rejestrowania małżeństw wyznaniowych rodzących skutki cywilno-prawne, jest zbyt krótki, aby można było snuć tego typu dywagacje. Co warto podkreślić, brak jest przy tym możliwości odwołania się do międzywojnia jako do okresu odniesienia. Wynika to zarówno z przesunięcia granic, jak i przede wszystkim z całkowicie odmiennych w II RP uregulowań prawnych w tym zakresie¹¹.

¹¹ W międzywojennej Polsce istniała w interesującym nas przypadku bardzo skomplikowana sytuacja, albowiem II RP nie dopracowała się jednolitego systemu prawnego w tym względzie. Na obszarach wchodzących do I wojny światowej w skład państw zaborczych funkcjonowały trzy odmienne sposoby rejestracji małżeństw: na obszarze b. zaboru pruskiego obowiązkowo każde małżeństwo musiało zostać zawarte jako małżeństwo

3.7.3. Podstawowe dane o małżeństwach wyznaniowych w Polsce – częstość występowania i przestrzenne zróżnicowanie

W powojennej Polsce przez ponad pół wieku jedynym sposobem zawarcia legalnego związku małżeńskiego było wypowiedzenie przysięgi małżeńskiej przed właściwym urzędnikiem Urzędu Stanu Cywilnego. Od roku 1998 nowożeńcy mają możliwość wyboru, czy chcą wziąć sam ślub cywilny w USC, czy może połączyć uroczystość świecką i religijną, zawierając małżeństwo wyznaniowe o skutkach cywilno-prawnych. Mogą również zawrzeć małżeństwo wyznaniowe nierodzące skutków prawnych, lecz jedynie w sytuacji, gdy wcześniej dokonana została rejestracja związku w USC.

Odkąd w roku 1998 pojawiła się możliwość połączenia ceremonii wyznaniowej z faktem dokonania rejestracji związku małżeńskiego w USC, ze sposobności takiej korzysta zdecydowana większość zawierających nowe związki małżeńskie (rys. 3.23). Podkreślić przy tym należy widoczną w analizowanym okresie zmienność frakcji tego typu małżeństw, sięgającą 5 pkt proc. oraz brak – póki co – jednoznacznej tendencji.

W całym badanym okresie większy tradycjonalizm polskiej wsi przejawiał się zdecydowanie wyższym udziałem interesującego nas typu związku wśród ludności wiejskiej, aczkolwiek podkreślić należy bardzo stabilną w ujęciu bezwzględnym różnicę pomiędzy ludnością miast i wsi (14 pkt. proc. \pm 1 pkt. proc.).

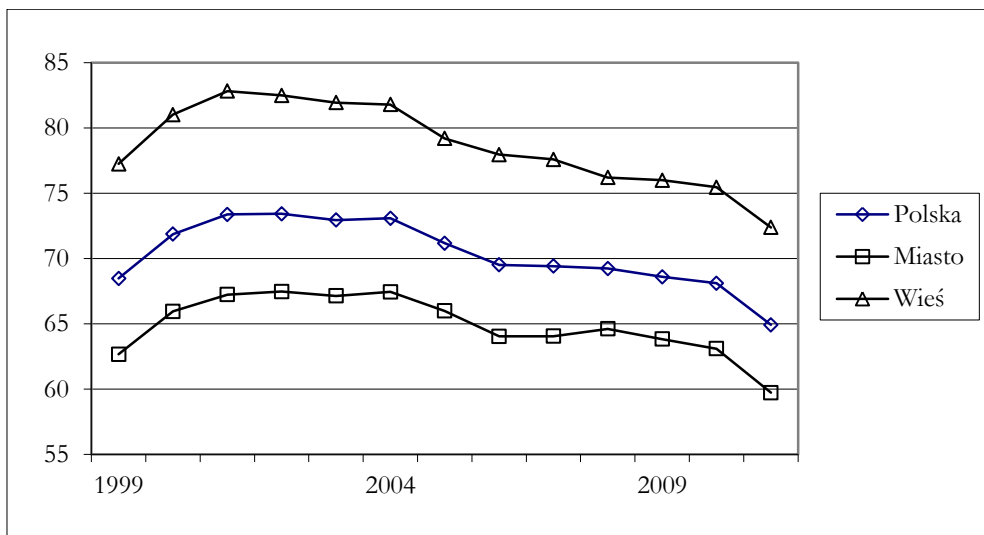
Wspomniana powyżej odmienna skłonność mieszkańców miast i wsi do zawierania małżeństw wyznaniowych współwystępowała z generalnie dużym – aczkolwiek stałym w czasie – przestrzennym zróżnicowaniem takich tendencji w skali kraju (mapa 3.1).

Podobnie jak ma to miejsce w przypadku wielu innych zjawisk demograficznych – skłonności do życia w związkach nieformalnych, wydawania na świat pozamałżeńskiego potomstwa, rozrodu, płodności nastolatek – od wartości zbliżonych do średniej ogólnokrajowej wyraźnie odstają dwa zwarte bloki województw – jednostki znajdujące się na terenach dawnych Ziem Odzyskanych oraz rejon Polski południowo-wschodniej. Powyższy podział ma wiele wspólnego z dostępnymi wskaźnikami religijności, zgodnie z którymi – jeśli idzie o uczestnictwo w niedzielnych nabożeństwach Kościoła katolickiego – najwyższą aktywnością w tym względzie charakteryzują się mieszkańcy diecezji tarnowskiej, rzeszowskiej czy kieleckiej, zaś najniższymi – poza archidiecezją łódzką – eparchia koszalińsko-kołobrzeska, szczecińsko-kamieńska i sosnowiecka [Zdaniewicz, Adamczuk, 2009].

cywilne; na terenie b. zaboru pruskiego państwo uznawało zarówno małżeństwa zawarte w kościołach, cerkwiach czy synagogach, jak i małżeństwa zawarte w Urzędach Stanu Cywilnego (utworzonych z myślą o bezwyznaniowcach, znaczącym odłamie ludności Czech i Austrii); z kolei na terenie b. zaboru rosyjskiego legalny związek mógł być zawarty tylko w postaci małżeństwa wyznaniowego.

Rysunek 3.23

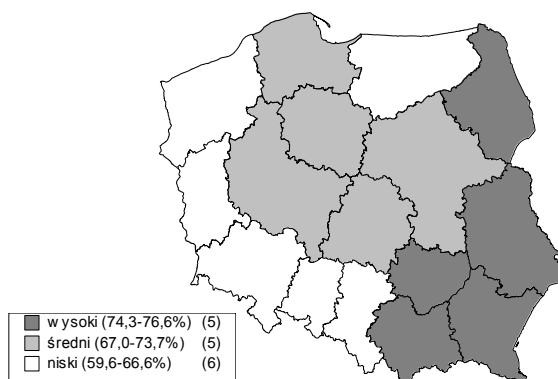
Udział małżeństw wyznaniowych w Polsce w latach 1999-2011
(jako % ogółu nowo zawieranych małżeństw)



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* z lat 2000-2012

Mapa 3.1

Sklonność do zawierania małżeństw wyznaniowych według województw – udział małżeństw wyznaniowych wśród ogółu małżeństw w roku 2007

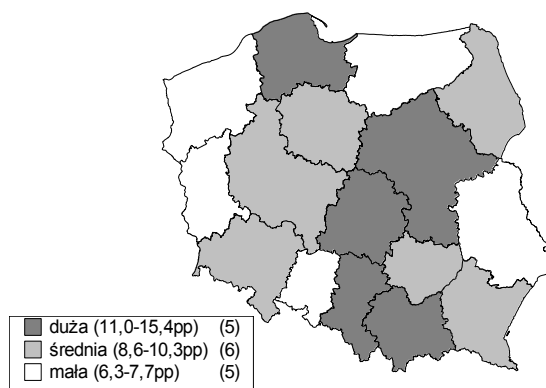


Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2008: 216-217, 228-230]

W przypadku każdego województwa ludność wsi była bardziej skłonna do składania przysięgi małżeńskiej przed kapłanem. Zastanawiające przy tym, iż z reguły największe różnice pomiędzy mieszkańcami wsi i miast w tym względzie występowały w regionach, w których zachowania ludności ogółem nie odbiegały od średniej krajowej (mapa 3.2).

Mapa 3.2

Różnica bezwzględna pomiędzy odsetkiem małżeństw wyznaniowych odnotowanych na wsi i w miastach w poszczególnych województwach w 2007 (w punktach procentowych)



Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2008: 216-217, 228-230]

Świadczy to na pierwszy rzut oka o większej jednorodności zachowań demograficznych mieszkańców województw zajmujących ekstremalne klasy częstości występowania małżeństw wyznaniowych. W rzeczywistości jednak należy uwzględnić fakt, iż w każdym przypadku wśród jednostek administracyjnych o największych różnicach pomiędzy ludnością miast i wsi sytuacja bardzo się zmienia po wyeliminowaniu stolic województwa. Największe miasta bowiem charakteryzują się najniższą skłonnością do wybierania religijnej oprawy ceremonii ślubnej – tab. 3.9.

Generalnie bowiem, jak jednoznacznie wskazuje tab. 3.9, występuje ścisły związek pomiędzy wielkością miejscowości zamieszkiwania a frakcją małżeństw wyznaniowych. Im mniejszy ośrodek, tym udział tym jest wyższy. Związane jest to, z jednej strony, z większą religijnością i przywiązaniem do uświęconej tradycją formy rytuału ślubnego, z drugiej zaś – choć bez wątpienia czynnik ten ma mniejsze znaczenie – z częstością występowania małżeństw powtórnych, które we współczesnych realiach w zdecydowanej większości są zawierane przez osoby po rozwodzie, a te ostatnie częściej występują w większych ośrodkach miejskich. Do tego ostatniego wątku powrócimy jeszcze dalej.

Tabela 3.9

Udział małżeństw wyznaniowych w zależności od klasy miejscowości zamieszkiwania
w latach 1999-2011 (jako % ogółu małżeństw)

Kategoria	1999	2007	2011
Miasta o liczbie mieszkańców			
1000000+	58,8	61,4	56,7
50000-100000	63,5	64,4	60,5
20000-50000	67,0	67,0	60,9
10000-20000	68,8	69,4	62,4
5000-10000	71,0	71,6	65,0
do 5000	73,5	72,0	67,0
Wieś	77,7	77,0	72,9
Zagranica	18,9	37,8	16,4

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2000: 170; GUS, 2008: 248; GUS, 2012: 224]

3.7.4. Ważność poszczególnych wyznań

Mówiąc o małżeństwach wyznaniowych w Polsce, zaznaczyć należy, iż występuje wśród nich wyraźna dominacja Kościoła katolickiego. Spośród 11 Kościołów i związków wyznaniowych, które zgodnie z polskim ustawodawstwem mają prawo łączyć ceremonię religijną z przyjmowaniem dwóch zgodnych oświadczeń woli konstytuujących małżeństwo o skutkach cywilno-prawnych, Kościół katolicki w całym badanym okresie odpowiadał za 99,2-99,4% ogółu małżeństw wyznaniowych. Występuje w tym przypadku silna jednolitość przestrzenna – od reszty kraju odbiega tylko województwo podlaskie, gdzie katolickie małżeństwa stanowiły w roku 2011 „jedynie” 91% małżeństw wyznaniowych. W pozostałych jednostkach administracyjnych odpowiadały one za bardzo zbliżone wielkości – od 99,5% do 99,8% (podkarpackie).

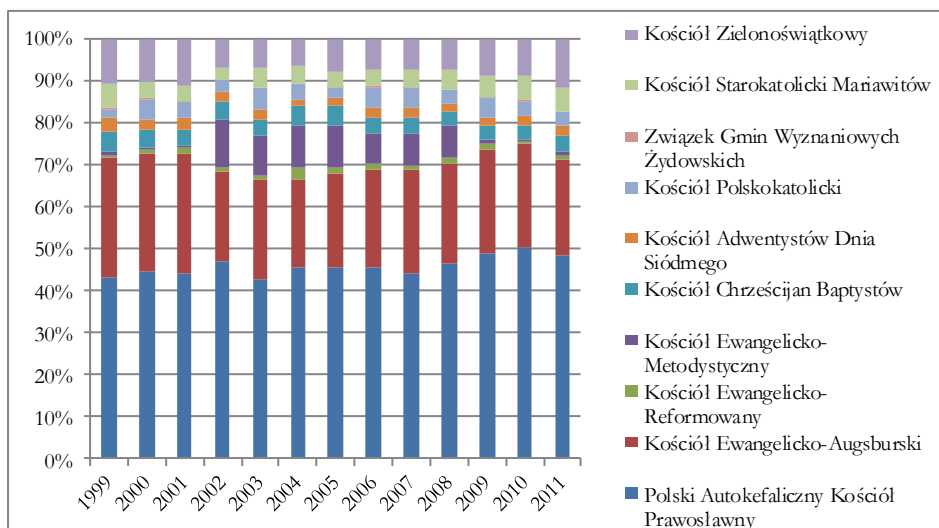
Pozostałe wyznania miały zatem małe znaczenie, aczkolwiek również i wśród nich występowało duże zróżnicowanie liczby zawieranych małżeństw (rys. 3.24).

Najwyższą liczbą małżeństw odznaczają się Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (corocznie 400-600 małżeństw) i Kościół Ewangelicko-Augsburski (200-300 małżeństw). Poza tymi dwoma wyznaniem jedynie w niektórych latach liczbę 100 małżeństw przekraczał Kościół Ewangelicko-Metodystyczny, zaś bliski tej granicy był w ostatnich latach Kościół Zielonoświątkowy. Z kolei najmniej małżeństw zawieranych jest przez wyznawców judaizmu, którzy w latach 2001-2003, 2008 i 2011 nie zawarli żadnego małżeństwa w swym obrzędzie, zaś w pozostałych po maksymalnie 5. Niska liczba małżeństw wyznaniowych w przypadku kościołów ewangelickich jest w dużym stopniu konsekwencją podejścia tych rytów chře-

ścijaństwa do małżeństwa – w przeciwieństwie do katolicyzmu, który od końca XVI w., tj. od Soboru Trydenckiego, traktuje zawarcie małżeństwa jako sakrament, protestanci uznają, iż jest to jedynie umowa pomiędzy dwojgiem dorosłych osób, umowa, której forma zawarcia jest pozostawiona zainteresowanym.

Rysunek 3.24

Rozkład małżeństw wyznaniowych zawieranych poza Kościołem katolickim według obrządku, w którym małżeństwo zostało zawarte – Polska, 1999-2011
(jako % ogółu małżeństw badanej kategorii)



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* z odpowiednich lat

Podkreślić przy tym należy ścisłą przestrzenną koncentrację małżeństw wyznaniowych w przypadku najważniejszych, niekatolickich konfesji – przykładowo $\frac{3}{4}$ ogółu prawosławnych ślubów zawieranych jest w województwie podlaskim, podobnie trzy na cztery śluby w obrządku ewangelicko-augsburskim w śląskim, połowa mariawickich w mazowieckim. Sytuacja taka jest jedynie odzwierciedleniem rozkładu wyznań w Polsce – zob. [GUS, ZSR, 1991].

3.7.5. Stan cywilny nupturientów

Kolejną zmienną silnie wpływającą na formę zawierania związku małżeńskiego jest stan cywilny nowożeńców. Niektóre z wyznań bowiem stawiają dodatkowe – bardziej surowe niż te ustanowione w prawie państwowym – warunki dla swych

wyznawców zawarcia małżeństwa wyznaniowego. Dzieje się tak przede wszystkim w przypadku Kościoła katolickiego, który w przypadku nupturientów, którzy wcześniej zawarli małżeństwo sakramentalne, a posiadających zgodnie z prawem cywilnym możliwość zawarcia formalnego związku po uprzednim rozwiązaniu poprzedniego małżeństwa orzeczeniem sądu, odmawia obrządku religijnego. Tym samym wśród osób po rozwodzie na ślub kościelny liczyć mogą tylko te, które pierwsze małżeństwo zawarły wyłącznie w formie świeckiej, lub których eksmałżonek w międzyczasie zmarł.

Z uwagi na wspomnianą już preponderancję wyznawców Kościoła katolickiego wśród ogółu nowożeńców wybierających religijną formę swego ślubu, w całym badanym okresie stan cywilny nowożeńców silnie oddziaływał na częstość występowania badanej kategorii małżeństw (tab. 3.10).

Tabela 3.10

Częstość występowania małżeństw wyznaniowych a stan cywilny prawny nowożeńców w latach 1999 i 2010 (jako % ogółu małżeństw danej kategorii)

Stan cywilny kobiety	Stan cywilny mężczyzny								
	Polska			Miasto			Wieś		
	kawaler	wdowiec	Rozwie- dziony	kawaler	wdowiec	Rozwie- dziony	kawaler	wdowiec	Rozwie- dziony
1999									
Panna	76,5	60,3	11,3	73,3	57,9	11,6	81,7	69,2	10,9
Wdowa	59,6	58,0	9,6	51,0	53,5	9,0	69,5	68,2	12,7
Rozwiedziona	12,8	15,7	2,4	12,3	14,5	2,4	15,4	24,5	2,4
2010									
Panna	78,9	61,0	12,8	76,5	57,4	12,9	82,9	71,7	12,2
Wdowa	59,9	59,1	9,9	52,3	54,5	9,4	68,8	70,0	11,6
Rozwiedziona	13,8	14,5	2,2	13,9	14,2	2,1	14,0	16,5	2,3

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2000: 172-173; GUS, 2011: 212-213]

O ile przygniatająca większość związków panien i kawalerów (ponad $\frac{3}{4}$) oraz znaczna większość ($\frac{3}{5}$) związków panien i wdowców, kawalerów i wdów oraz wdów i wdowców rejestrowana była przy okazji ceremonii o charakterze religijnym, o tyle gdy wśród nowożeńców pojawiała się osoba rozwiedziona, częstość wystąpienia tego typu uroczystości gwałtownie się obniżała, sięgając $\frac{1}{40}$ w przypadku gdy oboje nupturienti mieli za sobą doświadczenie rozvodu.

Zaznaczyć przy tym wypada, iż ludność wsi również i w przypadku analizy wpływu stanu cywilnego odznacza się wyższą skłonnością do formalizowania swego związku poprzez obrządek religijny. Maksymalne różnice dotyczą przy tym

małżeństw, w których jedno z nowożeńców jest wdowcem lub wdową. Nikła przewaga miast pojawia się sporadycznie tylko w przypadku zbiorowości małżeństw zawieranych przez osoby już rozwiedzione.

Przedstawiony powyżej odmienny poziom gotowości do formalizowania związku w postaci ślubu wyznaniowego mieszkańców miast i wsi w połączeniu z wyższym w miastach udziałem małżeństw powtórnych przekłada się na odmienny poziom analizowanego zjawiska na obszarach miejskich i wiejskich. Pamiętać bowiem należy, iż przykładowo w roku 2010 przy ogólnopolskim udziale małżeństw powtórnych równym 15,3% na obszarach zurbanizowanych wskaźnik ten przyjmował wartość 18,6%, podczas gdy na terenach wiejskich jedynie 10,1%. Jeszcze większe różnice występują, gdy spojrzymy na udział małżeństw zawieranych przez nupturientów, z których przynajmniej jedno jest osobą rozwiedzioną – są to odpowiednio wielkości 13,9%, 17,1% i 8,9% [GUS, 2011: 190–191].

3.7.6. Wiek nowożeńców

Ze stanem cywilnym ściśle powiązany jest wiek nowożeńców. Małżeństwa zawierane przed osiągnięciem 30. roku życia to praktycznie całkowicie małżeństwa pierwsze dla obojga nupturientów. Z kolei „po trzydziestce” szybko zaczyna zwiększać się udział małżeństw powtórnych, które – jak widzieliśmy – charakteryzują się niższym prawdopodobieństwem religijnej ceremonii zaślubin. Tym samym spodziewać się należy spadku znaczenia małżeństw wyznaniowych wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku (tab. 3.11).

Oczekiwany związek generalnie istnieje, aczkolwiek z dwoma wyjątkami. Po pierwsze, osoby najmłodsze, mające mniej niż 20 lat, wyraźnie rzadziej odwołują się do ceremonii religijnej niż ich starsi o kilka lat koledzy i koleżanki. Po drugie, wśród kobiet w wieku 50 lat i więcej udział małżeństw wyznaniowych o skutkach cywilnoprawnych jest zdecydowanie wyższy niż wśród pań „po czterdziestce”. Wynika to przede wszystkim ze zmiany struktury „młodych panien” według stanu cywilnego. Po 50. roku życia szybko bowiem wzrasta udział wdów, chcących sobie jeszcze raz ułożyć życie, zmniejsza zaś kobiet po rozwodzie. Oddziałuje zatem czynnik, który wcześniej został przedstawiony.

Zastanawiający jest odnotowany pomiędzy rokiem 1999 a 2011 znaczący spadek skłonności nastoletnich nowożeńców do wybierania ceremonii o charakterze religijnym. Spadek ten jest dynamiczny i zbliżony co do skali wśród ludności miejskiej i wiejskiej. Pamiętać należy, iż współwystępuje on z generalnie szybkim obniżaniem się inklinacji do zawierania małżeństw w bardzo wczesnym wieku, choćby i w sytuacji ciąży, i szybkim wzrostem frakcji urodzeń pozamałżeńskich wśród nastolatków. Przypomnę, iż w ostatnich latach 2/3 wszystkich urodzeń wydanych na świat przez matki mające w momencie porodu mniej niż 20 lat przeistaczało się w urodzenia pozamałżeńskie. W mojej ocenie jest to jeszcze jedna wskazówka potwierdzająca, iż zachodzące w ostatnim dwudziestoleciu przemiany obyczajowe odcisnęły niezwykle

silnie swe piętno na dzisiejszej młodzieży, prowadząc do wykrystalizowania się w tej grupie nowej mentalności, w tym i prywatyzacji religii (tj. samodzielnego ustalania kanonu wyznawanych wartości), lecz przede wszystkim do „odtrądy-cygnięcia” sposobu myślenia o przebiegu kariery rodzinnej.

Tabela 3.11

Częstość zawierania małżeństw wyznaniowych w zależności od wieku nowożeńców,
ich płci i miejsca zamieszkiwania w 1999 i 2011
(jako % ogółu małżeństw zawieranych przez nupturienta w danym wieku)

Obszar	Płeć	Wiek							
		19 i mniej	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50+
1999									
Polska	kobiety	70,1	76,4	70,1	48,9	32,1	18,9	17,0	29,9
	mężczyźni	62,6	75,9	75,5	61,9	45,6	22,6		26,0
Miasta	kobiety	63,2	72,6	66,2	41,9	25,6	14,4	14,1	25,4
	mężczyźni	57,2	72,1	71,8	54,9	36,6	16,7		22,1
Wieś	kobiety	76,9	81,6	77,7	63,2	46,7	35,1	28,4	46,6
	mężczyźni	69,9	80,9	81,2	73,0	61,6	39,6		41,8
2011									
Polska	kobiety	49,7	72,9	72,8	54,7	34,5	19,5	15,5	18,3
	mężczyźni	43,9	69,5	75,1	64,5	44,4	27,9	19,2	17,0
Miasta	kobiety	38,7	67,3	69,7	51,4	31,0	16,5	12,9	16,2
	mężczyźni	34,8	63,3	71,8	61,3	40,7	24,0	14,8	14,6
Wieś	kobiety	56,4	77,7	77,9	61,9	43,4	28,0	23,0	27,0
	mężczyźni	48,7	74,4	79,4	70,3	52,0	36,7	29,4	24,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie [GUS, 2000: 176-181; Baza danych *Demografia*]

3.7.7. Podsumowanie punktu

Nowość sytuacji – wynikająca z faktu, iż pierwsze w Polsce od półwiecza małżeństwa wyznaniowe o skutkach cywilno-prawnych zawarte zostały w roku 1998 – nie pozwala na przeprowadzenie głębszej analizy dynamiki zjawiska, a tym samym np. na potwierdzenie lub odrzucenie tezy o postępującej laicyzacji życia prywatnego w naszym kraju. Pamiętać musimy, iż sam religijny akt małżeństwa nie w każdym przypadku jest oznaką wiary, wynikając niekiedy z chęci przypodobania

się swym najbliższym lub też z chęci podniesienia widowiskowości ceremonii zaślubin¹².

Jako podstawowy czynnik ograniczający częstość występowania małżeństw wyznaniowych badacze zagadnienia traktują – obok postępującej laicyzacji – wzrost częstości powtórnych małżeństw, w których przynajmniej jeden z nowożeńców przeżył rozwód, i małżeństw poprzedzonych kohabitacją [Bozon, 1992]. W obu przypadkach związki tworzą osoby „wyselekcjonowane”, mniej podatne na presję otoczenia, mniej religijne, w przypadku osób rozwiedzionych często niechętnie publicznie obwieszczające o podjęciu kolejnej próby ułożenia swego życia. W obecnych polskich warunkach trudno jest oczywiście wyrokować o przyszłym trendzie w zakresie częstości małżeństw sakramentalnych, tym niemniej dane wskazujące na upowszechnianie się obu wspomnianych powyżej typów związków wskazują raczej na powolne zmniejszanie się frakcji małżeństw wyznaniowych.

Ważność tej formy ślubu utrzyma się w naszym kraju zapewne i w przyszłości, albowiem niezależnie od postępującej sekularyzacji i indyferencji religijnej zapewnienia ona najlepsze połączenie uroczystego rytuału przejścia, powszechnie zrozumianej informacji o ocenie trwałości związku przez nowożeńców, jak i okazji do urzędzenia integracyjnego dla rodzin obojga nupturientów przyjęcia. Jednakże udział małżeństw wyznaniowych będzie powoli zmniejszać się wskutek wzrostu znaczenia związków powtórnych (w dłuższej perspektywie być może oddziaływać będzie również napływ imigrantów z innych kręgów kulturowych), jak i jako rezultat dochodzenia do typowego wieku zawierania związków małżeńskich generacji ukształtowanych w III RP, które to generacje odznaczają się niższą skłonnością do odwoływania się do ceremonii religijnej, w celu zalegalizowania związku.

Podejrzewać jednak należy, iż w przeciwieństwie do okresu PRL-u, gdy według ustaleń historyków obyczaju standaryzacji uległy – poddane wcześniej zróżnicowaniu społecznemu i terytorialnemu – przebieg uroczystości zaślubin, związane z nią zwyczaje, stroje weselne [Czekalski, 2005], obecnie w coraz większym stopniu (przynajmniej w przypadku tych jednostek, które na to stać) mieć będziemy z indywidualizacją form przebiegu uroczystości wyznaniowych i wesela.

3.8. Małżeństwa powtórne

3.8.1. Wprowadzenie

Małżeństwa powtórne to kategoria występująca, odkąd tylko istnieje instytucja małżeństwa. Konieczność zapewnienia opieki nad osieroconymi dziećmi w połączeniu z bazującym na płci podziałem pracy od zawsze były wymieniane jako

¹² Badania francuskie [Bozon, 1992] wskazują, iż ślubu religijnego nie biorą jedynie nieliczne osoby określające się jako wierzące i praktykujące, podczas gdy jednocześnie ślub w świątyni zawiera zdecydowana większość osób deklarujących się jako niepraktykujący.

główne powody ponownego zamążpójścia/ożenku w sytuacji rozpadu dotychczasowego związku. W ostatnich dekadach jednakże główna przyczyna skłaniająca do ponownego zawarcia związku małżeńskiego jest odmienna, przede wszystkim w rezultacie wyłonienia się nietradycyjnego czynnika „umożliwiającego” ponowne stanięcie na ślubnym kobiercu – rozwodu. Przodujące znaczenie tego czynnika wzmacniane jest przez bardzo niskie prawdopodobieństwo osierocenia nieletnich dzieci.

Patrząc na zmiany częstości występowania małżeństw powtórnych w trakcie ostatnich dwóch stuleci, zauważyć można w naszym kręgu kulturowo-cywilizacyjnym trzy prawidłowości (zob. [Rosset, 1976: 59-62]).

Po pierwsze, wraz z ograniczaniem poziomu umieralności frakcja interesującego nas typu związków formalnych zmniejsza się w konsekwencji obniżania się liczby wdów i wdowców w relatywnie młodym wieku¹³. Zdaniem znawców zagadnienia w przedrozbiorowej Polsce udział małżeństw panien z kawalerami stanowił z reguły od 2/3 do 3/4 ogółu nowo zawieranych związków [Kukło, 2009: 284], choć wielkość ta była zróżnicowana w zależności od cyklicznie występujących okresów epidemii, a zatem normą było występowanie 25-30% udziału małżeństw powtórnych¹⁴. Tymczasem przykładowo, dane dla Lwowa – a z reguły w większych miastach z uwagi na wyższą od średniej umieralność frakcja małżeństw powtórnych przewyższała średnią – wskazują, iż w latach 1857-1938 udział małżeństw powtórnych zmniejszył się z 30% ogółu nowo zawieranych związków do mniej niż 10% [Wnęk i wsp., 2006: 153].

Po drugie, w okresach wojen i bezpośrednio po wojnie zmniejsza się udział małżeństw pierwszych dla obojga nowożeńców. Można powiedzieć, iż jest to słabiej podkreślane „demograficzne prawo wojny”, urzeczywistniające się w rezultacie wzrostu populacji wdów i w mniejszym stopniu wdowców. Ponownie przywołane dane dla miasta Lwowa służyć mogą jako ilustracja wpływu I wojny światowej na kształtowanie się liczby powtórnych małżeństw.

Po trzecie, w drugiej połowie XX wieku badana zbiorowość małżeństw ponownie zaczyna zyskiwać na znaczeniu. Tym razem jednak wzrost frakcji małżeństw powtórnych wzmacniany jest upowszechnianiem się rozwodów, a tym samym pojawieniem się na „rynku małżeńskim” coraz liczniejszej grupy jednostek

¹³ Jeszcze w latach 1930. znaleźć można było przypadki ponownych małżeństw wdów i wdowców mających mniej niż 20 lat. W roku 2008 wdowców mających 20-24 lata, stających na ślubnym kobiercu, odnotowano 3, zaś wdów w tym wieku 24. Młodszych wdów i wdowców statystyki małżeństw nie odnotowały.

¹⁴ W pracach statystycznych bazujących na materiale z pierwszej połowy XIX wieku wręcz znaleźć można stwierdzenie, iż udział małżeństw powtórnych jest stały, zaś „niezmienność ta [liczby i udziału zawieranych małżeństw – przyp. PS] zachowuje się nawet co do rocznej liczby małżeństw zawartych między kawalerami i pannami, kawalerami i wdowami, wdowcami i pannami, wdowcami i wdowami” [Quételet, 1874: 54]. Swoją drogą warto zwrócić uwagę na całkowite pominięcie – moralnie potępianych, a w efekcie nielicznych – osób rozwiedzionych jako potencjalnych nowożeńców.

mogących – po uprzednim rozwiązaniu dotychczasowego małżeństwa – powtórnie wstąpić w związek cywilno-prawny.

O ile dwie pierwsze prawidłowości występują w przypadku utrzymywania się tradycyjnego wzorca życia małżeńsko-rodzinnego, bazującego na dozgonnym związku – często definiowanym w kategoriach sakralnych – o tyle trzecia jest odzwierciedleniem indywidualizacji, przejawiającej się dużą akceptacją dla uzgodnionego rozpadu nieudanych małżeństw.

Pierwotnym celem niniejszego rozdziału jest pokazanie na przykładzie danych pochodzących z Polski z ostatnich kilkudziesięciu lat, jak wyglądała ewolucja częstości małżeństw powtórnych i czy można zauważyć wymienione wcześniej, widoczne w innych krajach, prawidłowości. Jedyne większe opracowanie na ten temat ukazało się bowiem dwie dekady temu (zob. [Kluzowa i wsp., 1991]). Celem wtórnym jest prezentacja zmian podstawowych charakterystyk osób tworzących tego typu związki. Oczekiwać bowiem należy, iż te cechy ulegały i wciąż podlegają znaczącym zmianom. Wydaje się bowiem, iż z uwagi na wspomnianą trzecią prawidłowość można oczekiwać wzrostu znaczenia małżeństw powtórnych.

Niestety, w eksploracji niniejszej tematyki ograniczeni jesteśmy dostępnością danych. Choć zatem generalnie przyjrzymy się małżeństwom powtórным zawieranych w Polsce od roku 1927 – w tym roku ukazała się pierwsza obszerna publikacja GUS z zakresu bieżącej ewidencji małżeństw, antenat dzisiejszych *Roczników Demograficznych* – zdawać sobie należy sprawę, iż wskutek zawieruchy wojennej dla kilkunastu kolejnych lat (1933-1949) brak jest jakichkolwiek danych odnoszących się do interesującej nas tematyki. Podobnie rzecz ma się z latami 1954-1957. Z kolei, gdy chcemy analizować bardziej szczegółowe charakterystyki małżeństw powtórnych i tworzących je osób, ograniczeni jesteśmy zawartością wciąż rozbudowywanej statystyki ludnościowej, a przede wszystkim momentem włączenia danej informacji do publikowanych zestawień. Patrząc z tego punktu widzenia, dla pierwszego powojennego dwudziestolecia nieocenionym źródłem niepublikowanych danych jest opracowanie Z. Smolińskiego [1967].

3.8.2. Stan cywilny nowożeńców

Frakcja małżeństw zawieranych przez kawalerów i panny w analizowanym okresie była zmienna (rys. 3.25, rys. 3.26), odzwierciedlając z jednej strony zmieniającą się strukturę osób w stanie wolnym z punktu widzenia stanu cywilnego, z drugiej zaś wpływ czynnika kohortowego.

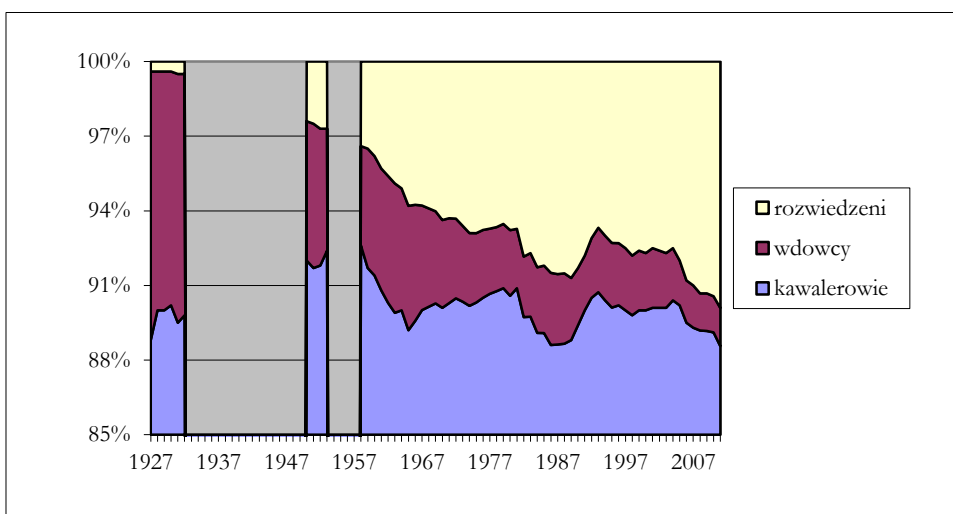
W pierwszym przypadku przywołana struktura zależna jest od częstości ustania związków małżeńskich – tj. od częstości występowania rozwodów i owdowień. W przypadku drugim zaznaczyć należy, iż bezwzględna liczebność poszczególnych generacji oddziałuje bezpośrednio na kompozycję związków według stanu cywilnego osób je zawierających za pośrednictwem wpływu na strukturę osób stanu wolnego według wieku. Gdy do wieku dwudziestu-dwudziestu kilku lat dochodzą rocz-

niki wyżowe, samoistnie zwiększa się udział małżeństw panien i kawalerów. Gdy z kolei do tego wieku dochodzą generacje niżowe, zwiększa się w populacji osób stanu wolnego znaczenie grup starszych, w których wyższy jest udział jednostek z wcześniejszymi doświadczeniami małżeńskimi, co prowadzi do wzrostu znaczenia małżeństw powtórnych¹⁵.

Poza powyższymi dwoma czynnikami warto przypomnieć jeszcze o jednym – sekularnym trendzie wzrostu w powojennej Polsce częstości odwoływania się do rozwodu jako zdarzenia kończącego nieudane małżeństwo wśród coraz to później przychodzących na świat generacji.

Rysunek 3.25

Struktura nowożeńców płci męskiej według stanu cywilnego w Polsce w latach 1927-2011



Źródło: [Smoliński, 1967: 92] oraz obliczenia własne na podstawie: dla lat 1965 i dalszych *Roczników Demograficznych* i *Roczników Statystycznych Demografii* z odpowiednich lat, zaś dla lat 1927-1933 z publikacji *Małżeństwa, urodzenia, zgony* z odpowiednich lat

¹⁵ Dodatkowo, w przypadku występowania silnie różniących się swą wielkością niżów i wyżów demograficznych następuje zakłócenie wzorca zawierania związków małżeńskich według wieku. Przykładowo, w sytuacji gdy do typowego wieku zawierania małżeństwa dochodzą coraz liczniejsze roczniki – a zatem czoło wyżu jest liczne – pojawia się względny brak mężczyzn, albowiem kandydaci na męża są poszukiwani wśród roczników o kilka lat starszych, a zatem z definicji znacząco mniej licznych. Kobiety w takiej sytuacji są bardziej skłonne poszukiwać kandydatów na mężów wśród osób w wieku niższym bądź wyższym od „wzorcowego”. W tym drugim przypadku zwiększa się szansa, iż trafią na osobę z doświadczeniami małżeńskimi. Skądinąd w opisywanej sytuacji niedoborów na rynku małżeńskim samoistnie zwiększa się atrakcyjność potencjalnych partnerów, dla których będzie to kolejne małżeństwo.

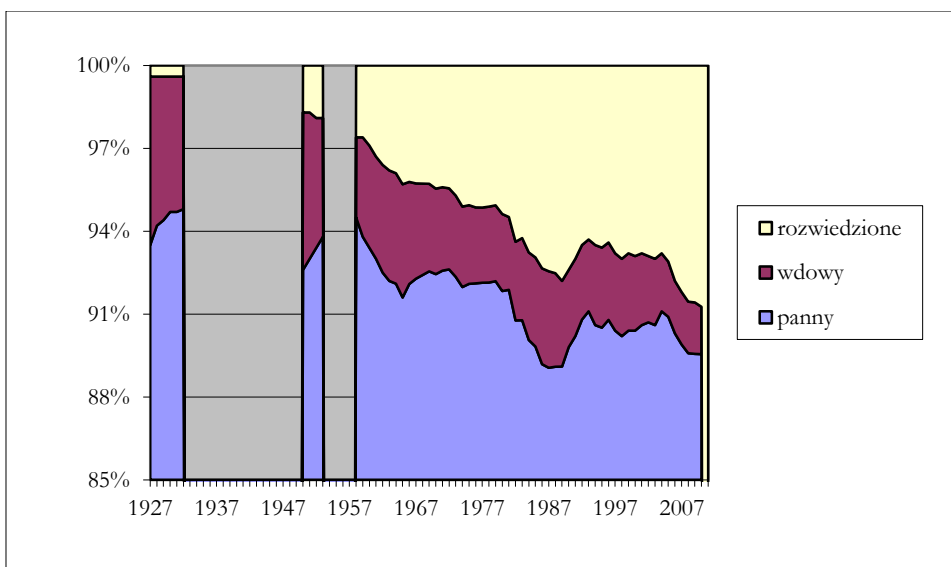
Przedstawione poniżej dane zgodne są z oczekiwaną ewolucją, opisaną we wstępie do niniejszego opracowania (rys. 3.25, rys. 3.26). Niezależnie od płci nowożeńców, zmniejszała się ważność osób owdowiałych, zaś bardzo dynamicznie rosła waga rozwiedzionych.

Generalnie, wśród nowożeńców płci męskiej zaobserwować można było w całym analizowanym okresie nieco niższy udział jednostek nie posiadających żadnych wcześniejszych doświadczeń małżeńskich, choć z biegiem czasu różnica ta stawała się coraz mniejsza (rys. 3.25, rys. 3.26).

Warto zauważyć, że wśród nowożeńców mających już za sobą jakieś doświadczenia małżeńskie przewaga osób owdowiałych nad rozwiedzionymi utrzymywała się bardzo długo. Jednakże od roku 1964 w przypadku mężczyzn, zaś wśród kobiet od 1965 zaobserwować można wyższy udział osób po rozwodzie niż wdowców i wdów w zbiorowości zawierających małżeństwo. Co więcej, pomimo okresowego wzrostu znaczenia kawalerów i panien wśród nowożeńców płci męskiej i żeńskiej z upływem czasu narastała bezwzględna różnica pomiędzy udziałem rozwiedzionych i owdowiałych.

Rysunek 3.26

Struktura nowożeńców płci żeńskiej według stanu cywilnego w Polsce
w latach 1927-2011



Źródło: jak w rys. 3.25

3.8.3. Częstość zawierania małżeństw powtórnych

Częstość występowania małżeństw powtórnych, choć częściowo uzależniona od struktury nowożeńców według stanu cywilnego, nie jest tym czynnikiem całkowicie zdeterminowana. Mamy bowiem tu do czynienia z oddziaływaniem innych faktorów – tych powiązanych ze wspomnianą strukturą (np. rozkład wieku potencjalnych kandydatów do ożenku/zamążpójścia) i niepowiązanych, wynikających z wpływu czynnika kulturowego. W tym ostatnim przypadku warto wspomnieć o tendencji do homogamii, tj. dążenia do podobieństwa z punktu widzenia kluczowych zmiennych określających status społeczny nowożeńców. Do owych zmiennych oprócz wieku, wykształcenia, statusu ekonomicznego, klasy miejscowości zamieszkiwania, wyznania, poziomu religijności, a w niektórych krajach rasy i narodowości, zaliczyć należy również stan cywilny. Homogamia zatem prowadzi do nadreprezentacji – w porównaniu do sytuacji doboru partnera życiowego niezależnego od stanu cywilnego – małżeństw jednorodnych z punktu widzenia statusu małżeńskiego. Kawalerowie bowiem preferują panny, zaś osoby z wcześniej zakończonymi epizodami małżeńskimi najczęściej zawierają związki z sobie podobnymi.

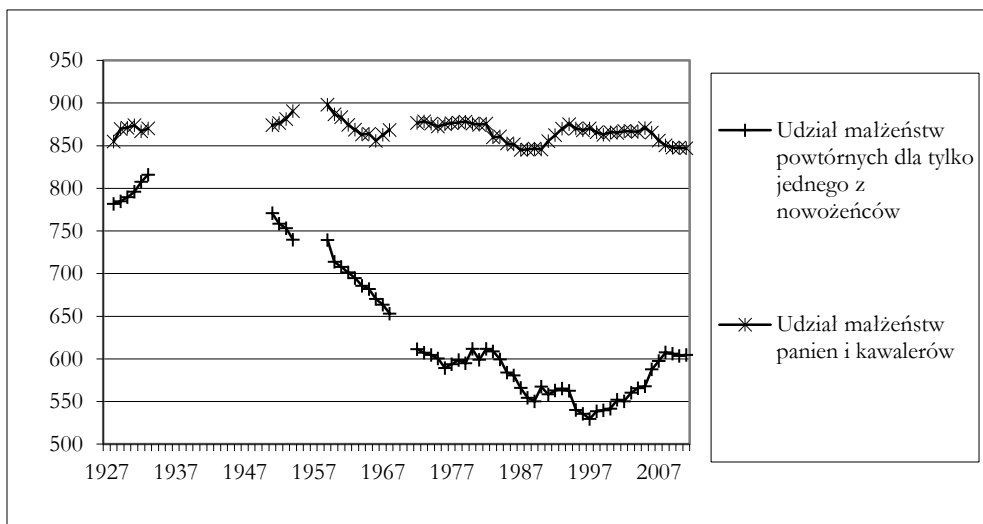
W efekcie małżeństw powtórnych jest mniej, niż wynikałoby to z uwzględnienia stanu cywilnego nowożeńców i założenia o losowości doboru małżonka. W całym badanym okresie udział interesujących nas związków oscylował w granicach 10-16% ogółu nowo zawieranych małżeństw, osiągają wartości maksymalne w ostatnim, analizowanym roku (rys. 3.27). Zmiany tego wskaźnika były różnokierunkowe, odzwierciedlając zarówno wpływ czynnika demograficznego (czynnik kohortowy, redukcja umieralności), jak i długookresowe przemiany mentalne (wzrost skłonności do rozwiązywania konfliktów małżeńskich rozwodem).

Zdecydowana większość zawieranych małżeństw powtórnych to związki kolejne jedynie dla jednej z wstępujących weń osób (rys. 3.27). Choć przez większość analizowanego okresu waga owych niepełnych małżeństw intensywnie zmniejszała się, ostatnia dekada jest okresem zwiększania się ich znaczenia, zapewne wskutek znacznego wzrostu liczby panien i kawalerów w wieku nieco wyższym niż typowy wiek wstępowania w związki małżeńskie. Dochodzenie do wieku dwudziestu kilku, trzydziestu, trzydziestu kilku przez roczniki tzw. drugiego powojennego wyżu demograficznego wpłynęło na większą dostępność partnerów, którzy jeszcze nie stawali na ślubnym kobiercu, dla osób rozwiedzionych z kilku lub nawet kilkunastoletnim doświadczeniem małżeńskim.

Z kolei w przypadku małżeństw powtórnych zawieranych przez osoby, z których każda już wcześniej złożyła przynajmniej raz przysięgę małżeńską, widoczne są w badanym okresie bardzo znaczące zmiany odnośnie do struktury małżeństw według stanu cywilnego nowożeńców (rys. 3.28).

Rysunek 3.27

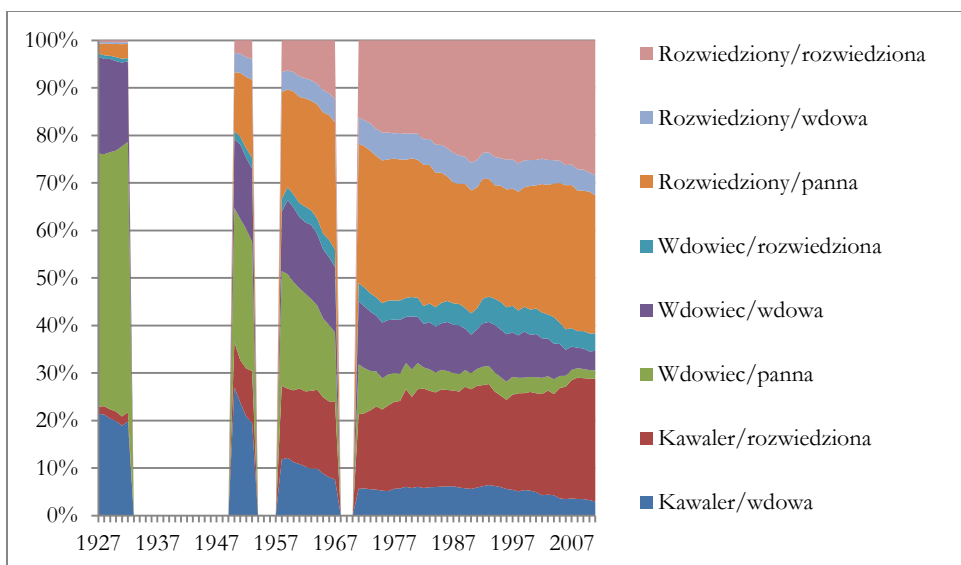
Udział małżeństw pierwszych dla obojga nowożeńców (w ‰ ogółu małżeństw)
i małżeństw powtórnych dla jednego z małżonków
(w ‰ małżeństw powtórnych) w latach 1927-2011



Źródło: jak w rys. 3.25

Rysunek 3.28

Struktura małżeństw powtórnych według stanu cywilnego nowożeńców
w latach 1927-2011 (w ‰)



Źródło: jak przy rys. 3.25

Znacząco zmniejszyła się waga małżeństw zawieranych przez osoby owdowiałe. Najczęstsze w okresie międzywojennym typy małżeństw powtórnych – wdowiec z panną (53-57% ogółu rozważanej populacji), kawaler z wdową (19-21%), wdowiec z wdową (17-20%) – stały się z czasem zdarzeniami marginalnymi, odpowiadającymi w ostatnich latach łącznie za nieco mniej niż 10% zawieranych powtórnie formalnych związków. Wzrastała z kolei ważność małżeństw, w których co najmniej jedna ze stron rozwiodła się ze swym wcześniejszym partnerem – w miejsce odnotowywanych w międzywojniu 4-6% ogółu małżeństw powtórnych obecnie odsetek ten wynosi 85-87%. W efekcie najczęstszymi kombinacjami stanu cywilnego w powtórnie zawieranych związkach małżeńskich są w ostatnich latach: rozwiedziony z panną (28-30%), rozwiedziony z rozwiedzioną (25-27%), kawaler z rozwiedzioną (21-25%).

3.8.4. Wiek nowożeńców

Kolejną ważną charakterystyką zbiorowości osób powtórnie stających na ślubnym kobiercu jest rozkład ich wieku. Zmienna ta ma z punktu widzenia demografii bardzo ważne znaczenie – w dużym stopniu określa potencjał reprodukcyjny małżeństw powtórnych, albowiem związki kobiet mających ponad 35 lat rzadziej ze względów fizjologicznych prowadzą do ciąży i porodu. Tym samym wysoki udział młodych osób – przede wszystkim kobiet – wśród badanej subpopulacji nowożeńców przekładać się może na wyższe z punktu widzenia prokreacji znaczenie małżeństw powtórnych.

W przypadku analiz wieku nowożeńców można dokonać opisu na dwa sposoby. Syntetycznym miernikiem opisującym całą zbiorowość jest średnia pozycyjna – mediana. Z kolei bardziej szczegółowe dane można uzyskać, badając rozkład wieku osób po raz kolejny wypowiadających przysięgę ślubną z wykorzystaniem wskaźników struktury. W tej części ograniczę się do zaprezentowania analizy z wykorzystaniem wskaźnika syntetycznego – mediany (tab. 3.11).

Nowożeńcy zawierający powtórne małżeństwa są zdecydowanie starsi niż stający na ślubnym kobiercu po raz pierwszy. Różnica jest przy tym wyższa w przypadku mężczyzn. Oczywiście jest, że zdecydowanie najstarsi wśród zawierających małżeństwo powtórne są wdowy i wdowcy, podczas gdy rozwiedzeni odznaczają się wiekiem dużo bardziej zbliżonym do wieku kawalerów i panien.

W analizowanym okresie widoczne są dwie tendencje. Pierwsza dotyczy wyraźnego podwyższania się wieku owdowiałych nowożeńców, co jest skutkiem podwyższania się wieku w momencie owdowienia (zob. [Szukalski, 2006a, 2006b]). Druga, obserwowana w trakcie ostatnich dwóch dekad, to podwyższanie się wieku osób zawierających swój pierwszy związek małżeński, w efekcie powszechnego odraczania momentu podjęcia dożywotniego (z założenia) zobowiązania wobec życiowego partnera. Warto przy tym zauważyć, iż ostatnich kilka lat jest okresem obniżania się wieku osób stających na ślubnym kobiercu i posiadających już doświad-

czenie rozwodu, a jednocześnie skracania się okresu pomiędzy rozwodem a ponownym ożenkiem/zamążpójściem.

Tabela 3.11

Mediana wieku nowożeńców według ich stanu cywilnego w latach 1931/1932-2010

Stan cywilny	1931-1932	1950-1951	1960	1970	1980	1990	2000	2010
Mężczyźni								
Kawalerowie	25,7	25,9	25,0	23,7	24,0	24,1	25,3	27,7
Wdowcy	39,9	46,9	53,3	58,8	56,9	58,9	61,4	61,8
Rozwiedzeni	38,2	39,9	36,7	37,5	35,7	38,2	42,8	41,3
Kobiety								
Panny	23,1	23,0	22,4	21,9	22,6	22,3	23,1	25,3
Wdowy	36,6	37,5	45,4	49,5	48,3	48,6	52,7	53,9
Rozwiedzione	32,7	32,8	31,5	33,5	32,3	35,0	39,5	37,6

Źródło: [Smoliński, 1967: 92] oraz obliczenia własne na podstawie: *Roczników Demograficznych* z odpowiednich lat

3.8.5. Czas pomiędzy ustaniem poprzedniego związku a chwilą założenia nowego

Pomiędzy ustaniem wcześniejszego związku a założeniem nowego upływa z reguły jakiś czas. Wielkość ta jest bardzo zróżnicowana. Znaleźć można przypadki osób, które w trakcie kilku miesięcy po ustaniu dotychczasowego małżeństwa decydują się na zawarcie nowego, jak i takie przypadki, gdy nowy związek zakładany jest i legalizowany jest w co najmniej 10 lat po ustaniu lub unieważnieniu wcześniejszego.

W odniesieniu do badanego obecnie wątku występuje ograniczenie dostępności publikowanego materiału statystycznego, albowiem odpowiednie dane dopiero począwszy od roku 1994 umieszczane były w *Roczniku Demograficznym*. Przyjrzyjmy się zatem, czy w tym stosunkowo krótkim okresie zaobserwować można istotne zmiany czasu od ustania poprzedniego związku do zawarcia nowego. Wykorzystamy dwie metody badania zachodzących zmian – po pierwsze, posługiwaliśmy się medianą czasu (tab. 3.12), po drugie, udziałem osób, które zawarły nowe małżeństwo w relatywnie krótkim czasie po ustaniu lub unieważnieniu poprzedniego w grupie reprezentującej badaną kategorię nowożeńców (tab. 3.13).

Niezależnie od wybranego miernika dostrzec można trzy wartości podkreślenia prawidłowości. Po pierwsze, osoby rozwiedzione zdecydowanie szybciej w porównaniu z owdowiałymi stają ponownie na ślubnym kobiercu. Po drugie, kobiety – i to niezależnie od stanu cywilnego – odznaczają się dłuższym okresem pomiędzy kolejnymi związkami. Po trzecie wreszcie, następuje skracanie się czasu pomiędzy kolejnymi związkami w przypadku osób rozwiedzionych i wydłużanie w przypadku wdów i wdowców.

Tabela 3.12

Mediana czasu, jaki upłynął od momentu ustania wcześniejszego małżeństwa do zawarcia nowego w zależności od poprzedniego stanu cywilnego (w latach)

Stan cywilny	1994	2000	2009
Mężczyźni			
Wdowcy	3,7	4,4	5,3
Rozwiedzeni	4,6	4,2	4,3
Kobiety			
Wdowy	6,0	6,8	8,6
Rozwiedzione	5,9	5,2	4,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Rocznik Demograficzny 1995*, s. 153, *Rocznik Demograficzny 2001*, s. 199, *Rocznik Demograficzny 2010*, s. 210

Tabela 3.13

Udziały nowożeńców zawierających powtórne małżeństwo według ich stanu cywilnego i okresu, jaki upłynął od ustania poprzedniego małżeństwa
(jako % ogółu małżeństw zawartych przez daną kategorię nowożeńców)

Stan cywilny	Odsetek osób, które zawarły małżeństwo w trakcie nie więcej niż 2 lat			Odsetek osób, które zawarły małżeństwo w trakcie mniej niż 5 lat		
	1994	2000	2009	1994	2000	2009
Mężczyźni						
Wdowcy	40,9	34,5	26,3	64,3	55,3	47,8
Rozwiedzeni	36,1	39,4	36,5	52,9	55,6	56,5
Kobiety						
Wdowy	21,6	18,0	12,6	44,1	36,7	28,1
Rozwiedzione	30,2	34,4	33,3	45,2	48,9	52,7

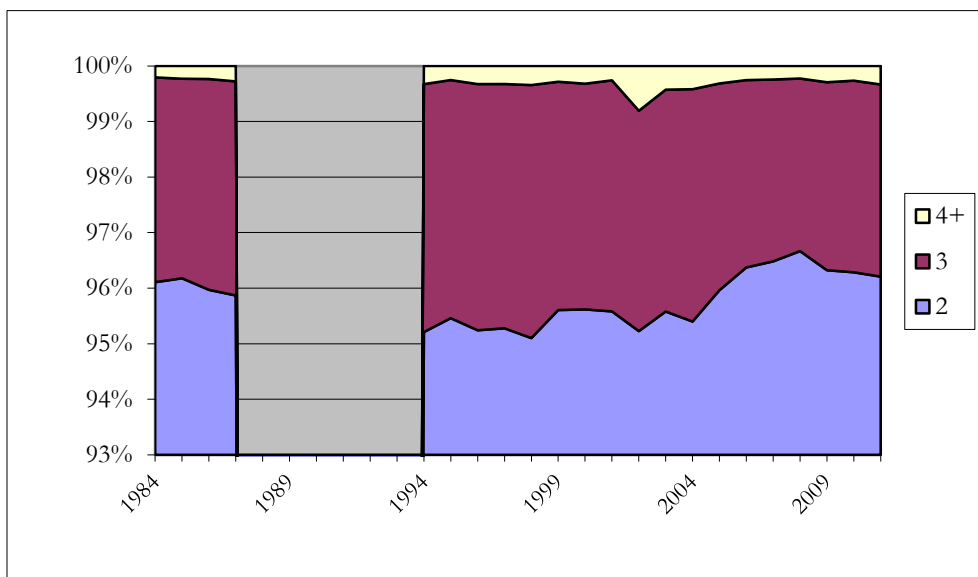
Źródło: jak w tab. 3.12

3.8.6. Małżeństwa powtórne według kolejności związku

Szczególną grupę wśród ogółu małżeństw powtórnych stanowią te, które są kolejnym związkiem w życiu. Tworzą ją osoby, które decydują się na zawarcie trzeciego czy czwartego (lub nawet dalszej kolejności) małżeństwa. Zgodnie z publikowanymi danymi zdarzenia takie są stosunkowo rzadkie (rys. 3.28, 3.29)¹⁶.

Rysunek 3.28

Rozkład małżeństw powtórnych zawieranych przez mężczyzn
według kolejności związku, 1984-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

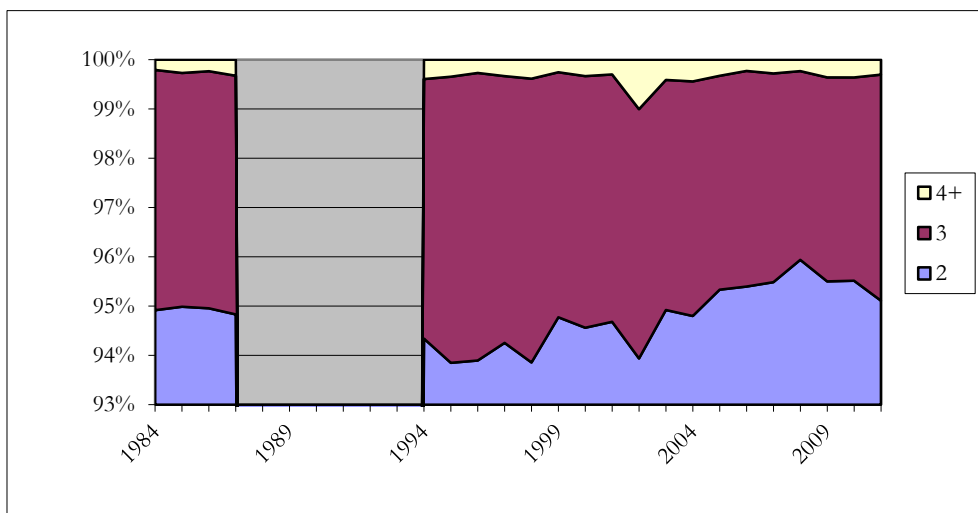
Wśród małżeństw powtórnych wyraźnie dominują związki zawierane po raz drugi – niezależnie od płci nowożeńców stanowią one ok. 94-96% ogółu badanej zbiorowości. 3-6% małżeństw to te trzecie z kolei, przy czym stale kategoria ta nieco częściej występuje wśród kobiet. Związków o wyższej kolejności jest bardzo mało – odpowiadają za 0,2-0,4% nowo zawieranych małżeństw. Z reguły w ostatnich kilkadziesiąt kobiet i zbliżona liczba mężczyzn decyduje się na zawarcie

¹⁶ Odpowiednie dane publikowane są w *Rocznikach Demograficznych* od 1984 r. z przerwą w latach 1988-1993. Jednakże zaznaczyć chciałbym, iż o ile przed rokiem 1995 dane GUS o kolejności zawieranego związku były pełne, o tyle od 1995 r. w przypadku 4-8% nowożeńców zawierających kolejny związek brak jest pełnej informacji.

czwartego – lub dalszego – związku w swoim życiu. Jeśli można zaobserwować między tymi grupami różnice, to tylko w zakresie stanu cywilnego. Wśród zawierających kolejny związek małżeński znajduje się nadreprezentacja rozwiedzionych mężczyzn oraz owdowiałych kobiet.

Rysunek 3.29

Rozkład małżeństw powtórnych zawieranych przez kobiety według kolejności związku, 1984-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

3.8.7. Podobieństwo doboru małżonków według poprzedniego stanu cywilnego

Jak już wcześniej wspomniano, jednym z praw doboru partnerów życiowych jest poszukiwanie osób podobnych do siebie z punktu widzenia kluczowych elementów statusu społecznego, w tym stanu cywilnego. Owa – najczęściej nieuświadomiana sobie – zasada jest wypadkową kilku czynników: selektywnej dostępności potencjalnych partnerów (co wynika np. ze specyficznych ze względu na wiek czy klasę społeczną wzorców spędzania czasu wolnego), aspiracji, kulturowo zdefiniowanych oczekiwań, interesów. Tym samym oczekiwać należy, iż osoby poszukujące na „rynku małżeńskim” swej „drugiej połowy” wybierają partnerów o takim samym stanie cywilnym.

Chcąc sprawdzić, czy i w jakim stopniu takie preferencje występują – oraz czy są stałe w czasie – można wykorzystać tzw. indeks „ciążenia” cech Beniniego

[Kędelski, Paradysz, 2006: 170-171], który w wariancie obliczeń dokonywanych dla populacji mężczyzn przyjmuje postać:

$$I_m = \frac{AD - BC}{B(D - C)};$$

gdzie:

A – liczba związków małżeńskich, w których zarówno mężczyzna, jak i kobieta, wykazywali analizowany wariant badanej cechy;

B – liczba nowożeńców płci męskiej o tymże wariancie badanej cechy;

C – liczba nowożeńców płci żeńskiej o tejże cesze;

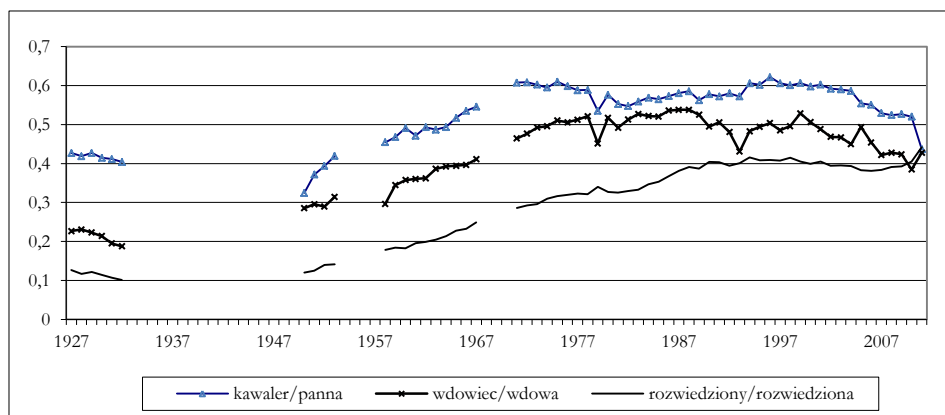
D – ogólna liczba zawieranych związków małżeńskich.

Powyższy indeks przyjmuje wartości od -1 do 1, przy czym im wyższa wartość dodatnia, tym większe przyciąganie się, tj. silniejsza skłonność do homogamii z punktu widzenia badanej cechy nowożeńców, zaś im niższe wartości ujemne, tym silniejsza tendencja do heterogamii. Odpowiednio wartości graniczne oznaczają, iż: w przypadku wartości 1 występuje zawieranie związków małżeńskich wyłącznie w ramach zbiorowości osób charakteryzujących się tą samą wartością badanej cechy; z kolei w przypadku wartości -1 małżeństwa zawierane są wyłącznie z osobnikami odmiennymi z punktu widzenia badanej zmiennej.

Powyższa metoda umożliwia zatem określenie, na ile osoby o tym samym wyjściowym stanie cywilnym są „przyciągane” lub „odpychane” przez siebie. Odpowiednie obliczenia dla analizowanego okresu – przy założeniu, iż interesuje nas „ciążenie” mężczyzn o danym stanie cywilnym do kobiet o tym samym statusie matrymonialnym – przedstawiono na rys. 3.30.

Rysunek 3.30

Indeks „ciążenia” cech nowożeńców, Polska, 1927-2011



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych ze źródeł jak w rys. 3.23

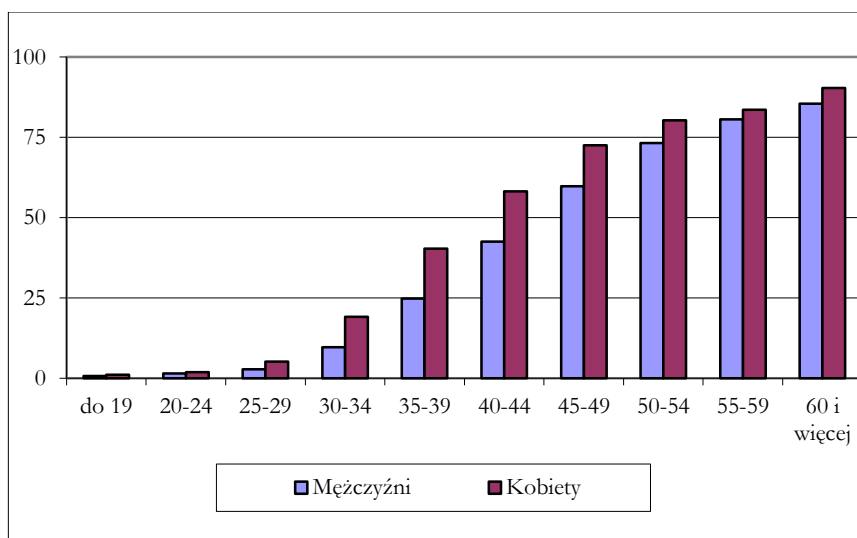
W każdym z badanych przypadków mieliśmy do czynienia – zgodnie z powyżej sformułowanymi oczekiwaniami – ze swoistym przyciąganiem osób o tym samym statusie matrymonialnym, najwyższe w przypadku osób zawierających związek małżeński po raz pierwszy, najniższe w zbiorowości osób rozwiedzionych. Pierwsze powojenne czterdziestolecie było przy tym okresem wzrostu preferencji odnośnie do wyboru partnera o takim samym stanie cywilnym. Z kolei w trakcie ostatnich 10 lat powoli obniża się atrakcyjność panien dla kawalerów, choć wciąż związki te są zdecydowanie bardziej rozpowszechnione, niż miałyoby to miejsce przy założeniu losowości doboru życiowej partnerki. Ostatnie lata są okresem wzrostu przyciągania się osób rozwiedzionych i owdowiałych.

3.8.8. Wiek a częstość wstępowania w związki powtórne

Ostatnim zagadnieniem, jakie chciałbym w niniejszym punkcie poruszyć, to związek pomiędzy wiekiem a częstością wstępowania w związki powtórne. Związek taki wydaje się oczywisty, choćby z uwagi na potrzebę upływu czasu, aby przynajmniej jedna z wypowiadających małżeńską przysięgę osób mogła nabyć doświadczeń małżeńskich. W przeciwieństwie do wcześniej prezentowanych danych, w niniejszej części ograniczę się do analizy statycznej, dla jednego z ostatnich lat, tj. roku 2011.

Rysunek 3.31

Wiek a częstość wstępowania w związki powtórne wśród mężczyzn i kobiet w roku 2011
(w % ogółu zawieranych małżeństw)



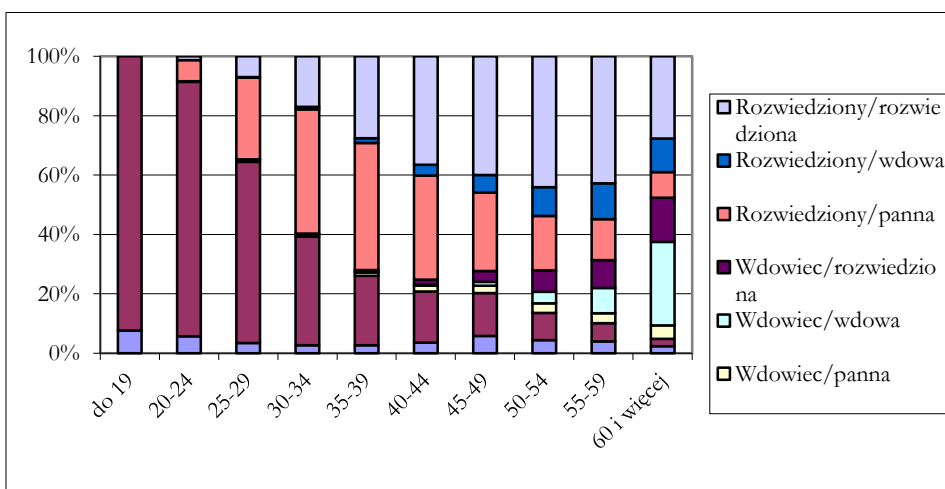
Źródło: Baza danych GUS *Demografia*

Zgodnie z oczekiwaniami wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku w zbiorowości nowożeńców szybko zwiększa się frakcja osób tworzących małżeństwa powtórne (rys. 3.31). Przeważają one w ujęciu względnym wśród małżeństw kobiet po 40. roku życia i mężczyzn mających co najmniej 45 lat. Pamiętać jednakże należy, iż liczba bezwzględna zawieranych małżeństw powtórnych jest największa w wieku 30-34 lat i to niezależnie od płci nowożeńca. Drugim przedziałem wieku jest pod tym względem wśród kobiet wiek 25-29 lat, zaś wśród mężczyzn 35-39 lat.

Jak łatwo to sobie wyobrazić – poszczególne grupy wieku różnią się między sobą odsetkiem małżeństw powtórnych w zależności od kombinacji stanu cywilnego nowożeńców (zob. rys. 3.32, 3.33).

Rysunek 3.32

Struktura małżeństw powtórnych według stanu cywilnego nowożeńców i wieku mężczyzny w 2011 (jako % ogółu małżeństw powtórnych zawieranych przez mężczyzn w danym wieku)



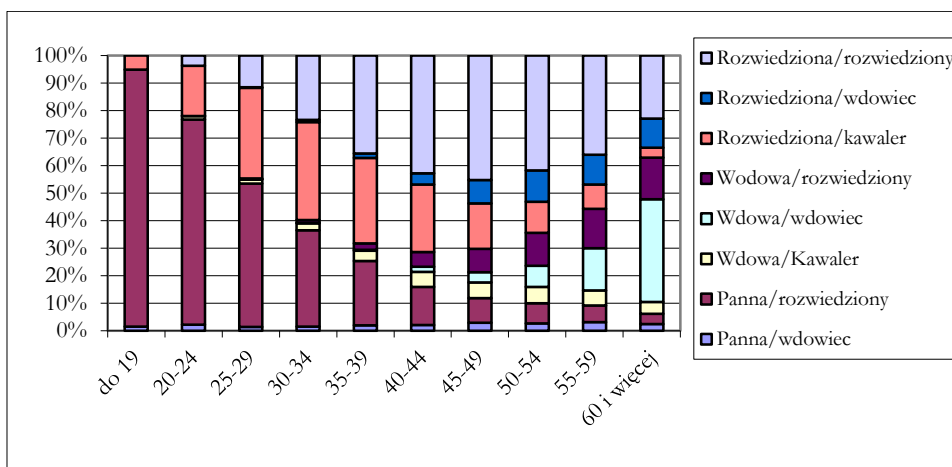
Źródło: Baza danych GUS *Demografia*

Wraz z przechodzeniem do coraz wyższego wieku szybko zmniejsza się udział małżeństw powtórnych osób, z których jedna zawiera swe pierwsze małżeństwo, na rzecz związków, w których oboje nupturci mają już doświadczenia małżeńskie. Jednocześnie zaobserwować można dynamiczny wzrost liczby powtórnych związków obojga partnerów składających przysięgę po raz kolejny. O ile pierwsza z wymienionych kategorii dominuje wyraźnie przed 30. rokiem życia, o tyle związki zawierane „po trzydziestce” dotyczą w większości małżeństwa dwojga osób próbujących kolejny raz ułożyć sobie życie małżeńskie. Widoczna w grupach wieku

do 24 lat dysproporcja rozkładów zawieranych związków według stanu cywilnego obojga nowożeńców pomiędzy kobietami a mężczyznami wynika zapewne z preferowania przez osoby w tak młodym wieku wyboru partnerów znacząco starszych od siebie, mających już doświadczenia małżeńskie.

Rysunek 3.33

Struktura małżeństw powtórnych według stanu cywilnego nowożeńców i wieku kobiet w 2011 (jako % ogółu małżeństw powtórnych zawieranych przez kobiety w danym wieku)



Źródło: Baza danych GUS *Demografia*

3.8.9. Podsumowanie punktu

Dążenie do znalezienia życiowego partnera jest w sprawą naturalną. Pozostawanie w związku – zwłaszcza w jego zalegalizowanej formie – przynosi korzyści emocjonalne, ekonomiczne, zdrowotne. Emocjonalne, albowiem jest się z kim dzielić radościami i troskami dnia codziennego, dla kogo żyć. Ekonomiczne, gdyż efekt skali zwiększa siłę nabywczą posiadanych zasobów, zaś dochody partnera stanowią swoiste zabezpieczenie na wypadek utraty zdolności do zarobkowania. Zdrowotne, gdyż osoby pozostające w związku małżeńskim – po części wskutek selekcji wejścia do związku, po części w rezultacie różnorodnych funkcji ochronnych małżeństwa – odznaczają się lepszym stanem zdrowia niż ich rówieśnicy stanu wolnego, tudzież niższą umieralnością [Szukalski, 2007].

Przedstawione w niniejszym punkcie dane wskazują, iż zgodnie z oczekiwaniami ewolucja małżeństw powtórnych w Polsce w ostatnich ośmiu dekadach prowadziła do zmniejszania się wagi małżeństw zawieranych przez osoby owdowiałe i jednoczesnego wzrostu znaczenia ponownych związków osób rozwiedzio-

nych. Ów wzrost i tak był umiarkowany, odzwierciedlając wysoką stabilność polskich małżeństw. Podejrzewać należy, iż w nadchodzących latach znaczenie małżeństw powtórnych będzie wzrastać wraz z wzrostem skłonności do kończenia długotrwałych sporów małżeńskich rozwodem. Przejawem bowiem zdrowego rozsądku, nie zaś optymizmu, jest oczekiwanie, że wzrastająca liczba rozwodów w ostatnich latach z kilkuletnim opóźnieniem przełoży się na rosnącą liczbę małżeństw zawieranych przez osoby „po przejściach”, i to mimo znanej wyższej skłonności osób po rozwodzie do opowiadania się przy następnym związku za mniej bolesną w przypadku niepowodzenia postacią nieformalnego staćla.

3.9. Małżeństwa w „szczególnym” wieku

Z definicji szczególne zainteresowanie wzbudzają małżeństwa zawierane przez nowożeńców w wieku nieuznawanym za właściwy dla formowania rodziny. Jak się wydaje, w polskim społeczeństwie istnieje *cultural age deadline*, tj. społecznie zdefiniowane górne i dolne granice wieku, w którym powinny wystąpić pewne najważniejsze w życiu tranzycje, w tym przypadku zmiana stanu cywilnego. Wiek ten dotyczy przede wszystkim osób zawierających pierwszy związek, albowiem w przypadku małżeństw powtórnych z definicji wiek potencjalnych nowożeńców jest zdecydowanie wyższy.

W niniejszym punkcie chciałbym zatrzymać się przez chwilę na dwóch grupach wieku, które z uwagi na bardzo młody lub relatywnie zaawansowany wiek uznać można za wzbudzające szczególne zainteresowanie.

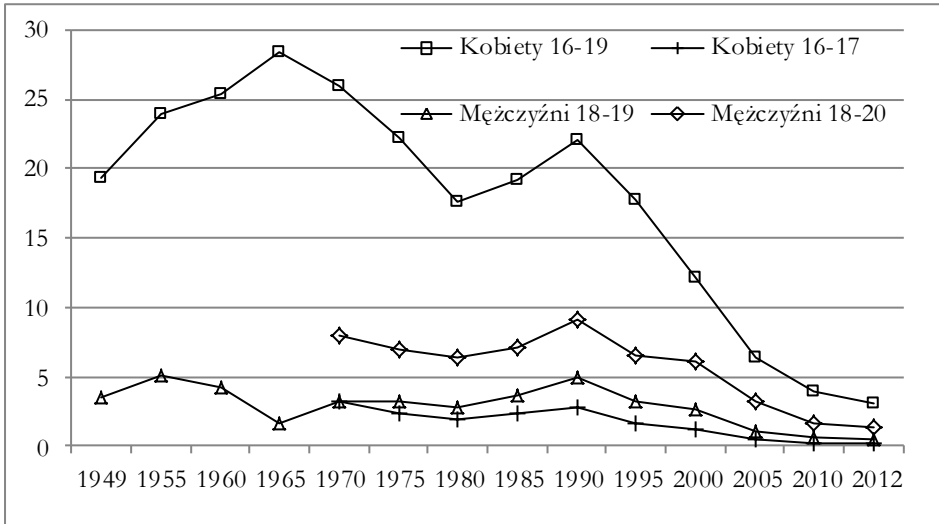
W przypadku ludzi bardzo młodych na szczególną uwagę zasługują przede wszystkim małżeństwa formowane przez osoby mające mniej niż 20 lat. Wspomniany wcześniej fakt odmiennego traktowania młodych mężczyzn i kobiet przez prawo, zarówno obecnie, jak zwłaszcza w latach 1965-1998, sprawia, że dodatkowo warto skupić się w przypadku kobiet na małżeństwach zawieranych przez panny młode w wieku 16-17 lat, zaś w przypadku mężczyzn na nowożeńcach mających 18-20 lat – rys. 3.34.

Zainteresowanie młodymi nowożeńcami wynika przede wszystkim ze świadomości ich często występującego braku wystarczającej dojrzałości do budowania dorosłych relacji, szczególnie w sytuacji, gdy najważniejszą przyczyną skłaniającą do stanięcia na ślubnym kobiercu jest ciąża. Związki takie odznaczają się niższą jakością, większą skalą problemów związanych choćby z koniecznością łączenia opieki nad małym dzieckiem z edukacją lub początkami kariery zawodowej [Kempińska, 2005].

O ile w pierwszych dwóch powojennych dekadach występowało wzrost lub utrzymywanie się udziału badanego typu małżeństw na wysokim poziomie, o tyle od ćwierćwiecza zaobserwować można stały spadek ważności małżeństw w młodym wieku. Warto jednak zaznaczyć, iż ów spadek dokonuje się w warunkach ewident-

Rysunek 3.34

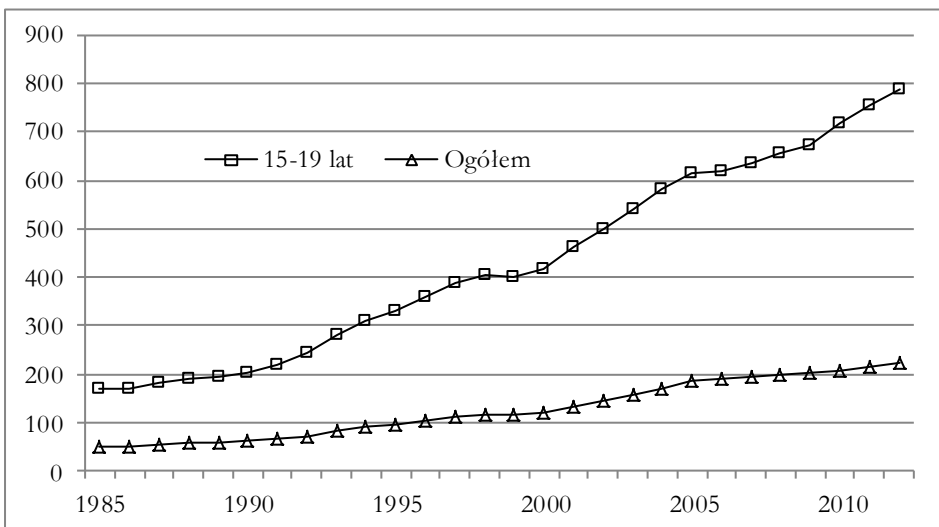
Małżeństwa zawierane przez osoby bardzo młode w latach 1949-2012
(jako % ogółu małżeństw)



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rysunek 3.35

Odsetek urodzeń pozamałżeńskich ogółem i wśród kobiet nastoletnich w latach 1985-2012



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

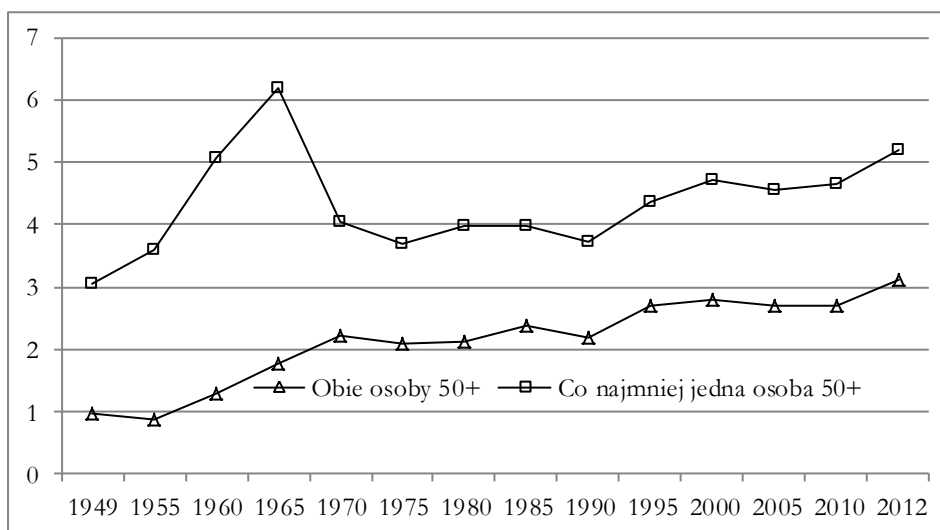
nego spadku znaczeniu wśród osób młodych małżeństw naprawczych jako środka zaradczego w sytuacji wystąpienia ciąży partnerki. Porównanie danych odnoszących się do wzrostu częstości występowania urodzeń pozamałżeńskim ogółem i wśród matek nastoletnich dostarcza w tym przypadku jednoznacznych wskazówek odnośnie do rozluźniania się wśród młodych Polaków związku między prokreacją i małżeństwem, a pośrednio i pomiędzy seksem a małżeństwem – rys. 3.35.

Przedstawione powyżej dane są w rzeczywistości wskazówką o skali upowszechniania się związków nieformalnych, a jednocześnie pośrednio o wzroście społecznej akceptacji dla niezalegalizowanych związków pomiędzy bardzo młodymi osobami.

Drugą, szczególną kategorią małżeństw przyciągającą uwagę są związki zawierane późno. Jak zawsze w takim przypadku, niezbędne jest arbitralne ustalenie wieku granicznego. Dla potrzeb tego opracowania za wiek uznawany za wysoki przyjmujemy wiek 50 lat. W takim przypadku zdawać sobie należy sprawę z arbitralności wyboru owej granicy wieku.

Rysunek 3.36

Udział małżeństw zawieranych w wieku 50 lat i więcej w latach 1949-2012



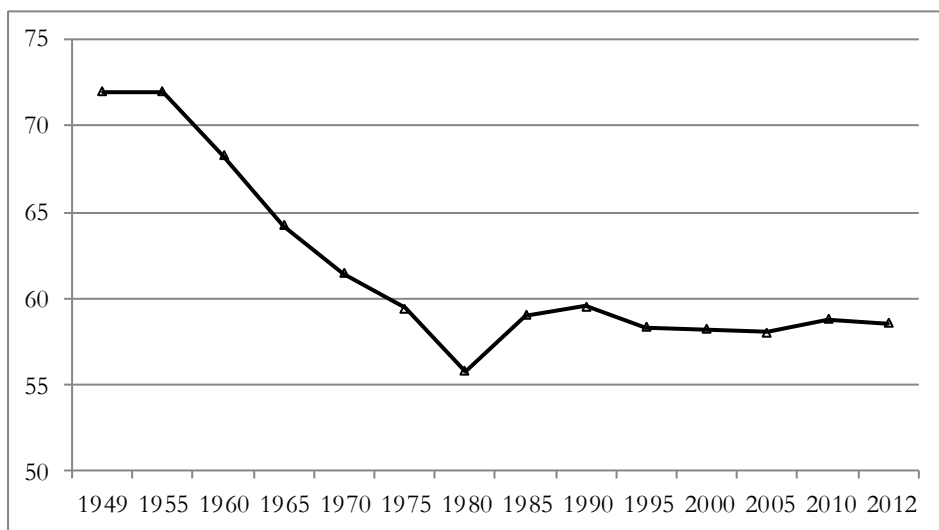
Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Jak wynika z przedstawionego wcześniej materiału w przypadku małżeństw zawieranych po 50. roku życia występuje nadreprezentacja związków powtórnych (zob. pkt 3.8). Jednak same związki późno formowane odpowiadały i odpowiadają za niewielką część wszystkich nowo zawieranych małżeństw (rys. 3.36). Jedynie na początku lat 1960. stanowiły blisko sześcioprocentową część ogółu małżeństw, co

wynikało z czynnika kohortowego (współwystępowanie mało licznych generacji urodzonych w okolicach II wojny światowej i licznych generacji urodzonych w przededniu I wojny). Poza tym badany typ małżeństwa odpowiada za 4-5% wszystkich związków, przy czym odsetek ten ostatnio rośnie, wraz z dochodzeniem powojennego wyżu demograficznego do wieku 50 lat i więcej.

Rysunek 3.37

Udział małżeństw męczyzn wśród ogółu małżeństw w wieku 50+ w latach 1949-2012



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Zdecydowanie wyższy wśród nowożeńców w wieku 50 lat i więcej jest udział mężczyzn niż kobiet, choć podkreślić należy znaczący spadek męskiej dominacji w pierwszych powojennych dekadach wraz z obniżaniem się liczby relatywnie młodych wdowców (rys. 3.37).

W przypadku obu powyższych kategorii zdawać sobie należy sprawę z wpływu homogamii na wybór kandydata – w obu przypadkach mamy do czynienia z wysoką zbieżnością wieku obojga nowożeńców, choć – jak pokazano w punkcie 3.4 – większą jednorodnością wieku odznaczają się związki formowane przez osoby bardzo młode.

3.10. Sezonowość małżeństw

Sto lat temu Józef Buzek [1915: 22] zauważył olbrzymią dysproporcję pomiędzy liczbą małżeństw zawieranych w latach 1891-1900 w Galicji pomiędzy poszczególnymi miesiącami. I tak małżeństw zawierano wówczas najwięcej w listopadzie (25,1% ogółu zawieranych związków) i lutym (23,7%), podczas gdy najmniej popularnymi miesiącami były grudzień (0,7%) i kwiecień (1,1%). Dane te są tak odmienne od tych odnoszących się do współczesności, iż samoczynnie przerodziły się w zainteresowanie przyczynami zachodzących w długim okresie zmian i sprowokowały do zastanowienia się nad logiką i mechanizmem widocznych przemian.

Fakt, iż to okres grudnia oraz marca i kwietnia odznaczał się w przeszłości tak niskim zainteresowaniem par chcących założyć nową rodzinę, wynikał przede wszystkim z przyczyn religijnych, a mianowicie z faktu, iż wyznawcy katolicyzmu nie mogli – zgodnie w ówczesnym rozumieniu kanonów wiary – w okresach wielkiego postu i adwentu organizować wesel tradycyjnie towarzyszących ceremonii ślubnej. Jednocześnie przewaga listopada i lutego wynikała z występowania w miesiącach późnojesiennych i zimowych okresu braku prac rolnych (kwestia kluczowa dla ludności utrzymującej się z rolnictwa), a w przypadku listopada ten czynnik był wzmacniany dostępnością świeżej żywności.

Wraz z zmniejszaniem się ważności pracy na roli, a jednocześnie wzrostem znaczenia pracy najemnej wykonywanej poza rolnictwem, następowała zmiana najbardziej popularnych okresów zawierania związków małżeńskich. Zazwyczaj, opisując zmienność w ciągu roku kalendarzowego liczby zawieranych związków małżeńskich, wykorzystywane są współczynniki sezonowości. Przy założeniu, iż ciągu każdego miesiąca przy braku jakiegokolwiek zróżnicowania liczba małżeństw byłaby jednakowa, liczba ta byłaby uzależniona tylko od liczby dni w danym miesiącu, a zatem dla roku liczącego 365 dni

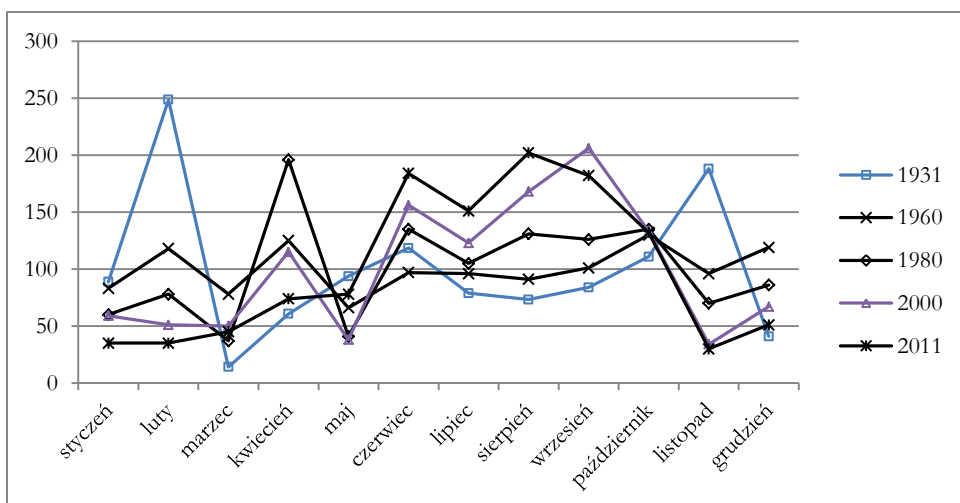
$$\text{Liczba małżeństw w miesiącu} = \frac{\text{Liczba małżeństwa ciągu roku}}{365} \times \text{liczba dni w danym miesiącu}.$$

Dzieląc rzeczywistą liczbę małżeństw zawartych w danych miesiącu przez powyższą wielkość teoretyczną, po pomnożeniu przez 100, dowiadujemy się, jaka była popularność danego miesiąca. Wartości równe 100 świadczą o typowej popularności, wartości wyższe od 100 o tym, iż miesiąc jest częściej wybierany na zawarcie ślubów, niż wynikałoby to z założenia o braku sezonowości, wreszcie wartości niższe od 100 mówią o niskiej popularności danego miesiąca wśród nowożeńców.

Przyjrzyjmy się zatem zmianom sezonowości małżeństw w trakcie ostatnich osiemdziesięciu lat (rys. 3.38).

Mamy zatem do czynienia z odchodzeniem w badanym okresie od koncentrowania nowo zawieranych związków w lutym i listopadzie oraz powolnym wyłanianiem się „nowych hitów” – okresów o wzmożonej atrakcyjności dla decydujących się na zawarcie związków małżeńskich. Obecnie preferowane są

Sezonowość małżeństw w latach 1931-2011



Źródło: [GUS, 1939: 12; GUS, 1971: 76, GUS, 2012: 228]

ewidentnie miesiące letnie, oferujące ładną pogodę, długi dzień, z maksimami odnotowywanymi w miesiącach sierpień, wrzesień, październik. Widoczne w przeszłości powstrzymywanie się – zwłaszcza przez ludność wsi¹⁷ – od ślubów w okresach Wielkiego Postu i Adwentu (związane z niemożnością organizowania wówczas wesel) wyraźnie osłabło, choć wciąż miesiące, w czasie których obchodzone są owe okresy przedświąteczne, cechują się zdecydowanie niższą od średniej popularnością (w przypadku grudnia sytuację trochę poprawia tradycyjne przekonanie, iż Gody¹⁸ to dobry czas na śluby).

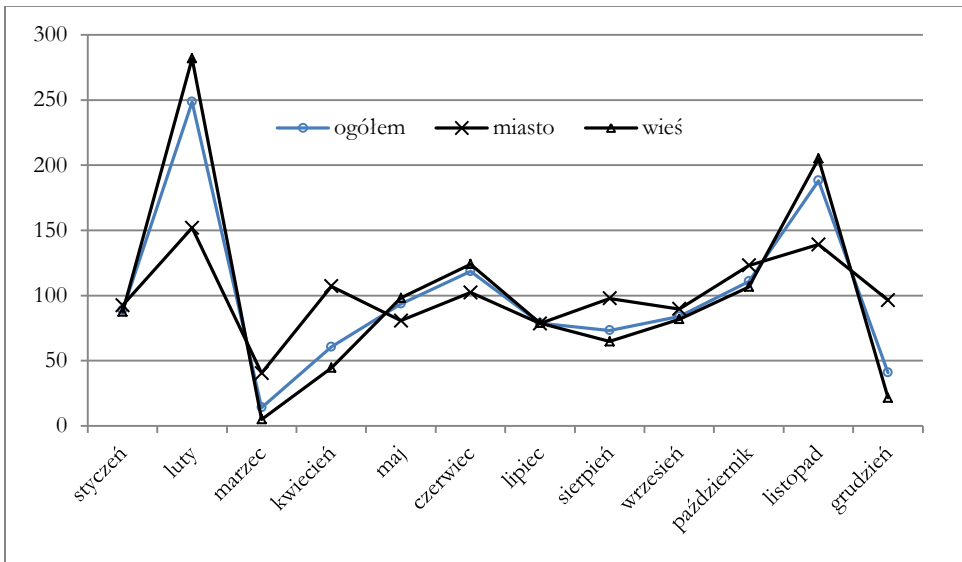
Podkreślić należy, iż nawet na początku badanego okresu występowały bardzo duże różnice pomiędzy ludnością miejską i wiejską, jeśli idzie o preferencje czasu organizowania ślubów i wesel (rys. 3.38). W trakcie tych kilkudziesięciu lat dokonała się wielka zmiana preferencji, a jednocześnie ujednolicenie upodobań ludności miast i wsi odnośnie do terminu zaślubin (rys. 3.39, 3.40, 3.41). W rezultacie można powiedzieć, iż mamy obecnie do czynienia z jednorodnością kalendarza zawierania małżeństw, która osiągnięta została po rewolucyjnych zmianach preferencji ludności wsi, ale również po dużych przemianach upodobań ludności miast.

¹⁷ W przypadku danych międzywojennych pamiętać należy o tym, iż ludność miast odznaczała się inną strukturą etniczno-wyznaniową niż ludność wsi. Stanowiąca 1/3 mieszkańców miast ludność pochodzenia żydowskiego odznaczała się relatywnie niską sezonowością małżeństw.

¹⁸ W Kościele rzymskokatolickim nazywany tak jest okres od pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli, bezpośrednio poprzedzający okres karnawału.

Rysunek 3.39

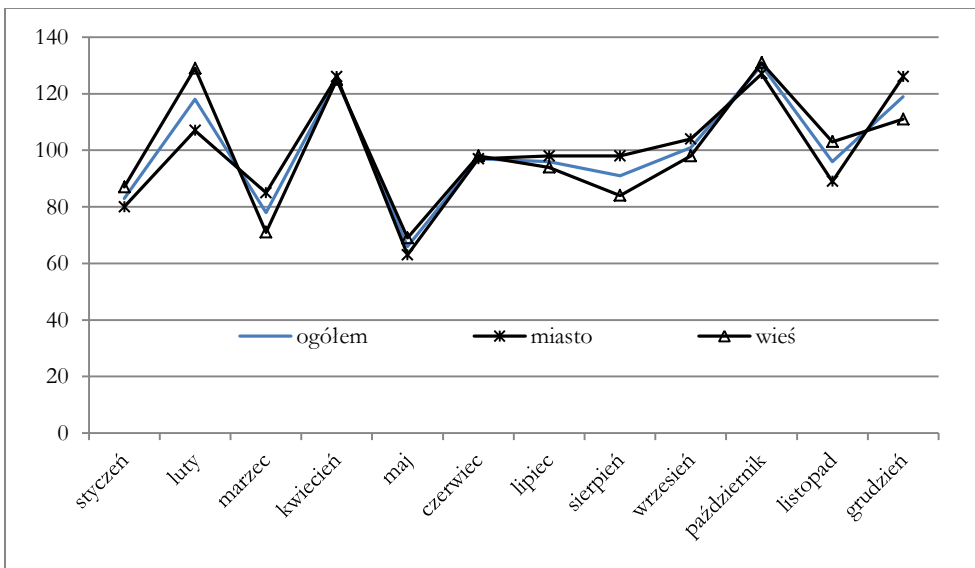
Sezonowość małżeństw w 1931 r.



Źródło: Obliczenia własne na podstawie [GUS, 1939: 12]

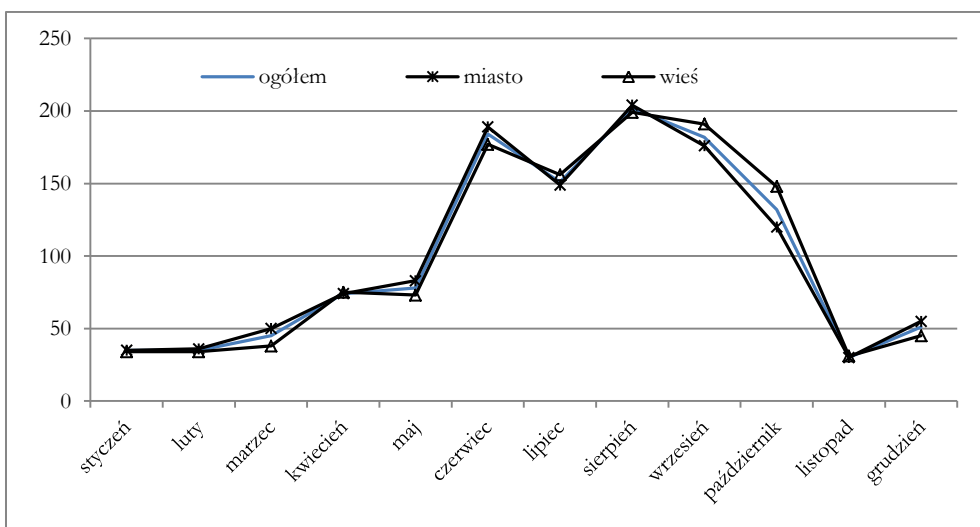
Rysunek 3.40

Sezonowość małżeństw w 1960 r.



Źródło: [GUS, 1971: 76]

Sezonowość małżeństw w 2011 r.



Źródło: [GUS, 2012: 228]

3.11. Podsumowanie rozdziału trzeciego

Małżeństwo w okresie powojennym podlegało znaczącym przemianom, zarówno w kategoriach „miękkich”, kulturowych, funkcjonalnych, obyczajowych, jak i „twardych”, demograficznych. W niniejszym rozdziale skoncentrowaliśmy się na wymiarze demograficznym, wskazując na zmniejszenie się ważności i częstości odwoływania się do tej instytucji. W trakcie ostatniego ćwierćwiecza zmniejszyła się wyraźnie siła przesłanek skłaniających do stanięcia na ślubnym kobiercu, w tym i tych najbardziej oczywistych. Zmniejszanie się liczby i frakcji „małżeństw naprawczych” współwystępuje wszak z trwałym wzrostem liczby urodzeń pozamałżeńskich, co widoczne jest przede wszystkim wśród kobiet najmłodszych, prowadząc do szybkiego spadku znaczenia małżeństw osób bardzo młodych. Związki nieformalne coraz bardziej wygrywają z tymi sformalizowanymi, zwłaszcza wśród młodzieży. Nie na darmo mamy w ostatnim dwudziestoleciu do czynienia z rozrostem związków kohabitacyjnych „nowego typu”, tj. zawieranych przez dwie osoby, z których żadna nie ma doświadczeń małżeńskich¹⁹. Choć w ostatnich latach nastąpił znaczący wzrost liczby orzekanych rozwodów, częstość małżeństw powtór-

¹⁹ Tradycyjny typ związku kohabitacyjnego w większości formowany był przez pary, z których przynajmniej jedno z partnerów miało za sobą doświadczenie małżeńskie, w tym czasami pozostawało w ważnym z punktu widzenia prawa związku małżeńskim z inną osobą niż ta, z którą się mieszało.

nych nie rośnie, co jest kolejnym potwierdzeniem preferowania mniej zobowiązujących form życia rodzinnego.

Następuje jednocześnie silne odraczanie momentu rozpoczynania kariery małżeńskiej, do momentu osiągnięcia stabilnej sytuacji zawodowej, a przynajmniej do chwili ukończenia pobierania nauki. Oba te zjawiska – odchodzenie od małżeństwa i jego odraczanie – przekładają się na coraz wyższy udział panien i kawalerów wśród ludności, co jest przede wszystkim widoczne w populacji w wieku poniżej 30 lat (zob. Aneks I).

Niemniej wciąż zdecydowana większość dorosłej populacji decyduje się na zawarcie formalnego związku, zaś najważniejszymi, długoterminowymi wymiarami zmian są podwyższanie się składania małżeńskiego ślubowania, oprawa uroczystości ślubnej oraz jej typowy termin. Uroczystość zaślubin zatem – choć z demograficznego punktu widzenia traci na ważności – podlega przede wszystkim zmianom, mającym dopasować jej termin (definiowany zarówno w kategoriach kalendarzowych, jak i biograficznych) i formę do oczekiwań i potrzeb nowożeńców.

Literatura

- Biello D., 2007, *What is the best age difference for husband and wife?*, "Scientific American", tekst dostępny na stronie <http://www.scientificamerican.com/article.cfm?id=what-is-the-best-age-difference-for-husband-and-wife>
- Bozon M., 1992, *Sociologie du rituel du mariage*, „Population“, nr 2, 409-433
- Buzek J., 1915, *Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku 19-tych*, nakładem Centralnego Biura Naczelnego Komitetu Narodowego, Kraków, 75 s.
- Czekalski T., 2005, *Czasy współczesne*, [w:] A. Chwalba (red.), *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, PWN, Warszawa, 339-426
- Dittgen A., 1994a, *La forme du mariage en Europe. Ceremonie civile, ceremonie religieuse. Panorama et evolution*, „Population“, nr 2, 339-368
- Dittgen A., 1994b, *Disparites regionales du mariage civil en Europe du Sud*, „Population“, nr 2, 531-536
- Drefahl S., 2010, *How does the age gap between partners affect their survival?*, "Demography", vol. 47, nr 2, 313-326
- Goujon A., Skirbekk V., Fliegenschnee K., Strzelecki P., 2006, *New times, old beliefs: Projecting the future size of religions in Austria*, „Vienna Institute of Demography Working Papers“, nr 1, 38 s. (tekst dostępny na stronie www.oeaw.ac.at/vid)
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1939, *Małżeństwa, urodzenia i zgony. 1931, 1932*, Warszawa, 288 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1971, *Rocznik Demograficzny 1971*, ZWS GUS, Warszawa, 518 s.

- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2000, *Rocznik Demograficzny 2000*, ZWS GUS, Warszawa, 429 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2008, *Rocznik Demograficzny 2008*, ZWS GUS, Warszawa, 547 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2012, *Rocznik Demograficzny 2012*, ZWS GUS, Warszawa, 524 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), ZSR (Zakład Socjologii Religii SAC), 1991, *Kościół Katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, ZWS GUS, Warszawa, 351 s.
- Jaroszewska E., 2003, *Małżeństwa polsko-niemieckie w RFN*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, 336 s.
- Jodłowska-Herudzińska M., 2002, *Kwestie doboru małżeńskiego w międzykulturowych małżeństwach mieszanym*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XIV, 173-189
- Kaluża D., 2008, *Małżeństwa „naprawcze” w powojennej Polsce*, (w:) E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, *Dziecko – Etyka - Ekonomia*, WSE, Białystok, 294-305
- Kaluża D., 2010, *Nowożeńcy po 60. roku życia w Polsce*, „Gerontologia Polska”, t. 18, nr 3, 148-154, czasopisma.viamedica.pl/gp/article/download/18887/14859
- Kempińska U., 2005, *Małżeństwa młodocianych. Przyczyny i konsekwencje*, WSHE, Włocławek, 133 s.
- Kędelski M., Paradyś J., 2006, *Demografia*, Wyd. AE, Poznań, 323 s.
- Kluzowa K., Kusz F., Słany K., 1991, *Małżeństwa powtórne w Polsce: Typy, przyczyny powstania, funkcjonowanie*, Wyd. UJ, Kraków, 124 s.
- Kuklo C., 2009, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wyd. DiG, Warszawa, 521 s.
- Le Bras H., 2008, *The nature of demography*, Princeton University Press, Princeton-Oxford, 361 s.
- Lévy M. L., Sardon J.-P., 1982, *Les écarts d'âge entre époux*, „Population et Sociétés”, nr 162, Octobre, 1-2, tekst dostępny na stronie http://www.ined.fr/fr/ressources_documentation/publications/pop_soc/bdd/publication/596/
- Ni Bhrolchain, 2005, *The age differences at marriage in England and Wales: a century of patterns and trends*, „Population Trends”, nr 120, 7-14, tekst dostępny na stronie www.statistics.gov.uk/articles/population-trends/PT120AgeDifference.pdf
- Quételet A., 1874, *Układ społeczny i jego prawa*, Nakład Księgarni Celsa, Lewickiego i S-ki, Warszawa, 266 s.
- Roguska B., Wciórka B., 2005, *Religijność i stosunek do Kościoła katolickiego*, [w:] K. Zagórski, M. Strzeszewski (red.), *Polska, Europa, świat. Opinia publiczna w okresie integracji*, WN Scholar, Warszawa, 319-342
- Rosset E., 1975, *Demografia Polski*, t. 2, *Reprodukcja ludności*, PWN, Warszawa, 634 s.
- Smoliński Z., 1967, *Małżeństwa w latach 1960-1965*, „Studia i Prace Statystyczne”, nr 5, GUS, Warszawa, 147 s.
- Suder W., 2003, *Census populi. Demografia starożytnego Rzymu*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 299 s.

- Szukalski P., 2003, *Małżeństwa nyznaniowe w Polsce w roku 2000*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5, 66-74
- Szukalski P., 2006a, *Wdowieństwo w starszym wieku w Polsce*, „Gerontologia Polska”, t. 14, nr 2, 14-22
- Szukalski P., 2006b, *Owdowienie jako zdarzenie demograficzne – ujęcie długookresowe*, [w:] E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński (red.), *Małżeństwo, etyka, ekonomia*, Wyd. WSE, Białystok, 111-122
- Szukalski P., 2007, *Zróżnicowanie poziomu umieralności a stan cywilny*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5, 33-44
- Szukalski P., 2008, *Zmiany etniczne i nyznaniowe w Europie Zachodniej*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 61-70
- Vanderschelden M., 2006, *L'écart d'âge entre conjoints s'est réduit*, “Insee Premiere”, nr 1073, Avril, 1-4, tekst dostępny na stronie www.insee.fr/fr/ffc/docs_ffc/IP1073.pdf
- Wilson B., Smallwood S., 2008, *Age differences at marriage and divorce*, “Population Trends”, nr 132, Summer, 17-25, tekst dostępny na stronie www.statistics.gov.uk/articles/population-trends/PT132AgeDifferencesArticle.pdf
- Wnęk K., Zyblikiewicz L. A., Callahan E., 2006, *Ludność nowoczesnego Lwowa w latach 1857-1938*, TN Societas Vistulana, Kraków, 352 s.
- Załęski W., 1876, *Statystyka porównawcza Królestwa Polskiego. Ludność i stosunki ekonomiczne*, Gebethner i Wolff, Warszawa, 355 s.
- Zdaniewicz W., Adamczuk C., 2009, *Praktyki niedzielne*, dane dostępne na stronie internetowej www.iskk.ecclesia.org.pl/praktyki-niedzielne.htm w dniu 25.09.2009

ROZDZIAŁ CZWARTY

R O Z W O D Y

4.1. Wprowadzenie

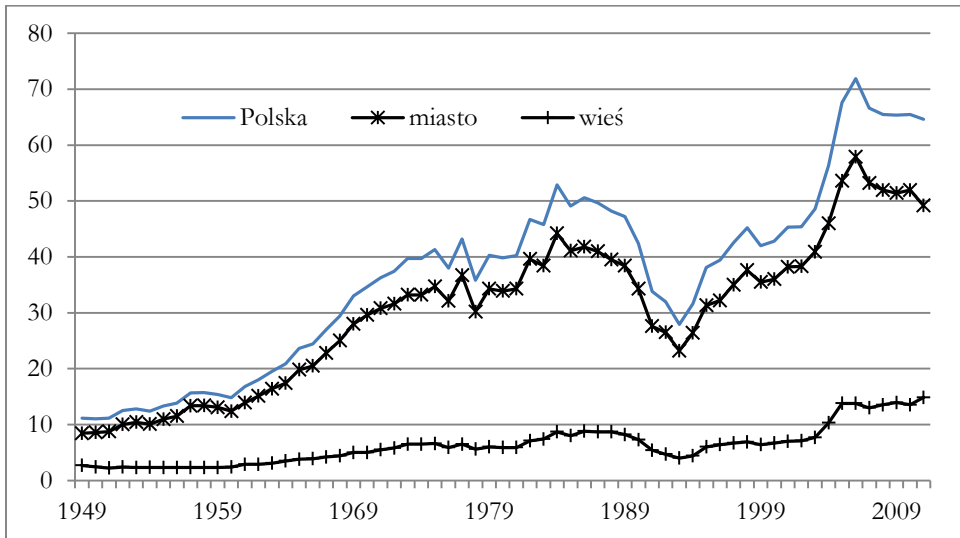
Gdy pojawiają się częste i znaczące nieporozumienia małżeńskie, a tym bardziej gdy pojawiają się długotrwałe, otwarte konflikty lub nieetyczne postępowanie wobec małżonka, podejmowane są kroki zaradcze, które wobec niepowodzenia niekiedy prowadzą do podjęcia przez którąś ze stron decyzji o rozstaniu. Jeśli takie rozstanie ma przyjąć postać formalną, małżeństwa mogą wybrać, czy zainteresowane są rozwodem czy separacją. Aby zgodnie z polskim prawem, a dokładnie z *Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym*, sąd mógł orzec o rozwodzie, wystąpić musi trwały i zupełny rozkład małżeństwa, nierokujący żadnej poprawy. Jednak nawet w przypadku zaistnienia takiej sytuacji, nie zawsze możliwe jest wydanie orzeczenia, albowiem nie można go wydać wówczas, jeśli z jego powodu ucierpiałoby dobro małoletnich dzieci rozwodzącej się pary lub jeżeli udzielenie rozwodu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Pierwszoplanowym zadaniem sądu jest określić, czy występuje trwałość i zupełność rozkładu małżeństwa, oraz przeprowadzić próbę pojednania zwaśnionych stron. Jednak w przypadku rozwodu za porozumieniem stron stosowana jest ostatnio uproszczona procedura, umożliwiająca wydanie orzeczenia po jednym posiedzeniu. W pierwszych, powojennych dekadach sytuacja taka była niemożliwa. Zadaniem sądu było bowiem w pierwszej kolejności wyjaśnienie nieporozumień i pojednanie małżonków, co owocowało wymogiem przeprowadzenia specjalnego posiedzenia o charakterze pojednawczym.

4.2. Ewolucja rozwodowości w badanym okresie

W okresie powojennym liczba orzekanych rozwodów podlegała bardzo dużym zmianom (rys. 4.1). Wyjaśniając je, wspomnieć należy o czterech przynajmniej czynnikach.

Liczba orzeczonych rozwodów w latach 1949-2011



Źródło: dane *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Po pierwsze, o czynniku demograficznym, efekcie kohortowym, warunkującym liczbę rozwodów, zgodnie z zasadą, iż ok. 7-10 lat po „wysypie” nowo zawieranych małżeństw pojawia się – nawet w sytuacji stałych preferencji co do częstości zakończenia małżeństwa rozwodem – większa liczba orzeczeń sądowych o rozwiązaniu małżeństwa. Po drugie, o czynniku sekularnym, długookresowej tendencji, związanej z powolnym upowszechnianiem się akceptacji dla rozwodu w sytuacji wystąpienia nieudanego związku. Po trzecie, o wpływie czynnika ekonomicznego, sprawiającym, iż w okresach niestabilności na rynku pracy związki małżeńskie – traktowane jako rodzaj ubezpieczenia przed bezrobociem – zyskują na wartości, co przekłada się na ich wyższą trwałość. Po czwarte wreszcie, o czynniku prawnym, tj. zmianach przepisów ułatwiających bądź utrudniających otrzymanie rozwodu, zachęcających do bądź powstrzymujących przed podjęciem odpowiednich do tego kroków.

W rzeczywistości w ewolucji liczby rozwodów w analizowanym okresie widać jest wpływ każdej z powyższych determinant. Przykładowo, wzrost liczby rozwodów na początku lat 80. był odroczonym rezultatem wzrostu liczby zawieranych małżeństw dekadę wcześniej (w roku 1970 zawarto 280 tys. małżeństw, zaś w latach 1974-1978 corocznie było to przynajmniej 320 tys.), z kolei ich spadek na początku lat 90. miał bardziej złożony charakter. Z jednej strony, był to wpływ czynnika kohortowego (po roku 1982 widoczny był szybki spadek liczby nowo zawieranych małżeństw), z drugiej – nowa sytuacja na rynku pracy, wymuszająca niekiedy pod-

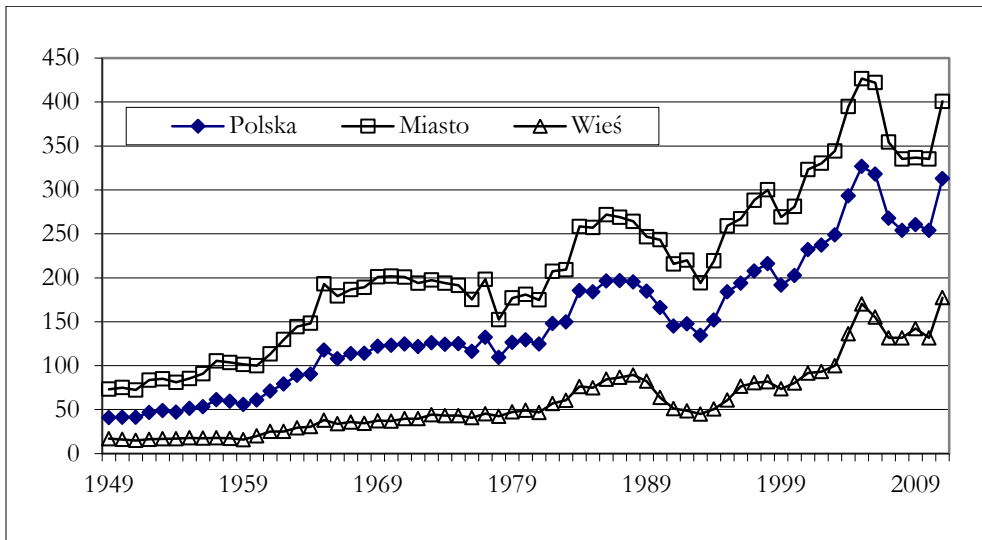
trzymywanie niesatysfakcjonującego związku, o ile w miarę sprawnie wypełniał on funkcje ekonomiczne i ubezpieczeniowe. Wreszcie w roku 1990 zmieniona została procedura rozwodowa, a mianowicie przekazano uprawnienie do orzekania o rozwodach z sądów rejonowych do tych wojewódzkich, co wydłużyło trwanie procesu rozwodowego, skomplikowało go, a pośrednio przejściowo zmniejszyło liczbę decyzji sądowych.

Wzrost liczby rozwodów po 1993 to efekt osiągnięcia „dojrzałości” przez nowy system sądowy, zaś rzeczywiste zwiększanie się liczby decyzji sądów o rozwiązaniu związków małżeńskich wystąpiło dopiero w XXI w. Przyczynami takiego stanu rzeczy są zapewne zarówno przyczyny demograficzne (skutki wieloletnich rozłąk rodzin wywołanych masową zewnętrzną emigracją zarobkową), czynniki mentalne (wzrost akceptacji społecznej dla rozwodów), poprawa sytuacji na rynku pracy, jak i czasowy efekt zmiany prawa o zasiłkach rodzinnych. Przypomnę, iż idzie o wprowadzenie do *Ustawy z 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych* limitu dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie, uprawniającego do uzyskania zasiłku rodzinnego, oraz bardziej korzystne w tym względzie traktowanie rodzin niepełnych. Tym samym w niektórych przypadkach rozwód i pozostawienie *de iure* dzieci na wychowaniu jednego z rodziców oznaczało wzrost szansy na otrzymanie świadczenia rodzinnego. Po nowelizacji powyższych przepisów, likwidującej uprzywilejowanie rodzin niepełnych, liczba rozwodów poczęła się obniżać, zwłaszcza zaś liczba rozwodów par posiadających dzieci (o czym dokładniej dalej).

Warto zaznaczyć, iż ludność wiejska odpowiada za niewspółmiernie małą w stosunku do swej liczebności część rozwodów. Co więcej, pojawiające się, zwłaszcza w XXI w., fluktuacje liczby orzekanych rozwodów spowodowane są przede wszystkim przez zachowania par mieszkających w miastach. Jednak ostatnia dekada odznacza się generalnie szybszym tempem narastania rozwodów wśród ludności wiejskiej, co – paradoksalnie – wynika z większego przywiązania tejże ludności do instytucji małżeństwa. W miastach bowiem występuje zdecydowanie niższa skłonność do zawierania zalegalizowanych związków, a zatem relatywnie mniej jest takich związków, które mogą się zakończyć rozwodem.

Analiza liczby bezwzględnej rozwodów z oczywistych względów nie daje informacji o skłonności do korzystania z tej formy rozstania się w sytuacji długotrwałych problemów małżeńskich. Stąd też powszechnie stosowanym wskaźnikiem rozwodowości jest wspomniany już współczynnik rozwodów w przeliczeniu na liczbę nowo zawartych małżeństw (rys. 4.2). Współczynnik rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw to wskaźnik natężenia określający częstość występowania rozwodów w przeliczeniu na liczbę nowo zawartych małżeństw. Interpretowany niekiedy jest jako informacja o tym, jaka część spośród tysiąca nowo zawartych małżeństw zakończy się rozwodem. Taka interpretacja odzwierciedla rzeczywistość jednak tylko w warunkach stabilnej liczby małżeństw przez przynajmniej kilkanaście lat poprzedzających rok, dla którego dokonywane są obliczenia. Choć z metodologicznego punktu widzenia interpretacja taka nie jest poprawna, niemniej powszechnie jest stosowana.

Współczynniki rozwodów na 1000 nowo zawartych małżeństw
w latach 1949-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

W badanym okresie współczynnik ten podlegał znacznej zmienności, aczkolwiek w zdecydowanie mniejszym zakresie niż przedstawione wcześniej dane o liczbie bezwzględnej rozwodów. Zwrócić należy jednak uwagę na trzy kwestie: jego szybki wzrost w latach 1960. oraz w latach 1981-1986 i 1993-2006, dwukrotne załamanie się liczby rozwodów (przełom lat 1980. i 1990. oraz ostatnie lata), a także stałą różnicę pomiędzy skłonnością ludności miejskiej i wiejskiej do odwoływania się do rozwodu jako środka rozwiązywania nieporozumień rodzinnych.

W przypadku okresów szybkiego wzrostu zdawać sobie należy sprawę z odmiennych czynników warunkujących to zjawisko. Wzrost liczby rozwodów w latach 1960. spowodowany był „oswajaniem się” z instytucją rozwodu przez społeczeństwo, które w dużej części jeszcze kilka dekad wcześniej takiej możliwości nie miało. Pamiętać bowiem należy, iż zgodnie z międzywojennym prawem, odziedziczonym po zaborcach, na terenie dawnej Kongresówki rozwodzić się mogły tylko te osoby, których wyznanie dopuszczało taką możliwość. Pozostałe zwyczaje zostały wyjaśnione wcześniej, przy okazji interpretowania przyczyn zmian liczby rozwodów.

Z kolei, o ile łatwo wyjaśnić spadek odnotowany na początku lat 1990., o tyle trudno jednoznacznie ocenić przyczyny szybkiego zmniejszania się częstości rozwodów w latach 2007-2010. Najprawdopodobniej był to powrót do „naturalnego

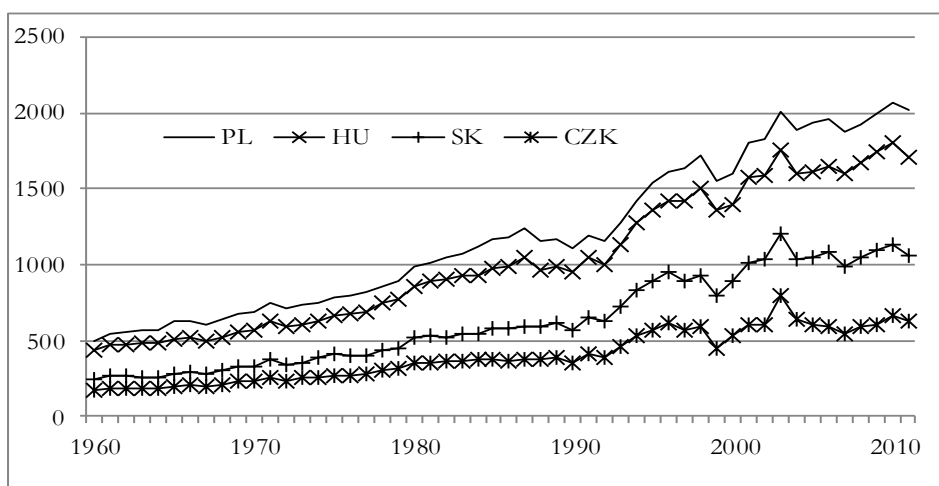
poziomu” po okresowym zwiększeniu się liczby orzeczeń o rozwodach po zmianie kryteriów przyznawania zasiłków rodzinnych.

Wreszcie różnica pomiędzy ludnością miast i wsi w częstotliwości odwoływania się do rozwodu jako narzędzia rozwiązywania problemów małżeńskich odzwierciedla nie tylko niską liczbę rozwodów, ale i wyższą na wsi skłonność do zawierania związków małżeńskich. Niska w porównaniu do miast frakcja małżeństw rozwodzących się na wsi jest w rzeczywistości spowodowana splotem czynników kulturowych (wyższy poziom religijności, przywiązanie do tradycyjnej rodziny), ekonomicznych (częstsze występowanie związków czerpiących z odmiennych kapitałów wnoszonych do związku przez przedstawicieli obu płci), demograficznych (wyższa dzietność par mieszkających na wsi wzmacnia trwałość ich związku).

Odnotowany po wojnie w Polsce kilkukrotny wzrost frakcji małżeństw kończących się rozwodem nie był w Europie odosobniony. Jeśli przyjrzyć się danym pochodzącym z ostatniego półwiecza, relatywnie małe przyrosty częstości rozwodzenia się odnotowano tylko w tych państwach, które już wcześniej odznaczały się wysokimi wartościami tego wskaźnika (rys. 4.3, 4.4, 4.5).

Rysunek 4.3

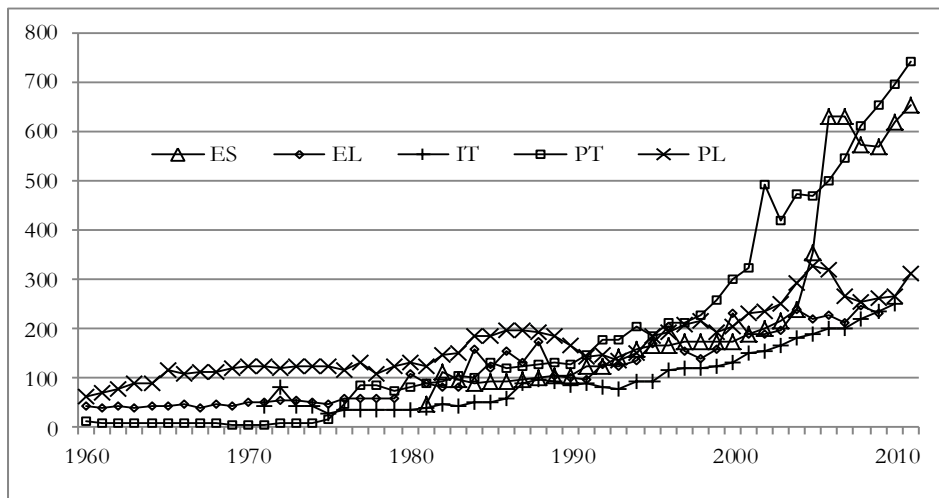
Współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw
w krajach Europy Środkowej w latach 1960-2011



Źródło: <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

Rysunek 4.4

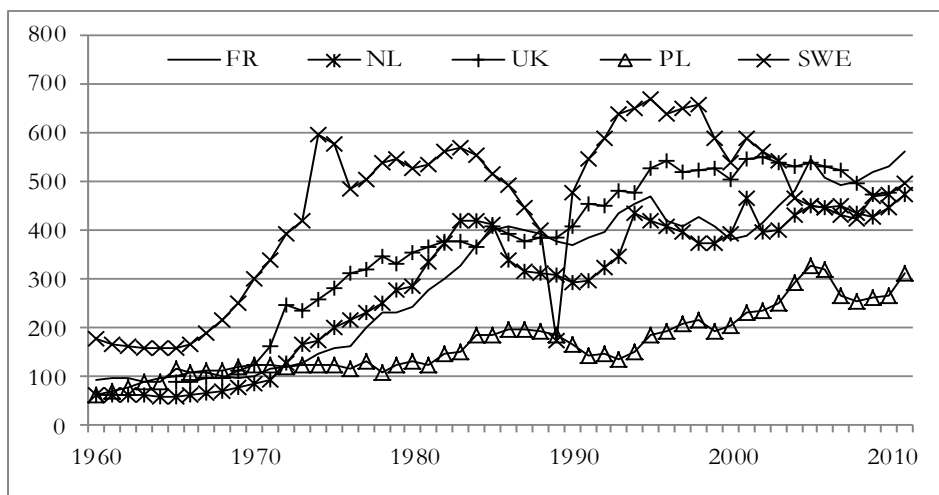
Współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw w krajach Europy Południowej w latach 1960-2011



Źródło: <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

Rysunek 4.5

Współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw w krajach Europy Zachodniej i Północnej w latach 1960-2011



Źródło: <http://www.pordata.pt/en/Europe/Search+Environment/Table>

Patrząc z perspektywy krajów przedstawionych na powyższych rysunkach, najmniejsze różnice w trakcie ostatniego półwiecza występowały pomiędzy Polską a krajami Europy Południowej, aczkolwiek tempo wzrostu porównywanego wskaźnika w ostatnim piętnastoleciu w państwach Półwyspu Iberyjskiego sprawia, iż wspomniane podobieństwo w ostatnim czasie zanika.

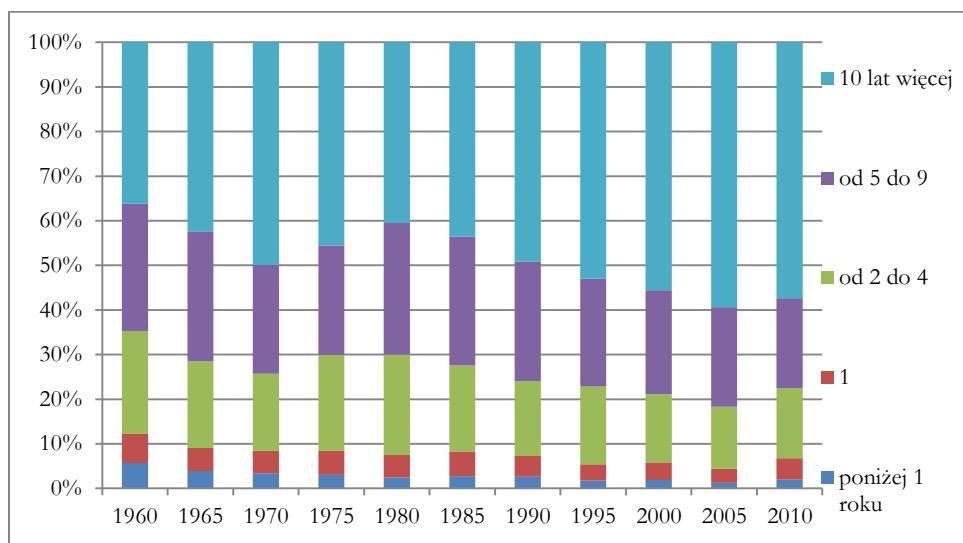
4.3. Wybrane charakterystyki rozwodzących się par

Podstawowym zagadnieniem, jakie się samo nasuwa, kiedy mowa o charakterystykach par się rozwodzących, jest to, jakim stażem małżeńskim odznaczają się owe pary. W opinii wielu osób staż małżeński jest wskaźnikiem, czy rozwód jest wynikiem nieznanomości rzeczywistych poglądów i zachowań partnera (wczesne występowanie rozwodu), czy może stał się rezultatem zmęczenia, znużenia, braku wiary po dekadach znajomości partnera w jego pozytywne zmiany (pary z wieloletnim stażem).

Patrząc z tej perspektywy, jednoznacznie trzeba zaznaczyć, iż odsetek par o bardzo krótkim stażu (do 2 lat) był i jest niski – rys. 4.6.

Rysunek 4.6

Rozkład rozwodów według trwania małżeństwa w latach 1960-2010 (w latach)



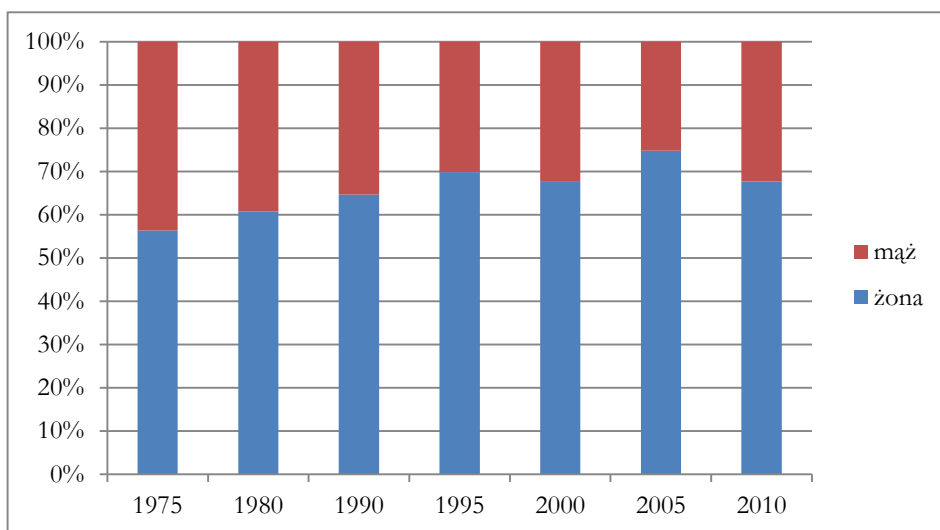
Źródło: [GUS, 1968], *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rozwodzący się z bardzo krótkim czasem w pierwszych analizowanych dekadach tracili na znaczeniu, co wynikało zapewne ze wzrostu przyzwolenia na rozstawanie się par o relatywnie długim stażu, posiadających potomstwo. Jednak ostatnich kilka lat jest w Polsce okresem powolnego wzrostu tego odsetka, co wskazywałoby na narastające rozczarowania związane z związaniem się z partnerem. Jest to o tyle dziwne, iż – jak pokazało przedstawione w rozdziale drugim badanie narzeczonych – bardzo duża część dzisiejszych nowożeńców posiada już przed wypowiedzeniem przysięgi małżeńskiej epizod wspólnego zamieszkiwania.

Zdaniem niektórych badaczy, każde małżeństwo to faktycznie 2 małżeństwa – to jej i to jego. Oboje małżonkowie mogą zupełnie inaczej patrzeć na kwestię swej satysfakcji z związku, a w efekcie inaczej oceniać jego szanse w przypadku nieporozumień i konfliktów. Zazwyczaj podkreśla się przy tym większe zaangażowanie emocjonalne kobiet, dla których symptomy niskiej jakości związku są szybciej oznaką jego emocjonalnego rozpadu. Tym samym oczekiwać należałoby zdecydowanie wyższego udziału kobiet wśród osób decydujących się rozpocząć procedurę rozwodową, czyli wnieść powództwo (rys. 4.7).

Rysunek 4.7

Rozwody w latach 1975-2010 według powództwa



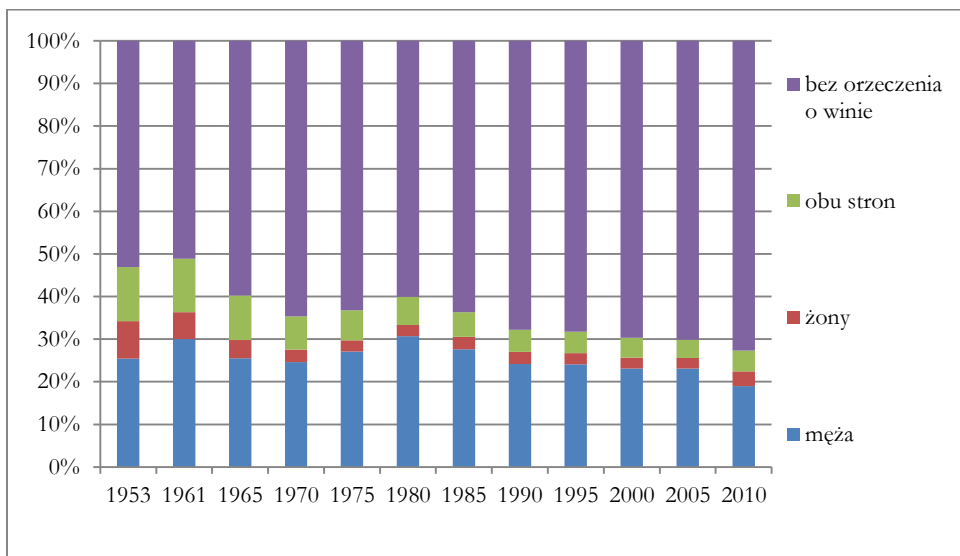
Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Oczekiwanie takie okazuje się być w pełni zgodne z rzeczywistością. Dla okresu, odośnie do którego dysponujemy danymi, nie dość że kobiety odpowiadały za większość powództwo, to dodatkowo generalnie ich frakcja wśród wnoszących do sądu sprawę rozwodową wzrastała.

Inną ważną charakterystyką jest stwierdzenie, kto jest winien rozpadowi związku – rys. 4.8.

Rysunek 4.8

Rozwody według orzeczonej winy w latach 1953-2010



Źródło: [GUS, 1968], *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

W całym analizowanym okresie dominowały, a nawet przeważały rozwody bez orzeczenia o winie którejś ze stron. Co więcej, widoczna była tendencja do wzrostu znaczenia takiej formy rozstania się, która możliwa jest jedynie w sytuacji, gdy obie strony porozumieją się uprzednio. Taka właśnie forma rozwodu jest zapewne łatwiejsza z punktu widzenia psychicznego, umożliwia uniknięcie „prania brudów domowych” w obecności osób postronnych, a dodatkowo przyspiesza przebieg postępowania sądowego.

W sytuacji, gdy jednoznacznie można określić winnego rozpadu związku, wyraźnie dominują przypadki, gdy zdaniem sądu winien jest mężczyzna, następnie winne są obie strony związku.

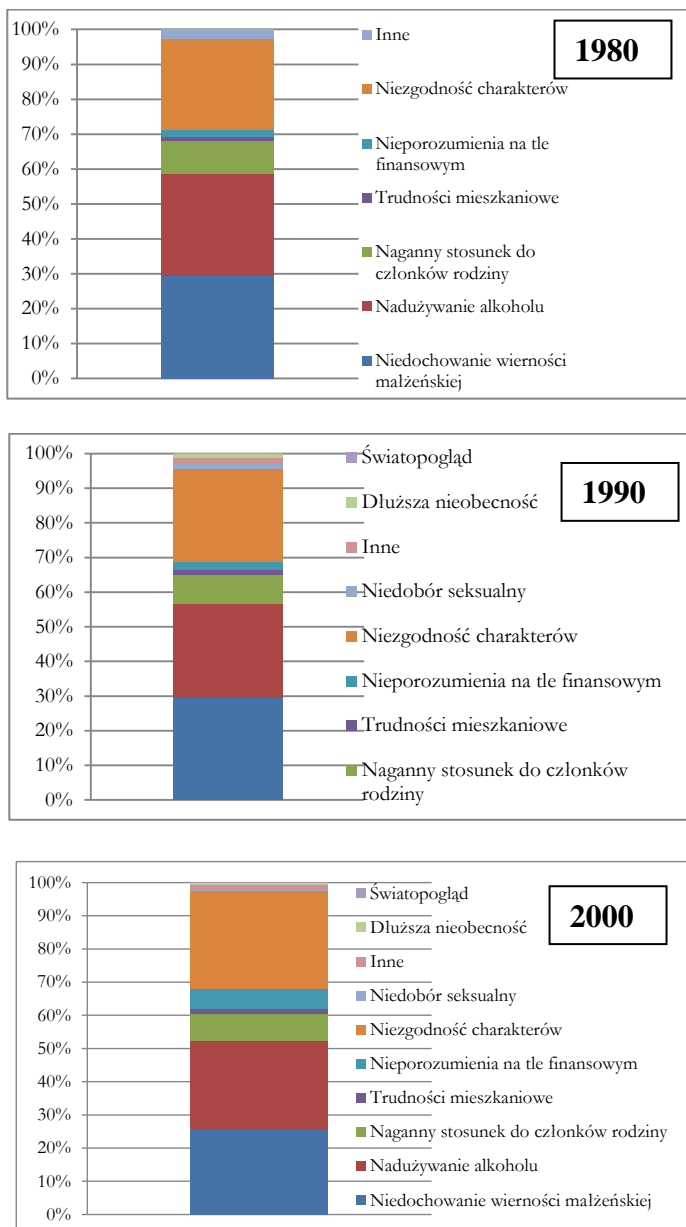
Najbardziej zapewne frapującym zagadnieniem są przyczyny rozwodów. Choć oficjalne statystyki umożliwiają odczytanie danych na ten temat od początku lat 1980., wątpić należy, aby dane te w pełni były w stanie zaspokoić naszą ciekawość. Są one bowiem jedynie zapisem oceny sądów bazujących na zeznaniach sądowych, a te niekoniecznie muszą być zgodne z rzeczywistością. Podawany w statystykach, oceniany przez sąd główny powód rozwodu (o takiej przyczynie GUS podaje dane) nie musi być wszak najważniejszym z punktu widzenia rozwodzącej się pary.

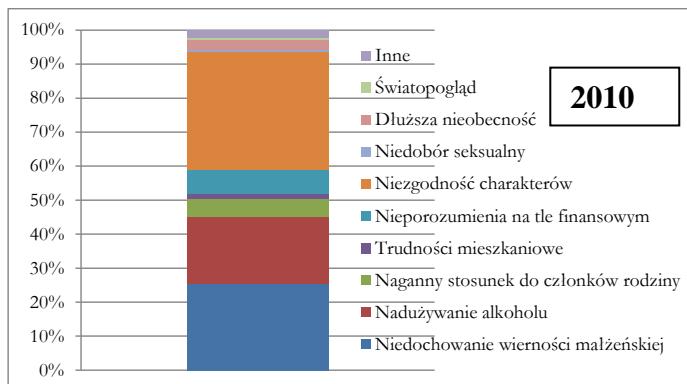
Wszelkie porównania w tym względzie odnoszące się do długich okresów są dodatkowo utrudnione przez fakt, że w ciągu ostatnich trzech dekad dwukrotnie

zmieniała się uwzględniana w statystykach GUS kategoria przyczyn. Niemniej, można odtworzyć zachodzące zmiany (rys. 4.9).

Rysunek 4.9

Przyczyny rozwodów w latach 1980-2010





Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Rocznik Demograficzny 1981*: 80; *Demografia 1991*: 113; *Rocznik Demograficzny 2001*: 214; *Rocznik Demograficzny 2011*: 227

W długim okresie zauważyć można powolne zmniejszanie się ważności nadużywania alkoholu, naganego stosunku do członków rodziny (pod którym to pojęciem kryje się agresja fizyczna i słowna) i niedochowania wierności jako przyczyny rozstawania się, a jednocześnie wzrasta waga nieporozumień na tle finansowym, a przede wszystkim niezgodności charakterów. Rodzi to oczywiście pytanie o przydatność tego ostatniego pojęcia do wyjaśnienia rzeczywistych przyczyn rozstawania się. Niezgodność charakterów może bowiem oznaczać równie dobrze realną niemożność porozumienia się, jak i wygodną „przykrywkę”, umożliwiającą kulturalne rozstanie się, niewymagające wyciągania faktów niemiłych dla obu stron kończącego się małżeństwa. Jak się wydaje, jest to kolejna – po wzroście orzeczeń rozwodowych niewskazujących na winę którejś ze stron – przesłanka świadcząca o dążeniu przez coraz większą część rozwodzących się do rozstania się przy jak najmniejszych kosztach psychicznych, choćby miało to skutkować niepełnym ujawnianiem prawdy przed obliczem sądu. Po części jednak może to również wynikać z tego, iż coraz mniej „ważne” przyczyny stają się wystarczającym powodem, aby się rozstać. Wyśrubowane oczekiwania wobec związku i życiowego partnera w połączeniu z większym społecznym przyzwoleniem na rozwód w sytuacji braku pełnego usatysfakcjonowania obecnym małżeństwem mogą prowadzić do swoistego wyolbrzymiania „strat” związanych z życiem z dotychczasowym partnerem, a zwłaszcza korzyści z rozstania się z nim.

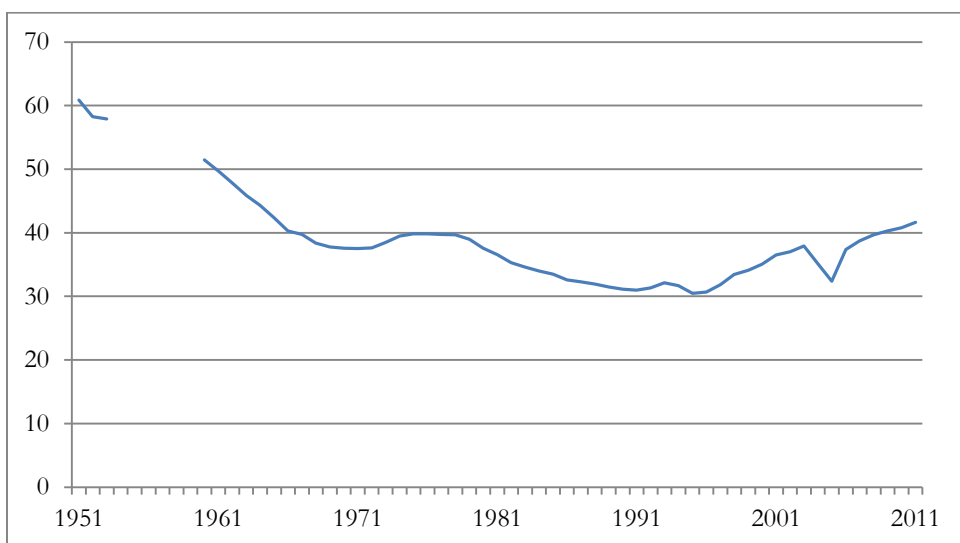
4.4. Podstawowe dane o dzieciach dotkniętych rozwodem rodziców

Z praktycznego punktu widzenia najważniejszą kategorią osób doświadczonych rozwodem są nie rozstający się dotychczasowi partnerzy, lecz ich potomstwo, zwłaszcza jeśli jest to potomstwo młode. Patrząc z tej perspektywy, ewolucja frakcji par małżeńskich, które w momencie wniesienia powództwa nie posiadały małolet-

niego (tj. w wieku poniżej 18 lat) potomstwa, odznaczała się przez większą część badanego okresu spadkiem znaczenia par bez wspomnianych dzieci (rys. 4.10). Jednakże w ostatnich kilkunastu latach odsetek ten zaczyna powoli wzrastać.

Rysunek 4.10

Udział par nieposiadających małoletnich dzieci wśród ogółu rozwodzących się w latach 1951-2011 (jako % ogółu)



Źródło: [GUS, 1968], *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Zapewne w pierwszych powojennych latach łatwiej było przekonać zarówno siebie, jak i innych do rozwodu w sytuacji, gdy szkodził on tylko dwojgu dorosłych uwikłanych w nieudany związek. Choć i dzisiaj sytuacja taka sprzyja decyzji o rozwodzie, w latach 1950., a zapewne i 1960., brak potomstwa jeszcze bardziej umożliwiał usprawiedliwienie swego zachowania w sytuacji, gdy siła społecznej kontroli była zdecydowanie większa.

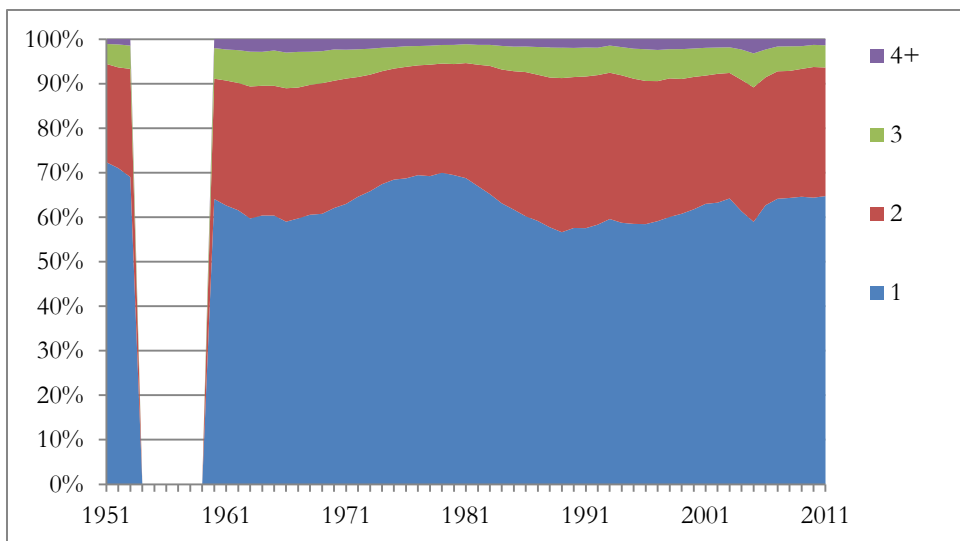
Wśród par posiadających na utrzymaniu małoletnie potomstwo wyraźnie dominowały te z niewielką liczą dzieci, zwłaszcza z jednym dzieckiem (rys. 4.11).

Z reguły 60% wszystkich rozwodzących się par z dziećmi posiadało jedynie jedno dziecko. Niemniej przez większość analizowanego okresu rodziny wielodzietne (tj. posiadające przynajmniej troje dzieci) stanowiły 10% ogółu, zaś ostatnie lata, odznaczające się wskutek ograniczania dzietności spadkiem tegoż odsetka, były okresem krótkotrwałego wzrostu frakcji par posiadających dwoje, troje lub więcej dzieci. Działo się tak po wprowadzeniu w 2003 r. przepisów uprzywilejowujących

w dostępie do zasiłków rodzinnych rodziców samotnie wychowujących swoje dzieci. W rezultacie nastąpił w latach 2004-2007 szybki wzrost najpierw liczby wniesionych pozwów rozwodowych, a następnie liczby orzeczonych rozwodów par posiadających potomstwo, zwłaszcza trochę w trochę większej liczbie. Trudno jednoznacznie ocenić, ile par małżeńskich zdecydowało się na pozorne rozwiązanie małżeństwa. Zakładając, iż w roku 2007 nastąpił powrót do pewnej tendencji w zakresie liczby rozwodów obserwowanej w poprzednich latach, ocenić można, iż w latach 2004-2006 liczba tych zdarzeń była w sumie o ok. 23 tys. wyższa od wartości teoretycznej, obliczonej przy założeniu liniowości zmian w latach 2003-2007. Jeśli szacunek taki jest poprawny, to spośród 196 tys. orzeczonych w tym trzyleciu rozwodów aż 11-12% byłoby efektem wprowadzonych bodźców legislacyjnych. Rozwody zaś dotknęłyby w takim przypadku ok. 37-38 tys. małoletnich dzieci [Szukalski, 2010].

Rysunek 4.11

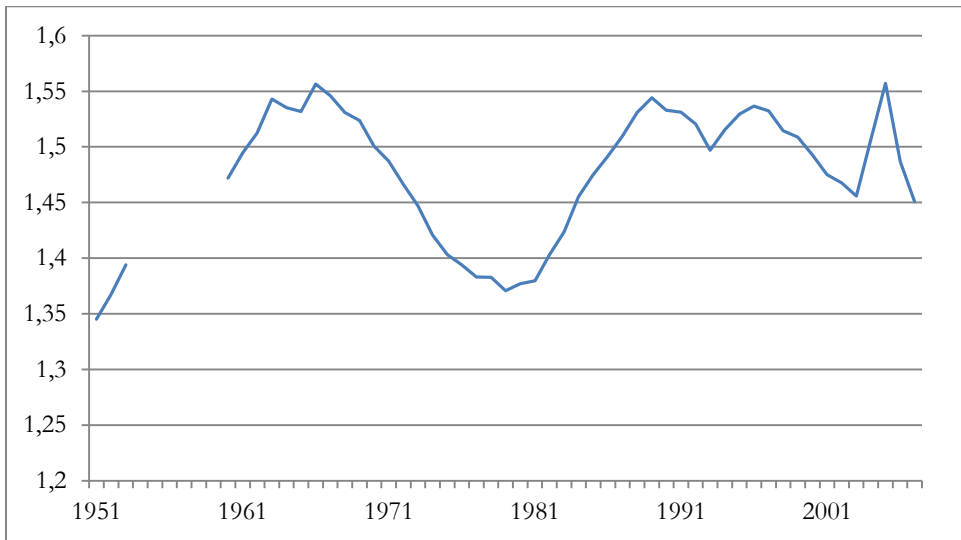
Rozwodzące się małżeństwa posiadające małoletnie potomstwo według liczby dzieci



Źródło: [GUS, 1968], *Roczniki Demograficzne z różnych lat*

Wraz ze wspomnianym wzrostem odsetka par posiadających małoletnie potomstwo, rósł również początkowo udział par posiadających większą liczbę dzieci, a w efekcie podwyższała się średnia liczba potomstwa na rozwodzące się małżeństwo z dziećmi (rys. 4.12).

Średnia liczba dzieci małżeństw rozwodzących się, posiadających małoletnie potomstwo w latach 1951-2011



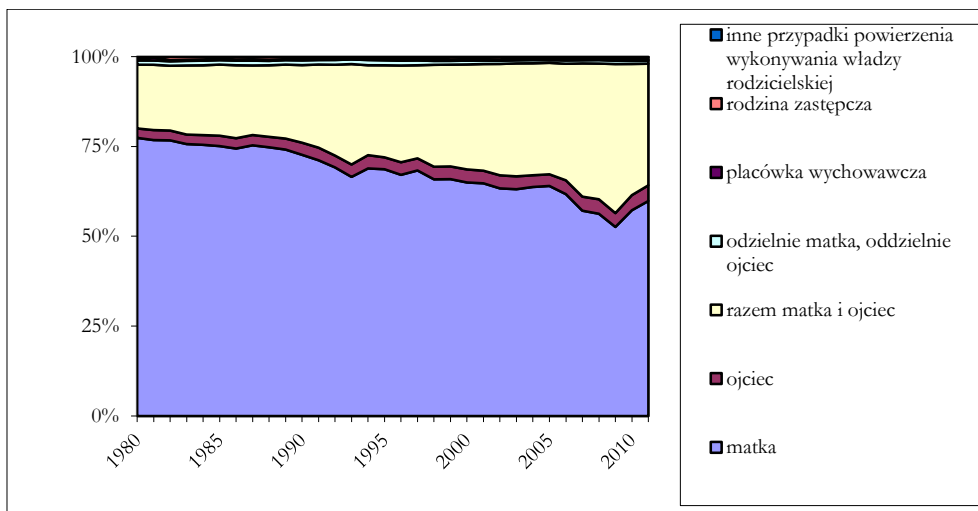
Źródło: [GUS, 1968], *Roczniki Demograficzne z różnych lat*

Zmniejszenie się średniej, widoczne po roku 1966, było wynikiem zachodzących już od początku lat 1950. przemian w sferze dzietności. Obniżała się grupa małżeństw posiadających liczne potomstwo, a z opóźnieniem można to było zaobserwować również i w zbiorowości osób rozwodzących się. Trudno natomiast ocenić przyczyny wzrostu średniej w latach 1980. Ten bowiem odnotowany po 2003 r. jest kolejną wskazówką, mówiącą o wykorzystaniu instytucji rozwodu przez rodziców zmuszonych chęcią uzyskania zwiększonej pomocy przysługującej po zmianach prawnych z 2003 r. tylko osobom samotnie wychowującym potomstwo do pozornego rozwodu.

Kolejnym badanym wątkiem jest kwestia orzekania przez sąd, które z rodziców wykonywać ma władzę rodzicielską nad małoletnimi dziećmi. Choć pozornie tematyka ta ma mało wspólnego z problematyką poruszaną we wcześniejszych partiach niniejszego rozdziału, mówiąc o dzieciach dotkniętych rozwodem, nie można tego zagadnienia pominąć.

Odpowiednie dane, mówiące o strukturze osób, którym sąd powierzył władzę rodzicielską, w latach 1980-2011, zamieszczone są na rys. 4.13. W tym przypadku z uwagi na odmienną klasyfikację innych możliwości prawnych niż pełne zaangażowanie (któregoś z) rodziców w okresie wcześniejszym nie można dokonać porównania w dłuższym okresie

Struktura wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnimi dziećmi
według decyzji sądu w latach 1980-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

W całym objętym analizą okresie zdecydowanie dominowało powierzenie władzy rodzicielskiej matce małoletnich dzieci, aczkolwiek wyraźnie widoczne jest powolne zmniejszanie się takiego sądowego rozwiązania kwestii opieki nad dzieckiem. Powyższej tendencji towarzyszyła bowiem inna – wzrost skali wspólnego sprawowania władzy rodzicielskiej przez oboje rodziców. Zaznaczyć należy przy tym komplementarność obu rozwiązań – spadkowi powierzenia władzy wyłącznie matce z 77,4% do 57,1% odpowiadał praktycznie taki sam co do skali wzrost drugiego rozwiązania z 17,7% na 37,1%. Wszystkie inne opcje odpowiadają łącznie za 5-6%, z czego najpopularniejsze i posiadające rosnące znaczenie w badanym okresie było obdarzanie władzą rodzicielską wyłącznie ojca dzieci. Jednakże to rozwiązanie – mimo tendencji wzrostowej – jest relatywnie rzadkie (odpowiada za od 2,6% w 1980 do 3,9% w 2007 r.).

Zachodzące zmiany w zakresie powierzenia władzy rodzicielskiej ocenić należy pozytywnie, albowiem wskazują one na coraz częstsze współdziałanie rodziców w imię dobra potomstwa. Przedstawiona tendencja pośrednio wskazuje zaś na wzrost zaangażowania emocjonalnego i instrumentalnego ojców w wychowywanie dzieci. Tak bowiem chyba należy interpretować szybkie zwiększanie się odsetka przypadków powierzenia dzieci wspólnej opiece rodziców, choć alternatywne wyjaśnienie bazować może na postępującym „cywilizowaniu się” procedury rozwo-

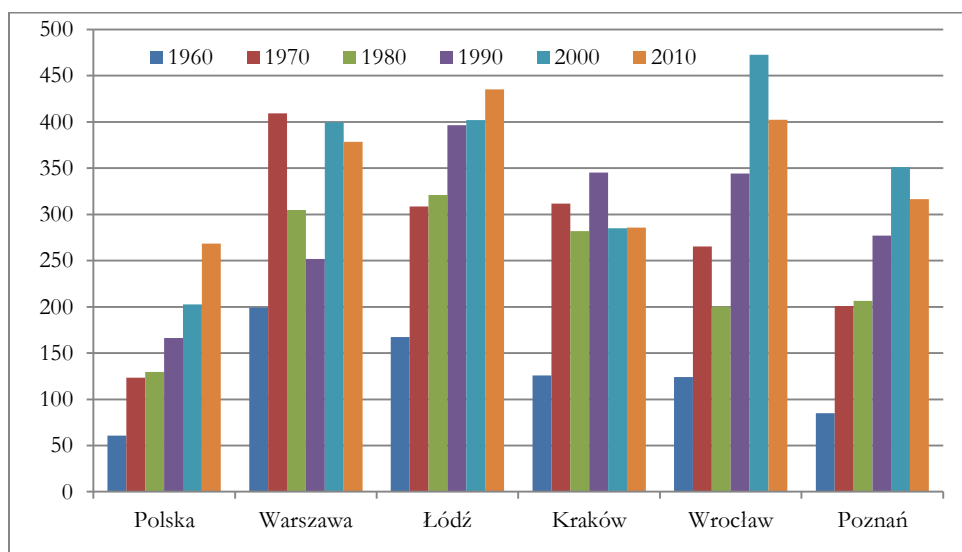
dowej, a w efekcie łatwiejszym ustalaniu przez rozstających się małżonków wszelkich spornych kwestii.

4.5. Przestrzenne zróżnicowanie rozwodów

Podobnie jak w przypadku małżeństw, również i w przypadku rozwodów występuje duże przestrzenne zróżnicowanie. W tym przypadku specyfika poszczególnych regionów jest nawet jeszcze bardziej widoczna, co więcej, zauważyć można długookresowe utrzymywanie się regionalnych różnic. Podkreślić należy stałe pozostawanie w trakcie ostatnich kilkudziesięciu lat tych samych obszarów jako odznaczających się wartościami ekstremalnymi – minimum odnotowywane jest na obszarze Polski Południowo-Wschodniej, maksimum na terenie Ziemi Północno-Zachodnich, a dokładniej na terenie dawnych Ziemi Odzyskanych – mapa 4.1. Niższa od średniej skłonność do rozwodów przejawiana jest również przez ludność zamieszkującą obszar Wielkopolski oraz Mazowsza, aczkolwiek w przypadku obu tych – utożsamianych z dzisiejszymi województwami wielkopolskim i mazowieckim – obszarów zdawać sobie należy sprawę z roli stolicy regionu jako czynnika zakłócającego obraz skłonności do rozwodów na danym terytorium.

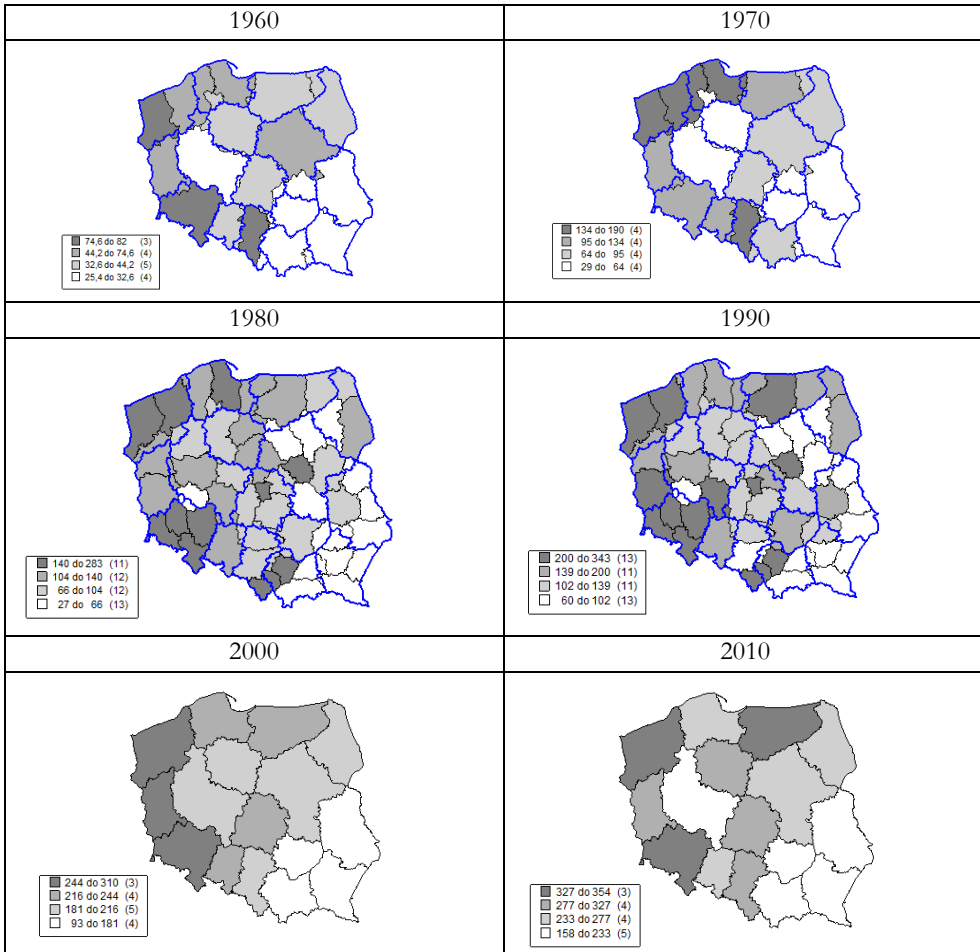
Rysunek 4.14

Współczynnik rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw w wielkich miastach w latach 1960-2010



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* z różnych lat

Regionalne zróżnicowanie współczynników rozwodów w przeliczeniu na 1000 nowo zawartych małżeństw w latach 1960-2010



Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Rocznik Demograficzny 1945-1966*, 199-209, 373; *Rocznik Demograficzny 1971*, 66, 87; *Rocznik Demograficzny 1981*, 66, 77; *Demografia 1991*, 96, 109; *Rocznik Demograficzny 2001*, 210; *Rocznik Demograficzny 2011*, 222

Powyższa wzmianka o wpływie stolicy regionu jest o tyle istotna, iż wielkie miasta odznaczają się zdecydowanie wyższą frakcją par małżeńskich rozwodzących się w porównaniu do średniej ogólnopolskiej [Szukalski, 2012]. W trakcie ostatniego półwiecza stale natężenie rozwodów było tam bardzo wysokie, przy czym szczególnie Warszawa, Łódź i Wrocław odznaczały się wysoką skłonnością do rozwodzenia się (rys. 4.14).

4.6. Podsumowanie rozdziału czwartego

Około 30% zawieranych we współczesnej Polsce małżeństw rozpada się wskutek rozwodu, zaś okres powojenny był czasem szybkiego wzrostu skłonności do korzystania z instytucji rozwodu jako środka prowadzącego do ustania nieudanego związku. Choć rozwiązanie to przyjęło się powszechnie, wciąż obszary wiejskie odznaczają się zdecydowanie niższym od miast używaniem tego rozwiązania. Oczekiwać należy, iż w Polsce w nadchodzących latach wzrastać będzie częstość rozwodów, mimo upowszechnienia się związków nieformalnych, a zwłaszcza przedmałżeńskiej kohabitacji. A przecież miała ona doprowadzić do lepszego poznania się potencjalnych partnerów życiowych i w efekcie zmniejszyć skalę formalnych rozstań.

Przedstawione powyżej oczekiwanie odnośnie do wzrostu odsetka rozwodzących się małżeństw w przyszłości bazuje, z jednej strony, na hipotezie konwergencji zachowań demograficznych, z drugiej zaś – na postępującym „ucywilizowaniu” procesu rozstawania się. Hipoteza konwergencji bazuje na przekonaniu o postępującym ujednolicaniu się wzorców kulturowych wskutek globalizacji. W rezultacie odnotowywane w krajach najwyżej rozwiniętych częstości rozwodów (a rozwodzi się tam z reguły połowa zawieranych małżeństw) zostaną osiągnięte i w innych krajach, aspirujących do ich grona. Przykład krajów Półwyspu Iberyjskiego jest w takim przypadku potwierdzeniem tejże hipotezy. Drugi wspomniany proces polega na coraz częstszym wybieraniu takiego przebiegu procedury rozwodowej, aby jej przebieg był jak najmniej bolesny dla uczestników. Nie orzeka się zatem o winie, dzieli władzę rodzicielską, w imię jak najmniej szkodzącemu obu stronom rozstaniu się, umożliwiającemu szybkie podjęcie starań o ułożenie sobie życia od nowa.

Literatura

- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1968, *Rozwody w latach 1949-1966*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2001, *Rocznik Demograficzny 2001*, ZWS GUS, Warszawa, 433 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2008, *Rocznik Demograficzny 2008*, ZWS GUS, Warszawa, 547 s.
- Rosset E., 1986, *Rozwody*, PWE, Warszawa, 463 s.
- Szukalski P., 2010, *Dzieci po rozwodzie rodziców w Polsce w latach 1980-2007*, „Polityka Społeczna”, nr 4, 7-12, <http://www.ipiss.com.pl/wp-content/plugins/download-monitor/download.php?id=568>
- Szukalski P., 2012, *Sytuacja demograficzna Łodzi*, Wyd. Biblioteka, Łódź, 46 s.

ROZDZIAŁ PIĄTY

SEPARACJE

5.1. Wprowadzenie

Separacja to instytucja prawa rodzinnego wprowadzona w grudniu 1999 roku¹. Celem wprowadzenia tej nowej możliwości prawnej była chęć prawodawcy wyjścia naprzeciw oczekiwaniom:

- 1) osób, które ze względów ideologicznych nie dopuszczają możliwości rozwiązania małżeństwa wskutek rozwodu², a jednocześnie nie chcą trwać w nieudanym związku małżeńskim;
- 2) osób, które wychodzą z założenia, iż łatwiej będzie im uzyskać separację niż rozwód (wystarczy bowiem udowodnić pełny rozkład pożycia, podczas gdy w przypadku rozwodu należy udowodnić dodatkowo trwałość takiego rozkładu);
- 3) tych, którzy – wierząc w możliwość pogodzenia się – chcą swobodnego, czasowego „zawieszenia” dotychczasowego związku; separacja bowiem może być zniesiona, na zgodne żądanie współmałżonków, prowadząc do samoistnego „odtworzenia się” małżeństwa.

Osoby separowane – w przeciwieństwie do osób rozwiedzionych – nie mają prawa wstąpienia w kolejny związek małżeński, zaś ich sytuacja prawna (prawa i obowiązki wobec dotychczasowego partnera życiowego) przypomina tą po rozwodzie. Ustaje bowiem wspólnota majątkowa, automatyczne prawo do dziedziczenia po

¹ Ustawa o zmianie ustaw *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, *Kodeks cywilny*, *Kodeks postępowania cywilnego* oraz niektórych innych ustaw z 21 maja 1999 – Dz.U. z 1999, nr 52, poz. 532.

² Zważywszy, iż większość działających w Polsce kościołów i związków wyznaniowych uznaje prawo państwa do rozwiązywania małżeństwa, instytucja separacji dotyczy przede wszystkim osób wyznania katolickiego. Co więcej, katolicki *Kodeks Prawa Kanonicznego* przewiduje możliwość, iż w przypadku gdy wyrok cywilny nie będzie „przeciwny prawu Bożemu”, biskup diecezjalny miejsca pobytu małżonków, po rozważeniu szczególnych okoliczności, może udzielić zezwolenia na zwrócenie się do sądu świeckiego o orzeczenie o separacji.

mężu/żonie, domniemanie ojcostwa. Małżonkowie jednak – w przeciwieństwie do rozwodu – zobowiązani są w szczególnych warunkach do udzielania sobie wzajemnej pomocy, jeśli „wymagają tego względy słuszności”, choć prawnicy podkreślają niedookreśloność tego pojęcia.

5.2. Częstość separacji

Względna nowość separacji jako instytucji prawnej sprawia, iż dane statystyczne, jakimi dysponujemy w ich przypadku, pochodzą jedynie z lat 2000-2011, przy czym – z uwagi na fakt, iż w pierwszych latach znacząco z każdą kolejną edycją *Roczników Demograficznych* powiększał się zasób informacji o tej instytucji prawnej – w przypadku niektórych zmiennych dysponujemy krótszymi szeregami czasowymi. Z oczywistych, proceduralnych względów pierwsze przypadki „zawieszenia” małżeństwa wystąpiły dopiero w roku 2000.

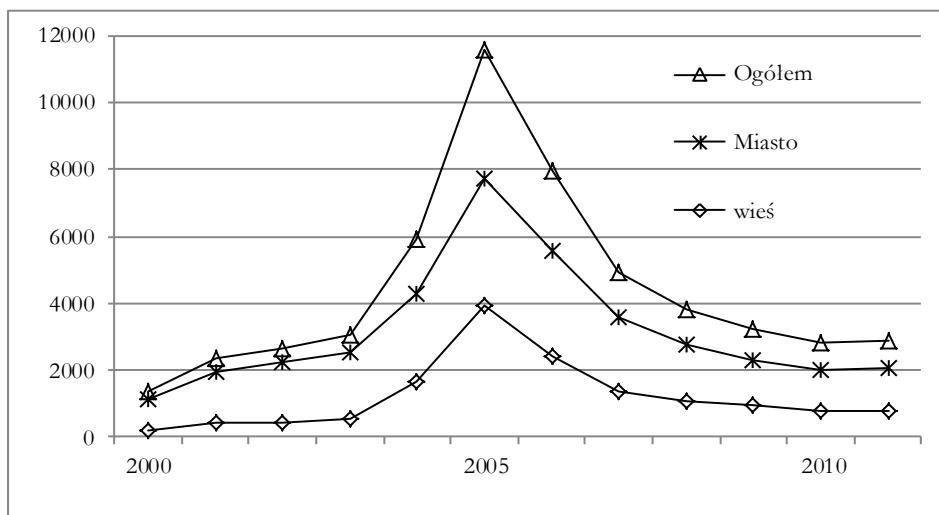
Liczba orzeczonych separacji jest – w porównaniu z orzekanymi rozwodami – niewielka, lecz bardzo zmienna (rys. 5.1). Dynamiczny wzrost widoczny w pierwszych latach odzwierciedlał, z jednej strony, „przepustowość” sądów, z drugiej zaś – coraz większą znajomość tej instytucji prawa rodzinnego wśród zainteresowanych.

Szybko osiągnięty został „naturalny” poziom zjawiska, albowiem już w roku 2003 uzyskana liczba separacji równa jest tej z ostatnich lat. Bez wątpienia jednak wyróżniają się lata 2004-2007, kiedy to odnotowano bardzo dużą liczbę separacji. Jest to kolejne pokłosie zmian prawa – a mianowicie wspomnianej w rozdziale poświęconym rozwodom zmiany prawa odnośnie do możliwości uzyskania wsparcia materialnego dla rodziców, zmianie promującej samotne rodzicielstwo. Podobnie jak w przypadku rozwodów doprowadziło to do szybkiego, aczkolwiek zapewne fikcyjnego, zainteresowania formalnym rozstaniem. Za taką interpretacją przemawia fakt, iż we wspomnianym okresie odnotowano szybki spadek frakcji małżeństw nieposiadających w momencie orzeczenia sądowego o separacji na utrzymaniu małoletnich dzieci, wzrost średniej liczby posiadanego potomstwa przez rozstające się pary (rys. 5.2), jak i wzrost odsetka par posiadających większą liczbę potomstwa na utrzymaniu (rys. 5.3).

Inna przesłanką, wskazującą na specyfikę osób decydujących się na separację w połowie pierwszej dekady XXI w., było zjawisko odmłodzenia się tejże populacji (rys. 5.4). Osoby starające się o separację to osoby przede wszystkim dojrzałe, dominują bowiem w ich zbiorowości zazwyczaj czterdziestolatkowie. W następnej kolejności idą osoby trzydziestoletnie, relatywnie niewiele jest osób młodych, stąd też należy przypuszczać, iż decyzja o separacji podjęta jest po długim namyśle. Jednakże w okresie największej liczby separacji nastąpiło widoczne zwiększenie się wagi osób relatywnie młodych, mających mniej niż 40 lat.

Rysunek 5.1

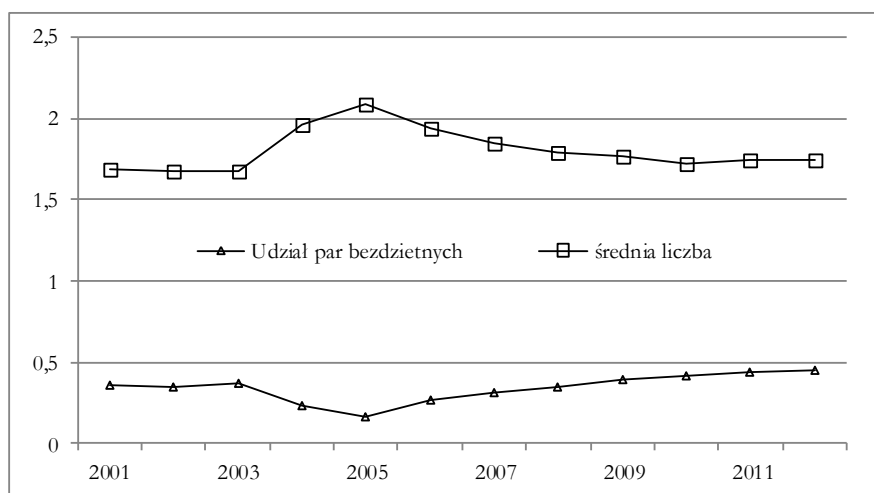
Liczba orzekanych separacji w latach 2000-2011 w podziale na wieś i miasto



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rysunek 5.2

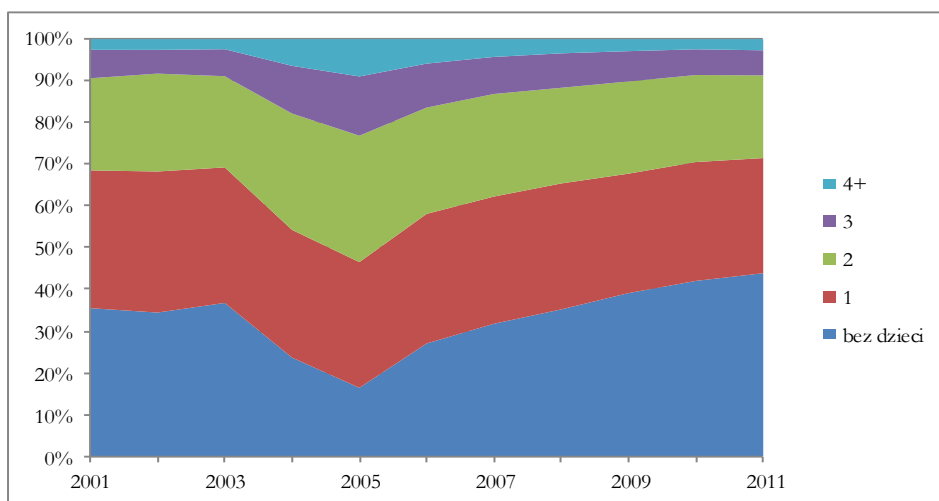
Udział bezdzietnych małżeństw separowanych oraz średnia liczba dzieci posiadanych przez rozstających się w latach 2001-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rysunek 5.3

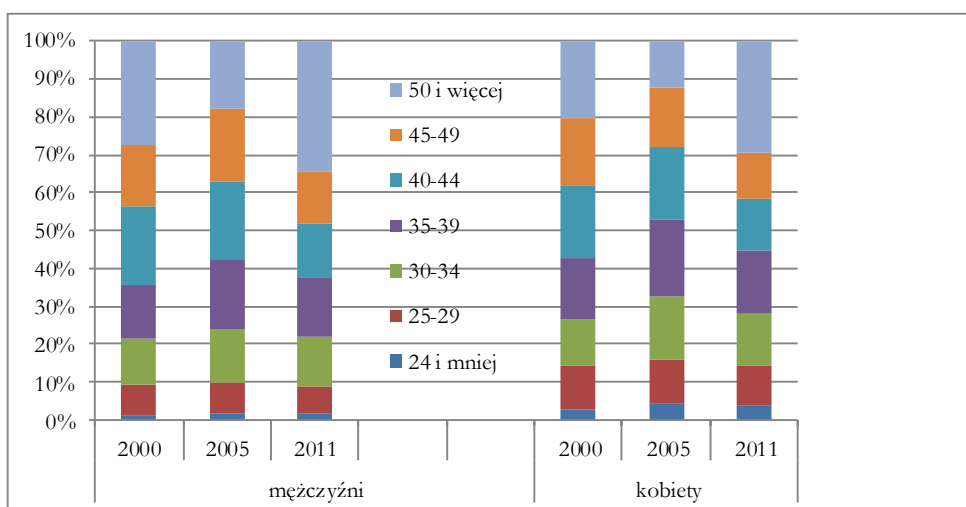
Malżeństwa separowane według liczby posiadanego potomstwa, 2001-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rysunek 5.4

Osoby decydujące się na separację według wieku w momencie wniesienia powództwa w latach 2000, 2005 i 2011

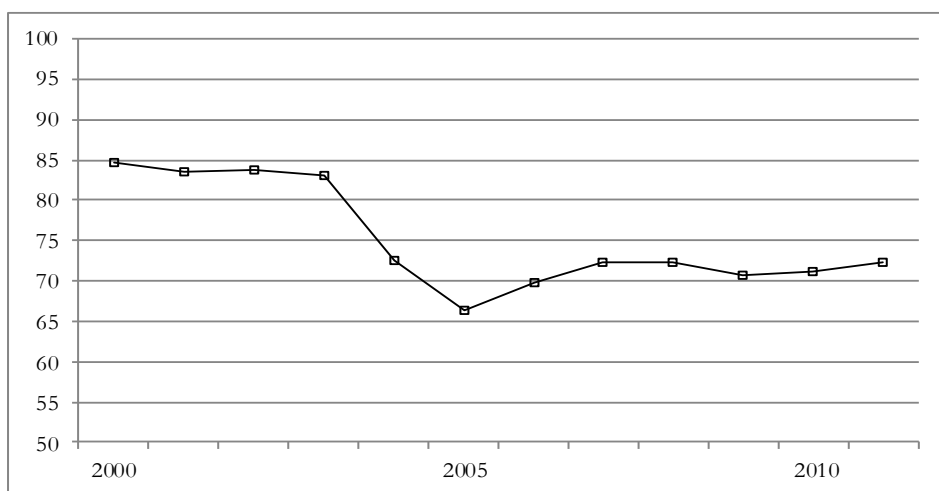


Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Ogółem w latach 2000-2011 na separację zdecydowało się 52,4 tys. małżeństw, przy czym zaznaczyć należy, iż podobnie jak rozwód separacja jest zjawiskiem typowo miejskim (rys. 5.5). Stąd też z powyższej liczby na ludność miejską przypadało 38,0 tys. przypadków, zaś na wieś jedynie 14,4 tys. Jednakże w czasie szybkiego wzrostu liczby wyroków sądowych, orzekających o wystąpieniu tej instytucji prawnej, zdecydowanie podwyższała się frakcja separacji przeprowadzanych przez mieszkańców wsi. Najprawdopodobniej to oznaka większej akceptacji dla takiej formy rozstania się, „wymuszonego” koniecznością dostosowania się do wymagań instytucji przyznających pomoc społeczną, niż mającego jednoznaczną konotację rozwodu.

Rysunek 5.5

Separacje ludności miejskiej jako odsetek ogółu separacji w latach 2000-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Wpływ na występującą cały czas dużą przewagę odsetka separacji miejskich ma na pewno świadomość istnienia takiej instytucji, jak i generalnie wyższa skłonność w miejskim środowisku do rozluźnienia prawnych instytucji, przejawiająca się również wyższym udziałem rozwodów.

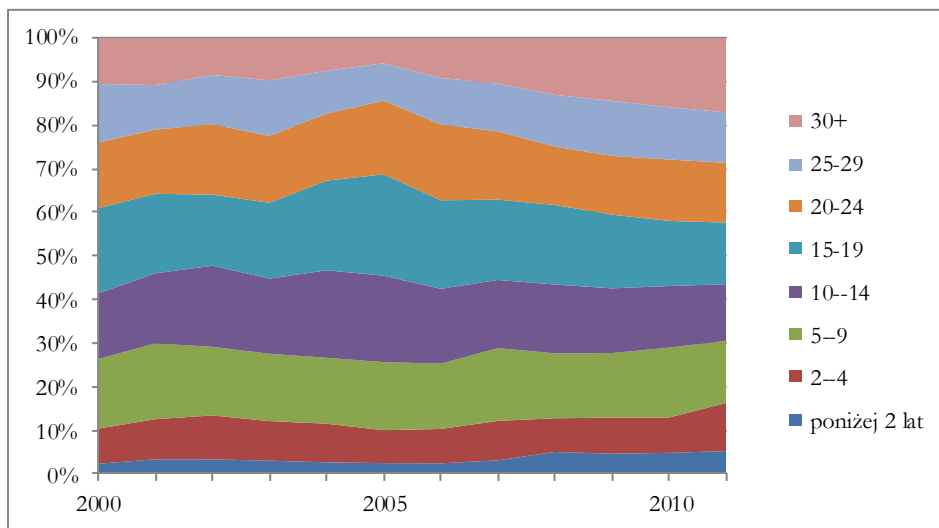
5.3. Wybrane charakterystyki małżeństw separowanych

Wśród małżeństw, dla których orzeczono separację, wyraźnie dominowały te charakteryzujące się długim pożyciem (rys. 5.6). Podkreślić należy zarówno wysoki udział w ostatnich latach małżeństw z przynajmniej 25-letnim stażem (blisko 30%

ogółu), zdecydowanie wyższy niż wśród par rozwodzących się, co potwierdza odwoływanie się do instytucji separacji przez osoby niedopuszczające rozwodu, które po usamodzielnieniu się potomstwa gotowe są do „uporządkowania” swego życia małżeńskiego.

Rysunek 5.6

Małżeństwa separowane według stażu małżeńskiego w latach 2000-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

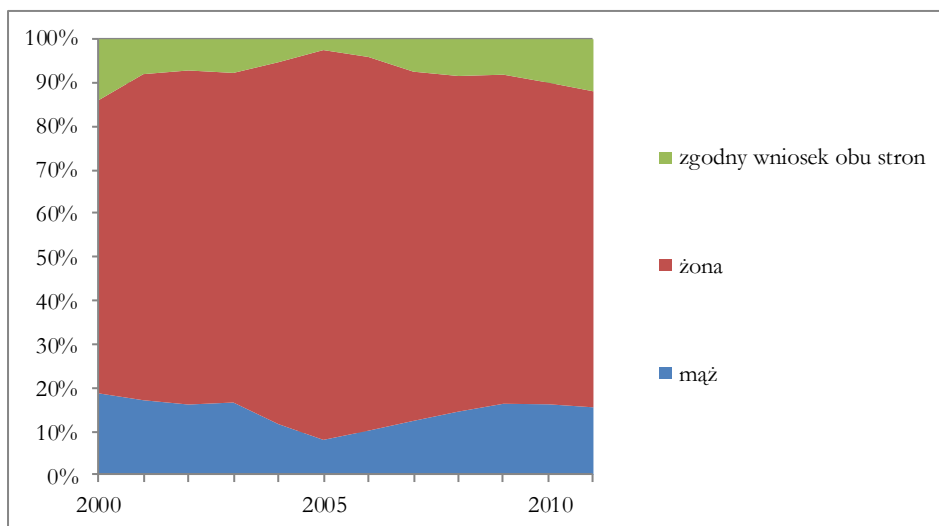
Patrząc na staż małżeński, raz jeszcze warto zaznaczyć specyfikę połowy pierwszej dekady XXI w., kiedy to wyraźnie wzrosło znaczenie par ze stażem 10-19 lat. Ponieważ brak jest przesłanek demograficznych, uzasadniających taki wzrost (nie można odwołać się do czynnika kohortowego – jego uwzględnienie prowadziłoby do oczekiwania w tym okresie wzrostu znaczenia par ze stażem dwudziesto-kilkuletnim), jest to kolejna wskazówka mówiąca o korzystaniu z separacji osób wychowujących potomstwo.

Podobnie jak w przypadku rozwodów, zdecydowanie dominowały sytuacje, gdy procedura „zawieszenia” związku inicjowana była przez kobiety – rys. 5.7.

Działo się tak w 70-80% przypadków, przy czym najwyższe udziały odnotowano we wspomnianym już wielokrotnie okresie podejrzanym o wykorzystywanie instytucji separacji i rozwodu jako narzędzia ułatwiającego dostęp do zasiłków. Zwraca uwagę fakt, iż jedynie 1/10 wszystkich separacji jest w pełni uzgodniona – tak zapewne należy interpretować sytuację, gdy powództwo wnoszone jest wspólnie przez obie strony.

Rysunek 5.7

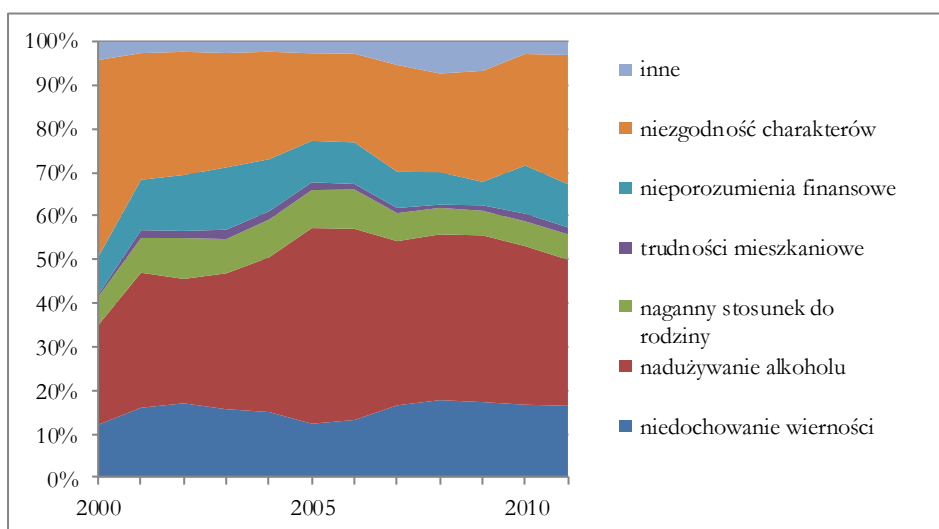
Strona wnosząca powództwo o separację w latach 2000-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Rysunek 5.8

Przyczyny prowadzące do separacji w latach 2000-2011



Źródło: *Roczniki Demograficzne* z różnych lat

Niezwykle interesującą kwestią jest ustalenie przyczyn separacji. Zdawać sobie należy sprawę, iż zapewne w znacznej części przypadków podawane do wiadomości sądu przyczyny nie muszą być tymi rzeczywistymi. Niemniej, dostępne statystyki umożliwiają określenie hierarchii powodów do rozstania się – rys. 5.8.

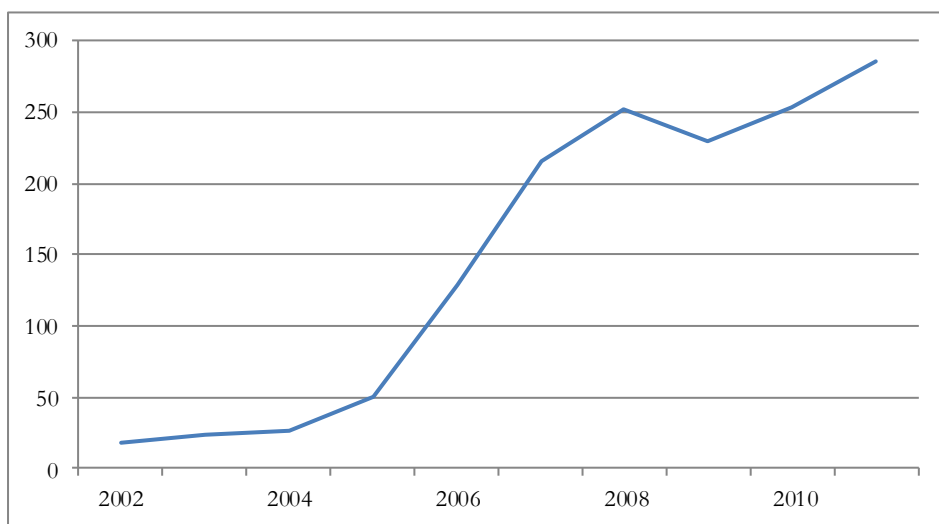
Podstawowe przyczyny zmuszające – zdaniem strony wnoszącej powództwo – do podjęcia tego bolesnego kroku nie różnią się znacząco od przyczyn rozwodów – dominują nadużywanie alkoholu (28,5%), niezgodność charakterów (28,5%), niedochowanie wierności małżeńskiej (17%), nieporozumienia na tle finansowym (12,8%) i naganny stosunek do członków rodziny (9,4%). W znacznej części przypadków (31,9%) działa spłot czynników, nie zaś tylko ten jeden powód.

5.4. Separacje zniesione

Jak wspomniano wcześniej, podstawowa różnica pomiędzy separacją a rozwodem odnosi się do możliwości zniesienia tego stanu, a zatem do powrotu do – normalnie funkcjonującego z punktu widzenia prawa – małżeństwa. W latach 2002-2011 – dla tego okresu dostępne są odpowiednie informacje w bazie danych *Demografia* – ogółem 1761 par zdecydowało się na taką możliwość, przy czym podkreślić należy, iż duża dynamika przyrostu tej liczby występowała w pierwszych, badanych latach – rys. 5.9.

Rysunek 5.9

Liczba separacji zniesionych w latach 2002-2011



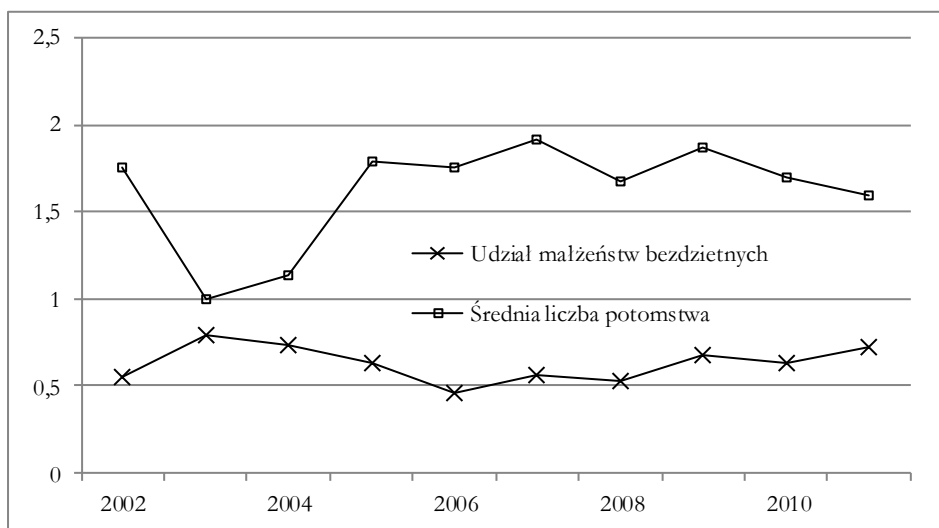
Źródło: baza danych GUS *Demografia*

O ile w pierwszych latach odnotowana bardzo niska liczba przypadków zniesienia jest oczywista (niewielka była liczba związków mogących się o to starać), o tyle – patrząc na odnotowany w latach 2005-2006 wzrost liczby wyroków sądowych orzekających separację – należałoby się spodziewać niezwykle dynamicznego wzrostu liczby zniesień po roku 2007. Proces ten nie nastąpił, w efekcie czego w badanym okresie jedynie 3,4% ogółu separowanych małżeństw zdecydowało się na zmianę swej pierwotnej decyzji.

Co więcej, nie odnotowano szybkiego wzrostu odsetka zniesionych separacji wśród par posiadających potomstwo, ani wzrostu średniej liczby posiadanego potomstwa wśród par posiadających dzieci – rys. 5.10.

Rysunek 5.10

Udział separacji zniesionych par posiadających potomstwo
oraz średnia liczba potomstwa tych osób w latach 2002-2011



Źródło: baza danych GUS *Demografia*

Choć zatem najprawdopodobniej odnotowany drastyczny wzrost liczby separacji był spowodowany zmianami prawa pomocy społecznej, zmiana tych przepisów nie pociągnęła za sobą automatycznego podniesienia się liczby tych byłych małżeństw, które chciałyby anulowania decyzji o wymuszonej separacji.

5.5. Zróżnicowanie terytorialne

Kolejną kwestią, która zwraca uwagę przy analizowaniu separacji, jest silne zróżnicowanie terytorialne tego zjawiska – tab. 5.1. Jak łatwo się domyślać, liczba orzeczonych separacji zależy od liczby istniejących małżeństw, a zatem pośrednio i liczby ludności danego regionu. Dlatego też dodatkowo podano informację o natężeniu separacji, jako punkt odniesienia przyjmując liczbę istniejących małżeństw w roku 2002.

Tabela 5.1

Podstawowe informacje o separacjach orzeczonych
w latach 200-2011 według województw

Region	Liczba orzeczonych separacji			Liczba separacji na 1000 małżeństw istniejących w 2002 r.
	ogółem	miasto	wieś	
Dolnośląskie	3615	2984	631	5,4
Kujawsko-pomorskie	3434	2580	854	7,0
Lubelskie	2382	1319	1063	4,6
Lubuskie	1460	1156	304	6,4
Łódzkie	4119	3194	925	6,6
Małopolskie	4289	2704	1585	5,7
Mazowieckie	6493	4551	1942	5,4
Opolskie	942	666	276	3,8
Podkarpackie	3385	1840	1545	6,9
Podlaskie	1867	1410	457	6,7
Pomorskie	2939	2217	722	5,8
Śląskie	8489	7158	1331	7,3
Świętokrzyskie	825	454	371	2,6
Warmińsko-mazurskie	2372	1617	755	7,3
Wielkopolskie	4306	2989	1317	5,4
Zachodniopomorskie	1448	1161	287	3,8
Zagranica	48	–	–	–
OGÓŁEM	52413	38000	14365	5,8

Źródło: *Roczniki Demograficzne* oraz baza GUS *Demografia* oraz obliczenia własne

Otrzymany obraz przestrzennego zróżnicowania skłonności do odwoływania się do separacji jako instytucji prowadzącej do końca związku małżeńskiego jest nieco zaskakujący. Wbrew intuicyjnym – aczkolwiek ambiwalentnym – oczekiwaniom, najwyższe wartości nie są zawsze odnotowywane ani na terenie Ziem Odzyskanych (które zawsze odznaczają się najwyższymi częstościami odwoływania się do nietradycyjnych form życia rodzinnego i nietradycyjnych zachowań demograficznych), ani na terenie „bogoojczyźnianej” Polski Południowo-Wschodniej (gdzie, z kolei, separacja może być traktowana jako bardziej zgodna z przekonaniami religijnymi forma ustania związku).

Tabela 5.2

Podstawowe informacje o separacjach zniesionych
w latach 2002-2011 według województw

Region	Liczba zniesionych separacji	Separacje zniesione jako % tych orzeczonych
Dolnośląskie	185	5,1
Kujawsko-pomorskie	134	3,9
Lubelskie	49	2,1
Lubuskie	61	4,2
Łódzkie	183	4,4
Małopolskie	103	2,4
Mazowieckie	191	2,9
Opolskie	30	3,2
Podkarpackie	52	1,5
Podlaskie	53	2,8
Pomorskie	108	3,7
Śląskie	275	3,2
Świętokrzyskie	15	1,8
Warmińsko-mazurskie	91	3,8
Wielkopolskie	163	3,8
Zachodniopomorskie	68	4,7
OGÓŁEM	1761	3,4

Źródło: Obliczenia własne na podstawie bazy GUS *Demografia*

Co więcej, brak takich prawidłowości również, gdy przeanalizować powyższy wskaźnik w układzie miasto/wieś. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku separacji zniesionych (tab. 5.2).

W tym przypadku występuje prawidłowość, iż na terenach północno-zachodnich separowane pary są trochę bardziej skłonne od średniej ogólnokrajowej do podejmowania starań o zniesienie separacji, podczas gdy obszary Polski Południowo-Wschodniej odznaczają się większą stałością decyzji w tym względzie.

5.6. Podsumowanie rozdziału piątego

Choć sama separacja jest w polskim prawie instytucją względnie nową, musimy zdawać sobie sprawę, iż w trakcie ostatnich kilkunastu lat ponad 50 tys. małżeństw postanowiło z niej skorzystać. Oznacza to, iż była to instytucja potrzebna. Dla wielu Czytelników prezentowane w niniejszym rozdziale dane mogą być zadziwiająco niskie. Na co dzień bowiem terminy *separacja*, *separowani małżonkowie* używane są w pozaprawnym rozumieniu, zaś – jak pokazują oba ostatnie spisy powszechnie – zdecydowanie więcej osób podaje swój stan cywilny jako osoba separowana w przypadku, gdy pytamy się o stan cywilny faktyczny, niż w przypadku pytania o stan cywilny prawny³. Przykładowo, w NSP 2011 jako stan faktyczny separację podało 80,9 tys. mężczyzn i 110,1 tys. kobiet, podczas gdy zgodnie z informacjami o stanie cywilnym prawnym nie powinny te wielkości przekroczyć 52 tys. (swoją drogą, stan cywilny prawny – separowana, separowany – nie został wyodrębniony w roku 2011, choć informacja taka znajdowała się w danych pochodzących z NSP²⁰⁰²⁴).

Choć zatem bez wątpienia zjawisko separacji ma zdecydowanie mniejsze znaczenie niż rozwody (w latach 2000-2011 liczba separacji równa była jedynie 7,4% liczby orzeczonych rozwodów, a jednocześnie spośród wszystkich małżeństw zakończonych orzeczeniem sądu – czyli wyrokiem o rozwodzie lub separacji – udział ów wynosił 6,9%), dla pewnej liczby związków, z uwagi na uwarunkowania wspomniane we wprowadzeniu do niniejszego rozdziału, ta kategoria prawna odznacza się przewagą nad rozwodem.

³ Stan cywilny prawny to stan cywilny wynikający z zapisów akt stanu cywilnego. Z kolei stan cywilny faktyczny to informacja o rzeczywistej sytuacji matrymonialnej jednostki – o tym, czy ma stałego partnera, z którym łączy go uczucie, wspólne zamieszkiwanie, prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego.

⁴ Wedle danych NSP²⁰⁰² jako separowani określiło swój prawny stan cywilny 10,7 tys. mężczyzn i 14,5 tys. kobiet [GUS, 2003: 135], podczas gdy od początku 2000 r. do dnia przeprowadzenia spisu orzeczono jedynie ok. 4800 separacji [Szukalski, 2004]. Powyższe dane mogą być potraktowane jako wskazówka niemożności odwoływania się tylko do danych spisowych w przypadku operowania nowymi kategoriami prawnymi.

Literatura

- GUS, 2003, *NSP'2002. Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, Warszawa, 293 s.
- Ozorowski E. (red.), 1999, *Słownik małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo ATK, Fundacja Pomoc Rodzinie, Warszawa – Łomianki, 513 s.
- Szukalski P., 2004, *Separacje w Polsce*, [w:] P. Szukalski, W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Wyd. UŁ, Łódź, 75-81

ROZDZIAŁ SZÓSTY

OWDOWIENIA

6.1. Wprowadzenie

Utrata współmałżonka uznawana jest za najbardziej bolesne zdarzenie w życiu jednostki. Prowadzone przez psychologów badania jednoznacznie wskazują, iż jeśli na skali stresu owdowienie uznane zostanie za zdarzenie, któremu przypisze się wartość standardową 100 punktów, wszystkie inne kryzysy życiowe uzyskują wartości zdecydowanie niższe (następne w kolejności stresujące zdarzenia to rozwód – 73 punkty i separacja – 65 punktów) [Birch, Malim, 1998: 143]. Badacze tego zagadnienia podkreślają co prawda, iż niekiedy ów ból łagodzony jest krótszym lub dłuższym przygotowaniem na zgon, w niektórych przypadkach wręcz wyciekwanym jako kraniec cierpień towarzysza życia [O'Bryant, Hansson, 1995]. Niemniej owdowienie traktowane jest zazwyczaj jako swoisty punkt zwrotny drogi życiowej, zaś następujący po nim okres charakteryzuje się koniecznością redefinicji swych ról społecznych i poszukiwania substytutów dla kontaktów ze zmarłym. Okres ów odznacza się z reguły podwyższoną zapadalnością na choroby i zwiększonym prawdopodobieństwem zgonu.

Opracowania poświęcone przemianom demograficznego oblicza rodziny wskazują na pozytywny skutek redukcji umieralności w postaci odraczania momentu zakończenia danej kariery rodzinnej (zob. [Szukalski, 2005]). W niniejszym rozdziale spróbuję przedstawić, co wiemy o owdowieniu we współczesnej Polsce i zmianach tego stanu w długim okresie. Zdawać sobie należy sprawę z tego, iż dane na temat owdowienia są bardzo rzadkie (w ostatnich latach w polskiej literaturze demograficznej są to w zasadzie tylko opracowania mego autorstwa [Szukalski, 2006, 2006a, 2007a]), stąd też tytułem wprowadzenia, a zarazem tytułem wskazówki odnośnie do oczekiwań w tym względzie przedstawię dane pochodzące z kraju o zdecydowanie bogatszych zasobach informacji na ten temat – Francji.

6.2. Częstość owdowienia we Francji

Zanim przejdziemy do *meritum*, chciałbym na moment zatrzymać się przy obliczeniach odnoszących się do częstości występowania owdowienia we Francji [Monnier, Pennec, 2004]. Obliczenia te dokonane zostały dla generacji urodzonych w latach 1850-1950, przy czym dla generacji urodzonych po 1910 roku są to w dużym stopniu przewidywania bazujące na założeniach odnośnie do przyszłej

ewolucji umieralności opublikowanych w znanych tablicach autorstwa J. Vallin i F. Meslé [2001].

Wydłużające się trwanie życia (pomiędzy generacjami urodzonymi w roku 1850 a 1950 trwanie życia noworodka płci męskiej we Francji podniosło się z 39,77 lat na 72,89, zaś w przypadku kobiet odpowiednio z 43,16 lat na 82,03) sprawia, iż mamy do czynienia z bardzo wyraźnym koncentrowaniem się owdowień w populacji osób starszych, z coraz bardziej widocznym skupianiem się w zbiorowości osób w czwartym wieku (80 lat i więcej) (tab. 6.1).

Tabela 6.1

Udział osób owdowiałych po 60. i 80. roku życia według płci
i ich przeciętny wiek w chwili owdowienia we Francji
w generacjach urodzonych w latach 1850-1950

Generacja jednostki	Kobiety			Mężczyźni		
	% osób owdowiałych w wieku		Średni wiek w momencie owdowienia	% osób owdowiałych w wieku		Średni wiek w momencie owdowienia
	60+	80+		60+	80+	
1850	40	2	53,3	42,7	4,7	54,4
1860	42	2	54,2	43,8	4,9	55,0
1870	44	3	55,1	45,3	5,8	55,7
1880	42	4	53,9	46,2	9,0	56,3
1890	42	6	52,3	50,9	11,7	58,2
1900	55	9	59,5	57,9	15,5	60,9
1910	61	13	61,4	62,3	22,5	63,4
1920	66	19	64,1	72,8	32,8	68,7
1930	71	26	67,6	77,9	39,7	72,0
1940	76	33	70,1	80,8	46,9	74,3
1950	80	42	72,5	83,4	54,4	76,8

Źródło: [Monnier, Pennec, 2004: 300]

Powyższe dane wskazują, iż podnosił się typowy wiek, w którym traciło się partnera życiowego. Przykładowo, jedynie 40% kobiet urodzonych w 1850 r., które straciły małżonka wskutek zgonu, doświadczyło tego, mając przynajmniej 60 lat. Kobiety urodzone w roku 1950, które ostatecznie staną się wdowami, w 80% przeżyją tego typu zdarzenie mając przynajmniej 60 lat.

W rezultacie podnosił się również i przeciętny wiek w momencie utraty partnera życiowego – w trakcie 100 lat podniósł się on o około 20 lat. Z uwagi na większe ograniczenie umieralności wśród kobiet w większym stopniu odraczanie momentu owdowienia dotknęło mężczyzn.

Warto zwrócić przy tym uwagę na jeszcze jedną ważną różnicę pomiędzy przedstawicielami obu płci – na częstość występowania owdowienia jako życiowego doświadczenia. W przypadku Francji wśród urodzonych w 1950 roku szacuje się, iż ostatecznie 75% zamężnych kobiet doświadczy choć krótkotrwale wdowieństwa, podczas gdy takie doświadczenie będzie udziałem jedynie 27% kiedykolwiek żonatych mężczyzn. Porównanie powyższych wielkości jednoznacznie wskazuje na prawdziwość rozpowszechnionej konstatacji, iż owdowienie i wdowieństwo to przede wszystkim doświadczenie kobiet.

6.3. Długookresowe zmiany częstości owdowienia w Polsce – ujęcie modelowe

W niniejszym punkcie chciałbym przedstawić wyniki obliczeń własnych, obrazujących jak w trakcie ostatnich stu kilkudziesięciu lat zmieniały się prawdopodobieństwa bycia wdową i wdowcem na ziemiach polskich. Przedstawione poniżej wykresy są wynikiem obliczeń bazujących na tablicach trwania życia pochodzących z różnych okresów historycznych, a mianowicie z lat 1837-1841, 1931-1932, 1960-1961, 1990-1991 i 2010¹ [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2006; Szulc, 1928]. Prezentowane poniżej wykresy przedstawiają zaś informacje, jaka część mężczyzn i kobiet w wieku do 100 lat, którzy zawarli związek małżeński, owdowiało. Podobnie jak w prezentowanym powyżej przypadku estymacji dla Francji przyjęto, że związek małżeński zawarty został przez kobietę w wieku 24 lat i mężczyznę mającego 26 lat.

Zanim przejdę do prezentacji wyników obliczeń, zaznaczyć chciałbym, iż mamy w tym przypadku z uproszczonym, modelowym podejściem, stąd też poczynić należy kilka uwag ułatwiających interpretację poniższych wyników. Po pierwsze, jak wszelkie miary obliczone na podstawie tablic okresowych, oszacowane poniżej frakcje nie odnoszą się do żadnej konkretnej zbiorowości, tj. do żadnej konkretnej kohorty. Są to wielkości hipotetyczne, możliwe do osiągnięcia jedynie w sytuacji braku jakichkolwiek zmian w porządku wymierania w długim okresie. Po drugie, zakłada się niezależność zgonów, podczas gdy w rzeczywistości małżonkowie odznaczają się zbliżonym statusem społeczno-ekonomicznym (rezultat homogamii), który z kolei determinuje poziom umieralności. Po trzecie, nie uwzględnia się małżeństw powtórnych i rozwodów, a zwłaszcza w okresie powojennym to drugie zdarzenie z biegiem czasu nabierało znaczenia jako zdarzenie kończące związek.

W rezultacie uzyskane wielkości odzwierciedlać będą tylko wynik przemian umieralności, która w analizowanym okresie podlegała znaczącym zmianom. Dla

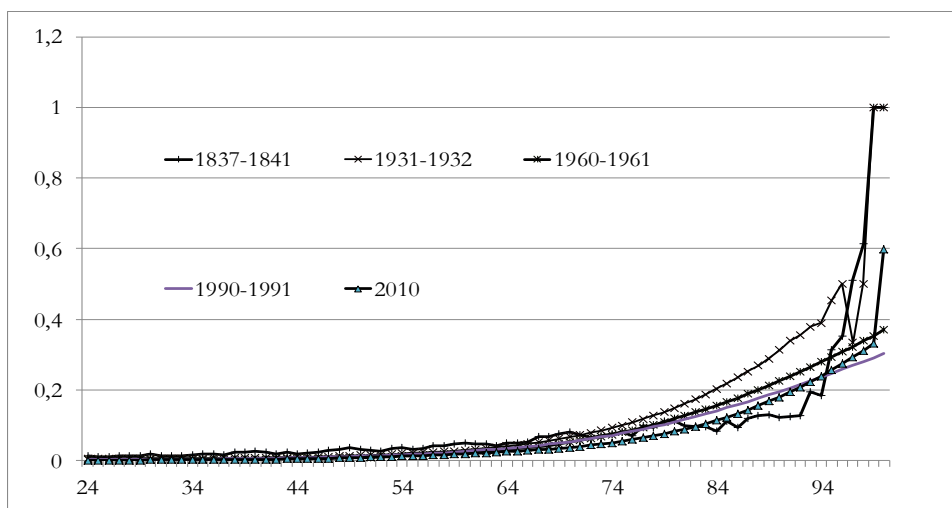
¹ Pamiętać należy o konieczności krytycznego podejścia do wielkości dla lat 1837-1841 (zob. szerzej opracowanie Szulca z 1928), jak i w pewnym stopniu (ta uwaga odnosi się do bardzo zawansowanego wieku) do lat 1931-1932 (zob. opracowanie Fogelsona i Szulca z 1938).

pierwszej połowy XIX stulecia tablice trwania życia zbudowane przez Słomińskiego dla Królestwa Polskiego dla lat 1837-1841 wskazywały na trwanie życia noworodka² równe 29 lat i 1 miesiąc (tablice te nie rozróżniały kobiet i mężczyzn). Dla pozostałych badanych lat trwanie życia noworodka płci męskiej wynosiło: 1931-1932 – 48,2 lat, 1960-1961 – 64,8 lat, 1990-1991 – 66,7 lat, zaś dla roku 2010 – 72,1 lat. Odpowiednie wielkości dla kobiet były następujące – 51,4, 70,5, 76,3, 80,6 lat.

Analiza tablic trwania życia pozwala na estymację gęstości rozkładu owdowień. Tym samym uzyskujemy informacje o tym, który rok życia obarczony jest najwyższym prawdopodobieństwem utraty współmałżonka (rys. 6.1.a, 6.1.b, 6.2.a, 6.2.b).

Rysunek 6.1.a

Intensywność owdowienia mężczyzn w Polsce według tablic trwania życia z różnych lat



Źródło: obliczenia własne na podstawie [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2011; Szulc, 1928]

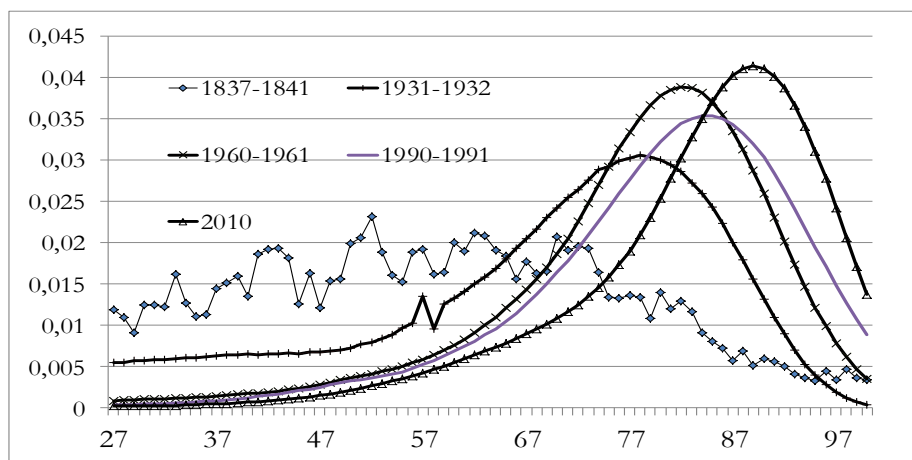
² Trwanie życia noworodka to miara informująca, ile lat ma średnio przed sobą nowo narodzone dziecko. W przypadku okresowych – tj. bazujących na jednym roku kalendarzowym – tablic trwania życia, wielkość ta jest obliczona przy założeniu utrzymywania się w długim okresie natężenia zgonów na poszczególnych etapach życia na niezmiennym poziomie równym temu odnotowanemu w roku wyjściowym.

Tym, co przyciąga w pierwszym rzędzie uwagę, jest pewna przypadkowość zachodzących zmian w latach 1837-1841 i w przypadku owdowień 56-57-letnich mężczyzn w roku 1931, świadcząca moim zdaniem – o czym była już mowa wcześniej – o uzasadnionych wątpliwościach co do jakości statystyk ludnościowych, na podstawie których dokonywano szacunków parametrów tablic trwania życia. Patrząc na pozostałe wielkości, widoczne są trzy godne wzmianki przemiany.

Po pierwsze, widoczna jest wyraźna skala redukcji poziomu intensywności owdowień w każdym wieku w trakcie analizowanego okresu. Z wyjątkiem 3 dekad „późnego socjalizmu” w przypadku owdowień kobiet i najstarszej grupy wieku w okresie ostatnich dwóch dekad w każdym przypadku mieliśmy do czynienia z sytuacją poprawy wynikającej z obniżania się prawdopodobieństw zgonów i wydłużania trwania ludzkiego życia. W przypadku lat 1960-1990 zakłócenie, jakie wystąpiło, było wynikiem kryzysu zdrowotnego – rezultatu wieloletnich zaniedbań socjalistycznego państwa w sferze warunków i jakości życia, a przede wszystkim lekceważenia behawioralnego komponentu stanu zdrowia swych obywateli. W przypadku najstarszych osób w ostatnim piętnastoleciu (w zasadzie tych mających po dziewięćdziesiąt i więcej lat) po części za gorszy obraz rzeczywistości odpowiada zmniejszanie się skali zawyżania wieku, co sztucznie redukowało w przeszłości poziom umieralności wśród rodzimych nestorów.

Rysunek 6.1.b

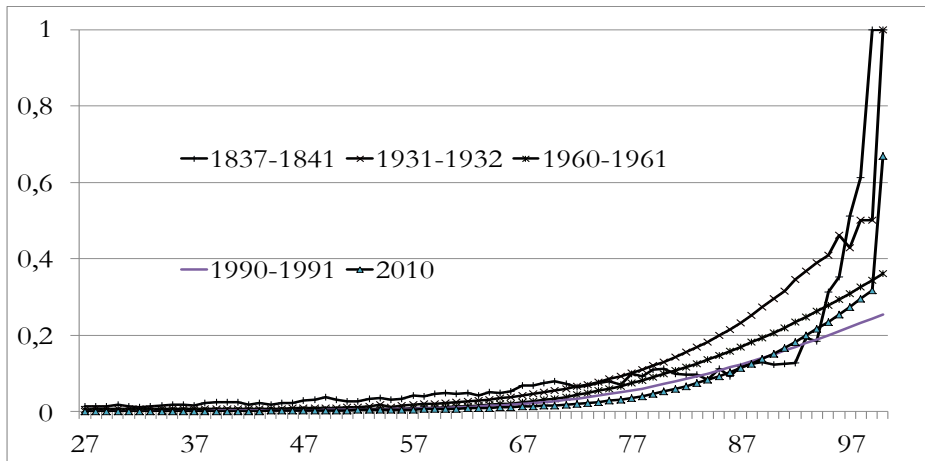
Natężenie owdowienia mężczyzn w Polsce według tablic trwania życia z różnych lat



Źródło: obliczenia własne na podstawie [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2011; Szulc, 1928]

Rysunek 6.2.a

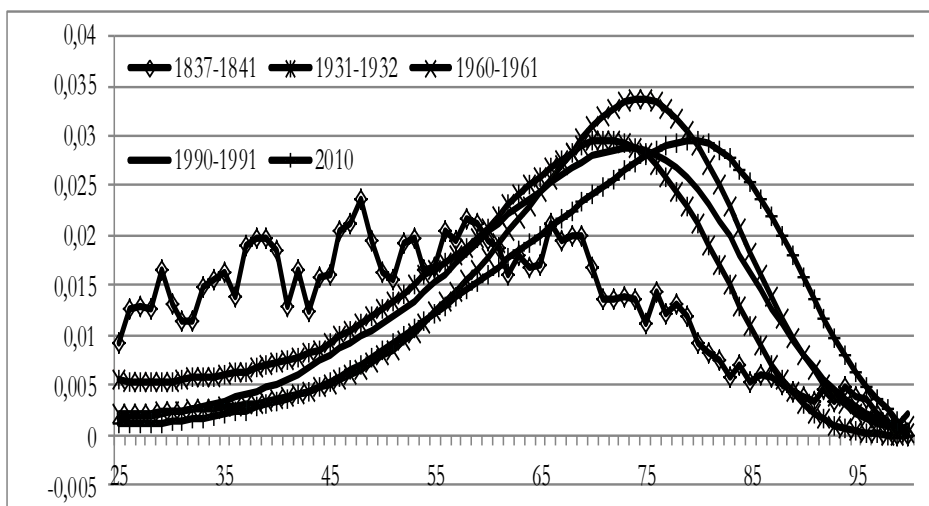
Intensywność owdowienia kobiet w Polsce według tablic trwania życia z różnych lat



Źródło: obliczenia własne na podstawie [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2011; Szulc, 1928]

Rysunek 6.2.b

Natężenie owdowienia kobiet w Polsce według tablic trwania życia z różnych lat



Źródło: obliczenia własne na podstawie [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2011; Szulc, 1928]

Po drugie, przesuwanie się wieku charakteryzującego się najwyższym prawdopodobieństwem utraty małżonka na później, wynikające ze wspomnianego obniżania się umieralności. Wiek ten w analizowanym okresie w przypadku mężczyzn wynosił – 51 lat, 77 lat, 81 lat, 84 lat, 89 lat, zaś wśród kobiet – 57, 70-71, 74, 72, 79 lat (ponownie widoczny jest kryzys zdrowotny późnego PRL, który odbił się przede wszystkim na pogorszeniu stanu zdrowia mężczyzn, a w konsekwencji na ich wyższej umieralności na przełomie lat 1980. i 1990. w porównaniu z sytuacją wcześniejszą o trzy dekady).

Po trzecie, w przypadku mężczyzn – szybsze podwyższanie się maksymalnej wartości funkcji natężenia owdowienia przy jednoczesnym obniżaniu się zwłaszcza w młodszym wieku prawdopodobieństwa utraty małżonki. To ostatnie jest rezultatem coraz wyraźniejszego krystalizowania się w zbiorowości kobiet typowego wieku w momencie zgonu. W rezultacie w zbiorowości mężczyzn zawężeniu ulega typowy wiek w momencie owdowienia, co przejawia się większą stromizną krzywej rozkładu wdowców (rys. 6.1.b) niż wdów (rys. 6.2.b).

Warto przy tym zaznaczyć, iż choć w zasadzie w każdym wieku prawdopodobieństwo zgonu mężczyzn jest wyższe, niższa szansa zgonu kobiet – poprzez zdecydowanie większą liczbę sędziwych pań niż panów – przekłada się na zdecydowanie wyższą maksymalną wartość funkcji gęstości rozkładu owdowień w zbiorowości żonatych mężczyzn.

Zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet w analizowanym okresie znaczącej redukcji uległo prawdopodobieństwo bycia wdowcem i wdową. Jeśli odwołamy się do wybranych decyli rozkładu, jako do miar obrazujących skalę przemian w tym względzie, wyraźnie widoczne jest odraczanie momentu osiągnięcia danego decyla (tab. 6.2). Poniżej przedstawiona jest w tabeli informacja o tym, w jakim wieku udział owdowiałych mężczyzn i kobiet wśród osób, które kiedykolwiek zawarły małżeństwo, po raz pierwszy przekracza 50% (piąty decyl), 70% (siódmy decyl) i 90% (dziewiąty decyl).

Tabela 6.2.

Wartości 5., 7., i 9. decyla rozkładu wdów i wdowców
według tablic trwania życia z różnych lat

Decyl	Mężczyźni					Kobiety				
	1837- 1841	1931- 1932	1960- 1961	1990- 1991	2010	1837- 1841	1931- 1932	1960- 1961	1990- 1991	2010
5	59	73	80	82	85	55	66	71	69	73
7	70	79	85	88	90	66	73	77	76	80
9	83	87	92	95	96	79	81	85	85	87

Źródło: obliczenia własne na podstawie [Fogelson, Szulc, 1938; GUS, 1964, 1993, 2011; Szulc, 1928]

Porównanie powyższych wielkości jednoznacznie wskazuje na skalę odraczania momentu owdowienia, jaka był rezultatem redukcji umieralności. Z reguły pomiędzy pierwszą połową XIX stulecia a początkiem XX stulecia mamy do czynienia z przesunięciem o kilkanaście lat wieku, w którym osiągnięty jest dany decyl. Znaczące zmiany w tym zakresie nastąpiły w trakcie ostatnich siedemdziesięciu lat, choć porównanie wielkości dla lat 1960-1961 i 1990-1991 w zbiorowości kobiet świadczy, iż zmiany te nie miały charakteru jednostajnego³.

Zaznaczyć przy tym należy trzy prawidłowości. Po pierwsze, im dotyczy to niższego decyla, tym większa skala zmian. Jest to efektem tego, iż redukcja umieralności, jaka miała miejsce na ziemiach polskich w trakcie ostatnich stu kilkudziesięciu lat, przede wszystkim dotyczyła osób młodych i w sile wieku, w znacznie mniejszym stopniu dotykając seniorów i nestorów. Po drugie, bezpośrednio związanym z pierwszą prawidłowością jest fakt, że im z wyższym wiekiem mamy do czynienia, tym większa część odroczenia wieku owdowienia wystąpiła w trakcie ostatniego siedemdziesięciolecia. Po trzecie, zmiany miały bardziej dynamiczny charakter w zbiorowości mężczyzn. Wynika to z jednoczesnego oddziaływania trzech czynników: 1) z utrzymującej i pogłębiającej się, zwłaszcza w okresie PRL, nadumieralności reprezentantów tej płci, 2) z faktu, iż tablicach trwania życia dla lat 1837-1841 brak było rozróżnienia pomiędzy płciami, 3) z tego, iż według naszych założeń parę tworzy kobieta i starszy od niej o dwa lata mężczyzna (w tym przypadku porównujemy zatem informacje o umieralności mężczyzn w danym wieku i młodszych od nich o 2 lata reprezentantek „słabszej” płci).

Powyższe wnioski płynące z podejścia modelowego potwierdzone są porównaniem zmian struktury ludności w starszym wieku będącej wdowami i wdowcami wynikających z zestawienia ze spisów powszechnych przeprowadzonych na ziemiach polskich w XX i XXI wieku (zob. punkt 6.4.). Podejście modelowe tym samym stanowi cenne uzupełnienie stosowanych dotychczas metod analizy danych spisowych jako narzędzie lepiej pozwalające na opis długookresowych konsekwencji zmian w sferze reprodukcji ludności na jej strukturę według stanu cywilnego.

Podsumowując dotychczas poruszane wątki, stwierdzić można, iż podejście modelowe wskazuje na znaczącą poprawę szansy pozostawania w związku małżeńskim w rezultacie obniżania się umieralności, aczkolwiek zmiana była zdecydowanie bardziej korzystna dla mężczyzn. Pamiętać musimy, iż podejście modelowe z założenia nie uwzględnia tych czynników, które mają wpływ na rzeczywiste przemiany struktury ludności według stanu cywilnego – zmian częstości dożywotniego celibatu, rozwodów, małżeństw powtórnych. Uwzględnienie tych czynników może modyfikować odnotowaną w rzeczywistości frakcję osób owdowiałych.

³ Obniżenie się wieku w momencie, gdy 50%, 70% i 90% populacji polskich, zamężnych kobiet zostaje wdowami, jakie nastąpiło pomiędzy początkiem lat 1960. i początkiem lat 1990. związane było z wspomnianym już kryzysem zdrowotnym.

6.4. Skala wdowieństwa jako pośrednia informacja o owdowieniach

Pośrednio o owdowieniach informacji dostarcza analiza stanu cywilnego ludności, albowiem częste występowanie wdów i wdowców – zwłaszcza w relatywnie niskim wieku – jest przesłanką świadczącą o wysokim poziomie umieralności, a zatem i zgonów osób będących mężami i żonami. Jednakże ta informacja zafałszowana bywa zróżnicowaną w różnych okresach historycznych skłonnością do zawierania małżeństw powtórnych. Stąd też analiza tego typu danych musi być dokonywana ostrożnie.

Tabela 6.3

Udział wdowców według wieku w latach 1921-2011
(jako % ogółu mężczyzn w danej grupie wieku)

Wiek	1921	1960	1970	1978	1988	2002	2011
15-19	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	0,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
25-29	0,6	0,1	0,1	0,1	0,1	0,0	0,0
30-34	1,2	0,2	0,1	0,1	0,2	0,1	0,1
35-39	1,7	0,3	0,3	0,3	0,4	0,3	0,2
40-44	2,7	0,5	0,5	0,6	0,7	0,6	0,4
45-49	4,1	1,0	0,9	1,1	1,3	1,2	0,9
50-54	6,7	1,9	1,5	1,9	2,3	2,2	2,0
55-59	9,4	3,6	2,6	3,0	3,7	3,5	3,4
60-64	14,3	8,6	4,8	4,9	6,1	5,5	5,4
65-69	19,5		8,7	38,4	9,5	8,5	7,9
70-74	28,6	22,5	15,6	14,1	14,3	13,4	11,9
75-79	36,7		24,7	23,5	22,5	21,4	18,0
80-84	46,2	48,6	35,4	36,6	33,8	38,4	28,0
85-89	53,0		49,1	47,3	49,7		41,6
90-94	57,1		60,0	57,7			55,5
95-99	61,0		65,1	46,1			67,4
100+	65,6		39,7	51,8			60,0

Źródło: dane spisów powszechnych z odpowiednich lat, znajdujące się w Aneksie I

Spisy przeprowadzane w Polsce w trakcie ostatnich kilku dekad umożliwiają dokonanie powyższych porównań. Z uwagi na wspomnianą wyżej odrębność położenia osób w różnym wieku, jak i różnicę w sytuacji kobiet i mężczyzn, zasadne jest dokonywanie tego typu zestawień w bardziej jednorodnych z punktu widzenia płci i wieku podzbiorowościach (tab. 6.3, tab. 6.4).

Tabela 6.4

Udział wdów według wieku w latach 1921-2011
(jako % ogółu kobiet w danej grupie wieku)

Wiek	1921	1960	1970	1978	1988	2002	2011
15-19	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	0,9	0,0	0,1	0,2	0,1	0,1	0,0
25-29	3,5	0,6	0,5	0,5	0,5	0,3	0,2
30-34	7,4	1,4	1,1	1,1	1,0	0,8	0,5
35-39	10,4	3,1	2,1	2,2	2,0	1,8	1,2
40-44	15,2	7,1	3,9	3,9	4,0	3,4	2,5
45-49	19,4	12,8	7,3	6,7	7,3	6,1	5,0
50-54	27,3	19,4	13,6	11,6	12,0	10,6	8,7
55-59	33,1	28,0	22,3	19,4	18,8	17,6	14,4
60-64	45,1	43,8	32,4	31,3	28,9	27,4	23,2
65-69	52,6		44,7	43,0	41,7	38,7	35,3
70-74	65,4	69,2	57,6	56,2	56,5	52,3	49,2
75-79	71,2		69,4	68,9	68,1	66,5	63,1
80-84	79,4	85,9	79,5	78,6	77,9	82,9	75,7
85-89	82,3		85,5	85,1	84,3		84,6
90-94	84,4		87,5	88,4			89,4
95-99	85,3		87,3	80,1			91,6
100+	83,0		84,0	90,0			90,9

Źródło: dane spisów powszechnych z odpowiednich lat, znajdujące się w Aneksie I

W każdym wieku odnotowywane obecnie frakcje wdów i wdowców są niższe niż te z przeszłości, zaś największe różnice zauważalne są w przypadku osób „w sile

wieku”⁴. Wynika to z wielokrotnie wspomnianego kumulatywnego efektu obniżki umieralności wśród osób młodych, w rezultacie której drastycznie zmniejszyło się prawdopodobieństwo utraty partnera w pierwszych kilku, kilkunastu latach związku. W efekcie brak dziś w zasadzie – poza pojedynczymi przypadkami – wdowieństwa przed trzydziestką, podczas gdy w roku 1921, zgodnie z przeprowadzonym wówczas spisem, żyło w Polsce 419 wdowców i 1407 wdów w wieku poniżej 20 lat, zaś co trzydziesta kobieta w wieku 25-29 lat doświadczyła już zgonu małżonka.

6.5. Owdowienie w świetle danych bieżącej ewidencji ludności

Od roku 2002 dostępne są w elektronicznej bazie danych GUS *Demografia* informacje o osobach owdowiałych. Dane te są jednak bardzo ograniczone, albowiem jest to corocznie jedna tablica krzyżowa, informująca, z jednej strony, o roku zawarcia małżeństwa zakończonego wskutek zgonu jednego z małżonków, z drugiej zaś – o roku urodzenia pozostającego przy życiu partnera. Stąd też w niniejszym miejscu, chcąc odwołać się do owych jedynych pochodzących z bieżącej ewidencji ludności danych odnoszących się do osób owdowiałych, przedstawię dostępne informacje o roku urodzenia wdów i wdowców (rys. 6.3, 6.4), a pośrednio na tej podstawie oszacować można dane o ich wieku. W tym ostatnim przypadku zdawać sobie należy sprawę, iż jesteśmy w stanie jedynie oszacować przybliżony wiek w chwili owdowienia, albowiem – przykładowo – kobieta urodzona w roku 1950, która w roku 2011 owdowiała, w zależności od miesiąca urodzenia i miesiąca zgonu męża, mogła mieć w chwili utraty małżonka ukończone 60 lub 61 lat. Aby zapewnić porównywalność wyników, na poniższych rysunkach rok urodzenia przedstawiony jest od najbliższego nam czasowo do najdawniejszego, przy czym – dla uniknięcia problemów interpretacyjnych – brak jest tam danych oryginalnie zagregowanych dla osób urodzonych w roku 1924 lub wcześniej.

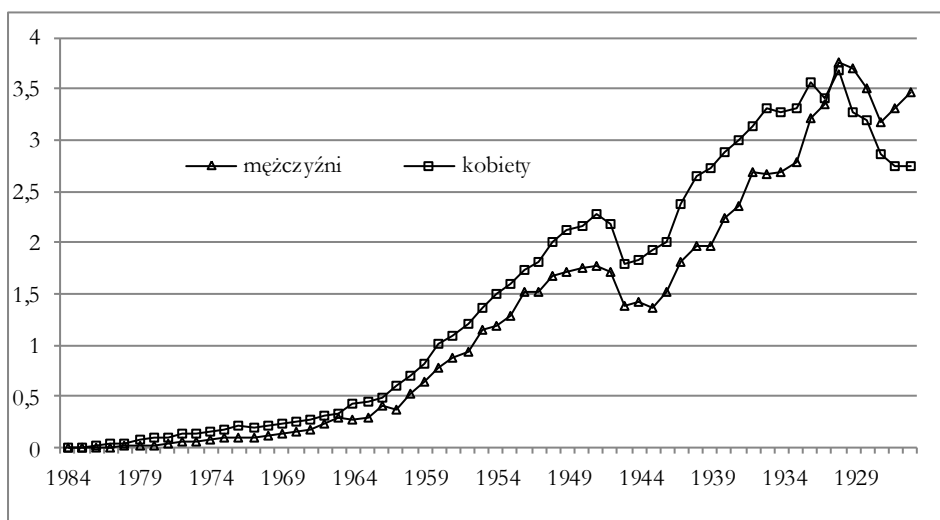
Choć na wspomnianych rysunkach widać pewne podobieństwa, musimy sobie zdawać sprawę z dwóch odmiennych źródeł różnic. Pierwsza różnica związana jest z kwestią techniczną – dane dla roku 2011 operują 9 dodatkowymi rocznikami w porównaniu z danymi odnoszącymi się do roku 2002. W rezultacie widoczny w 2011 r. spadek liczby wdów i wdowców po prawej stronie rysunku spowodowany jest osiągnięciem przez tych ludzi bardzo zaawansowanego wieku, a zatem relatywną rzadkością występowania owdowienia osiemdziesięciokilku-, dziewięćdziesięciolatków. Druga różnica odnosi się do kształtu wykresów – a mianowicie „stromizny” występującej w roku 2002 i swoistego „siodełka” widocznego w roku 2011. W tym przypadku wyjaśnieniem jest przede wszystkim odwołanie się do czynnika kohortowego, a zatem odmiennej liczby istniejących małżeństw skupia-

⁴ Uwaga powyższa nie dotyczy jedynie kobiet mających 85 lat i więcej, wiedza odnośnie do których zbierana w przeszłości podatna była skądinąd na zniekształcenia, wynikające choćby z zaokrąglania wieku i jego podwyższania w deklaracjach zbieranych w trakcie spisu.

jących jednostki w różnym wieku. Jak o tym w niniejszym tomie już kilkakrotnie wspomniano, liczba zawieranych małżeństw w przeszłości uwarunkowana był występującymi wcześniej zdarzeniami nadzwyczajnymi, tzw. kryzysami społecznymi, które rzutowały na liczbę potencjalnych nupturientów. Dlatego też na wykresach wyraźnie widoczne są zarówno tzw. powojenny wyż demograficzny, jak i liczne generacje urodzone przed kryzysem ekonomicznym początku lat 1930.

Rysunek 6.3

Owdowienia w roku 2002 według płci i roku urodzenia wdów i wdowców



Źródło: baza GUS *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

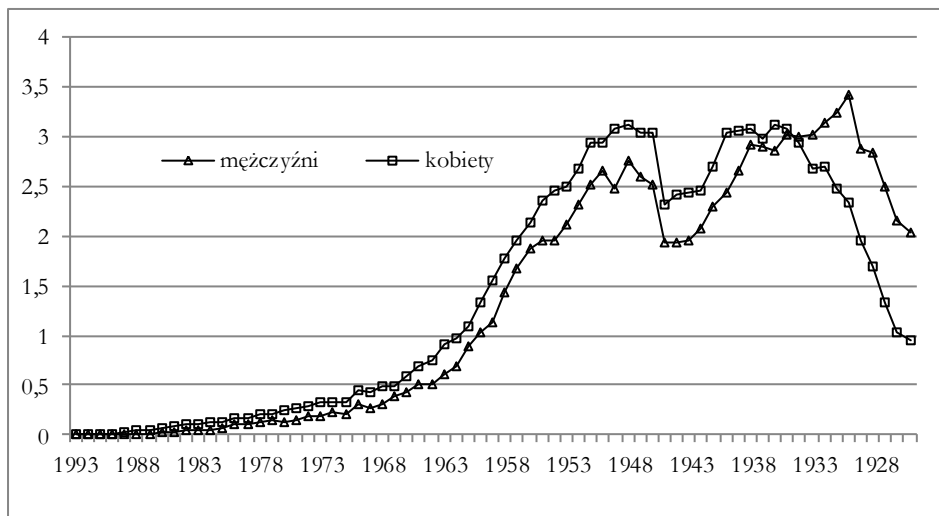
Efekt generacji zakłada oczekiwany efekt wieku, tj. oczekiwanie, iż przynajmniej pomiędzy młodością a wiekiem 70-80 lat liczba owdowień – niezależnie od płci – będzie stale rosła, odzwierciedlając wzrastające z wiekiem natężenie zgonów i sporą liczbę potencjalnych zmarłych, będących zazwyczaj w wieku zbliżonym do pozostającego przy życiu małżonka.

Publikowane przez GUS dane umożliwiają również wskazanie, jak wiek oddziałuje na ważność owdowienia jako zdarzenia kończącego życie małżeńskie kobiet i mężczyzn (rys. 6.5, rys. 6.6).

W przypadku osób najmłodszych praktycznie wszystkie przypadki owdowień mają miejsce w zbiorowości kobiet. Wraz z przechodzeniem do osób coraz starszych (na powyższych rysunkach określanych jako urodzone wcześniej) wzrasta odsetek mężczyzn, co odzwierciedla zmniejszającą się względną różnicę pomiędzy

Rysunek 6.4

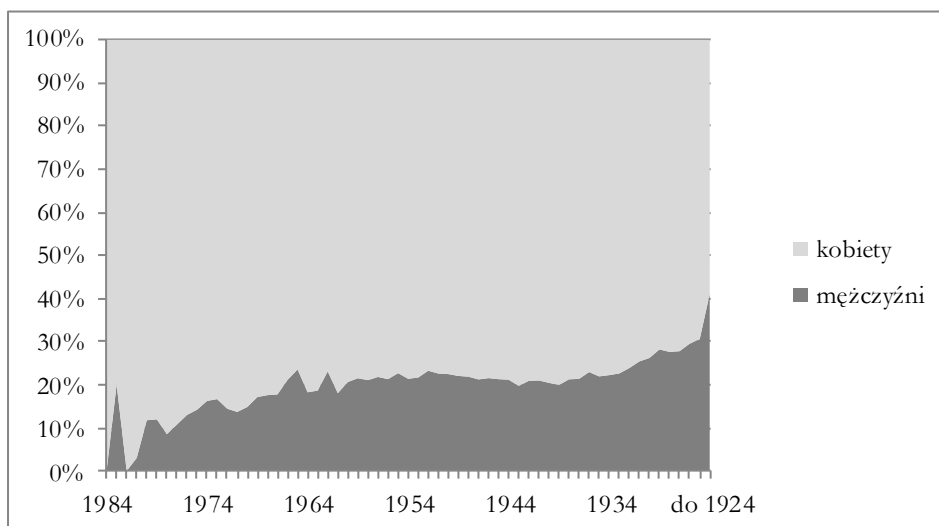
Owdowienia w roku 2011 według płci i roku urodzenia wdów i wdowców



Źródło: baza GUS *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

Rysunek 6.5

Rozkład owdowień według płci i roku urodzenia osoby owdowiałej w 2002 r.

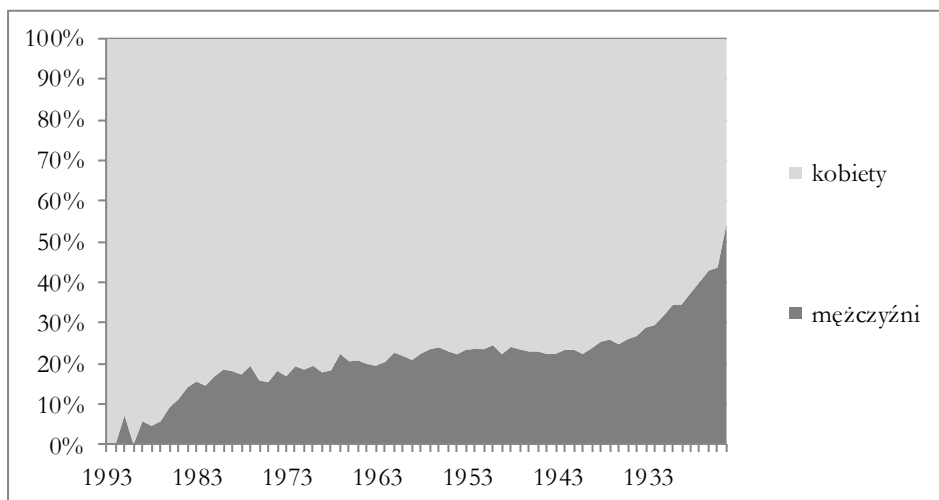


Źródło: baza GUS *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

umieralnością kobiet i mężczyzn. W przypadku osób mających lat 75+ przedstawiciele płci męskiej odpowiadają one już za ponad 30% ogółu osób doświadczających owdowienia. Niezależnie od wieku dominują jednak kobiety wśród osób tracących partnerów życiowych.

Rysunek 6.6

Rozkład owdowień według płci i roku urodzenia osoby owdowiałej w 2011 r.



Źródło: baza GUS *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

6.6. Wpływ owdowienia na stan zdrowia i umieralność

Kończąc niniejszy rozdział, wspomnieć chciałbym o mało uświadamianych sobie zazwyczaj konsekwencjach owdowienia dla zdrowia jednostki. Tak się bowiem składa, iż osoby owdowiałe odznaczają się zdecydowanie wyższym prawdopodobieństwem zgonu od swych rówieśników, pozostających w stadłach małżeńskich. Nie chcąc zanudzać danymi, odsyłam do innych opracowań statystyczno-demograficznych [Podogrodzka, 1992; Szukalski, 2007], zaś w niniejszym punkcie postaramy się jedynie przyrzeć bliżej przyczynom warunkującym pojawienie się odmiennej wśród przedstawicieli różnych stanów cywilnych podatności na zgon.

Prowadzona dysputa teoretyczna zasadza się na czterech komplementarnych względem siebie koncepcjach analizy mechanizmu przyczynowego [Vallin, Nizard, 1977; Thierry, 1999].

Według pierwszego podejścia źródłem zróżnicowania są procesy selekcyjne warunkujące na dwa sposoby szansę zmiany stanu cywilnego swego bądź swego

partnera. Pojawia się bowiem wpływ takich czynników jak stan zdrowia i niepełnosprawność oraz poziom wykształcenia i klasa społeczna na prawdopodobieństwo znalezienia partnera. W rezultacie osoby dotknięte chronicznymi chorobami i niesamodzielną charakterystyką się niższą szansą znalezienia osoby chętnej do zawarcia związku pierwszego w ich życiu bądź powtórnego. Tym samym z biegiem czasu zarówno w zbiorowości kawalerów i panien, jak i również osób owdowiałych i rozwiedzionych pojawia się nadreprezentacja jednostek odznaczających się słabym zdrowiem, a w konsekwencji wyższą umieralnością. Jednocześnie osoby dysponujące lepszym kapitałem kulturowym, społecznym, materialnym posiadają lepszą pozycję na rynku małżeńskim, szybciej i częściej znajdując odpowiedniego partnera. Z uwagi na homogamię, mamy dodatkowo wśród osób żyjących w związkach małżeńskich czynnik wzmacniający ich trwałość. W przypadku niepowodzenia związku zwiększa się szansa wystąpienia zgonu obojga byłych partnerów, zaś w przypadku wystąpienia owdowienia – prawdopodobieństwo zgonu pozostałego przy życiu małżonka. Selekcja działa jeszcze w jeden sposób – pamiętać należy, iż osoby odznaczające się wyższą skłonnością do podejmowania ryzykownych zachowań (np. „łatwy seks”) czy nadmiernej konsumpcji antystresorów (alkohol, tytoń, opiaty) odznaczają się również wyższym prawdopodobieństwem rozpadu związku wskutek rozvodu.

Druga koncepcja stosowana do wyjaśniania interesujących nas w niniejszym punkcie zagadnień bazuje na odwołaniu się do funkcji ochronnych życia rodzinnego, przede wszystkim życia małżeńskiego, o czym mowa była w pierwszym rozdziale niniejszej pracy. Podejście to pozwala na wysnucie oczekiwania odnośnie do najniższego poziomu umieralności wśród osób żyjących w trwałych, intymnych związkach. Wpływ innych, tak życiowego partnera, jak i własnych dzieci, rodziców, teściów, itd., wyraźnie ogranicza bowiem skłonność do podejmowania ryzykownych zachowań i szkodliwej dla zdrowia konsumpcji (chodzi zwłaszcza o antystresory), co prowadzi do bardziej ustabilizowanego trybu życia. Pożycie małżeńskie (bądź kohabitacyjne – ważny jest stan faktyczny, nie zaś formalny) posiada przewagę nad stanem wolnym również odnośnie do „realnej” strony życia, tj. zasobów materialnych i czasowych jednostki. Życie we wspólnym gospodarstwie domowym oznacza bowiem w porównaniu z życiem samotnym oszczędności wynikające z efektu skali (utrzymanie dwóch mieszkań, choćby i małych, jest droższe niż jednego dużego; zakup większych opakowań żywności czy chemii gospodarczej oznacza niższą cenę jednostkową), eliminacji nadmiernej konsumpcji antystresorów, a niekiedy dostępu do zdecydowanie większych niż nasze zasobów materialnych partnera (szczegółowo te zagadnienia zostały przedstawione w rozdziale pierwszym). Jednocześnie w ramach związku dokonywany jest z reguły podział obowiązków domowych, co pozwala na znaczące oszczędności czasu w porównaniu z zamieszkiwaniem w pojedynkę (wyniesienie śmieci, czy przygotowanie posiłku zajmuje praktycznie tyle samo czasu niezależnie od liczby osób wspólnie zamieszkujących).

Kolejnym podejściem jest odwołanie się do teorii ról społecznych. W ramach tej koncepcji przyjmuje się, iż sytuacja jednostki, jej dobrobyt i dobrostan zależne są od wielkości i jakości (intensywności kontaktów) sieci społecznej, w jaką jest zaangażowana. Choć relacje małżeńskie stanowią tylko część sieci kontaktów z rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami, współpracownikami i innymi osobami, z uwagi na ich intensywność, jak i niekiedy uwarunkowanie utrzymywania relacji z innymi osobami od bycia razem z daną jednostką, ich znaczenie jest kluczowe. Zawarcie związku małżeńskiego poszerza w takim przypadku ową sieć, przyłączając do niej powinowatych⁵, a po jakimś czasie potomstwo i jego znajomych, małżonków, itp. Zgon partnera, a przede wszystkim rozwód, oznacza zawężenie sieci, zarówno poprzez utratę partnera, jak i niektórych przynajmniej członków jego/jej rodziny. W tym przypadku zła jest zwłaszcza sytuacja mężczyzn, albowiem to kobiety jako „strażniczki ogniska domowego” w większości przypadków odpowiedzialne są za podtrzymywanie więzi rodzinnych i towarzyskich. W przypadku owdowienia, rozwodu czy separacji to reprezentanci płci męskiej przede wszystkim odczuwają szybki zanik kontaktów społecznych.

Ostatni typ narracji używanej do wyjaśniania zróżnicowania odwołuje się do efektu szoku wywołanego rozstaniem z małżonkiem. W tym przypadku zakłada się, iż po traumatycznym zdarzeniu takim jak owdowienie czy rozwód występuje czasowe obniżenie się odporności organizmu nie potrafiącego uporać się z psychicznymi konsekwencjami samotności, utratą wymienionych wcześniej korzyści płynących z posiadania partnera życiowego, koniecznością redefinicji odgrywanych ról społecznych. Za koncepcją szoku przemawiają wyniki badań psychologów, wedle których najbardziej stresującym zdarzeniem w życiu jednostki są w kolejności – zgon współmałżonka, rozwód i separacja. Jak już o tym wspomniano, przyjmując stres związany z pierwszym z tych zdarzeń za 100, w przypadku rozwodu otrzymujemy wartość 73, zaś w przypadku separacji 65. Kolejne stresogenne zdarzenie (uwięzienie) otrzymało wartość 63, podobnie jak śmierć bliskiego członka rodziny, innego niż małżonek [Birch, Malim, 1998: 142-144].

6.7. Podsumowanie rozdziału szóstego

Wdowieństwo jest obecnie najbardziej dotkliwie odczuwanym zdarzeniem, albowiem eliminuje z życia jednostki kogoś, z kim spędziła ona kilka dekad, z kim się żyła i na czyją pomoc z reguły mogła liczyć jako na pomoc „pierwszego kontaktu”.

⁵ Życie w związku kohabitacyjnym, podobnie jak i inne nietradycyjne formy rodzinne, w zdecydowanie niższym stopniu wpływają na poszerzenie sieci rodzinnej z uwagi na pojawianie się niedookreśloności relacji rodzinnych – efektu tego, iż owe alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego dopiero ostatnio i to z oporami traktowane są jako „kompletna instytucja społeczna”, tj. instytucja rodząca jasno określone prawa i obowiązki (zob. [Cherlin, 1978]).

Utrata współmałżonka jest tym bardziej bolesna, iż obecnie występuje w tym okresie życia, gdy wsparcie jest szczególnie potrzebne, zaś niejednokrotnie ze względu na dobrowolne lub wymuszone wycofanie się z niektórych sfer życia społecznego oraz naturalny proces ubytku rówieśników zawęża się krąg osób, z którymi utrzymywane są ożywione kontakty.

Jak wskazują badania porównawcze, częstości życia przez osoby starsze w samotności w poszczególnych krajach Europy, ogólny wzorzec określający związek pomiędzy wiekiem a częstością zamieszkiwania z współmałżonkiem jest zbliżony w poszczególnych krajach [Delbès i wsp., 2006]. Różnice odnośnie do odpowiedniego wskaźnika struktury – z wyłączeniem osób najstarszych, tj. mających przynajmniej 95 lat – są niewielkie i nie przekraczają 10 pkt. proc. w grupie 8 państw uczestniczących w przywołanym projekcie badawczym. Wynikają one po części z różnic w poziomie umieralności pomiędzy poszczególnymi krajami, po części zaś z odmiennych prawdopodobieństw zawarcia związku małżeńskiego i jego rozpadu wskutek wystąpienia rozwodu. Generalnie udział kobiet posiadających żyjącego partnera jest w porównaniu z ich rówieśnikami płci męskiej zdecydowanie niższy w każdym wieku, aczkolwiek w populacji mężczyzn proces ubytku frakcji pozostających w związku ma po 80. roku życia zdecydowanie bardziej dynamiczny charakter.

Przedstawione w niniejszym rozdziale dane wskazują jednocześnie, iż współcześnie moment utraty żony/męża dzięki postępującej redukcji natężenia zgonów każdym wieku następuje dużo później niż w przeszłości i jest bardziej skoncentrowany w jednej fazie pożycia małżeńskiego. Jednakże to, czy owe zmiany interpretować będziemy pozytywnie (możliwość dłuższej koegzystencji z partnerem życiowym) czy negatywnie (odraczanie momentu zgonu męża/żony na etap życia charakteryzujący się obniżoną odpornością na sytuacje kryzysowe) pozostaje kwestią otwartą. Możliwa jest bowiem zarówno ocena, bazująca na założeniu, że odraczanie momentu owdowienia oznacza przesuwanie tego bolesnego zdarzenia na ten okres życia, gdy strata najbliższej osoby jest jeszcze bardziej dotkliwa, jak i stwierdzenie, iż pary małżeńskie, które dłużej mają okazję żyć ze sobą, z reguły odznaczają się wyższą jakością związku, zaś zgon partnera w starszym wieku jest z reguły przewidywalny (poprzedza go z reguły opieka nad chorym i cierpiącym współmałżonkiem), a niekiedy wręcz traktowany jako zdarzenie kładące kres jego cierpieniom [Ferraro, 2001: 317].

Literatura

- Birch A., Malim T., 1998, *Psychologia rozwojowa w zarysie. Od niemowlęctwa do dorosłości*, WN PWN, Warszawa, 172 s.
- Cherlin A. J., 1978, *Remarriage as an incomplete institution*, „American Journal of Sociology”, vol. 84, nr 3, 634-650

- Delbès Ch., Gaymu J., Springer S., 2006, *Les femmes vieillissent seules, les hommes vieillissent à deux. Un bilan européen*, „Population et Sociétés“, nr 419, Janvier, 1–4
- Ferraro K. F., 2001, *Aging and role transitions*, [w:] R. H. Binstock, L. K. George (eds.), *Handbook of aging and the social sciences*, 5th ed., Academic Press, San Diego, 313–330
- Fogelson S., Szulc S., 1938, *Polskie tablice nymieralności 1931/1932*, „Statystyka Polski”, Seria C, z. 91, 1–11
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1964, *Polskie tablice nymieralności 1960/61*, „Statystyka Polski”, z. 91, 1–19
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1993, *Polskie tablice trwania życia 1990-1991*, ZWS GUS, Warszawa, 76 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2003, *NSP'2002. Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*, ZWS GUS, Warszawa, 293 s.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2011, *Trwanie życia w 2010 r.*, „Informacje i Opracowania Statystyczne”, ZWS GUS, Warszawa, 77 s.
- Monnier A., Pennec S., 2004, *L'expérience de la mort: une approche démographique*, [w:] G. Caselli, J. Vallin, G. Wunsch (dir.), *Démographie: analyse et synthèse*. Vol. VI. *Population et Société*, INED, Paris, 283–306
- O'Bryant S. L., Hansson R. O., 1995, *Widowhood*, [w:] R. Blieszner, V. H. Bedford (eds.), *Handbook of aging and the family*, Greenwood Press, Westport, London, 440–458
- Podogrodzka M., 1992, *Zróżnicowanie umieralności według stanu cywilnego*, „Studia Demograficzne”, nr 3 (109), 45–61
- Szukalski P., 2005, *Wielkość i struktura rodziny a przejście demograficzne*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVI, 95–110
- Szukalski P., 2006, *Wdowieństwo w starszym wieku w Polsce*, „Gerontologia Polska”, t. 14, nr 2, 14–22
- Szukalski P., 2006a, *Owdowienie jako zdarzenie demograficzne – ujęcie długookresowe*, [w:] E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, *Małżeństwo, etyka, ekonomia*, Wyd. WSE, Białystok, 111–122
- Szukalski P., 2007, *Zróżnicowanie poziomu umieralności a stan cywilny*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 5, 33–44
- Szukalski P., 2007a, *Owdowienie jako zdarzenia demograficzne – na przykładzie Francji i Polski*, [w:] B. Bugajska (red.), *Życie w starości*, ZAPOL, Szczecin, 297–305
- Szulc S., 1928, *Dawne tablice nymieralności Królestwa Polskiego i miasta Warszawy*, „Kwartalnik Statystyczny”, t. V, z. 2, 430–443
- Thierry X., 1999, *Risque de mortalité et de surmortalité au cours des dix premières années de veuvage*, „Population”, vol. 54, nr 2, 177–204
- Vallin J., Meslé F., 2001, *Tables de mortalité françaises pour les XIXe et XXe siècles et projections pour le XXIe siècle*, « Données statistiques », nr 41, NED, Paris, 102 s. + CD
- Vallin J., Nizard A., 1977, *La mortalité par état matrimonial: mariage sélection ou mariage protection*, „Population”, vol. 32, numer specjalny, 95–125

ROZDZIAŁ SIÓDMY

BILANS MAŁŻEŃSTW W POWOJENNEJ POLSCE

7.1. Wprowadzenie

W formie swoistego podsumowania, w niniejszym, ostatnim rozdziale uwagę skoncentrujemy na bilansie małżeństw w powojennej Polsce. Tym samym interesować nas będzie, jak zmieniała się w długim okresie liczba związków zarejestrowanych w Urzędach Stanu Cywilnego i jakie były podstawowe uwarunkowania demograficzne zachodzących zmian.

Jednakże, opierając się na stanie prawnym, nie zaś faktycznym, opisujemy pewien artefakt statystyczny w zakresie życia rodzinnego, albowiem nie wszystkie związki figurujące na papierze funkcjonują w rzeczywistości. Wszak w każdym z ostatnich spisów liczba mężczyzn, pytanych o swój stan cywilny prawny, jest w przypadku osób pozostających w związkach małżeńskich o ok. 100 tys. niższa od liczby kobiet. Co więcej, z NSP'2002 i NSP'2011 wynika, iż po sto kilkadziesiąt tysięcy formalnie zamężnych kobiet i żonatych mężczyzn nie pozostaje w małżeństwie. Różnica ta pośrednio wskazuje na rozbieżność pomiędzy stanem *de iure* i tym *de facto*. Jednocześnie pamiętać należy, iż zgodnie z szacunkami GUS ok. 1,1 mln osób, teoretycznie będących mieszkańcami naszego kraju, w rzeczywistości zamieszkuje na stałe poza granicami. Podejrzewać należy, iż wśród tej zbiorowości znajdują się również i małżeństwa, jak i pojedynczy małżonkowie nie tworzący z pozostałymi w Polsce „drugimi połowami” związków *de facto*. Tym samym trudno uznać, aby zwłaszcza w ostatnich latach odwoływanie się do stanu cywilnego prawnego i szacowanej na jego podstawie liczby istniejących małżeństw pozwalało na dokładne opisanie tego właśnie wymiaru małżeńskości.

Pomimo powyższych zastrzeżeń uznać należy, iż odwołanie się do statystyk bazujących na danych USC służyć może jako syntetyczne spojrzenie na ewolucję ważności instytucji małżeństwa.

Tradycyjnie zainteresowanie liczbą istniejących małżeństw wynikało z dostrzeżenia przez decydentów ważności tej jedynej społecznie akceptowanej formy długookresowych, intymnych zobowiązań łączących dwoje niespokrewnionych osób

przeciwnej płci. Ważność ta miała swe źródło zarówno w ścisłym związku pomiędzy małżeństwem a prokreacją, jak i w dostrzeżeniu – zgodnie z zasadą subsydiarności – w małżeństwie pierwszoplanowej instytucji ochronnej dla obojga życiowych partnerów, instytucji wypełniającej funkcje opiekuńczo-pielęgnacyjne, ubezpieczeniowe i redystrybucyjne.

Podstawowym źródłem prezentowanych dalej danych są publikowane w *Rocznikach Demograficznych* zestawienia, odnoszące się do bilansu małżeństw. Zestawienia te uwzględniają pospisowe przeszacowania rzeczywistej liczby ludności kraju i jej rozmieszczenie w przekroju miasto/wieś, rezultatem czego pojawiające się trzykrotnie po roku 1988, 2002 i 2011 przeliczenia małżeństw miejskich i wiejskich, wpływające na występujące skokowe zmiany. Drugim zastrzeżeniem, jakie warto w niniejszym miejscu uczynić, jest to, iż w tych szacunkach uwzględnia się – pomijane w publikowanych, tabelarycznych zestawieniach – zmiany wynikające z migracji małżeństw i ze zmian administracyjnych polegających na nadaniu praw miejskich. Co oczywiste, o ile pierwszy faktor oddziałuje jedynie na liczbę małżeństw zamieszkujących miasto i wieś, o tyle w drugim przypadku dotknięta migracjami jest również liczba małżeństw ogółem. Trzecie zastrzeżenie odnosi się do tego, iż w prowadzonym bilansie małżeństw GUS nie uwzględnia separacji, posiadających wszak podobne skutki prawne jak rozwód. A zatem domniemywać należy iż w trakcie ostatnich kilkunastu lat rzeczywista liczba istniejących małżeństw jest niższa, niż wynika to z prezentowanych poniżej danych.

Publikowane w *Rocznikach Demograficznych* dane nie są pełne, albowiem dla całego powojennego okresu odnoszą się jedynie do liczby małżeństw nowo zawartych i rozwiązanych w skali całego kraju. W przypadku liczby istniejących małżeństw publikowane dane dla całego kraju odnoszą się do lat 1946-1980, 1985 i okresu po 1990. Duże ograniczenia dotyczą danych w przekroju miasto/wieś: informacje o składowych bilansu publikowane są w łącznych zestawieniach począwszy od 1980 roku, zaś dane o liczbie istniejących małżeństw od roku 1990. Dlatego też jako uzupełniające źródła wykorzystałem dla lat osiemdziesiątych *Raporty Rządowej Rady Ludnościowej*, a przede wszystkim jedno z cennych opracowań M. Kędelskiego [1995]. W tym ostatnim przypadku jednak szacunki liczby istniejących małżeństw¹, jak wskazał to sam autor, „dotyczą w zasadzie kategorii stanu małżeńskiego faktycznego, ponieważ opierają się na danych spisów powszechnych” [Kędelski, 1995: XXIV], a w efekcie nieco się różnią od danych publikowanych w *Rocznikach Demograficznych*. W skali ogólnopolskiej różnice te – poza końcem lat 1980., gdy różnice się pogłębiają – nie przekraczają 2% ogólnej liczby zalegalizowanych związków. W podawanych dalej zestawieniach wykorzystałem dane Kędelskiego jedynie do oszacowania liczby małżeństw istniejących w podziale na miasto i wieś dla lat 1948-1989, gdyż za wyjątkiem lat

¹ W przywołanej publikacji M. Kędelskiego brak jest bezpośredniej informacji o liczbie istniejących małżeństw, lecz podane są szacunki liczby osób pozostających w stanie małżeńskim w poszczególnych podgrupach wieku według miejsca zamieszkiwania. Uznałem zatem, iż liczba istniejących małżeństw równa jest liczbie małżonków danej płci.

1980 i 1985 brak było w powyższym okresie niezbędnych danych. Problemy, jakie w takiej sytuacji występują, to przede wszystkim praktyczne niewystępowanie przeszacowania przy okazji kolejnych spisów liczby małżeństw w podziale miasto/wieś, polegającej na zmniejszeniu liczby małżeństw wiejskich i zwiększeniu tych miejskich².

7.2. Czynniki oddziałujące na bilans małżeństw

Liczba istniejących na koniec danego roku małżeństw z matematycznego punktu widzenia jest pochodną liczby małżeństw istniejących na koniec poprzedniego roku oraz liczby małżeństw nowo zawartych oraz tych, które zanikły wskutek czynnika naturalnego (zgon jednego ze współmałżonków) lub w wyniku decyzji sądu orzekającego rozwód. Jednakże w praktyce zdawać sobie należy sprawę, iż każdy z wymienionych w poprzednim zdaniu trzech modyfikujących liczbę istniejących stadeł małżeńskich zbiór zdarzeń demograficznych zależny jest w dużym stopniu od czynnika kohortowego. Zazwyczaj w mniej więcej ćwierć wieku po wystąpieniu wyżu demograficznego występuje duża liczba nowo zawieranych małżeństw. Z kolei po upływie takiego samego okresu od wystąpienia niewielkiej liczby urodzeń – z uwagi na nikłą liczbę potencjalnych pierwszoplanowych nupturientów, tj. osób mających ok. 25-28 lat – *ensemble* nowych małżeństw jest również nieduży.

Z kolei w przypadku rozwodów – jak o tym już w niniejszej pracy wspomniano – czynnik kohortowy występuje z większym opóźnieniem i pośrednio. Mniej więcej 7-10 lat po zwiększonej lub zmniejszonej liczbie nowo zawartych małżeństw pojawia się bowiem „wysyp” lub też „niedobór” rozwodów. Wspomniane opóźnienie jest jeszcze większe, gdy przechodzimy do małżeństw rozwiązanych wskutek zgonu jednego ze współmałżonków, aczkolwiek w tym przypadku z uwagi na występujący skutek obniżania się umieralności proces przesuwania się wieku w chwili zgonu trudno określić jakąś stałą wartość opóźnienia wpływu czynnika kohortowego (zob. [Szukalski, 2006]).

Z uwagi na zmieniający się kalendarz wspomnianych zdarzeń demograficznych brak jest stałego opóźnienia pomiędzy wystąpieniem zwiększonej (zmniejszonej) liczby urodzeń a wystąpieniem większej (mniejszej) liczby nowo zawieranych małżeństw, rozwodów, owdowień.

Drugim ważnym czynnikiem mogących oddziaływać na liczby zawieranych małżeństw i rozwodów są zmiany przepisów prawnych. W tym przypadku warto raz jeszcze wspomnieć o przywołanych już wcześniej trzech zmianach – podwyższeniu

² Przykładowo, gdy na podstawie bieżącej ewidencji ludności – liczba nowo zawartych małżeństw, rozwodów i zgony osób pozostających w związku małżeńskim – starałem się oszacować liczbę małżeństw w przekroju miasto/wieś dla lat 1980., pojawiła się różnica rzędu 290 tys. małżeństw pomiędzy szacunkiem a podawanymi przez GUS wartościami. Różnica ta wynikała zarówno z migracji par małżeńskich w tym okresie, jak i zapewne z dokonanego przeszacowania po NSP 1988.

w roku 1965, a następnie obniżeniu w 1998 r. minimalnego wieku mężczyzn uprawniającego do zawarcia związku małżeńskiego, oraz o przekazaniu uprawnień sądów rejonowych do orzekania o rozwodzie sądom wojewódzkim w roku 1990. Zmiana legislacyjna z roku 1965 przyczyniła się do niewielkiego wzrostu liczby małżeństw w tym roku i również niewielkiego ich spadku w roku następnym, wpływ zmiany prawa z roku 1998 jest co najmniej dyskusyjny. Z kolei po przekazaniu prawa do orzekania o rozwodzie sądom wyższej instancji nastąpił – w wyniku „zapchania” nieprzygotowanych sądów, a tym samym i wydłużenia okresu procedury rozwodowej – okresowy i znaczący spadek liczby orzekanych przez sądy wyroków, co poprawiło bilans małżeństw na początku lat 1990.

7.3. Bilans małżeństw w Polsce

Po wyjaśnieniu czynników oddziałujących na liczbę zdarzeń demograficznych kształtujących bilans małżeństw, pora przejść do prezentacji danych obrazujących ewolucję tej wielkości w powojennej Polsce.

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się danym odnoszącym się do całego powojennego okresu rozpoczynającego się rokiem 1946, tj. rokiem wprowadzenia na terenie całego państwa polskiego Urzędów Stanu Cywilnego i obowiązkowej rejestracji takich zdarzeń demograficznych jak urodzenia, zgony, zawarcie małżeństwa czy rozwód – rys. 7.1.

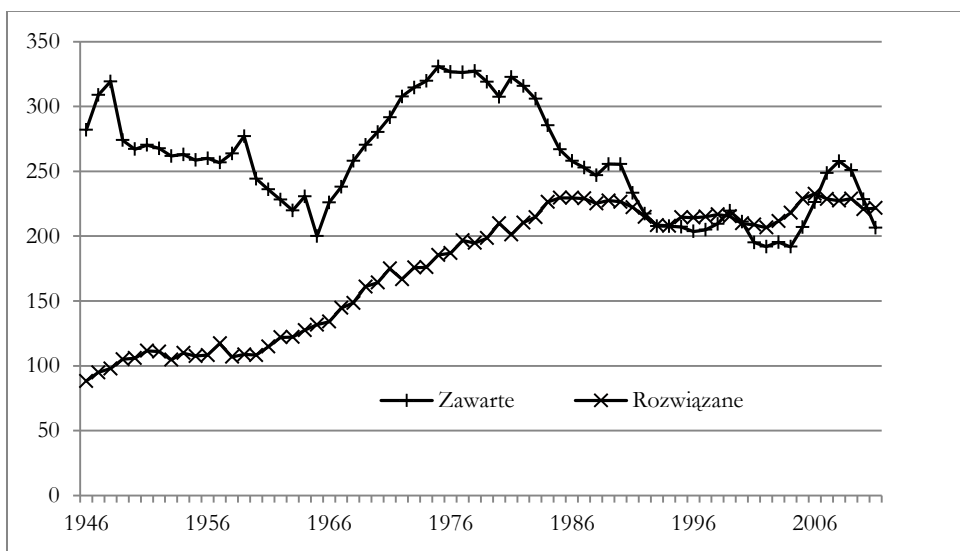
W przypadku małżeństw nowo zawartych widoczne jest w całym okresie powojennym silne oddziaływanie wspomnianego wcześniej efektu kohortowego. Jedynie występująca w pierwszych latach XXI w. zwyżka liczby par stających na ślubnym kobiercu jest mniejsza, niż należałoby oczekiwać, a przede wszystkim nastąpiła z opóźnieniem, wynikającym z odraczania decyzji matrymonialnych. Co więcej, zwyżka ta okazała się być krótkotrwała, zaś obecnie dostrzegalne zmniejszanie się liczby nowo zawieranych małżeństw więcej ma wspólnego z ich odraczaniem niż rezygnacją.

Tymczasem, gdy analizujemy liczbę małżeństw rozwiązanych w ramach badanego okresu, wydzielić można trzy podokresy: pierwsze powojenne piętnastoletnie (1946-1960) o stabilnej liczbie rozwiązywanych małżeństw, kolejne ćwierćwiecze (1961-1986), gdy występował jej szybki wzrost, oraz okres późniejszy odznaczający się ponownie znaczną stabilnością liczby rozwiązywanych małżeństw. W ramach tego ostatniego podokresu wyróżniają się lata 2003-2007, nacechowane wzrostem liczby rozwiązywanych małżeństw, co wynikało ze wzrostu liczby orzekanych rozwodów (od 43,3 tys. w 2000 r. do rekordowego poziomu 71,9 tys. w 2006) przy stabilnym w tym czasie poziomie zgonów osób żonatyh i zamężnych (pomiędzy rokiem 2000 a 2007 były to wielkości z przedziału 160,6-167,0 tys.). A zatem w przypadku liczby rozwodów wpływ czynnika kohortowego był w zasadzie niezauważalny, za co odpowiadał silny trend sekularny związany z powolnym upow-

szechnianiem się odwołania do rozwodu jako narzędzia rozwiązywania poważnych i długotrwałych małżeńskich nieporozumień.

Rysunek 7.1

Małżeństwa zawarte i rozwiązane w Polsce w latach 1946-2011 (w tys.)



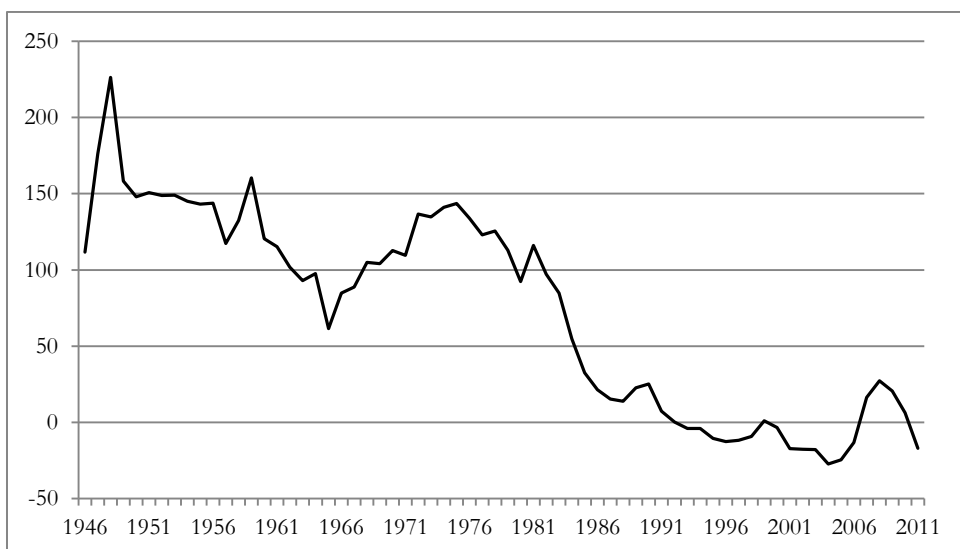
Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

W efekcie odmiennej ewolucji liczby małżeństw rozwiązanych i nowo zawieranych w okresie powojennym mieliśmy do czynienia z dużą zmiennością salda małżeństw – bilans ten wahał się od maksymalnej dla całego powojennego okresu wartości 226,3 tys. w 1948 do 117,3 tys. w 1957, następnie wartości rosły do 160,4 tys. w 1959, aby po kilku latach spadku (minimum 61,4 tys. w 1965) znowu – wraz z dochodzeniem powojennego wyżu demograficznego do odpowiedniego wieku do zamążpójścia/ożenku – rosnąć, osiągając 143,5 tys. w 1975. Ostatnie trzydzieście lat to czas generalnie obniżania się salda małżeństw oraz osiągnięcia w latach 1993-2006 (z wyjątkiem w roku 1999) i w roku 2011 nadwyżki małżeństw rozwiązanych nad nowo zarejestrowanymi z rekordową wartością 27,3 tys. w roku 2004 – rys. 7.2.

Przedstawione dane odnoszące się do Polski ogółem są rezultatem przemian zachodzących w miastach i na wsi. Jednostki te w okresie, dla którego dostępne są dane (tj. od roku 1980), charakteryzują się odmiennym bilansem małżeństw (rys. 7.3).

Rysunek 7.2

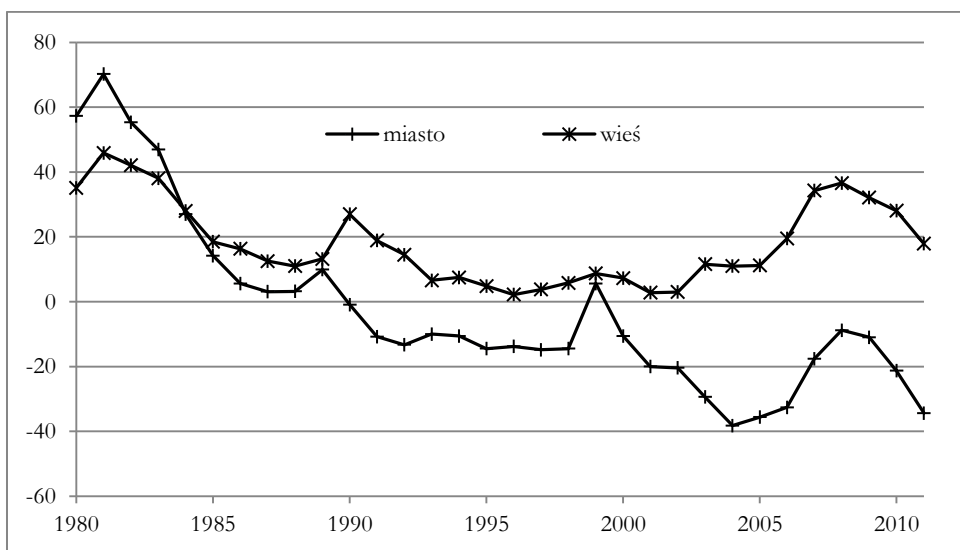
Bilans małżeństw w latach 1946-2011 (w tys.)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Rysunek 7.3

Bilans małżeństw w przekroju miasto/wieś w latach 1980-2011 (w tys.)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Ujemny ogólnokrajowy bilans małżeństw jest konsekwencją ujemnego począwszy od roku 1991 – z jednym wyjątkiem dla roku 2000 – salda odnotowanego w miastach, gdzie w 2005 wystąpiło ujemne saldo w wysokości minus 38,2 tys. małżeństw. Tymczasem w całym badanym okresie ludność wsi zawierała więcej małżeństw, niż występowało przypadków ustania lub unieważnienia zarejestrowanych związków. Nawet bowiem w najgorszych latach bilans małżeństw dla wsi był dodatni (np. 1997 + 2,2 tys., 2002 +2,8 tys.), co potwierdza – pomijaną zazwyczaj – rolę mieszkańców wsi dla rozwoju demograficznego Polski w ostatnim ćwierćwieczu.

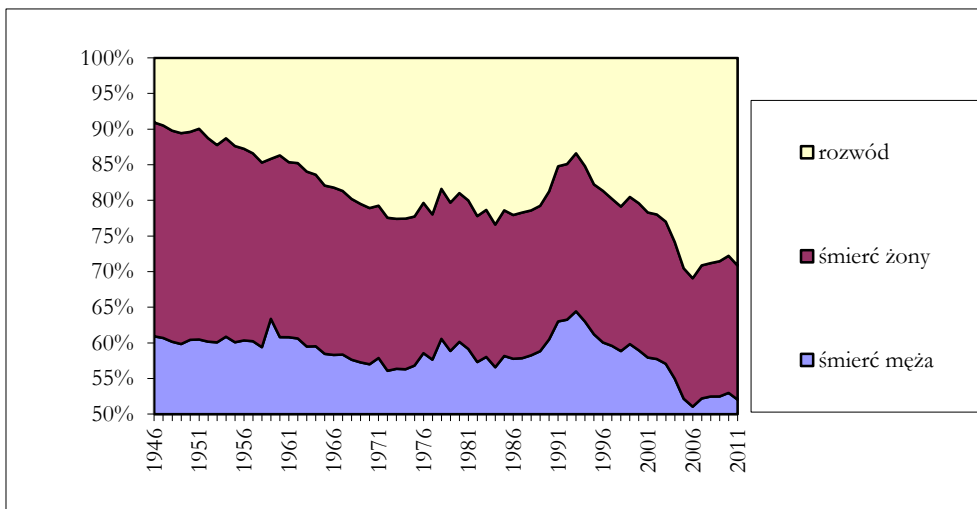
Po przedstawieniu powyższych danych pora przyjrzeć się składowym zachodzącym zmian w przypadku tego czynnika, który w równaniu bilansu małżeństw zależy od kilku czynników, tj. małżeństwom rozwiązanym.

7.4. Przyczyny rozwiązania małżeństw w powojennej Polsce

Zgodnie z polskim prawem małżeństwo przestaje istnieć w jednym z dwóch przypadków: 1) gdy jedno ze współmałżonków umiera, 2) gdy uprawniony do tego organ sądowy orzeka rozwód. Jednakże w pierwszym z wymienionych przypadków mamy do czynienia z dwoistą sytuacją – umierającym współmałżonkiem może być kobieta lub mężczyzna. Rozróżniając te dwie sytuacje, dochodzimy do trzech podstawowych przyczyn prowadzących do rozwiązania małżeństwa, którą to klasyfikację wykorzystamy dalej (rys. 7.4).

W powojennej Polsce bez wątpienia najważniejszą przyczyną rozwiązania małżeństwa był zgon jednego ze współmałżonków – w dominującej części przypadków mężczyzn. Prawdopodobnie ta jest odzwierciedleniem zarówno nadumieralności mężczyzn, jak i zasady rządzącej doborem związków, wedle której w zdecydowanej większości przypadków mąż jest starszy od żony. Zgon męża przez zdecydowaną większość analizowanego okresu odpowiadał za 60% ogółu rozwiązanych małżeństw. Dwa wyraźne odstępstwa od tej wartości to pierwsza połowa lat 1990. oraz ostatnie pięciolecie. W obu przypadkach wyjaśnienia doszukiwać należy w ewolucji liczby rozwodów. W przypadku początku ostatniej dekady XX wieku wspomniana wcześniej zmiana instancji, w której orzeka się o ustaniu małżeństwa, doprowadziła do szybkiego zmniejszenia się liczby rozwodów z typowych dla drugiej połowy lat 1980. 47-50 tys. rocznie do 27,9 tys. w 1993. Implikacją takiej zmiany był spadek względnej ważności rozwodów jako przyczyny rozwiązania małżeństwa. Całkowicie odmienna sytuacja wystąpiła w ostatnich latach, gdy szybki wzrost liczby orzekanych rozwodów z 45 tys. w pierwszych dwóch latach XXI wieku do 72 tys. w 2006 r. przełożył się na dynamiczny wzrost ważności tej formy zakończenia związku.

Przyczyny rozwiązań małżeństw w Polsce w latach 1946-2011
(jako % ogółu rozwiązanych małżeństw)



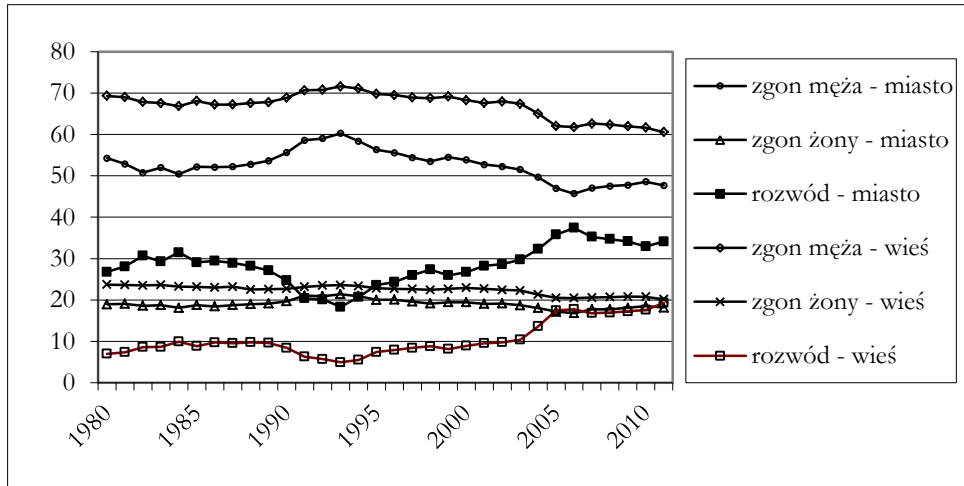
Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Jednakże podkreślić należy, iż w przypadku początku lat 1990. wzrost wagi umieralności mężczyzn wynikał również z większego podniesienia się poziomu umieralności w zbiorowości panów w porównaniu do populacji kobiet. Jak wiadomo, pierwsze lata transformacji pociągnęły za sobą zwyczaję natężenia zgonów.

Przyczyny powyższe były bardzo zróżnicowane w zależności od miejsca zamieszkiwania kończących swe funkcjonowanie związków – czy były to tereny miejskie, czy wiejskie (rys. 7.5).

Różnice te w niewielkim stopniu dotyczyły częstości występowania zgonu żony jako zdarzenia kończącego małżeństwo (wynosiły bowiem z reguły 3-4 punkty procentowe, z ekstremami 2,1 pkt proc. w 1991 i 5,2 pkt proc. w 1984, przy czym była to ważniejsza przyczyna rozwiązywania małżeństw wiejskich). Odmienne obyczajowość ludności miast i wsi widoczna była przede wszystkim w przypadku rozwodów, gdzie różnice wynosiły zazwyczaj 16-18 pkt proc. (od 13,4 pkt proc. w 1993 do 22,1 pkt proc. w 1981). Z kolei na wsi zdecydowanie ważniejszą przyczyną zaniku małżeństw był zgon męża. W tym przypadku wartości wskaźnika struktury były wyższe od tego odnotowanego wśród ludności miast o 14-16 pkt proc. (od 11,3 pkt proc. w 1993 do 17,1 pkt proc. w 1982). Można zatem powiedzieć, iż wieś w całym okresie ostatnich trzydziestu lat – a zapewne i wcześniej – odznaczała się bardziej tradycyjną strukturą przyczyn rozwiązań związków małżeńskich.

Przyczyny rozwiązania małżeństw w przekroju miasto/wieś w latach 1980-2011
(jako % ogółu rozwiązanych małżeństw)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

7.5. Liczba małżeństw istniejących

W efekcie przedstawionych zmian zmieniała się i liczba istniejących małżeństw. W tym przypadku punktem wyjścia niech będzie przypomnienie, iż generalnie w trakcie pierwszych 45 powojennych lat liczba ludności naszego kraju zwiększała się, choć tempo przyrostu powoli malało, zaś ostatnie dwudziestolecie jest okresem stagnacji stanu liczbowego populacji mieszkańców naszego kraju. Z oczywistych względów zmiany liczby małżeństw nie podążały dokładnie tropem zmian liczby ludności. W tym przypadku bowiem bardzo ważna jest struktura wieku ludności, warunkująca skalę małżeństw nowo zawieranych i rozwiązywanych. Niemniej istnieją duże podobieństwa pomiędzy ewolucją tych dwóch wielkości w powojennym okresie (rys. 7.6).

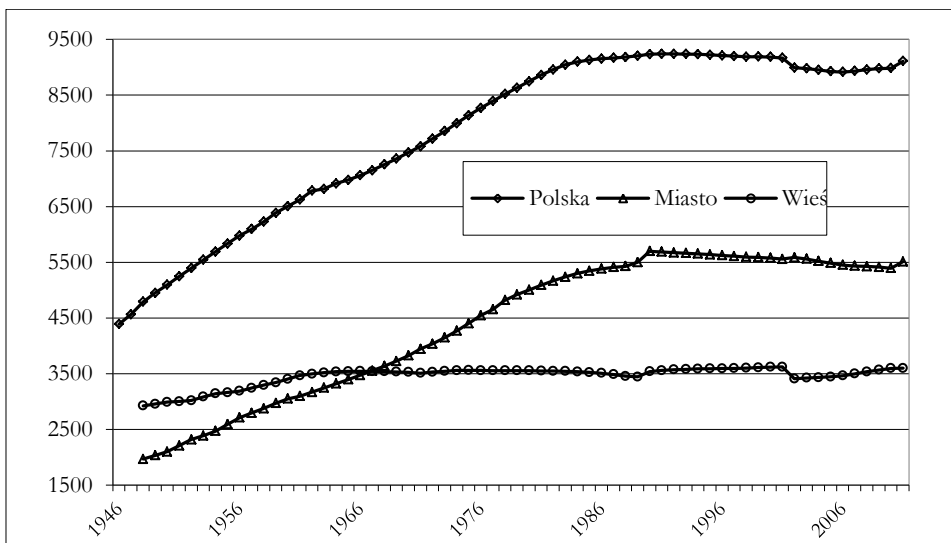
O ile pierwsze powojenne czterdziestolecie było okresem szybkiego wzrostu liczby istniejących małżeństw, o tyle już od połowy lat 1980. widoczna jest jej stabilizacja, a nawet w ostatnich latach niewielki spadek. Widoczny na rys. 7.6 znaczące, jednorazowe zmniejszenie się liczby stałel wynika z częściowego uwzględnienia długookresowych, skumulowanych rezultatów migracji zewnętrznych po NSP'2002. W odwrotnym kierunku – przynajmniej w przypadku miast – zadziałało uwzględnienie NSP'2011.

Wciąż jednak liczba istniejących obecnie małżeństw jest dwukrotnie wyższa od odpowiedniej wielkości z roku 1946, choć liczba ludności jest ogółem większa jedy-

nie o 60%. To efekt bardzo młodej struktury wieku ludności Polski w pierwszych powojennych dekadach i wysokiej wówczas dzietności.

Rysunek 7.6

Liczba małżeństw istniejących w latach 1946-2011 (w tys.)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

W przypadku analizy danych odnoszących się do liczby istniejących małżeństw w przekroju miasto/wieś pamiętać należy, iż pojawia się jeszcze jeden czynnik silnie oddziałujący na zachodzące zmiany, nie uwzględniony w spisie małżeństw zawieranych i rozwiązywanych – a mianowicie migracje. Czynnik ten przez zdecydowaną większość powojennego okresu oddziałował na korzyść miast, albowiem występował przepływ ludności – w tym i tej, która zdążyła już złożyć małżeńskie śluby – z terenów wiejskich na obszary zurbanizowane. Jednakże w ostatnich latach faktor ten oddziałuje na niekorzyść miast. Jak bowiem wiadomo, od roku 1999 występuje dodatkowo dla terenów wiejskich saldo migracji wieś/miasto.

Generalnie, w pierwszych powojennych latach przeważały na terenie Polski małżeństwa zamieszkujące na terenie wsi, co odzwierciedlało przewagę liczebną ludności wiejskiej. W roku 1966 udziały ludności miast i wsi zrównały się, zaś od końca roku następnego liczba małżeństw zamieszkujących teren miast jest stałe większa od swego odpowiednika dla obszarów wiejskich. Jednakże, pomijając przeszacowanie dokonane przez GUS po ostatnim spisie powszechnym, w ostatnim dziesięcioleciu liczba małżeństw istniejących na wsi odznacza się niewielkim wzrostem, podczas gdy w miastach mamy do czynienia ze stałym spadkiem od roku 1990, gdy zanotowano wartość maksymalną równą 5696,8 tys.

7.6. Bilans małżeństw w ujęciu regionalnym

Od roku 1993 GUS publikuje w *Rocznikach Demograficznych* również i dane odnoszące się do bilansu małżeństw według województw. Informacje o liczbie istniejących na terenie danego regionu małżeństw dostępne są w obecnym podziale administracyjnym począwszy do roku 2002 (tj. po uwzględnieniu wyników NSP'2002), zaś w podziale poprzednim dla lat 1993-1998. Dla lat poprzedzających rok 2002 dla aktualnego podziału administracyjnego można dokonać oszacowania liczby istniejących małżeństw, jednak tylko z uwzględnieniem takich czynników jak zawieranie i rozpad związków. Tymczasem na liczbę istniejących w danym województwie wpływają również i migracje, które dopiero od roku 2002 uwzględniane są w udostępnianych przez GUS szacunkach.

W latach 1993-1998 w prawie połowie ówczesnych województw (23) odnotowano nadwyżkę małżeństw rozwiązanych nad małżeństwami nowo zawartymi – tab. 7.1. – przy czym jedynie w przypadku województwa łódzkiego zmiany miały dynamiczny charakter (wspomniana nadwyżka doprowadziłaby do spadku liczby istniejących małżeństw o prawie 7%). Poza tym jedynie w województwach jeleniogórskim, wałbrzyskim i warszawskim przewaga małżeństw rozwiązanych nad nowo zawieranymi prowadziłaby do spadku liczby istniejących związków o ponad 2% w badanym okresie. Zaznaczyć przy tym należy, iż w rzeczywistości zarówno w przypadku województw warszawskiego, jak i łódzkiego migracje (napływ młodych osób, w tym i małżeństw) znacząco zmniejszały rzeczywistą skalę problemu. Jednocześnie w kilku województwach odnotowano ponaddwuprocentowy wzrost liczby istniejących związków z maksimum na terenach województw nowosądeckiego i tarnowskiego. Generalnie obszary o najkorzystniejszych zmianach były równocześnie jednostkami najbardziej tracącymi małżeństwa wskutek emigracji.

Jednocześnie w kilku województwach odnotowano ponaddwuprocentowy wzrost liczby istniejących związków z maksimum na terenach województw nowosądeckiego i tarnowskiego. Generalnie obszary o najkorzystniejszych zmianach były równocześnie jednostkami najbardziej tracącymi małżeństwa wskutek emigracji.

Bardzo duże różnice jednośnie do bilansu małżeństw występują również pomiędzy poszczególnymi województwami w nowym podziale administracyjnym – tab. 7.2.

W jeszcze większym stopniu województwa były zróżnicowane z punktu widzenia przyczyn odpowiadających za rozwiązanie małżeństwa – zob. tab. 7.4.

Różnice odnosiły się przede wszystkim do wpływu rozvodu jako zdarzenia oddziałującego na zanik małżeństwa – w województwach Polski Południowo-Wschodniej ta przyczyna odpowiadała z reguły za 1/5-1/4 ogółu przypadków, podczas gdy w przypadku Ziem Odzyskanych za 1/3. Widoczne są zatem stare podziały, obserwowalne w przypadku każdego w zasadzie zbioru zachowań demograficznych. Wspomniane różnice były zdecydowanie bardziej widoczne w przypadku obszarów wiejskich, odznaczających się zdecydowanie większym tradycjonalizmem.

Tabela 7.1

Podstawowe informacje o bilansie małżeństw w Polsce w latach 1993-1998
według województw

Województwo	Liczba małżeństw istniejących na koniec roku (w tys.)		Różnica pomiędzy liczbą małżeństw nowo zawartych a małżeństw rozwiązanych w latach 1993-1998	Zmiana liczby małżeństw (jako % wartości z 1993 r.)
	1993	1998		
bialskopodlaskie	73,6	73,2	-438	-0,6
białostockie	166,6	164,6	-2458	-1,5
bielskie	216,3	218,3	2496	1,2
bydgoskie	271,3	271,8	929	0,3
chełmskie	59,5	58,8	-790	-1,3
ciechanowskie	104,1	105,9	2149	2,1
częstochowskie	194,0	192,8	-1631	-0,8
elbląskie	113,6	113,4	17	0
gdańskie	342,2	343,3	1304	0,4
gorzowskie	119,8	119,5	-248	-0,2
jeleniogórskie	124,7	121,6	-3409	-2,7
kaliskie	171,6	172,8	1423	0,8
katowickie	998,5	982,5	-19462	-1,9
kieleckie	278,8	279,1	357	0,1
konińskie	115,4	117,2	2521	2,2
koszalińskie	122,3	121,5	-536	-0,4
krakowskie	291,1	289,9	-1673	-0,6
krośnieńskie	115,8	118,4	2975	2,6
legnickie	125,7	125,8	290	0,2
leszczyńskie	94,3	95,5	1288	1,4
lubelskie	245,2	244	-1470	-0,6
łomżyńskie	83,4	84,0	614	0,7
łódzkie	280,1	264,6	-18735	-6,7
nowosądeckie	154,6	161,6	8610	5,6
olsztyńskie	177,8	178,8	1362	0,8

opolskie	245,6	242,3	-3802	-1,5
ostrolęckie	95,3	97,0	2221	2,3
pilskie	115,3	116,8	1834	1,6
piotrkowskie	159,5	158	-1663	-1
płockie	128,8	128,2	-384	-0,3
poznańskie	320,3	319,0	-1278	-0,4
przemyskie	95,1	95,8	1175	1,2
radomskie	182,1	181,5	-649	-0,4
rzeszowskie	168,0	170,7	3401	2
siedleckie	155,2	155,5	585	0,4
sieradzkie	100,1	99,8	-391	-0,4
skierniewickie	104,3	103,1	-1424	-1,4
śląskie	97,7	98,5	1058	1,1
suwalskie	111,4	112,1	986	0,9
szczecińskie	236,4	233,4	-3393	-1,4
tarnobrzeskie	144,6	145,0	645	0,4
tarnowskie	153,2	157,8	5565	3,6
toruńskie	158,0	158,6	823	0,5
wałbrzyskie	181,5	175,4	-6778	-3,7
warszawskie	592,9	580,0	-14952	-2,5
włocławskie	104,6	105,0	739	0,7
wrocławskie	272,2	268,2	-4312	-1,6
zamojskie	119,9	118,8	-1100	-0,9
zielonogórskie	157,9	156,9	-1086	-0,7

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Tabela 7.2

Podstawowe informacje o bilansie małżeństw w latach 1998-2011 według województw

Województwo	Liczba małżeństw istniejących na koniec roku (w tys.)		Różnica pomiędzy liczbą małżeństw nowo zawartych a małżeństw rozwiązanych w latach 1998-2011	Zmiana liczby małżeństw (jako % wartości z 1998 r.)
	1998	2011		
Dolnośląskie	662,8	667,3	-31066	-4,7
Kujawsko-pomorskie	488,9	498,6	-2212	-0,5
Lubelskie	517,8	517,9	9199	1,8
Lubuskie	227,1	231,9	-6157	-2,7
Łódzkie	611,9	599,1	-43257	-7,1
Małopolskie	759,9	793,4	35286	4,6
Mazowieckie	1203,4	1241,3	-12225	-1,0
Opolskie	248,7	239,4	-5746	-2,3
Podkarpackie	493,8	506,4	29238	5,9
Podlaskie	278,6	277,6	-3549	-1,3
Pomorskie	508,5	533,0	14274	2,8
Śląskie	1158,7	1146,5	-28400	-2,5
Świętokrzyskie	315,2	312,4	7861	2,5
Warmińsko-mazurskie	325,6	327,8	265	0,1
Wielkopolskie	799,1	829,8	23114	2,9
Zachodniopomorskie	384,4	387,3	-12698	-3,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Tabela 7.3

Podstawowe informacje o bilansie małżeństw w latach 1998-2011
według województw w podziale miasto/wieś

Województwo	Miasto				Wieś			
	A	B	C	D	A	B	C	D
Dolnośląskie	473,7	462,1	-32305	-6,8	189,1	205,2	1239	0,7
Kujawsko-pomorskie	305,8	301,0	-12779	-4,2	183,1	197,6	10567	5,8
Lubelskie	244,4	242,1	8415	3,4	273,4	275,8	784	0,3
Lubuskie	148,1	147,9	-6413	-4,3	79,0	84,0	256	0,3
Łódzkie	393,1	375,3	-37168	-9,5	218,8	223,8	-6089	-2,8
Małopolskie	382,8	388,1	1020	0,3	377,1	405,3	34266	9,1
Mazowieckie	773,4	788,7	-22620	-2,9	429,9	452,6	10395	2,4
Opolskie	129,3	123,0	-5286	-4,1	119,4	116,4	-460	-0,4
Podkarpackie	202,1	211,0	9150	4,5	291,7	295,4	20088	6,9
Podlaskie	163,7	169,1	-924	-0,6	114,9	108,5	-2625	-2,3
Pomorskie	350,7	350,8	-4377	-1,2	157,8	182,2	18651	11,8
Śląskie	911,0	884,0	-33196	-3,6	247,7	262,5	4796	1,9
Świętokrzyskie	147,8	142,1	4903	3,3	167,4	170,3	2958	1,8
Warmińsko-mazurskie	199,4	197,2	-5534	-2,8	126,1	130,6	5799	4,6
Wielkopolskie	460,5	459,2	-2171	-0,5	338,6	370,6	25285	7,5
Zachodniopomorskie	270,8	269,1	-15035	-5,6	113,6	118,2	2337	2,1

A – Liczba małżeństw istniejących na koniec roku (w tys.) w 1998

B – Liczba małżeństw istniejących na koniec roku (w tys.) w 2011

C – Różnica pomiędzy liczbą małżeństw nowo zawartych a małżeństw rozwiązanych w latach 1998-2011

D – Zmiana liczby małżeństw (jako % wartości z 1998 r.)

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych* z odpowiednich lat

Tabela 7.4

Przyczyny rozwiązania związku małżeńskiego w latach 1999-2011 według województw

Województwo	Ogółem			Miasto			Wieś		
	Przyczyna rozwiązania małżeństw (w %)			Przyczyna rozwiązania małżeństw (w %)			Przyczyna rozwiązania małżeństw (w %)		
	M	Ż	R	M	Ż	R	M	Ż	R
Dolnośląskie	49,3	18,4	32,3	43,1	17,6	36,2	68,3	20,9	20,3
Kujawsko-pomorskie	52,9	19,2	27,9	48,6	18,1	33,3	61,7	21,3	17,0
Lubelskie	62,6	19,7	17,5	53,9	18,2	27,9	69,4	21,0	9,4
Lubuskie	49,8	18,2	32,0	45,7	17,1	37,3	58,7	20,6	20,7
Łódzkie	56,2	19,5	24,3	51,3	18,5	30,2	66,6	21,5	11,8
Małopolskie	57,6	20,3	22,1	51,1	18,9	30,0	65,9	22,0	12,1
Mazowieckie	55,5	19,2	25,4	50,2	18,3	31,5	66,1	21,0	12,9
Opolskie	53,6	19,4	26,9	47,3	17,5	35,2	61,9	22,0	16,1
Podkarpackie	59,7	20,3	20,0	50,8	18,1	31,2	66,5	21,9	11,6
Podlaskie	56,2	18,6	25,2	47,2	16,3	36,5	67,9	21,6	10,6
Pomorskie	50,7	19,3	30,0	47,5	18,6	33,9	59,8	21,5	18,7
Śląskie	52,7	19,6	27,6	50,5	19,2	30,2	62,4	21,5	16,0
Świętokrzyskie	65,9	21,3	12,8	59,8	20,4	19,8	70,8	22,1	7,1
Warmińsko-mazurskie	50,6	17,9	31,5	45,6	16,6	37,8	59,4	20,1	20,5
Wielkopolskie	55,7	19,9	24,4	51,3	18,8	29,9	62,8	21,7	15,5
Zachodniopomorskie	49,5	18,1	32,4	46,1	17,3	36,7	59,2	20,5	20,3

M – zgon męża

Ż – zgon żony

R – rozwód

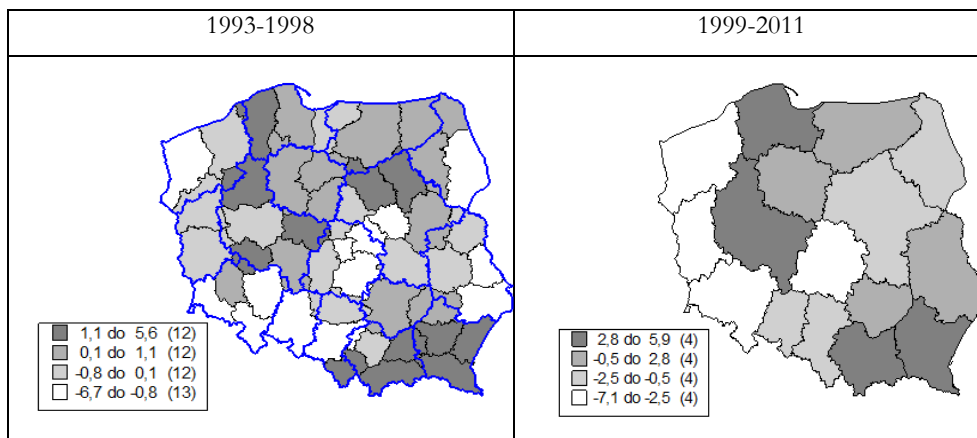
Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

Co ciekawe, obszary Polski Południowo-Wschodniej odznaczały się również bardzo wysokim udziałem zgonów męża jako przyczyny rozwiązania małżeństwa. Pamiętać w tym przypadku należy, iż obszary te odznaczają się najwyższymi wartościami trwania życia, a zarazem wyższymi od średniej różnicami wieku między nowożeńcami. Ten tradycyjny model małżeństwa przekłada się na wyższe prawdopodobieństwo zaniku związku wskutek zgonu mężczyzny.

Porównując dostępne dane odnoszące się do poziomu regionów, zaobserwować można utrzymywanie się w trakcie ostatnich dwóch dekad uporządkowania województw według typu i skali zmian bilansu małżeństw. Na mapie 7.1 zaznaczone są obszary o najlepszej i najgorszej sytuacji – im kolor, którym oznaczone jest województwo, ciemniejszy, tym sytuacja lepsza.

Mapa 7.1

Zmiany liczby istniejących małżeństw w latach 1993-2011 w przekroju regionalnym



Źródło: Opracowanie własne na podstawie *Roczników Demograficznych*

W całym analizowanym okresie obszary wchodzące obecnie w skład województw łódzkiego i „ściana zachodnia” charakteryzowały się znacznymi ujemnymi wartościami bilansu małżeństw – w ich przypadku występowała trwała nadwyżka liczby związków rozwiązywanych nad nowo zawieranymi. Z kolei obszary dawnej Galicji, Pomorze oraz Wielkopolska były regionami, w których mamy do czynienia generalnie z zwiększającą się liczbą istniejących związków. Zastanawia w tym przypadku trwałość zmian, a jednocześnie rodzi się pytanie o skalę i kierunek zmian zachodzących na mniejszych niż województwa obszarach – dane dla lat 1993-1998 wskazują bowiem, iż w ramach dzisiejszych województw występować może bardzo duże zróżnicowanie kierunków i skali zmian (*vide* dzisiejsze mazowieckie).

7.7. Podsumowanie rozdziału siódmego

Każde małżeństwo kiedyś się zakończy, różnica polega tylko w indywidualnym przypadku na momencie i przyczynie rozwiązania związku. Prezentowane w niniejszym rozdziale dane jednoznacznie wskazują, iż w powojennej Polsce mieliśmy do

czynienia z szybkim podwyższaniem się znaczenia rozwodów jako przyczyny rozpadu związków, przy jednoczesnym obniżaniu się znaczenia zgonów jednego ze współmałżonków, przede wszystkim kobiet. Ewolucja taka to swoiste *signum temporis*, typowe dla wszystkich krajów wysoko rozwiniętych, odznaczających się niską umieralnością. Samoistnie przypomina się teza Phillipe’a Ariésa, który kilka dekad temu pisał, iż w warunkach niemożności oczekiwania na rychłą śmierć małżonka w przypadku nieudanego związku (a czasami i pomożenia mu/jej w przeniesieniu się do Krainy Wiecznej Szczęśliwości) niezbędne było upowszechnienie się „sztucznego” rozwiązania – rozwodu.

Musimy sobie bowiem zdawać sprawę, iż jednym z najważniejszych symptomów przemian rodziny jest wydłużanie się okresu przebywania w każdym statusie rodzinnym, w tym i w roli męża czy żony. Tym samym prezentowane powyżej dane powinny być oceniane w kontekście wydłużania się długości trwania związków małżeńskich. W takim razie opisywana zmiana przyczyn traktowana być może jako konsekwencja dojrzałości demograficznej, do jakiej dochodzi polskie społeczeństwo.

Kończąc, pora na przedstawienie przewidywań odnośnie do przyszłej ewolucji salda małżeństw. Podejrzewać należy, iż w perspektywie kilku najbliższych lat saldo to będzie oscylowało wokół wartości zero. Dziać się tak będzie dzięki osiągnięciu przez echo powojennego wyżu – urodzone na przełomie lat 1970. i 1980. – odpowiedniego do legalizacji związku wieku. Po roku 2015 saldo będzie bez wątpienia ujemne w dającym się przewidzieć okresie, albowiem do typowego wieku składania przysięgi małżeńskiej dochodzić będą mało liczne roczniki, zaś jednocześnie wiek poddawania się „migracji temporalnej” osiągać będą liczne generacje powojennego wyżu demograficznego. Niezależnie bowiem od oczekiwanego wzrostu skłonności do odwoływania się do rozwodu jako środka rozwiązywania nieudanego pożycia małżeńskiego, w nadchodzących latach dominującą przyczyną bardzo wysokiej i rosnącej liczby rozwiązywanych małżeństw będą owdowienia.

Nieuchronny w dającej się przewidzieć przyszłości spadek liczby istniejących małżeństw nie powinien jednak prowadzić Czytelnika do nadmiernie pesymistycznych myśli. Podkreślić bowiem należy, iż znaczenie analizy bilansu małżeństw w nadchodzących dekadach będzie się ewidentnie pomniejszać. Przemiany obyczajowe ostatnich dwóch dekad implikują bowiem obniżenie ważności stanu cywilnego prawnego jako wskaźnika zaangażowania w życie rodzinne. Ślub bowiem w coraz większym stopniu przestaje być *de facto* zdarzeniem demograficznym, stając się zdarzeniem kulturowym, świadectwem stylu życia i światopoglądu. Rozrost zbiorowości związków nieformalnych o coraz mniej zobowiązującej formie – co sprawia, iż nawet wprowadzenie do prawa kategorii „związku partnerskiego” w rozumieniu używanym w prawie większości państw zachodnio- i północnoeuropejskich nie rozwiązuje problemu – deprecjonuje wartość i użyteczność informacji pochodzących z systemu rejestracji prowadzonego w Urzędach Stanu Cywilnego. Przyszłość wraz z rosnącym znaczeniem „uśpionej matrycy” wewnątrzrodzinnych relacji (jak swego czasu nazwali to Riley’owie) wymagać

będzie redefiniowania pojęć małżeństwo i rodzina, tak aby je dostosować do realiów życia społecznego. Tylko takie działania umożliwią gromadzenie informacji umożliwiającej pozyskanie wiedzy o rzeczywistym potencjale długotrwałych, intymnych związków – potencjale prokreacyjnym, opiekuńczym i ekonomicznym, tj. potencjale najbardziej interesującym decydentów.

Literatura

- Harper S., 2004, *The challenge for families of demographic ageing*, [w:] S. Harper (ed.), *Families in ageing societies. A multi-disciplinary approach*, Oxford University Press, Oxford, New York, 6-30
- Kędełski M., 1995, *Koniunktura demograficzna w Polsce w latach 1948-1994. Część II, Małżeńskość i płodność*, Wyd. AE, Poznań, 364 s.
- Sobotka, T. Toulemon, L., 2008, *Changing family and partnership behaviour: Common trends and persistent diversity across Europe*, "Demographic Research", 19, Article 6, 85-138
- Szukalski P., 2006, *Odnowienie jako zdarzenie demograficzne – ujęcie długookresowe*, [w:] E. Ozorowski, R. Cz. Horodeński, *Małżeństwo, etyka, ekonomia*, Wyd. WSE, Białystok, 111-122
- Szukalski P., 2010, *Bilans małżeństw w powojennej Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 9, 26-36 dostępny na stronie http://www.stat.gov.pl/pts/16_PLK_HTML.htm

Struktura stanu cywilnego ludności Polski według spisów powszechnych z lat 1921-2011

Przedstawione poniżej dane odnoszą się do struktury ludności według stanu cywilnego i pochodzą ze wszystkich przeprowadzonych w XX i XXI wieku w niepodległej Polsce spisów powszechnych.

Niestety, publikowane dane nie są jednorodne. Niejednorodność posiada dwojaki charakter. Po pierwsze, w poszczególnych spisach posługiwano się różnymi kategoriami stanu cywilnego. Prezentując dane, podawane są pierwotne nazwy – czasami mylące, tak jak w przypadku stanu wolnego, oznaczającego w rzeczywistości panny i kawalerów. Pamiętać bowiem należy, iż spisy starają się opisać faktyczny stan cywilny, zaś dopiero od roku 2002 mamy do czynienia z wyraźnym odróżnieniem stanu cywilnego *de iure* i *de facto*. Stąd też dla zapewnienia pełnej porównywalności dla tych ostatnich dwóch spisów zdecydowano się na prezentację informacji o stanie cywilnym faktycznym, jako uzupełnienie traktując dane opisujące stan cywilny prawny. Drugi typ różnic odnosi się do różnego sposobu agregowania danych odnośnie do wieku – problem ten sprawia, iż dla niektórych spisów dysponujemy danymi o pięcioletnich grupach wieku aż do osób ekstremalnie starych, mających 100 lat i więcej, które traktowane są jako łączna kategoria, podczas gdy w innych przypadkach ostatnia grupa wieku rozpoczyna się zdecydowanie wcześniej.

Wszystkie prezentowane poniżej dane informują o strukturze ludności według stanu cywilnego, płci i grupie wieku, zatem interpretując je, należy pamiętać, iż mówią one o strukturze według stanu cywilnego reprezentantów danej płci w danym wieku (tzw. struktury poziome). Źródłem prezentowanych dalej danych są oficjalne publikacje pospisowe Głównego Urzędu Statystycznego.

1921

Mężczyźni

Wiek	Wolny	Małżeński	Wdowi	Rozwiedzeni i separowani	Niewiadomy
15-19	99,0	0,9	0,0	0,0	0,0
20-24	86,3	13,4	0,2	0,0	0,1
25-29	46,9	52,3	0,6	0,1	0,1
30-34	21,2	77,4	1,2	0,1	0,1
35-39	9,7	88,3	1,7	0,2	0,1
40-44	5,7	91,4	2,7	0,2	0,1
45-49	3,8	91,8	4,1	0,2	0,1
50-54	3,2	89,8	6,7	0,2	0,1
55-59	2,7	87,6	9,4	0,2	0,1
60-64	2,6	82,9	14,3	0,2	0,1
65-69	2,3	78,0	19,5	0,1	0,1
70-74	2,5	68,7	28,6	0,2	0,2
75-79	2,5	60,5	36,7	0,2	0,2
80-84	2,6	50,8	46,2	0,1	0,2
85-89	2,5	44,1	53,0	0,1	0,2
90-94	3,7	38,8	57,1	0,1	0,3
95-99	3,9	34,7	61,0	0,2	0,2
100+	5,9	27,5	65,6	0,5	0,5
Niewiadomy	54,2	29,0	3,4	0,2	13,2

1921

Kobiety

Wiek	Wolny	Malżeński	Wdowi	Rozwiedzeni i separowani	Niewiadomy
15-19	95,6	4,3	0,1	0,0	0,0
20-24	62,7	36,2	0,9	0,1	0,1
25-29	29,4	66,8	3,5	0,3	0,1
30-34	14,0	78,1	7,4	0,4	0,1
35-39	8,2	80,9	10,4	0,3	0,1
40-44	7,0	77,3	15,2	0,3	0,1
45-49	5,5	74,7	19,4	0,3	0,1
50-54	5,3	67,0	27,3	0,3	0,1
55-59	4,6	61,9	33,1	0,2	0,1
60-64	4,9	49,7	45,1	0,2	0,2
65-69	4,5	42,5	52,6	0,2	0,2
70-74	5,1	29,1	65,4	0,1	0,3
75-79	5,1	23,3	71,2	0,1	0,3
80-84	5,1	15,0	79,4	0,1	0,4
85-89	4,9	12,2	82,3	0,1	0,5
90-94	6,0	9,1	84,4	0,0	0,5
95-99	6,1	8,0	85,3	0,1	0,5
100+	7,1	8,7	83,0	0,3	0,9
Niewiadomy	48,9	29,9	12,4	0,2	8,4

1931

Mężczyźni

Wiek	Wolny	Małżeński		Wdowi	Rozwiedzeni, separowani formalnie	Separowani nieformalnie	Niewiadomy
		formalny	nieformalny				
15-19	98,8	0,8	0,0	0,0	0,0	0,0	0,4
20-24	82,8	16,5	0,3	0,1	0,0	0,0	0,2
25-29	40,9	57,4	1,0	0,4	0,1	0,0	0,1
30-34	15,4	82,4	1,2	0,7	0,2	0,0	0,1
35-39	8,2	89,0	1,3	1,0	0,3	0,0	0,0
40-44	5,7	91,1	1,2	1,5	0,4	0,1	0,0
45-49	4,2	91,5	1,1	2,6	0,4	0,1	0,0
50-54	3,6	90,2	1,0	4,7	0,4	0,1	0,0
55-59	2,9	87,9	0,9	7,8	0,3	0,1	0,0
60-64	2,7	82,9	0,9	13,1	0,3	0,1	0,1
65-69	2,4	76,7	0,9	19,6	0,2	0,1	0,1
70-74	2,3	67,4	0,9	29,0	0,2	0,1	0,1
75-79	1,9	58,0	0,8	39,0	0,2	0,1	0,2
80+	3,0	43,6	0,7	52,2	0,1	0,1	0,3
Niewiadomy	43,2	45,6	0,9	4,1	0,3	0,0	5,9

1931

Kobiety

Wiek	Wolny	Małżeński		Wdowi	Rozwiedzione, separowane formalnie	Separowane nieformalnie	Niewiadomy
		formalny	nieformalny				
15-19	93,5	6,0	0,1	0,0	0,0	0,0	0,4
20-24	60,8	38,0	0,5	0,4	0,1	0,0	0,2
25-29	30,3	66,9	1,1	1,2	0,3	0,1	0,1
30-34	17,1	78,1	1,3	2,9	0,5	0,1	0,1
35-39	12,4	79,4	1,3	6,0	0,6	0,1	0,1
40-44	9,2	76,6	1,1	12,2	0,6	0,1	0,1
45-49	7,1	72,2	0,8	19,2	0,5	0,1	0,1
50-54	6,4	64,6	0,7	27,7	0,4	0,1	0,1
55-59	5,6	57,9	0,5	35,4	0,3	0,1	0,1
60-64	5,4	47,7	0,5	46,0	0,3	0,1	0,2
65-69	4,8	40,5	0,4	54,0	0,2	0,0	0,2
70-74	4,9	27,7	0,3	66,7	0,1	0,0	0,3
75-79	4,5	19,0	0,2	75,9	0,1	0,0	0,3
80+	5,2	10,4	0,1	83,8	0,1	0,0	0,4
Niewiadomy	36,8	41,0	1,0	16,2	0,6	0,1	4,4

1950

Wiek	Mężczyźni		Kobiety	
	małżeński	wolny	małżeński	wolny
15-19	1,6	98,4	7,3	92,7
20-24	25,1	74,9	46,2	53,8
25-29	65,5	34,5	71,4	28,6
30-34	83,7	16,3	76,6	23,4
35-39	89,1	10,9	76,5	23,5
40-44	90,8	9,2	74,1	25,9
45-49	91,5	8,5	70,3	29,7
50-54	90,6	9,4	65,5	34,5
55-59	88,8	11,2	58,2	41,8
60-64	75,9	24,1	35,8	64,2
Nieustalony	42,9	57,1	39,4	60,6

1960

Mężczyźni

Wiek	Kawalerowie	Żonaci	Wdowcy	Rozwiedzeni i separowani	Nieustalony
15-19	99,1	0,8	0,0	0,0	0,0
20-24	72,1	27,5	0,0	0,2	0,2
25-29	28,6	70,6	0,1	0,6	0,1
30-34	11,4	87,5	0,2	0,9	0,1
35-39	6,2	92,4	0,3	1,0	0,1
40-44	4,5	93,9	0,5	1,0	0,1
45-49	4,1	93,8	1,0	1,1	0,1
50-54	3,8	93,1	1,9	1,2	0,1
55-59	3,5	91,7	3,6	1,2	0,1
60-69	3,1	87,0	8,6	1,2	0,1
70-79	3,0	73,4	22,5	0,9	0,1
80+	2,8	47,7	48,6	0,6	0,3
Nieustalony	40,3	46,5	3,0	1,1	9,1

Kobiety

Wiek	Panny	Zamężne	Wdowy	Rozwiedzione i separowane	Nieustalony
15-19	91,7	8,1	0,0	0,1	0,0
20-24	41,2	58,1	0,0	0,7	0,1
25-29	15,7	82,2	0,6	1,4	0,1
30-34	11,1	85,7	1,4	1,8	0,1
35-39	10,2	84,5	3,1	2,1	0,1
40-44	9,7	80,9	7,1	2,2	0,1
45-49	9,2	75,6	12,8	2,2	0,1
50-54	9,0	69,4	19,4	2,1	0,1
55-59	9,3	60,7	28,0	1,8	0,1
60-69	9,6	45,0	43,8	1,3	0,2
70-79	8,1	21,7	69,2	0,6	0,3
80+	6,7	6,8	85,9	0,2	0,4
Nieustalony	31,7	43,2	15,8	1,2	8,1

1970

Mężczyźni

Wiek	Wolny	Małżeński	Wdowcy	Rozwiedzeni i separowani	Niewiadomy
15-19	99,5	0,4	0,0	0,0	0,1
20-24	75,4	24,0	0,0	0,2	0,3
25-29	27,5	71,1	0,1	1,1	0,2
30-34	13,2	84,7	0,1	1,7	0,2
35-39	7,5	90,0	0,3	2,1	0,1
40-44	5,0	92,2	0,5	2,2	0,1
45-49	3,8	93,1	0,9	2,1	0,1
50-54	3,3	93,2	1,5	1,9	0,1
55-59	3,3	92,3	2,6	1,7	0,1
60-64	3,2	90,3	4,8	1,6	0,1
65-69	3,1	86,6	8,7	1,4	0,2
70-74	2,7	80,1	15,6	1,2	0,3
75-79	2,8	71,0	24,7	1,1	0,5
80-84	2,8	60,1	35,4	0,9	0,7
85-89	3,0	46,5	49,1	0,7	0,9
90-94	3,4	35,1	60,0	0,5	1,0
95-99	5,4	27,3	65,1	0,9	1,4
100+	11,8	47,1	39,7	0,0	1,5
Niewiadomy	69,6	22,7	1,3	1,2	5,2

1970

Kobiety

Wiek	Wolny	Malżeński	Wdowi	Rozwiedzione i separowane	Niewiadomy
15-19	95,3	4,5	0,0	0,0	0,1
20-24	46,5	52,4	0,1	0,8	0,2
25-29	14,1	83,0	0,5	2,3	0,1
30-34	7,4	88,3	1,1	3,1	0,1
35-39	6,2	88,0	2,1	3,6	0,1
40-44	6,8	85,5	3,9	3,7	0,1
45-49	7,6	81,3	7,3	3,6	0,2
50-54	7,9	75,1	13,6	3,1	0,2
55-59	8,3	66,4	22,3	2,7	0,3
60-64	8,5	56,5	32,4	2,3	0,4
65-69	9,0	44,1	44,7	1,7	0,6
70-74	9,3	31,1	57,6	1,2	0,8
75-79	9,4	19,4	69,4	0,7	1,1
80-84	8,3	10,5	79,5	0,4	1,3
85-89	7,6	5,3	85,5	0,2	1,4
90-94	7,8	3,1	87,5	0,2	1,4
95-99	7,3	3,5	87,3	0,2	1,7
100+	7,6	6,1	84,0	0,4	1,9
Niewiadomy	62,9	24,5	7,6	0,9	4,1

1978

Mężczyźni

Wiek	Wolny	Małżeński	Wdowi	Rozwiedzeni i separowani	Niewiadomy
15-19	99,4	0,5	0,0	0,0	0,0
20-24	74,8	25,0	0,0	0,1	0,0
25-29	27,0	71,9	0,1	1,0	0,0
30-34	12,3	85,5	0,1	2,0	0,0
35-39	8,9	88,2	0,3	2,6	0,0
40-44	6,8	89,6	0,6	3,0	0,0
45-49	4,9	90,9	1,1	3,1	0,0
50-54	3,8	91,5	1,9	2,8	0,0
55-59	3,2	91,5	3,0	2,3	0,0
60-64	3,1	90,1	4,9	1,9	0,0
65-69	14,3	39,9	38,4	7,3	0,1
70-74	3,2	81,4	14,1	1,4	0,0
75-79	2,9	72,5	23,5	1,1	0
80-84	2,7	59,8	36,6	0,8	0,1
85-89	3,0	48,8	47,3	0,8	0,1
90-94	3,5	38,1	57,7	0,6	0,0
95-99	27,7	25,2	46,1	0,5	0,3
100+	3,5	44,7	51,8	0,0	0,0
Niewiadomy	36,6	49,9	3,2	4,4	6,0

1978

Kobiety

Wiek	Wolny	Malżeński	Wdowi	Rozwiedzione i separowane	Niewiadomy
15-19	95,1	4,8	0,0	0,0	0,0
20-24	47,0	52,2	0,2	0,6	0,0
25-29	15,1	82,1	0,5	2,2	0,0
30-34	8,6	86,8	1,1	3,5	0,0
35-39	5,8	87,5	2,2	4,5	0,0
40-44	4,9	86,2	3,9	4,9	0,0
45-49	5,3	83,2	6,7	4,8	0,0
50-54	6,5	77,7	11,6	4,2	0,0
55-59	7,2	69,9	19,4	3,4	0,0
60-64	7,8	58,3	31,3	2,6	0,1
65-69	7,9	47,1	43,0	1,9	0,1
70-74	8,3	34,1	56,2	1,3	0,1
75-79	8,7	21,4	68,9	0,9	0,1
80-84	9,1	11,7	78,6	0,5	0,1
85-89	8,6	5,9	85,1	0,3	0,1
90-94	7,7	3,5	88,4	0,2	0,1
95-99	15,9	3,7	80,1	0,2	0,2
100+	6,5	3,5	90,0	0,0	0,0
Niewiadomy	28,9	47,8	15,5	2,7	5,1

1988

Mężczyźni

Wiek	Wolny	Małżeński	Wdowi	Rozwiedzeni i separowani
15-19	99,4	0,6	0,0	0,0
20-24	77,1	22,7	0,0	0,2
25-29	34,0	65,0	0,1	1,0
30-34	17,9	79,7	0,2	2,2
35-39	11,7	84,8	0,4	3,2
40-44	8,3	87,0	0,7	4,0
45-49	7,2	87,4	1,3	4,1
50-54	5,9	88,0	2,3	3,8
55-59	4,5	88,4	3,7	3,4
60-64	3,6	87,6	6,1	2,8
65-69	3,2	85,2	9,5	2,2
70-74	3,1	80,9	14,3	1,6
75-79	3,2	73,0	22,5	1,3
80-84	3,5	61,7	33,8	1,0
85+	4,9	44,6	49,7	0,9

1988

Kobiety

Wiek	Wolny	Malżeński	Wdowi	Rozwiedzione i separowane
15-19	96,0	4,0	0,0	0,0
20-24	47,9	51,3	0,1	0,7
25-29	15,9	81,5	0,5	2,2
30-34	90,0	86,0	1,0	3,9
35-39	6,9	85,8	2,0	5,3
40-44	6,0	83,9	4,0	6,1
45-49	5,0	81,8	7,3	5,9
50-54	4,6	77,9	12,0	5,5
55-59	5,1	71,4	18,8	4,7
60-64	6,3	61,2	28,9	3,6
65-69	7,1	48,6	41,7	2,6
70-74	7,9	34,0	56,5	1,7
75-79	8,2	22,5	68,1	1,2
80-84	8,7	12,7	77,9	0,8
85+	9,7	5,5	84,3	0,5

2002

Stan cywilny faktyczny

Mężczyźni

Wiek	Kawalerowie	Żonaci			Wdowcy	Rozwiedzeni	Separowani	Nieustalony
		razem	pozostający w związku małżeńskim	pozostający w związku partnerskim				
15-19	99,8	0,2	0,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	86,8	11,8	10,8	1,0	0,0	0,1	0,2	1,0
25-29	46,7	50,2	48,1	2,1	0,0	1,0	0,8	1,3
30-34	23,1	72,0	70,2	1,8	0,1	2,4	1,1	1,3
35-39	16,9	77,2	75,6	1,7	0,2	3,2	1,2	1,2
40-44	14,0	79,0	77,3	1,7	0,6	4,1	1,3	1,0
45-49	10,6	81,0	79,3	1,7	1,2	4,9	1,4	0,9
50-54	7,8	82,9	81,3	1,7	2,1	5,1	1,3	0,8
55-59	5,7	84,5	83,0	1,5	3,4	4,6	1,2	0,7
60-64	5,0	84,3	83,1	1,2	5,3	3,6	1,1	0,6
65-69	3,9	83,4	82,5	0,9	8,3	2,9	1,0	0,5
70-74	3,1	80,1	79,5	0,7	13,1	2,3	0,8	0,5
75-79	2,6	73,3	72,8	0,5	21,2	1,7	0,7	0,5
80+	2,3	57,8	57,4	0,4	38,2	1,1	0,6	0,0
Nieustalony	13,3	25,6	25,0	0,6	1,7	2,7	1,3	55,4

2002

Stan cywilny faktyczny

Kobiety

Wiek	Panny	Zamężne			Wdowy	Rozwiedzione	Separowane	Nieustalony
		razem	pozostające w związku małżeńskim	pozostające w związku partnerskim				
15-19	98,4	1,6	1,3	0,2	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	71,2	26,7	24,9	1,8	0,1	0,4	0,6	1,1
25-29	29,4	65,7	63,3	2,4	0,3	2,0	1,4	1,3
30-34	12,9	79,8	78,0	1,8	0,8	3,8	1,6	1,2
35-39	8,5	82,4	80,8	1,5	1,7	4,9	1,6	1,0
40-44	6,6	81,5	80,0	1,5	3,2	6,3	1,6	0,8
45-49	6,0	78,7	77,2	1,5	5,8	7,2	1,6	0,7
50-54	5,5	75,0	73,7	1,3	10,3	7,1	1,5	0,6
55-59	5,0	69,7	68,7	1,1	17,2	6,2	1,2	0,6
60-64	4,2	62,0	61,3	0,7	27,1	5,1	1,0	0,6
65-69	4,1	51,9	51,4	0,5	38,4	4,2	0,8	0,6
70-74	4,7	38,8	38,5	0,3	52,1	3,1	0,6	0,6
75-79	5,7	24,6	24,4	0,2	66,4	2,1	0,4	0,7
80+	6,1	9,6	9,5	0,1	82,9	1,1	0,2	0,0
Nieustalony	9,8	30,0	29,3	0,7	8,0	1,7	0,7	49,8

2002

Stan cywilny prawny

Mężczyźni

Wiek	Kawalerowie	Żonaci			Wdowcy	Rozwiedzeni	Separowani	Nieustalony
		razem	pozostający w związku małżeńskim	niepozostający w związku małżeńskim				
15-19	99,8	0,2	0,2	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	87,8	11,1	10,8	0,2	0,0	0,1	0,0	1,0
25-29	48,6	48,9	48,1	0,8	0,0	1,1	0,0	1,3
30-34	24,4	71,3	70,2	1,1	0,1	2,8	0,1	1,3
35-39	17,8	76,8	75,6	1,2	0,3	3,8	0,1	1,2
40-44	14,7	78,6	77,3	1,3	0,6	4,9	0,1	1,1
45-49	11,2	80,7	79,3	1,4	1,2	5,8	0,1	0,9
50-54	8,2	82,7	81,3	1,4	2,2	6,0	0,1	0,8
55-59	6,0	84,3	83,0	1,3	3,5	5,4	0,1	0,7
60-64	5,3	84,3	83,1	1,2	5,5	4,2	0,1	0,6
65-69	4,1	83,5	82,5	1,1	8,5	3,3	0,1	0,5
70-74	3,2	80,4	79,5	0,9	13,4	2,5	0,1	0,5
75-79	2,6	73,6	72,8	0,8	21,4	1,9	0,0	0,5
80+	2,4	58,1	57,4	0,7	38,4	1,1	0,0	0,0
Nieustalony	13,7	26,3	25,0	1,3	1,8	2,8	0,0	55,5

2002

Stan cywilny prawny

Kobiety

Wiek	Panny	Zamężne			Wdowy	Rozwiedzione	Separowane	Nieustalony
		razem	pozostające w związku małżeńskim	niepozostające w związku małżeńskim				
15-19	98,6	1,4	1,3	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0
20-24	72,9	25,5	24,9	0,6	0,1	0,4	0,0	1,2
25-29	31,4	64,7	63,3	1,4	0,3	2,2	0,1	1,3
30-34	13,9	79,6	78,0	1,6	0,8	4,4	0,1	1,2
35-39	9,1	82,4	80,8	1,6	1,8	5,6	0,1	1,0
40-44	7,0	81,6	80,0	1,6	3,4	7,0	0,2	0,8
45-49	6,3	78,8	77,2	1,6	6,1	8,0	0,2	0,7
50-54	5,8	75,1	73,7	1,4	10,6	7,7	0,1	0,6
55-59	5,2	69,9	68,7	1,2	17,6	6,7	0,1	0,6
60-64	4,4	62,3	61,3	1,0	27,4	5,3	0,1	0,6
65-69	4,2	52,1	51,4	0,8	38,7	4,3	0,1	0,6
70-74	4,8	39,1	38,5	0,6	52,3	3,2	0,0	0,6
75-79	5,8	24,8	24,4	0,4	66,5	2,2	0,0	0,7
80+	6,2	9,8	9,5	0,2	82,9	1,2	0,0	0,0
Nieustalony	13,7	26,3	25,0	1,3	1,8	2,8	0,0	55,5

2011

Stan cywilny faktyczny

Mężczyźni

Wiek	Kawalerowie	Żonaci	Partnerzy	Wdowcy	Rozwiedzeni	Separowani	Nieustalony
15-19	97,8	0,1	0,1	0,0	0,0	0,0	2,1
20-24	89,8	6,0	1,8	0,0	0,1	0,1	2,3
25-29	58,2	34,7	4,0	0,0	1,0	0,2	1,9
30-34	31,0	60,3	3,9	0,1	2,9	0,4	1,5
35-39	20,0	69,7	3,5	0,2	4,9	0,6	1,2
40-44	15,8	73,1	2,9	0,4	5,9	0,7	1,2
45-49	14,1	74,3	2,6	0,9	6,0	0,8	1,3
50-54	12,0	75,4	2,5	1,9	6,1	0,8	1,3
55-59	8,9	77,6	2,3	3,3	5,9	0,8	1,2
60-64	6,0	79,9	2,2	5,2	4,9	0,8	1,1
65-69	4,5	80,6	1,9	7,6	3,7	0,6	1,0
70-74	3,7	78,7	1,7	11,6	2,7	0,6	1,0
75-79	2,8	74,5	1,5	17,7	2,0	0,5	1,1
80-84	2,3	65,8	1,3	27,6	1,5	0,4	1,1
85-89	1,8	53,1	1,1	41,0	1,1	0,4	1,5
90-94	1,7	39,8	0,4	54,7	0,8	0,4	2,1
95-99	2,3	30,2	0,0	65,1	0,0	0,0	2,3
100+	0,0	40,0	0,0	60,0	0,0	0,0	0,0

2011

Stan cywilny faktyczny

Kobiety

Wiek	Panny	Zamężne	Partnerki	Wdowy	Rozwiedzione	Separowane	Nieustalony
15-19	96,8	0,7	0,4	0,0	0,0	0,0	2,1
20-24	76,5	17,1	3,2	0,0	0,4	0,2	2,6
25-29	39,3	51,4	4,5	0,2	2,1	0,5	2,1
30-34	20,2	68,6	3,8	0,5	4,8	0,7	1,4
35-39	12,7	73,4	3,2	1,1	7,5	0,9	1,1
40-44	9,0	75,3	2,6	2,4	8,6	1,0	1,1
45-49	7,1	75,0	2,2	4,8	8,7	1,1	1,1
50-54	6,2	72,7	2,1	8,4	8,6	1,1	0,9
55-59	5,7	68,6	1,8	14,0	8,2	1,0	0,8
60-64	5,3	61,9	1,5	22,8	7,1	0,8	0,6
65-69	4,4	52,9	1,2	35,0	5,4	0,6	0,7
70-74	3,6	41,4	0,9	48,8	4,0	0,4	0,9
75-79	3,4	29,0	0,5	62,6	3,0	0,3	1,2
80-84	3,8	16,8	0,3	74,9	2,1	0,2	1,8
85-89	4,2	8,0	0,2	83,3	1,4	0,1	2,8
90-94	4,2	2,9	0,0	87,4	1,1	0,1	4,1
95-99	3,9	0,6	0,0	88,8	0,6	0,0	6,1
100+	4,5	0,0	0,0	86,4	0,0	0,0	4,5

2011

Stan cywilny prawny

Mężczyźni

Wiek	Kawalerowie	Żonaci	Wdowcy	Rozwiedzeni	Nieustalony
15-19	98,8	0,1	0,0	0,0	1,1
20-24	92,5	6,1	0,0	0,1	1,3
25-29	62,2	35,2	0,0	1,1	1,6
30-34	34,3	61,1	0,1	3,4	1,2
35-39	22,1	70,9	0,2	6,0	0,8
40-44	17,2	74,5	0,4	7,1	0,8
45-49	15,2	75,8	0,9	7,1	0,9
50-54	12,9	77,1	2,0	7,2	0,7
55-59	9,6	79,3	3,4	7,0	0,6
60-64	6,6	81,6	5,4	6,0	0,4
65-69	5,0	82,4	7,9	4,4	0,3
70-74	4,2	80,4	11,9	3,2	0,3
75-79	3,2	76,1	18,0	2,4	0,3
80-84	2,6	67,3	28,0	1,8	0,3
85-89	2,2	54,5	41,6	1,3	0,5
90-94	1,7	41,1	55,5	0,8	0,4
95-99	2,3	30,2	67,4	0,0	0,0
100+	0,0	40,0	60,0	0,0	0,0

2011

Stan cywilny prawny

Kobiety

Wiek	Panny	Zamężne	Wdowy	Rozwiedzione	Nieustalony
15-19	98,1	0,7	0,0	0,0	1,1
20-24	80,6	17,4	0,0	0,5	1,6
25-29	43,4	52,2	0,2	2,4	1,8
30-34	22,9	69,8	0,5	5,6	1,1
35-39	14,4	74,9	1,2	8,6	0,8
40-44	9,9	77,0	2,5	9,7	0,8
45-49	7,9	76,8	5,0	9,7	0,7
50-54	6,7	74,6	8,7	9,5	0,5
55-59	6,1	70,2	14,4	8,9	0,4
60-64	5,6	63,4	23,2	7,5	0,3
65-69	4,7	54,0	35,3	5,7	0,2
70-74	4,0	42,3	49,2	4,2	0,3
75-79	3,7	29,7	63,1	3,2	0,3
80-84	4,3	17,3	75,7	2,3	0,4
85-89	4,8	8,4	84,6	1,6	0,5
90-94	5,0	3,4	89,4	1,3	0,9
95-99	5,0	1,1	91,6	0,6	1,1
100+	4,5	0,0	90,9	0,0	0,0